

COPE

Member since 2021
JMI14952

Łódź 2024 30



zeszyty wiejskie

rural periodicals

30
Łódź 2024

zeszyty wiejskie
rural periodicals



Zeszyty Wiejskie · Rural Periodicals · 30 (2024)

Wydział Filozoficzno-Historyczny, Uniwersytet Łódzki · Faculty of Philosophy and History, University of Lodz

Kolegium redakcyjne · Editorial board

DAMIAN KASPRZYK · Uniwersytet Łódzki · redaktor naczelny · University of Lodz · editor-in-chief

SEBASTIAN LATOCHA · Uniwersytet Łódzki · sekretarz redakcji · redaktor naukowy – etnologia i antropologia kulturowa
· University of Lodz · journal secretary · scientific editor – ethnology and cultural anthropology

MAŁGORZATA ŁAPA · Uniwersytet Łódzki · sekretarz redakcji · redaktor naukowy – historia · University of Lodz
· journal secretary · scientific editor – history

KATARZYNA WALIŃSKA · Uniwersytet Łódzki · redaktor językowy (język angielski) · University of Lodz · English language editor

EWA KORALEWSKA · Biblioteka Sejmowa · redaktor · Sejm Library · editor

SYLWIA STRASZAK-CHANDOHA · Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu · redaktor · Wrocław University of Economics
and Business · editor

KAROL WALCZAK · Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu · redaktor · Adam Mickiewicz University in Poznań · editor

Rada naukowa · Scientific council

ANDRZEJ LECH · Uniwersytet Łódzki · przewodniczący · University of Lodz · chairman

SEMEN ABRAMOWYCZ · Uniwersytet Narodowy im. Iwana Ohienki w Kamieńcu Podolskim · Kamianets-Podilskyi
Ivan Ohienko National University

ISKRA BAEVA · Uniwersytet Sofijski im. św. Klemensa z Ochrydy · St. Kliment Ohridski Sofia University

WŁADYSŁAW BARANOWSKI · Uniwersytet Łódzki · University of Lodz

WIESŁAW CABAN · Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach · Jan Kochanowski University in Kielce

JANUSZ GMITRUK · Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie · Museum of the Polish Peasant
Movement, Warsaw

TADEUSZ GRABARCZYK · Uniwersytet Łódzki · University of Lodz

JAROSŁAW KITA · Uniwersytet Łódzki · University of Lodz

TOMASZ LECH · Uniwersytet Łódzki · University of Lodz

NICOLAS MASŁOWSKI · Uniwersytet Karola w Pradze · Charles University, Prague

LESZEK OLEJNIK · Uniwersytet Łódzki · University of Lodz

MAREK PRZENIOSŁO · Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach · Jan Kochanowski University in Kielce

MICHAŁ RAK · Czesosłowacka Wspólnota Legionowa, Praga · Czechoslovak Legionary Community, Prague

EDYTA ROSZKO · Chr. Michelsen Institute, Bergen

HENRYK SIEMIŃSKI · Łódź · Lodz

JANINA TOBERA · Łódź · Lodz

MARTA WIECZOREK · Zayed University, Dubai

MARIA WIERUSZEWSKA-ADAMCZYK · Polska Akademia Nauk · Polish Academy of Sciences

LEONID ZASHKILNYAK · Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki · Ivan Franko National University of Lviv

WOJCIECH ZIOMEK · Uniwersytet Łódzki · University of Lodz

Redaktor inicjujący · Initiating editor

KATARZYNA SMYCEK

Korekta techniczna · Technical correction

ANNA MATEUSIAK

Projekt okładki i layoutu, skład · Cover and layout design, typesetting

JOANNA APANOWICZ

Korekta: Redakcja i Autorzy

Zdjęcie na okładce: archiwum prywatne S. Latochy

Zasady recenzowania dostępne na stronie <https://czasopisma.uni.lodz.pl/zwiej>

Pierwotną wersją czasopisma jest wersja on-line.

© Copyright by Authors, Łódź 2024

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2024

ISSN 1506-6541, e-ISSN 2657-4373

Adres Redakcji · Editor's address

90-131 Łódź, ul. Lindleya 3/5, tel.: 42 635 61 59

e-mail: zeszytywiejskie@uni.lodz.pl, <https://czasopisma.uni.lodz.pl/zwiej>

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. w.11595.24.o.c, ark. druk. 17,25

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34a, tel.: 42 665 58 63

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl, <https://wydawnictwo.uni.lodz.pl>

ANDRZEJ LECH	5
Z okazji 30. tomu „Zeszytów Wiejskich”	

studia · rozprawy · studies · treatises

ALEIXANDRE BRIAN DUCHE-PÉREZ, GONZALO RÍOS-VIZCARRA LUIS ENRIQUE CALATAYUD-ROSADO	11
The Ritual and Religious World of Coporaque: Apus, Saints, and the Cult of the Dead in a Peasant Community of the Southern Andes of Peru	
Rytualny i religijny świat Coporaque: Apus, święci i kult zmarłych w społeczności chłopskiej południowych Andów w Peru	
ALICJA BOROWIK	29
Polowania na czarownice w XVII-wiecznej Nowej Anglii w perspektywie koncepcji kolektywnego wrzenia Émile’a Durkheima	
Witch Hunts in the 17 th Century New England in the Perspective of the Concept of Collective Effervescence by Émile Durkheim	
JOANNA MAJ	51
The Agrarian Question in the Views and Activities of Mahatma Gandhi	
Kwestia agrarna w poglądach i działalności Mahatmy Gandhiego	
MAREK BIAŁOKUR, KAROLINA BIEDKA DARIUSZ GOŁĘBIEWSKI	73
Wincenty Witos we współczesnej przestrzeni publicznej	
Wincenty Witos in current public space	
MICHAŁ WIDERA	97
Działalność społeczna ks. Wacława Kokowskiego (1868–1934)	
The social activity of Fr. Wacław Kokowski (1868–1934)	
MAREK BIAŁOKUR, DOROTA GAJDA-SZCZEGIELNIAK	123
„Gdy nie można zawrócić, trzeba iść do przodu”. Drogi życia i myśli krytycznych o polskim szkolnictwie Mikołaja Kozakiewicza	
“When you cannot turn back, you must move forward.” The paths of life and critical thoughts on Polish education by Mikołaj Kozakiewicz	
BŁAŻEJ FILANOWSKI	143
A screen under thatch. Specificity and aesthetics of limited modernization and mediatization of Podhale homes based on Zofia Rydet’s <i>Zapis socjologiczny</i> [Sociological Record]	
Ekran pod strzechą. Specyfika oraz estetyka ograniczonej modernizacji i mediatyzacji podhalańskich domostw na podstawie <i>Zapisu socjologicznego</i> Zofii Rydet	

IZABELA KRASIŃSKA	159
„Radio na Wsi” (1935–1938) – fachowy poradnik rolniczo-radiowy <i>Radio na Wsi [Radio in the countryside] (1935–1938) – a professional agricultural and radio guide</i>	
PIOTR SŁAWIŃSKI	177
15 lat wielojęzycznych miesięczników sadowniczych „European Fruit Magazine. EFM” i ich związki z Sandomierzem w latach 2009–2011 <i>15 years of multilingual monthly fruit growing magazines European Fruit Magazine. EFM and their connections with Sandomierz in 2009–2011</i>	
MAŁGORZATA MESZCZYŃSKA, MAGDALENA ZDROWICKA-WAWRZYŃSKI	189
Kierunek: RODOS w pandemii. O poszukiwaniu swojego miejsca na Ziemi, życiu bliżej natury <i>Destination: RODOS in a pandemic. About looking for one’s own place on Earth, living closer to nature</i>	
WACŁAW JARECKI	207
Zmiany w powierzchni zasiewów, plonach i zbiorach ważniejszych roślin uprawnych oraz zużycie wybranych środków produkcji w polskim rolnictwie na przestrzeni lat 2011–2021 <i>Changes in the sown area, yields and harvests of main crops and the use of selected means of production in Polish agriculture over the years 2011–2021</i>	

przeglądy · polemiki · materiały · **overviews · polemics · materials**

MICHAŁ KOWALIK	229
Haft krzczonowski – specyfika, użycie i współczesne zagrożenia <i>Embroidery of Krzczonów – specificity, use and contemporary threats for existence</i>	
DOMINIKA NAROŻNA	249
Bernard Chrzanowski jako ludowy działacz oświatowy <i>Bernard Chrzanowski as a folk educational activist</i>	
JAROSŁAW STULCZEWSKI	263
Z dziejów Ochotniczej Straży Pożarnej w Zborowskim (1923–2023) <i>From the history of the Volunteer Fire Department in Zborowskie (1923–2023)</i>	

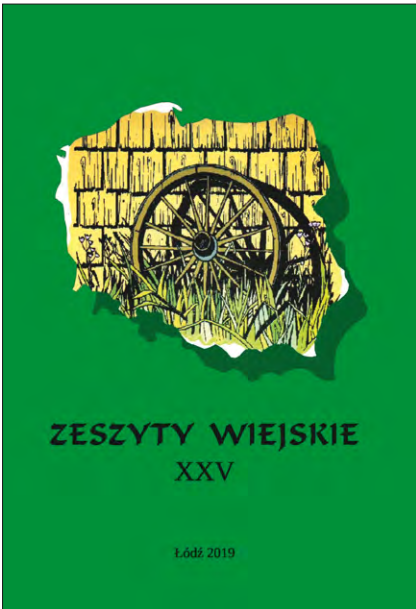
Z okazji 30. tomu „Zeszytów Wiejskich”

W redakcji „Zeszytów Wiejskich” dotychczas specjalnie nie fetowaliśmy kolejnych jubileuszy naszego pisma, natomiast cieszyliśmy się z każdego kolejnego tomu, czy to był 5., 10., 20., czy 25. Przyszedł jednak czas, by nieco refleksyjnie spojrzeć na minione 27 lat „ZW”, ukoronowanych 30. tomem tego periodyku, właściwie rocznika.

Na początek, nieskromnie zaznaczę, że „ZW” są moim osobistym, jak kiedyś określił to Damian Kasprzyk, „dzieckiem”. Powstanie pisma wiąże się ściśle z historią Interdyscyplinarnego Zespołu Badania Wsi (IZBW), który przejąłem w roku 1996, gdy powstał w nowej formule jako kontynuator Interdyscyplinarnego Zespołu Naukowo-Badawczego Struktur i Przemian Społecznych Polskiej Wsi w Dobie Rozkładu Feudalizmu i Epoki Kapitalizmu. Tę strukturę powołała do życia w 1974 r. prof. Helena Brodowska-Kubicz (1914–2003), która kierowała nim do 1989 r. Później Zespół na krótko przejął prof. Zbigniew Stankiewicz (1930–1990), a po jego śmierci prof. Julian K. Janczak (1931–2001), z którym po konsultacji przyjęliśmy nową nazwę Zespołu. W takiej postaci placówka ta została formalnie osadzona przy Katedrze/Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej, podczas gdy poprzednio mieściła się w Instytucie Historii, ale w ogóle na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UŁ.

Początkowo Zespół skupiał swoją działalność, prowadzoną przez około 20 pracowników naukowo-dydaktycznych spośród łódzkiego ośrodka akademickiego i z Piotrkowa Trybunalskiego, na tematyce przemian struktur społecznych i gospodarczych na terenie wiejskim Polski środkowej. Ponadto w programie badań znalazły się dzieje instytucji i organizacji społecznych wsi, jak również zagadnienia dotyczące stanu świadomości i kultury ludności wiejskiej, szczególnie w okresie feudalizmu i kapitalizmu (do 1944/45 r.).

Wkrótce po przejściu Zespołu w nowej formule oraz konstatacji, że dotychczasowa aktywność naukowa, prowadzona głównie w postaci zebrań dyskusyjnych, nie cieszy się żywym zainteresowaniem jego członków, doszedłem do wniosku, skonsultowanego z prof. J.K. Janczakiem, a także z wybitnym historykiem prof. Andrzejem Feliksem Grabskim (1934–2002), że lepsze warunki dla zintegrowania Zespołu i zapewnieniu mu pełniejszych możliwości ekspresji naukowej stworzy powołanie pisma naukowego. I tak powstały, w pierwotnej wersji jako biuletyn informacyjno-naukowy IZBW UŁ, „Zeszyty Wiejskie” („ZW”).



RYC. 1. Okładka ostatniego numeru „Zeszytów Wiejskich” w dawnej szacie graficznej

życiowej, bez pomocy osób i instytucji życzliwie nastawionych do tej inicjatywy wydawniczej oraz wspierających ją finansowo. Docenię zaangażowanie przede wszystkim Basi (1946–2000) i Tomasza Witkowskich (Ośrodek Korekcji Wzroku w Łodzi), Wiesława Stasiaka (Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pabianicach), Jerzego Błachowiaka (Bank Spółdzielczy „Pako-Bank” w Pabianicach), Janusza Koziary (1941–2014) (Pabianickie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” w Pabianicach) i wielu innych.

Powstało więc pismo unikatowe, jedyne takie w kraju, którego celem stało się prezentowanie w ramach publikacji naukowych o charakterze interdyscyplinarnym, szeroko rozumianej problematyki wiejskiej. Na łamach „ZW” zaczęli publikować historycy, etnolodzy, socjologowie, antropologowie kultury, pedagodzy, ekonomiści i inni autorzy z IZBW i łódzkiego ośrodka akademickiego, ale także naukowcy, teoretycy i praktycy spoza Łodzi oraz z zagranicy.

Jestem przekonany, że trud badawczy zaprezentowany przez rzesze autorów z UŁ i innych środowisk naukowych w kraju i za granicą nie pójdzie na marne. Wystarczy podać, że opublikowanych zostało na łamach „ZW”, w ciągu 27 lat trwania pisma, około pół tysiąca analiz badawczych opartych na solidnie zebranych materiałach źródłowych oraz wiele recenzji, informacji i sprawozdań naukowych, trudnych zresztą do precyzyjnego zliczenia.

Mimo tych osiągnięć i zajęcia przez „ZW” wysokiej pozycji wśród czasopism poświęconych wsi, nachodziły mnie i moich najbliższych współpracowników chwile

zwątpienia co do sensu dalszego angażowania się w utrzymywanie pisma; bywało, że niedocenianego przez władze macierzystego Wydziału. W szczególności swoisty kryzys dotknął „ZW” w związku z nastaniem w nauce tzw. punktozy, czyli niezrozumiałego w humanistyce, ale może mającego sens w naukach ścisłych, oceniania jakości artykułu naukowego nie w oparciu o jego poziom merytoryczny, oryginalność i znaczenie naukowe, ale poprzez przynależność do odpowiednio punktowanego czasopisma, w którym ów materiał został opublikowany. Mechaniczny, a nie merytoryczny sposób oceny parametrycznej spowodował, że na liście czasopism MNiSW (opublikowanej 23 XII 2015 r.) „ZW” uzyskały zaledwie 5 pkt (w poprzednich latach nawet 1–3 pkt.). To stanowiło, w ówczesnej sytuacji szkolnictwa wyższego, swoisty wyrok na nasze pismo, podpisany zresztą przez ministerialnego urzędnika od parametryzacji ze stopniem naukowym dr. inż. Władze dziekańskie (szczególnie prodziekanka ds. nauki), poszukujące jak największej liczby punktów koniecznych do oceny całego Wydziału i uzyskania wysokiej kategorii w uczelni i szkolnictwie wyższym, wyszły wówczas do mnie, z krzywdzącą cały nasz dorobek, propozycją zaniechania dalszej działalności wydawniczej. Jeszcze wówczas mogłem tę sugestię moich władz pozostawić bez realizacji.

Aż do numeru XXV „ZW” wydawane były w tradycyjnej formule, może w sposób nieco anachroniczny, chociaż z przestrzeganiem zasad edytorskich i wydawniczych – zawsze recenzowane. Były przy tym ciągle sygnowane przez IZBW, chociaż Zespół nie znalazł tyle uznania we władzach wydziałowych, aby można było przedłużyć jego istnienie.

Swoisty przełom w dziejach naszego pisma, szczególnie jego unowocześnienie nastąpiło od tomów XXV i szczególnie XXVI, gdy zostało przejęte przez Wydawnictwo UŁ jako pismo Wydziału Filozoficzno-Historycznego. Jednocześnie „ZW” porzuciły dotychczasową winiętę z rysunkiem chaty-Polski krytej gontem na rzecz obrazu słoneczników z nowoczesnym wiatrakiem – elektrownią wiatrową. Zeszyty zaczęły ukazywać się nie tylko w formie papierowej, ale także nowoczesnej odsłonie elektronicznej, co efektywniej wprowadziło pismo do krajowego i międzynarodowego obiegu naukowego.

Zasadniczą rolę w unowocześnieniu pisma odegrał, zaznaczam to z dumą, mój uczeń, już samodzielny naukowo, z docenianym w regionalistyce dorobkiem dr Damian Kasprzyk. Profesjonalizując pismo, gromadził wokół siebie kompetentne grono młodych naukowców, historyków i etnologów, m.in. dr dr Małgorzatę Łapę i Sebastiana Latochę.

Istotne wsparcie dla redakcji stanowi ciągle Rada Naukowa, skupiająca dość liczne grono specjalistów, reprezentujących nauki społeczne i humanistyczne, samodzielnych i pomocniczych pracowników nauki z krajowych i zagranicznych ośrodków zagranicznych, m.in. Czech, Norwegii, Ukrainy, którym nieobca jest szeroko pojęta problematyka wiejska.

Na koniec niniejszego tekstu można zapytać o perspektywę „ZW”. Jestem przekonany, że przyszłość pisma rysuje się dość optymistycznie. Chociaż otaczająca nas rzeczywistość, czyli czas niepewności wobec zewnętrznego zagrożenia oraz niestabilność wewnętrzna wynikająca z nadmiernie spolaryzowanego społeczeństwa, nieco tę ocenę osłabiają. O ciągłości pisma i jego dalszym nie tylko trwaniu, ale także rozwoju, decydować będzie jakość prac redakcyjnych i umiejętne zachęcanie autorów różnych specjalności do publikowania w atrakcyjnym dla nich piśmie, tak ze względu na profil tematyczny, jak i możliwość zdobycia jak największej liczby punktów.


ANDRZEJ LECH

Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny


studia · rozprawy  **studies · treatises**

ALEXANDRE BRIAN DUCHE-PÉREZ [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-9905-1489](https://orcid.org/0000-0001-9905-1489)
ADUCHE@UCSM.EDU.PE

Universidad Católica de Santa María, Arequipa, Peru

GONZALO RÍOS-VIZARRA [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-4758-9663](https://orcid.org/0000-0002-4758-9663)
GRIOSV@UCSM.EDU.PE

Universidad Católica de Santa María, Arequipa, Peru

LUIS ENRIQUE CALATAYUD-ROSADO [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-3569-165X](https://orcid.org/0000-0003-3569-165X)
LCATALAYUD@UCSM.EDU.PE

Universidad Católica de Santa María, Arequipa, Peru

The Ritual and Religious World of Coporaque: Apus, Saints, and the Cult of the Dead in a Peasant Community of the Southern Andes of Peru

Rytualny i religijny świat Coporaque:
Apus, święci i kult zmarłych w społeczności chłopskiej
południowych Andów w Peru

Summary: This ethnographic study explores the rich tapestry of ritual and cultural practices in Coporaque, a peasant community in the southern Andes of Peru, highlighting the deep integration of religiosity into everyday life. Coporaque, with roots dating back to pre-Incan times, reflects a unique synergy of pre-Columbian and Catholic influences that manifest through rituals and festivities ranging from the celebration of the Day of the Dead to the festivities of San Santiago and the Cocha fiesta. The study employs an ethnographic approach consisting of participant observation and semi-structured interviews, facilitating an understanding of how faith and the veneration of natural elements, such as the Apus and *cochas*, contribute to community cohesion and cultural continuity. The findings highlight how the community strives to maintain its



ancestral traditions while facing the challenges of modernity and emphasize the role of these practices in fostering a sense of community identity and cultural resilience.

Keywords: Andean Religiosity, Cult of the Dead, Rituals and Ceremonies, Religious Identity

Streszczenie: Przedmiotem tego etnograficznego studium jest bogata mozaika praktyk rytualnych i kulturowych w Coporaque, społeczności chłopskiej w południowych Andach w Peru. Artykuł podkreśla daleko idącą integrację religijności z codziennym życiem. Społeczność Coporaque ma korzenie sięgające czasów przedinkaskich, odzwierciedla wyjątkową synergię wpływów prekolumbijskich i katolickich, które manifestują się poprzez rytuały i uroczystości, od obchodów Dnia Zmarłych po uroczystości San Santiago i Cocha. W badaniach wykorzystano podejście etnograficzne (obserwacja uczestnicząca i częściowo ustrukturyzowany wywiad), aby zrozumieć, w jaki sposób wiara i cześć dla elementów naturalnych, takich jak Apus i *cochas*, przyczyniają się do spójności społeczności i ciągłości kulturowej. Wnioski obrazują sposób, w jaki społeczność dąży do utrzymania tradycji przodków, stawiając czoła wyzwaniom nowoczesności, oraz akcentują rolę tych praktyk w pielęgnowaniu poczucia tożsamości społeczności i odporności kulturowej.

Słowa klucze: religijność andyjska, kult zmarłych, rytuały i ceremonie, tożsamość religijna

Introduction

In the heart of Peru's Andean region, the community of Coporaque stands out as a bastion of ancestral cultural and spiritual traditions, intertwining everyday life with a profound sense of faith and respect for nature.¹ This study aims to delve into the richness of Coporaque's ritual practices and celebrations, specifically through the lens of the Day of the Dead Celebration, the "tinkachi" ritual, the veneration of the Apus, and other natural elements, as well as the importance of faith in these cultural practices and the celebration of patron saints. The interaction of these practices not only offers a glimpse into the community identity of Coporaque but also reflects the complexity of social life in Andean contexts, marked by a synchrony between life and death, the sacred and the everyday, the individual and the collective.²

1 G. Ríos-Vizcarra, L.E. Calatayud-Rosado, A.B. Duché-Pérez, V. Cano-Ciborro, "The emotional structuring of the Andean territory: Mapping embodied narratives in Coporaque, Peru," *Frontiers of Architectural Research* 2023, vol. 12, no. 5, pp. 985–998.

2 C. Zeballos-Velarde, C. Butron-Revilla, G. Manchego-Huaquipaco, C. Yory, "The role of ancestral practices as social capital to enhance community disaster resilience: The case

There is extensive documentation on cultural and spiritual practices in Andean communities, particularly ethnographic studies that address how these are manifested and experienced in the daily life of Coporaque or other towns in the Colca Valley.³ The Day of the Dead Celebration, for example, more than an annual event, is a confluence point where memory, spirituality, and cultural identity intertwine through the practice of setting up altars in homes with the favorite food of the deceased.⁴ Similarly, “tinkachi” is not just an agricultural ritual; it is an expression of gratitude and faith that solidifies the relationship between the community, its crops and livestock, and the sacred natural elements like the Apus.

This study, therefore, sets out to fill this gap by exploring how these practices are integrated into the social structure of Coporaque, emphasizing how faith, in its multiple manifestations, serves as a pillar for cultural continuity. Through an ethnographic methodology based on participant observation and in-depth interviews, this study will delve into the daily life of Coporaque to reveal the dynamics between these ritual practices and community life.

The primary purpose of this study was to delve into the cultural universe of Coporaque to understand how its rituals, beliefs, and daily practices are influenced by a blend of ancestral and contemporary traditions. We aimed to discover how elements like the “tinkachi,” the Day of the Dead celebrations, and other local customs, shape community identity, social relationships, and the connection with the natural and spiritual environment. This holistic approach allowed for a deep understanding of social cohesion and cultural continuity in a globalized context.

In doing so, it aims not only to contribute to the anthropological understanding of Andean traditions but also to highlight the relevance of these practices in strengthening community identity in the face of contemporary challenges. The focus on the community of Coporaque allows for a detailed exploration of these practices, avoiding generalizations and highlighting the uniqueness of lived experiences.

of the Colca Valley, Peru,” *International Journal of Disaster Risk Reduction* 2023, vol. 92, Article 103737.

3 N.D. Cook, *The People of the Colca Valley: A Population Study*, New York–Abingdon 2022; B. Lisocka-Jaegermann, K. Wołoszczak, “Transformations of tourism in the Colca valley – New actors and new patterns of local development,” *Miscellanea Geographica* 2008, pp. 219–229; F.E.B. Rainsford, “The Alpaca ladies of Arequipa’s Colca Valley,” *Textiles Magazine* 2004, vol. 31, no. 3, pp. 17–19; G. Ríos-Vizcarra et al., op. cit.; M.C. Velasco, “Building on the ancestors: Mortuary structures and extended agency in the late prehispanic Colca Valley, Peru,” *Cambridge Archaeological Journal* 2014, vol. 24, no. 3, pp. 453–465.

4 F. Duchesne, J. Chacama, “Prehispanic funerary towers of the south-central Andes: Death, space occupation and social organization. Comparative study: Coporaque, cañon del colca (Peru), chapiquiña, precordillera of Arica (Chile),” *Chungara* 2012, vol. 44, no. 4, pp. 605–619.

Materials and Methods

The community of Coporaque, located in the Caylloma province (Arequipa, Peru), was selected as the study site due to its rich cultural heritage and unique mix of pre-Columbian and Catholic influences, manifested in ritual practices and community celebrations. This location offered a valuable case study for exploring how communities maintain their identity and cultural practices amidst contemporary socioeconomic and cultural changes. The choice of Coporaque was based on its representativeness of the tensions and synergies between tradition and modernity in Andean communities.

An ethnographic approach was chosen for its ability to provide an intimate and detailed understanding of the complex networks of meaning within the Coporaque community.⁵ This method, combining participant observation with in-depth interviews, offered a unique insider perspective, allowing researchers to live and experience local customs firsthand. Ethnography was particularly valuable in this study for its focus on prolonged observation and participation, crucial for understanding cultural practices that fully reveal themselves over the seasons and life cycles.⁶

Data collection was conducted through two primary methods: participant observation and semi-structured interviews. Participant observation allowed researchers to integrate into the community, participating in daily activities and rituals, which facilitated an insider's understanding of cultural practices.⁷ Semi-structured interviews, conducted with four community members: Sebastián, Yuri, Jesusa, and Roxana, who represented a diverse cross-section of the community in terms of age and gender. The interviewees, aged between 38 and 62 years, are permanent residents and serve as representative figures of the community. These individuals included both male and female participants, providing a comprehensive perspective on cultural practices and social dynamics. Personal insights gathered from these interviews deepened the understanding of specific aspects of local culture. A detailed field diary was maintained to record observations, reflections, and preliminary analysis.

For analyzing the experiences of Coporaque residents regarding their religiosity and daily life, a phenomenological approach was adopted, allowing for deep immersion into the collected data such as interview transcripts and field notes. This methodology focused on capturing the essence of the experiences through a process

5 V. Marda, S. Narayan, "On the importance of ethnographic methods in AI research," *Nature Machine Intelligence* 2021, vol. 3, no. 3, pp. 187–189.

6 B.J. Thornton, "Fieldwork: Time, fidelity and the ethnographic method in religious studies," *Fieldwork in Religion* 2022, vol. 17, no. 1, 13–25.

7 P. Sayer, S. Ataei, "Observation and ethnographic methods for researching young learners," [in:] *Research Methods for Understanding Child Second Language Development*, eds. Y.G. Butler, B.H. Huang 2022, pp. 11–32.

of re-reading and meticulous analysis, identifying patterns and themes that reflect how participants perceived and made sense of their rituals and cultural practices.⁸ The analysis was deepened through an iterative process of reflection, maintaining an “epoché” attitude to avoid preconceptions and allow interpretations to emerge from the participants’ internal perspective. This revealed significant structures in the shared experiences and provided a rich understanding of the interaction between traditions, rituals, and daily life in Coporaque, illuminating how these elements mutually influence each other in this specific cultural context.

The research adhered to high ethical standards, ensuring informed consent from participants and protecting their anonymity,⁹ while handling culturally sensitive information with special care, respecting the norms and values of Coporaque. Transparency and respect guided all interactions, allowing participants the freedom to withdraw from the study at any time without repercussions. Additionally, the research was designed as a collaborative ethnography. From the outset, community members actively participated, not only by sharing their practices and traditions but also by engaging in the interpretation of the data. This approach ensured that their voices and perspectives were fundamental in shaping the study, making the cultural representation authentic and meaningful. Throughout the process, we held feedback sessions where we shared our findings and discussed interpretations. These sessions served as an open dialogue space, allowing community members to corroborate, question, or enrich our conclusions. Through this exchange, we adjusted our data interpretations, ensuring the validity of the findings and honoring the participants’ perspectives on their own cultural practices.

The research site, Coporaque, strategically located in the Colca Valley in Arequipa, Peru, is a place that harbors a rich history dating back to pre-Inca and Inca times. Originally home to the Collaguas, an ethnic group noted for their advanced terrace farming techniques designed to maximize land use on the steep slopes of the valley, this system represented not only intensive agriculture but also a sustainable method, which allowed the Collaguas to prosper long before Inca expansion. These agricultural practices were crucial for the socio-economic development of the region before the arrival of external influences.¹⁰

8 B. Cypress, “Qualitative research methods: A phenomenological focus,” *Dimensions of Critical Care Nursing* 2018, vol. 37, no. 6, pp. 302–309.

9 R.C. Schuster, A. Wutich, A. Brewis, “Ethnographic methods in cross-cultural research,” [in:] *Handbook of Qualitative Cross-Cultural Research Methods*, ed. P. Liamputtong, Cheltenham–Northampton 2022, pp. 273–289.

10 H. Llosa, M.A. Benavides, “Architecture and peasant homes in three Andean villages: Yanque, Lari and Coporaque in the Colca Valley, Peru,” *Bulletin – Institut Francais d’Etudes Andines* 1994, vol. 23, no. 1, pp. 105–150.

With the arrival of the Spanish conquerors, Coporaque underwent a significant cultural and structural transformation during the colonial era. The establishment of an important administrative and religious center in the town was marked by the construction of the San Sebastián church in 1565, which is not only one of the oldest buildings in Peru but also a symbol of the cultural fusion between the indigenous people and the Spaniards. The architecture and new social practices introduced by the Spaniards profoundly altered the dynamics of the town. These structures reflect the interaction and cultural change during this period.¹¹

After gaining independence, Coporaque, like the Caylloma region, faced a series of political and administrative changes that redefined its territorial structure and its role within the country. According to Robles Mendoza¹² and Vera Delgado & Vincent,¹³ this stage was crucial for the town's evolution into a vital agricultural center, though still limited by inadequate infrastructure and a lack of basic services. This phase marked the beginning of a period of integration and adaptation to the new economic and administrative reality of independent Peru.

In recent decades, the community of Coporaque has witnessed a series of initiatives aimed at improving local infrastructure and essential services. These efforts, promoted by the government and various non-governmental organizations, have included reforestation projects and the improvement of irrigation systems, which seek not only to preserve the environment but also to enhance the quality of life for residents. Researchers such as Silió et al.,¹⁴ Iruri-Ramos et al.,¹⁵ Boelens & Seemann,¹⁶ and Stensrud¹⁷ have highlighted how these initiatives are designed to strengthen the region's sustainability and self-sufficiency, focusing on long-term solutions for environmental and economic challenges.

11 J.C. Cárdenas Gómez, M. Bosch González, C. Damiani Lazo, "Comparative study of techniques in reinforced adobe for the sustainable reconstruction of the Colca Valley after the 2016 earthquake," *RE-HABEND* 2014, pp. 1936–1945.

12 R. Robles Mendoza, "Irrigation systems and Andean ritualism in the Colca valley," *Revista Española de Antropología Americana* 2010, vol. 40, no. 1, pp. 197–217.

13 J. Vera Delgado, L. Vincent, "Community irrigation supplies and regional water transfers in the Colca Valley, Peru," *Mountain Research and Development* 2013, vol. 33, no. 3, pp. 195–206.

14 C. Silió, M. Rodríguez, C. García, "Terraces abandonment. Elaboration of an accessibility model and cartography in a GIS environment: The Colca Valley, Arequipa, Peru," *Estudios Geográficos* 2001, no. 243, pp. 369–396.

15 C. Iruri-Ramos, P. Domínguez-Gómez, F. Celis-D'Amico, "Envelope improvements for thermal behavior of rural houses in the Colca Valley, Peru," *Estoa* 2023, vol. 12, no. 23, pp. 113–124.

16 R. Boelens, M. Seemann, "Forced engagements: Water security and local rights formalization in Yanque, Colca valley, Peru," *Human Organization* 2014, vol. 73, no. 1, pp. 1–12.

17 A.B. Stensrud, "The formalisation of water use and conditional ownership in Colca Valley, Peru," *Water Alternatives* 2019, vol. 12, no. 2, pp. 521–537.

Results

In Coporaque, religion and religiosity are deeply woven into the social and cultural fabric of its inhabitants, creating a unique dynamic in community life. Religious devotion is not just a daily practice but also a fundamental element that shapes the social and cultural structure of the town. According to Cook¹⁸ and Wernke,¹⁹ Catholic faith in Coporaque intertwines with pre-Hispanic practices and beliefs that have survived through the centuries, resulting in a cultural synthesis that characterizes the community's identity. This phenomenon is evident in how Catholic traditions have been adapted and merged with indigenous rituals, creating a distinctly local form of religiosity.

The religious festivities in Coporaque, such as the celebration of San Sebastián, are events of great social and spiritual importance that illustrate the fusion of Catholic beliefs with indigenous traditions. During these occasions, the community comes together in a series of activities including processions, masses, and communal feasts that not only strengthen social bonds but also reaffirm the cultural identity of the town. The rituals performed during these festivities carry significant symbolic weight and often include native practices such as *pagos a la tierra*, offerings of food and drink intended to honor and appease the earth.

Beyond the major celebrations, faith permeates daily life in Coporaque through practices such as the blessings of fields, animals, and homes. These activities not only seek divine protection for the harvest and family life but also reflect a worldview in which nature and the sacred are intimately connected. In this worldview, mountains and springs are considered living and essential entities, demonstrating the deep respect and spiritual relationship that Coporaquenos maintain with their natural surroundings.

Ultimately, religion in Coporaque transcends mere spiritual doctrine to become an essential part of cultural identity and a pillar of community life. The religiosity in this town is a reflection of its history, its culture, and the deep spirituality of its inhabitants, demonstrating how tradition and modernity can coexist and enrich each other. This integration of faith in all aspects of everyday life is a testament to the vitality and relevance of spiritual and religious practices in modernity, keeping traditions alive while adapting to contemporary changes.

In Coporaque, religiosity is manifested through four key elements that are fundamental to understanding its religious world. The festivities of San Santiago and the Cocha fiesta underline the importance of religion in daily life and reflect a rich cultural heritage. Additionally, the celebration of the Day of the Dead is conceived

18 N.D. Cook, op. cit.

19 S.A. Wernke, "Analogy or erasure? Dialectics of religious transformation in the early Doctrinas of the Colca Valley, Peru," *International Journal of Historical Archaeology* 2007, vol. 11, no. 2, pp. 152–182.

as a practice that strengthens the connection with deceased loved ones and keeps their memory alive. Another significant ritual is the “tinkachi,” conducted during carnivals to bless and bring prosperity to livestock and crops, including the use of corn and coca and acts of blowing on these grains as a show of faith and gratitude. The Apus and natural elements are also venerated, demonstrating the community’s deep respect for nature. Each of these elements is described below.

Celebrations and Patron Saints

In the community of Coporaque, situated in a context rich in traditions, the celebrations and veneration of patron saints are fundamental elements of community life. These events reflect a deep cultural heritage and highlight the relevance of religion in the daily activities of its inhabitants. The most notable festivities are the patron saint festival of San Santiago, celebrated on July 25th, and the Cocha fiesta, held on August 12th. Both are occasions of great importance as they represent not only moments of religious fervor but also gatherings, spirituality, and collective joy. These events serve as pillars for unity and strengthening community bonds, setting the rhythm of the year and providing space for shared celebration.

The festival of San Santiago is particularly significant for Coporaque, acting as a catalyst to bring the community together in a series of rituals and processions that transcend the religious and become social and cultural meeting points. Yuri, a community member, highlights the importance of these festivities by saying,

Here, the patron saint festival is San Santiago on July 25th, and another big festival is the Cocha fiesta on August 12th. Both of these festivals are important. These celebrations are sacred to us because they not only show our faith but also bring the whole community together, keeping the traditions of our ancestors alive. During the San Santiago festival, the streets are filled with music, dances, and colorful processions; we carry the saint on our shoulders and pay him homage, asking for protection for our families and our crops. The Cocha fiesta, on the other hand, is to give thanks to the waters that give us life. We perform rituals and make offerings, praying that we never lack the water we need to irrigate our fields. These festivities are times when everyone, both old and young, comes together, reminding us of who we are and helping us preserve our culture, even as the world changes.

During these celebrations, all community members actively participate in the preparation and execution, reinforcing Coporaque’s cultural identity and cohesion.

On the other hand, the Cocha fiesta places special emphasis on the community’s relationship with water and natural resources, underscoring the vital dependence on these elements for survival and overall well-being. Through this celebration,

deep respect and gratitude towards nature are expressed, reflecting an ancestral understanding of the interdependence between man and his environment.

Additionally, other festivities such as Holy Week, with a special focus on Maundy Thursday, and carnivals, which include the tinkachi ritual, demonstrate how religiosity and cultural practices are intrinsically intertwined in the life of Coporaque. During Holy Week, for instance, the custom of decorating the church with fruits is observed, a practice that integrates natural elements into religious worship and showcases the fusion of the spiritual with the earthly.

These festivities in Coporaque not only provide a platform for the expression of faith and religious devotion but also serve as a vehicle to affirm community bonds and transmit values and knowledge from generation to generation. Through music, dance, rituals, and processions, the community celebrates its heritage, strengthens its social cohesion, and reaffirms its connection with the natural and spiritual environment. Furthermore, these celebrations and the veneration of the patron saints are vibrant expressions of the community culture, where religion and tradition intertwine with everyday life to weave a rich and diverse social mosaic. These events not only honor spiritual and natural entities but also celebrate life, community, and respect for the natural world, being essential pillars of the Andean worldview.

Day of the Dead Celebration

In the community of Coporaque, the celebration of the Day of the Dead transcends as a profound manifestation of the connection between the living and their deceased ancestors. This festival is deeply rooted in millennia-old cultural practices that not only traverse time and space but also connect the community to its most ancestral roots. More than an annual event, the Day of the Dead in Coporaque is a space for meeting, memory, and cultural continuity where personal, decorated home altars act as the main stage for a ritual that simultaneously celebrates life, death, and eternal remembrance.

The ritual of setting up altars in homes, which includes placing the favorite food of the deceased, drinks, coca, and decorating with candles, is a practice that shares similarities with other Latin American traditions, particularly the Mexican one, but acquires a unique meaning in Coporaque. Sebastian, a local resident, describes the practice by saying,

Here we do it on the 2nd, at noon, starting at 12 PM. As you say, each deceased family member, in their house, on their altar, because we have altars at home or on a table, we place the food they liked, chicha, alcohol, coca, everything, with their candle lit, waiting for 12. Then, normally, that's how we set up [the altars].

This description highlights how the tradition is personalized and adapted to local beliefs.

This conception of the Day of the Dead in Coporaque reveals a worldview in which death is not seen as an absolute end but rather as a transition to another form of existence where the deceased remain an integral part of the community. It is believed that, on this date, the spirits of the deceased have permission to visit their loved ones, and the altars serve as meeting points between the earthly and spiritual worlds, reinforcing the enduring bonds between families and those who have passed to the other side.

Furthermore, these rituals not only demonstrate Coporaque's adaptability and cultural resilience in the face of contemporary socioeconomic and cultural challenges but also underline how, despite the growing influence of modernity, the community preserves and revitalizes its traditions, ensuring the perpetuation of its intangible cultural heritage. Thus, the Day of the Dead celebration is both a manifestation of faith and devotion and an act of cultural resistance that affirms the community's identity and cohesion.

The Day of the Dead celebration in Coporaque is a rich and complex cultural practice that not only embodies the community's values, beliefs, and hopes but also serves as a bridge between generations. By erecting altars and offering tributes to the deceased, the inhabitants of Coporaque not only preserve the memory of their ancestors but also reaffirm their cultural identity and strengthen community ties. The Day of the Dead thus becomes a space for intergenerational dialogue where the past and the present intertwine to jointly celebrate life, death, and the eternity of memory.

Tinkachi

The "tinkachi" ritual in Coporaque, celebrated during the carnivals, represents an ancestral tradition deeply rooted in the Andean worldview, highlighting the intricate interconnection between human beings and nature. This rite is performed with the purpose of blessing and attracting prosperity for the livestock and crops, using essential natural elements such as corn (*misqa*) and coca. In a symbolic act, these elements are delicately blown over dishes, in a gesture that evokes faith and gratitude, intended to attract the benevolence of the earth's spiritual forces, known as Pachamama, and the Apus, guardian spirits of the mountains. This act seeks not only the favor of nature but also reflects a deep reverence and respect for the spiritual entities that guard the community.

Additionally, the "tinkachi" takes place in the fields, a vital space for the community, where members gather dressed in festive attire and adorned with streamers, to participate in this collective offering. This ritual transcends the mere request for an abundant harvest and the health of the livestock, acting as a catalyst that strengthens unity and community cohesion. Active participation in the "tinkachi" not only reinforces social bonds but also underscores the importance of collaboration and solidarity among community members.

Thus, the “tinkachi” is more than just an agricultural rite; it is a celebration of the symbiotic and mutual respect relationship that the Coporaque community maintains with its environment. Through this ritual, the community not only expresses its gratitude towards the land, considered sacred but also recognizes its dependence on environmental well-being for its subsistence. This practice emphasizes a reciprocal relationship, where care and respect for nature are considered essential for the survival and prosperity of the community.

Furthermore, this ceremony reflects an important spiritual dimension of life in Coporaque, where the practice of rituals is carried out with deep faith and seriousness. The community firmly believes in the effectiveness and spiritual importance of these practices. A poorly conducted “tinkachi,” especially under disrespectful influences such as alcohol consumption, can have negative consequences for the community. This aspect reinforces the belief in the importance of reciprocity and balance between human beings and nature, highlighting the need to maintain respectful and responsible behavior during these rituals.

These cultural practices are vibrant expressions of the rich cultural and spiritual heritage of the community and not only encapsulate its worldview, social values, and deep connection with the land but also promote material prosperity through good harvests and health for the livestock, as well as spiritual prosperity and community cohesion. This interweaving of the material and spiritual ensures the continuity of their cultural heritage for future generations, perpetuating a legacy of respect and harmony with the natural environment.

Faith in the Apus and Natural Elements

In Coporaque, the devotion to the Apus and the veneration of natural elements such as rivers and *cochas* (lagoons) profoundly illustrate the symbiotic relationship between the community and its environment. This connection goes beyond mere aesthetic or functional appreciation of nature; it is manifested through practices and rituals that not only demonstrate a deep respect for the environment but also aim to maintain ecological balance and strengthen social cohesion through shared faith. In this context, rituals and offerings become acts of direct communication with the spiritual forces believed to manage and protect the vital natural resources for community life.

A clear example of these practices is the offering of “iranta” to the springs, a ceremony rooted in the belief that water is a sacred gift that requires acknowledgment and reverence. Jesusa, an elder from the area, articulates this local belief by stating,

If we don't place “iranta” at the springs where water emerges, it dries up. It's a tradition handed down from our ancestors, and we continue it with great respect. The “iranta” is our sacred offering, made with coca leaves, flowers, and other natural

elements, which we give to the Apus and the water deities to bless our fields and ensure good harvests. Without doing this, we say the land becomes sad and stops producing, and the water, which is our lifeblood, would cease to flow for our people.

This practice, involving placing corn offerings at the springs, not only symbolizes gratitude but also serves as a preventive ritual designed to ensure the continuous flow of water. This act reflects a reciprocal and respectful relationship between the community and its natural resources.

Interacting with the Apus, considered guardian spirits of the mountains, is another crucial aspect of spirituality in Coporaque. These beings are honored through various ceremonies and offerings, reflecting a deep understanding that the community's prosperity is inextricably linked to the health of the natural environment. This veneration is part of a broader belief system that perceives nature as a living entity, with which humans must coexist in a state of interdependence and respect.

These practices, deeply rooted in tradition and reinforced by communal faith, are essential to the cultural identity of Coporaque. They represent an Andean worldview in which the spiritual and material not only coexist but are intertwined such that every element of nature is considered sacred, and every human action towards it carries significant spiritual and practical implications.

In this cultural and spiritual context, faith in the Apus and natural elements transcends mere veneration to become an essential strategy for survival and sustainability. Practicing rituals like placing “iranta” and other similar ceremonies becomes an expression of a life philosophy that recognizes the interdependence of all beings and underscores the importance of living in harmony with the natural world. These practices not only perpetuate the continuity and prosperity of the community but also strengthen its bond with an environment that, although sometimes hostile, is deeply respected and valued.

The Importance of Faith in Cultural Practices

In the community of Coporaque, faith plays an essential role in the execution of cultural practices, especially in rituals like the “tinkachi”. This ritual, crucial for requesting blessings and prosperity for the livestock and crops, highlights the belief in the effectiveness and spiritual importance of practices carried out with sincerity and respect. Jesus, a respected member of the community, illustrates the depth of this belief by sharing his perspective on the consequences of a poorly executed “tinkachi”: “It starts to die when you act poorly or mock the altar... if you don't do it with faith, it starts on its own.” This testimony emphasizes that a lack of seriousness or the influence of alcohol during the ritual can have adverse effects, such as the loss of livestock, highlighting the conviction that the ritual must be conducted with utmost integrity and respect.

Faith in these practices transcends mere adherence to tradition; it is a living expression of the symbiotic relationship between the community and its natural environment. This relationship is marked by a deep respect and an understanding of the interdependence between people and the nature surrounding them. The act of performing the “tinkachi” with genuine faith and community consensus is fundamental to the success of the ritual and to the overall well-being of the community. Jesus further elaborates on the risks: “It falls ill, gets pneumonia, falls into the ditch, or breaks a leg... something is bound to happen. So, to prevent that, you have to do it with faith and in agreement.” This underscores that practicing the ritual with faith is not merely a preference but a necessity to prevent negative consequences and ensure harmony and prosperity.

This emphasis on faith and respect deepens the understanding of the attitudes and intentions underlying cultural practices in Coporaque. Rituals like the “tinkachi” are not merely ceremonial; they are acts imbued with meaning, designed to maintain the balance and harmony between the community and the cosmos. In this context, faith is not an abstraction but a vital force that guides and enriches the community’s interaction with the spiritual and natural world.

The importance of faith in the cultural practices of Coporaque is manifested not only in how these rituals are performed but also in the collective awareness of the consequences of individual and community actions. Through the narrative of Jesus, it is evident that faith acts as a fundamental pillar in preserving community harmony, prosperity, and respect for tradition and the natural environment. Faith is seen as an essential component that ensures the continuation of these deeply rooted cultural practices and their relevance in the daily life of Coporaque.

Conclusions

This study addresses how ritual and cultural practices are integrated into the daily life of Coporaque, a community that proudly preserves its pre-Columbian and Catholic roots. A notable symbiosis between religiosity and daily life is observed, evidenced through festivities and rituals that not only structure the annual calendar but also strengthen social cohesion and facilitate the transmission of cultural values to future generations. This integration of the spiritual into everyday routines not only reflects a deeply rooted cultural heritage but also demonstrates how tradition serves as a foundational element for the community, emphasizing the continued importance of cultural practices in maintaining a sense of identity and connection amid changing times.

In Coporaque, the interaction between ritual practices and daily life reveals how religiosity is deeply intertwined with the community’s cultural identity. This integration is manifested in the richness of rituals that act both as expressions of faith

and as catalysts for social cohesion. Festivities, serve as community meeting points where social bonds are strengthened and ancestral culture is passed down from generation to generation. During events like the Cocha fiesta, the community not only celebrates its religious faith but also its essential connection with water, underscoring how spiritual practices are directly related to material needs and community survival. This holistic approach in celebrations highlights a worldview in which the spiritual and the practical are inseparably intertwined.

Although globalization and modernity present challenges, Coporaque exhibits a remarkable ability to integrate these changes without compromising its cultural identity. Modern elements are assimilated and reinterpreted through the lens of local traditions, allowing the community to preserve its cultural heritage while adapting to new realities. However, this balance is delicate and requires constant vigilance to ensure that modernization does not erode the foundations of its culture. For instance, the increase in tourism can offer economic benefits but may also lead to the commercialization of cultural practices that could alter their original meaning, as highlighted by Neyra-Paredes et al.²⁰ and Rendón & Bidwell.²¹

The role of religiosity in community and environmental relations in Coporaque is also crucial for how the community interacts with its natural surroundings. The veneration of the Apus and the practice of rituals such as the earth offerings are essential not only for the spiritual identity of the community but also for its physical survival, promoting sustainable resource management. These practices underscore a model of interdependence between humans and nature, essential for ecological and social sustainability.

Furthermore, faith and religious practices in Coporaque act as mechanisms for conflict resolution and crisis management, providing structures and rituals through which the community can collectively face both internal and external challenges. This aspect of religiosity is vital in a context where resources are scarce and community cohesion is crucial for the common well-being.

This study, according to Coayla,²² demonstrates how Coporaque has managed to maintain and adapt its cultural and spiritual practices in the context of social

20 K. Neyra-Paredes, L. Benites-Laso, M. Llaza-Loayza, “Strategic planning for the economic reactivation of tourism in the Colca Valley Caylloma during and post COVID-19 pandemic,” *Proceedings of the LACCEI international Multi-conference for Engineering, Education and Technology* 2021, July.

21 M.-L. Rendón, S. Bidwell, “Success in progress? Tourism as a tool for inclusive development in Peru’s Colca Valley,” [in:] *Tourism in Latin America: Cases of Success*, eds. A. Pannosso Netto, L.G. Godoi Trigo, Cham–Heidelberg–New York–Dordrecht–London 2015, pp. 207–213.

22 E. Coayla, “Willingness to pay to conserve the recreational service of condor flight at Colca Canyon, Peru,” *Journal of Sustainability Science and Management* 2022, vol. 17, no. 4, pp. 99–116.

and economic changes. Religiosity is not manifested only in specific rituals but is a constant presence that strengthens the community and provides a sense of continuity and security in a constantly changing world. The results underline the importance of understanding cultural practices not merely as relics of the past but as living, dynamic elements that contribute to the community's resilience, as highlighted by Ríos-Vizcarra et al.²³

Ultimately, the preservation of Coporaque's rich cultural heritage is vital for maintaining community cohesion and identity in an era of rapid change and globalization. It is crucial that local authorities, along with cultural and social organizations, implement policies and programs that promote the documentation and ongoing support of traditional practices, as suggested by Bidwell & Murray.²⁴

To deepen our understanding of how Andean communities like Coporaque are navigating the challenges of modernity and globalization, it would be beneficial to conduct comparative studies with other Andean communities facing similar challenges. These studies could explore regional variations in cultural and religious practices and how these influence community resilience in the face of external pressure. Understanding the different responses to modernization and globalization would better equip policymakers and community leaders to design interventions that support the preservation of cultural identities while embracing the benefits of modernization.

Bibliography

Literature

Bidwell S., Murray W.E., "Tourism, mobile livelihoods and 'disorderly' development in the Colca Valley, Peru," *Tourism Geographies* 2019, vol. 21, no. 2, pp. 330–352.

Boelens R., Seemann M., "Forced engagements: Water security and local rights formalization in Yanque, Colca valley, Peru," *Human Organization* 2014, vol. 73, no. 1, pp. 1–12.

Cárdenas Gómez J.C., Bosch González M., Damiani Lazo C., "Comparative study of techniques in reinforced adobe for the sustainable reconstruction of the Colca Valley after the 2016 earthquake," *RE-HABEND* 2014, pp. 1936–1945.

Coayla E., "Willingness to pay to conserve the recreational service of condor flight at Colca Canyon, Peru," *Journal of Sustainability Science and Management* 2022, vol. 17, no. 4, pp. 99–116.

Cook N.D., *The People of the Colca Valley: A Population Study*, New York–Abingdon 2022.

.....
23 G. Ríos-Vizcarra et al., op. cit.

24 S. Bidwell, W.E. Murray, "Tourism, mobile livelihoods and 'disorderly' development in the Colca Valley, Peru," *Tourism Geographies* 2019, vol. 21, no. 2, pp. 330–352.

- Cypress B., "Qualitative research methods: A phenomenological focus," *Dimensions of Critical Care Nursing* 2018, vol. 37, no. 6, pp. 302–309.
- Duchesne F., Chacama J., "Prehispanic funerary towers of the south-central Andes: Death, space occupation and social organization. Comparative study: Coporaque, cañon del colca (Peru), chapiquiña, precordillera of Arica (Chile)," *Chungara* 2012, vol. 44, no. 4, pp. 605–619.
- Iruri-Ramos C., Domínguez-Gómez P., Celis-D'Amico F., "Envelope improvements for thermal behavior of rural houses in the Colca Valley, Peru," *Estoa* 2023, vol. 12, no. 23, pp. 113–124.
- Lisocka-Jaegermann B., Wołoszczak K., "Transformations of tourism in the Colca valley – New actors and new patterns of local development," *Miscellanea Geographica* 2008, pp. 219–229.
- Llosa H., Benavides M.A., "Architecture and peasant homes in three Andean villages: Yanque, Lari and Coporaque in the Colca Valley, Peru," *Bulletin – Institut Francais d'Etudes Andines* 1994, vol. 23, no. 1, pp. 105–150.
- Marda V., Narayan S., "On the importance of ethnographic methods in AI research," *Nature Machine Intelligence* 2021, vol. 3, no. 3, pp. 187–189.
- Neyra-Paredes K., Benites-Laso L., Llaza-Loayza M., "Strategic planning for the economic re-activation of tourism in the Colca Valley Caylloma during and post COVID-19 pandemic," *Proceedings of the LACCEI international Multi-conference for Engineering, Education and Technology* 2021, July.
- Rainsford F.E.B., "The Alpaca ladies of Arequipa's Colca Valley," *Textiles Magazine* 2004, vol. 31, no. 3, pp. 17–19.
- Rendón M.-L., Bidwell S., "Success in progress? Tourism as a tool for inclusive development in Peru's Colca Valley," [in:] *Tourism in Latin America: Cases of Success*, eds. A. Panosso Netto, L.G. Godoi Trigo, Cham–Heidelberg–New York–Dordrecht–London 2015, pp. 207–213.
- Ríos-Vizcarra G., Calatayud-Rosado L.E., Duché-Pérez A.B., Cano-Ciborro V., "The emotional structuring of the Andean territory: Mapping embodied narratives in Coporaque, Peru," *Frontiers of Architectural Research* 2023, vol. 12, no. 5, pp. 985–998.
- Robles Mendoza R., "Irrigation systems and Andean ritualism in the Colca valley," *Revista Española de Antropología Americana* 2010, vol. 40, no. 1, pp. 197–217.
- Sayer P., Ataei S., "Observation and ethnographic methods for researching young learners," [in:] *Research Methods for Understanding Child Second Language Development*, eds. Y.G. Butler, B.H. Huang 2022, pp. 11–32.
- Schuster R.C., Wutich A., Brewis A., "Ethnographic methods in cross-cultural research," [in:] *Handbook of Qualitative Cross-Cultural Research Methods*, ed. P. Liamputtong, Cheltenham–Northampton 2022, pp. 273–289.
- Silió C., Rodríguez M., García C., "Terraces abandonment. Elaboration of an accessibility model and cartography in a GIS environment: The Colca Valley, Arequipa, Peru," *Estudios Geográficos* 2001, no. 243, pp. 369–396.
- Stensrud A.B., "The formalisation of water use and conditional ownership in Colca Valley, Peru," *Water Alternatives* 2019, vol. 12, no. 2, pp. 521–537.
- Thornton B.J., "Fieldwork: Time, fidelity and the ethnographic method in religious studies," *Fieldwork in Religion* 2022, vol. 17, no. 1, 13–25.

- Velasco M.C., "Building on the ancestors: Mortuary structures and extended agency in the late prehispanic Colca Valley, Peru," *Cambridge Archaeological Journal* 2014, vol. 24, no. 3, pp. 453-465.
- Vera Delgado J, Vincent L., "Community irrigation supplies and regional water transfers in the Colca Valley, Peru," *Mountain Research and Development* 2013, vol. 33, no. 3, pp. 195-206.
- Wernke S.A., "Analogy or erasure? Dialectics of religious transformation in the early Doctrinas of the Colca Valley, Peru," *International Journal of Historical Archaeology* 2007, vol. 11, no. 2, pp. 152-182.
- Zeballos-Velarde C., Butron-Revilla C., Manchego-Huaquipaco G., Yory C., "The role of ancestral practices as social capital to enhance community disaster resilience: The case of the Colca Valley, Peru," *International Journal of Disaster Risk Reduction* 2023, vol. 92, Article 103737.

ALICJA BOROWIK

ALICJA.BOROWIK@DOCTORAL.UJ.EDU.PL

Uniwersytet Jagielloński

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych

Polowania na czarownice w XVII-wiecznej Nowej Anglii w perspektywie koncepcji kolektywnego wrzenia Émile'a Durkheima

Witch Hunts in the 17th Century
New England in the Perspective of the Concept of Collective
Effervescence by Émile Durkheim

Streszczenie: Celem artykułu jest pokazanie, jak koncepcja kolektywnego wrzenia Émile'a Durkheima, kładąca nacisk na wzajemne relacje między ludzkim umysłem, ciałem i życiem społecznym, ułatwia dokonanie postulowanego przez Sebastiana Schülera zwrotu w kognitywnych badaniach nad religią. Koncepcja Durkheima została zastosowana w analizie procesów czarownic w XVII-wiecznym Salem. Artykuł kładzie szczególny nacisk na wymiar cielesny ludzkich zgromadzeń – aspekt interesujący dla współczesnych religioznawców kognitywnych nawiązujących do dorobku Durkheima i jego uczniów. Kolektywne wrzenie oraz jego elementy składowe – tj. tworzenie się zgromadzeń i załączków spontanicznych rytuałów oraz reprezentacje zbiorowe – posłużyły do analizy fenomenu oraz udzielenia odpowiedzi na pytanie o możliwe przyczyny wydarzeń, które miały miejsce w Salem.

Słowa kluczowe: Émile Durkheim, kolektywne wrzenie, wyobrażenia zbiorowe, rytuały zbiorowe, Salem, czarownice, polowania na czarownice, procesy o czary

Summary: The goal of the article is to show how the concept of collective effervescence by Émile Durkheim facilitates the shift in Cognitive Science of Religion (as postulated by Sebastian Schüller) by emphasizing the interrelationships between the human mind, body and social life. The concept is applied in the analysis of the witch trials of 17th century Salem, Massachusetts. Particular emphasis is placed on the bodily dimension of human gatherings – an aspect that interests contemporary scholars of Cognitive



Science of Religion who refer to the works of Durkheim and his students. Collective effervescence and its components – i.e. the formation of assemblies, creation of spontaneous rituals, and collective representations – are used to analyse the phenomenon and to answer the question about possible causes of the events that took place in Salem.

Keywords: Émile Durkheim, collective effervescence, collective representations, collective rituals, Salem, witches, witch hunts, witch trials

Wstęp

Celem artykułu jest przedstawienie oraz analiza wydarzeń i reprezentacji zbiorowych, które wystąpiły podczas procesów czarownic w Salem w 1692 r. Powołując się na badaczy, takich jak religioznawczy kognitywiści Sebastian Schüller i Dimitris Xygalatas, pragnę pokazać, że konieczne jest zastosowanie metodologicznego holizmu – podkreślenia wzajemnych relacji między ludzkim umysłem, ciałem i życiem społecznym w analizie zbiorowych fenomenów. Tego rodzaju analizę umożliwia koncepcja kolektywnego wrzenia Émile'a Durkheima. Spojrzenie w sposób całościowy na społeczny proces, jakim były polowania na czarownice, pozwoli uzyskać najpełniejszy obraz opisanego fenomenu.

Koncepcja Durkheima otwiera wiele możliwości interpretacji polowań na czarownice. Kolektywne wrzenie oraz elementy składowe tej koncepcji – tj. tworzenie się zgromadzeń, załączków spontanicznych rytuałów oraz reprezentacji zbiorowych – posłużyły do analizy fenomenu oraz udzielenia odpowiedzi na pytanie o możliwe przyczyny wydarzeń, które miały miejsce w Salem.

Dodatkowo pokażę, że koncepcje Durkheima są wciąż, pomimo upływu lat i rozwoju nauki, relewantne i wartościowe, także dla przedstawicieli stosunkowo nowego nurtu, jakim jest religioznawstwo kognitywne. Owa adekwatność koncepcji francuskiego socjologa, ukazana w założeniach badawczych cytowanych kognitywistów, wzmacnia postawioną na początku tezę o konieczności zwrócenia się w stronę metodologicznego holizmu – uwzględnienia relacji umysłu, ciała i społeczeństwa w analizie człowieka i jego interakcji ze światem.

Początki wydarzeń, które miały miejsce w 1692 r. w Salem, Massachusetts, pozostają ze względu na niewystarczającą ilość danych niejasne. Z pracy Paula Boyera i Stephena Nissenbauma wynika, że młode dziewczyny z Salem Village zainteresowały się przepowiadaniem przyszłości, usiłując poznać tożsamość i status społeczny przyszłych małżonków¹. Aby ujrzeć przyszłość, jedna z nich stworzyła „kryształową” kulę ze szklanego naczynia i białka kurzego jaja. Ta sama dziewczyna, zdaniem Johna Hale'a, XVII-wiecznego pastora z Beverly (Massachusetts), zobaczyła w niej widmowy kształt

¹ Zob.: P. Boyer, S. Nissenbaum, *Salem Possessed. The Social Origins of Witchcraft*, Cambridge 2001, s. 1.

przypominający trumnę² – według Boyera i Nissenbauma był to moment, w którym dziewczęta odkryły, że magiczne praktyki wymykają im się spod kontroli.

Prawdziwe źródło okultystycznych zainteresowań u zaczarowanych³ pozostaje nieznane, tym bardziej że – jak podkreślają Boyer i Nissenbaum – pierwsze dziewczęta uznane za ofiary czarownic (*afflicted girls*) nigdy nie wyjaśniły, co działo się z nimi podczas omawianych wydarzeń, oraz początkowo nie oskarżały nikogo o czary⁴. Boyer i Nissenbaum zwracają uwagę na wiek dziewcząt i podkreślają, że oskarżenia były najpewniej skutkiem „presji intensywnego przepytywania przez dorosłych”⁵.

Nicholas Spanos, kanadyjski badacz hipnozy, stwierdza wspólnie z Jackiem Gottliebem, że opisywane objawy, z początku trudne do zaklasyfikowania, z czasem zaczęły się ujednolicać i dopasowywać do oczekiwań. Widać to na przykładzie pierwszych zaczarowanych, z których młodsza, Betty Parris, miała dziewięć lat, a starsza, Abigail Williams – jedenaście. Pod koniec 1691 r. dziewczynki zaczęły przejawiać zachowania opisywane jako chowanie się, wchodzenie pod krzesła i stoły, przyjmowanie osobliwych pozycji i wykonywanie osobliwych gestów, nieskładna mowa oraz konwulsje⁶. Cytując Spanosa i Gottlieba: „[P]oczątkowe objawy ofiar czarownic były raczej nieoczywiste i dopiero z czasem zaczęły coraz dokładniej odpowiadać popularnym stereotypom demonicznego zachowania, gdy dziewczęta znalazły się pod wpływem informacji dotyczących tychże stereotypów”⁷. Do bardziej stereotypowych zachowań zaliczyć możemy wstręt do *sacrum*, który rozwinął się zarówno u zaczarowanych, jak i przesłuchiwanym czarownic⁸.

2 Ibidem.

3 Termin „zaczarowani” odnosi się w niniejszej pracy do ofiar czarownic – osób, których niezwykle zachowania tłumaczono w XVII-wiecznym Salem wpływem czarów. Słowo „zaczarowanie” zostało zastosowane ze względu na historię, jaką posiada ono w polskich przekładach literatury antropologicznej – za przykład może posłużyć książka: E.E. Evans-Pritchard, *Czary, wyrocznie i magia u Azande. Wersja skrócona*, tłum. S. Szymański, Warszawa 2008.

4 P. Boyer, S. Nissenbaum, op. cit., s. 1–2.

5 Ibidem, s. 3.

6 Ibidem. Spanos i Gottlieb nie zgadzają się ze stwierdzeniem, jakoby Betty Parris i Abigail Williams doświadczały „konwulsyjnych ataków”. Stwierdzenie to możemy znaleźć w: L.R. Caporael, *Ergotism. The Satan Loosed in Salem?*, „Science” 1976, t. 192, nr 4234, s. 21. „Ich zachowanie charakteryzowała nieskładna mowa, osobliwe pozy i gesty oraz ataki konwulsji”.

7 N.P. Spanos, J. Gottlieb, *Ergotism and the Salem Village Witch Trials*, „Science” 1976, t. 194, nr 4272, s. 1392. Wszystkie cytaty, za wyjątkiem zaczerpniętych z oficjalnych tłumaczeń, podane są w przekładzie własnym autorki.

8 Podczas zbiorowej modlitwy w domu pastora Parrisa zaczarowana Abigail Williams doświadczyła ataku (*fit*), podczas którego jej ręce i nogi były „powykręcane w różne strony

Do 22 IX 1692 r. wykonano wyrok śmierci na dziewiętnastu osobach. Wszyscy skazani usiłowali dowieść swojej niewinności. Ci, którzy przyznali się do winy, nie zostali poddani egzekucji⁹. Podczas procesów oskarżono ponad dwieście osób, przy czym niewielu udało się uniknąć wyroku (za przykład może posłużyć Elizabeth Proctor, którą ulaskawiono ze względu na ciążę). Sprawa zaczęła przygasać – obrady sądu, jeszcze we wrześniu 1692 r. odroczone do dnia 2 listopada, nie odbyły się w wyznaczonym terminie. Linnda Caporael, według której kryzys w Salem spowodowało masowe zatrucie sporyzmem, zwraca uwagę na to, że wielu sędziów z Salem, a także jedna z zaczarowanych, Ann Putnam, po latach okazało skruchę i stwierdziło, że ich decyzje i oskarżenia podyktowane były diabelskim wpływem¹⁰.

Kryzys w Salem był objaśniany i interpretowany na wiele sposobów. Boyer i Nissenbaum zwracają uwagę na konflikt między zwolennikami i przeciwnikami lokalnego pastora Parrisa, ojca i wuja dwóch pierwszych zaczarowanych – oraz na korelację między zaangażowaniem politycznym mieszkańców a ich rolą w procesach. Powoływano się na czynniki psychologiczne, socjologiczne oraz biologiczne. Wielu badaczy – między innymi Caporael – przyznaje, że przyczyn kryzysu w Salem było wiele¹¹.

Potrzebę starannej analizy fenomenu podkreśla Spanos, pisząc: „Zrozumienie demonicznych zachowań oraz modelu i legitymizacji oskarżeń, które miały miejsce w Salem wymaga, aby te wydarzenia były postrzegane jako część dramatu społeczno-politycznego, który rozgrywał się [...] w zgodzie z konkretnymi przekonaniem religijnymi utrzymującymi się pośród XVII-wiecznych purytanów”¹². Do podobnego wniosku dochodzi Michel de Certeau w swojej książce dotyczącej siedemnastowiecznego opętania urszulanek we francuskim miasteczku Loudun¹³. W niniejszym artykule podejmuję próbę przeanalizowania fenomenu polowań na czarownice w Salem z perspektywy koncepcji kolektywnego wrzenia (*l'effervescence collective*) socjologa Émile'a Durkheima. Zakładam przy tym, że odniesienie się do niej pozwoli zrealizować postulat religioznawczego kognitywisty Sebastiana Schülera.

i bardzo sztywne”. Zob.: P. Boyer, S. Nissenbaum, op. cit., s. 3. W trakcie przesłuchania także oskarżona o czary Sarah Good wykazywała wstręt do *sacrum*, nie będąc w stanie wyrecytować psalmu i nie potrafiąc wymówić słowa *Bóg*. Zob.: ibidem, s. 12.

9 L.R. Caporael, op. cit., s. 22.

10 Ibidem, s. 26, „Wyznajemy, że sami nie jesteśmy w stanie zrozumieć ani nie jesteśmy w stanie oprzeć się tajemniczemu złudzeniu Mocy Ciemności i Księcia Powietrza”.

11 Ibidem, s. 23.

12 N.P. Spanos, *Ergotism and the Salem Witch Panic: a Critical Analysis and an Alternative Conceptualization*, „Journal of History of the Behavioral Sciences” 1983, t. 19, nr 4, s. 367.

13 M. de Certeau, *The Possession at Loudun*, tłum. M.B. Smith, Chicago 2000.

Według Schülera nauki kognitywne położyły zbyt duży nacisk na jednostkowe procesy umysłowe, co doprowadziło do sprzecznych rezultatów¹⁴. W jednym ze swoich tekstów badacz zauważa, że współczesne teorie kognitywne i ewolucjonistyczne dotyczące religii „przesadnie skupiają się na mózgu w celu wyjaśnienia myśli religijnej”¹⁵. Skutkiem jest umniejszenie, jeśli nie całkowite odrzucenie wpływu, jaki ludzkie ciało oraz społeczeństwo wywierają na procesy poznawcze i zachowania religijne. Tymczasem, według Schülera: „Dynamika społecznej synchronizacji może wywołać specyficznie zachowanie kolektywne [...], które nie daje się zredukować wyłącznie do indywidualnych właściwości psychologicznych. Wiedzeni wzajemnie napędzającą się dynamiką cielesnych interakcji ludzie często zmieniają swoje zachowanie i zaczynają postępować na korzyść grupy raczej, niż w zgodzie z własnymi przekonaniem i motywacjami”¹⁶.

Poniżej pokażę, w jaki sposób teoria Durkheima ułatwia dokonanie postulowanego przez Schülera zwrotu w kognitywnych badaniach nad religią. Aby tego dokonać, omówię koncepcję kolektywnego wrzenia – podkreślając relacje zwrotne między społeczeństwem a jednostkami – oraz zastosuję ją do analizy procesów z Salem. Omawiając teorię Durkheima, szczególny nacisk (za Randallem Collinsem) położę na wymiar cielesny ludzkich zgromadzeń – aspekt, na który zdają się również zwracać uwagę współcześni religioznawcy kognitywni nawiązujący do dorobku Durkheima i jego uczniów.

I

Na wstępie omówię wyobrażenia zbiorowe dotyczące czarownic i zaczarowania, jakie wyłaniają się z zeznań złożonych podczas procesów o czary w XVII-wiecznym Salem. Wyobrażenia te – reprezentacje zbiorowe¹⁷ – pragnę zestawić z poglądami autorytatywnych postaci odgrywających ważną rolę w rozwoju wydarzeń z 1692 r., zgodnie z założeniem, że osoby te miały decydujący wpływ na ukształtowanie się reprezentacji zbiorowych w Salem. Zilustrowanie przekonań XVII-wiecznych purytanów z Nowej Anglii dotyczących czarów jest przydatne dla późniejszej interpretacji fenomenu polowań na czarownice w perspektywie koncepcji francuskiego socjologa.

14 Zob.: S. Schüler, *Synchronized Ritual Behavior: Religion, Cognition and the Dynamics of Embodiment*, „Religion and the Body. Modern Science and the Construction of Religious Meaning” 2012, t. 138, s. 85–86.

15 Ibidem, s. 81.

16 Ibidem, s. 83.

17 Tłumaczenie Durkheimowskiego pojęcia *les représentations collectives*, z którego korzystam w niniejszej pracy.

Reprezentacje zbiorowe, jako konsekwencja wytworzenia się kolektywnego wrzenia, są z nim nierozzerwalnie połączone. Kolektywne wrzenie jest katalizatorem ich powstawania, ale też „wyraża się” w treści niektórych z nich, na przykład cielesnej imitacji zachowań czarownic i zaczarowanych.

Używając określenia „reprezentacje zbiorowe”, nawiązuję do koncepcji Luciena Lévy'ego-Bruhla, który zapożyczył to pojęcie od Durkheima. Według Roberta A. Segala: „Lévy-Bruhl utrzymuje, że mistyczne reprezentacje zniekształcają [*override*] zmysły, przez co ludzie prymitywni faktycznie postrzegają, a nie tylko wyobrażają sobie ogórka będącego jednocześnie mułem”¹⁸. Uznając – inaczej niż Lévy-Bruhl, który stosował termin „wyobrażenia zbiorowe” wyłącznie w odniesieniu do społeczności tradycyjnych – że umiejętność tworzenia reprezentacji zbiorowych jest uniwersalną cechą społeczeństw, oraz że wyobrażenia dotyczące czarów i czarownic są wytworzone przez zbiorowość, możemy posłużyć się koncepcją Lévy'ego-Bruhla w analizie reprezentacji zbiorowych mieszkańców XVII-wiecznego Salem.

Reprezentacje czarownic i uprawianych przez nie czarów łączą się między innymi z wyobrażeniem diabła. Występuje on w różnych postaciach: ludzkich, zwierzęcych i pół-zwierzęcych¹⁹; najczęściej opisywaną postacią diabła jest „czarny człowiek”²⁰, odwiedzający czarownice w ich domach i obecny na sabatach.

Wyłaniający się z dokumentów sądowych obraz sabatów, podczas których miało dochodzić do inicjacji czarownic i czarowników, wpisuje się w schemat zaproponowany przez antropologa Michaela Harnera, który w swojej pracy, dotyczącej wpływu halucynogenów na europejskie czarownictwo, zwraca uwagę na motywy takie, jak powietrzna podróż (zwłaszcza na miotle) oraz przeświadczenie oskarżonych o czary o dokonywaniu niemoralnych aktów, do których zaliczałyby się szalone tańce, orgie, spotkania z nieludzkimi istotami i profanacja rytuałów religijnych²¹.

18 R.A. Segal, *Relativism and Rationality in Social Sciences*, „The Journal of Religion” 1987, t. 67, nr 3, s. 360.

19 O diable występującym we wszystkich tych postaciach można przeczytać między innymi w zeznaniach Tituby. Zob.: *Salem Witchcraft Papers*, ed. P. Boyer and S. Nissenbaum, New York, 1977. Digital edition – revised, corrected, and augmented by B.C. Ray, T.S. Wood, 2018. Dostępny w Internecie: <https://salem.lib.virginia.edu/category/swp.html> (dalej: SWP) No. 125: *Tituba*. Dostępny w Internecie: <https://salem.lib.virginia.edu/n125.html> [dostęp: 5 grudnia 2020].

20 O diable ukazującym się w postaci „czarnego człowieka: można przeczytać m.in. w zeznaniach Josepha Hutchinsona przeciwko Abigail Williams. Zob.: SWP No. 138: *Abigail Williams*. Dostępny w Internecie: <https://salem.lib.virginia.edu/n138.html> [dostęp: 5 grudnia 2020].

21 Zob.: M. Harner, *The Role of Hallucinogenic Plants in European Witchcraft*, [w:] *Hallucinogens and Shamanism*, red. M. Harner, Oxford 1972.

Farmer William Barker Sr, wspominając o odbywającym się na sabacie sakramencie przypominającym eucharystię, wskazuje George'a Burroughsa – byłego pastora Salem – jako przewodniczącego spotkań czarownic:

Spotkanie odbyło się na zielonej polanie nieopodal domu pastora. [William Barker Sr – A.B.] Powiedział, że spotkali się tam, aby zniszczyć to miejsce z tego względu, że ludzie są podzieleni i żyją w niezgodzie ze swoim pastorem. [...] Zamiarem Szatana było ustanowienie swojego własnego kultu i obalenie wszystkich kościołów w kraju, począwszy od Salem i rozszerzając wpływy na całe państwo. [William Barker Sr – A.B.] powiedział, że diabeł obiecał swoim ludziom [...], że wszyscy będą równi, że nie będzie dnia zmartwychwstania ani sądu, a także żadnej kary ani wstydu za grzech²².

Osiemnastoletni Richard Carrier, syn oskarżonej o czary Marthy Carrier, podkreśla w swoim opisie sabatu inny cel spotkań czarownic: planowanie i wyrządzenie fizycznej krzywdy ofiarom. W jego zeznaniach czytamy: „diabeł także tam był w postaci czarnego człowieka [...] i kazał nam przysiąc, że zabijemy Swana [...], i wbijaliśmy szpilki w jego wizerunek. [...] Pyt.: Czy go skrzywdziłeś? Odp.: Diabeł kazał swoim chochlikom [*imps*] to zrobić”²³.

Wspomnianą „krzywdę” czarownicy z Salem miały wyrządzać swoim ofiarom na różne sposoby. Przeważnie mamy do czynienia z zaczarowanymi osobami reagującymi bólem w odpowiedzi na gesty czarownic. Potwierdzające to stwierdzenie dane można podzielić na dwie kategorie: zeznania oskarżonych oraz opisy świadków.

Do pierwszej kategorii należą zeznania Mary Barker: „Powiedziała, że skrzywdziła [*afflicted*] trzy osoby poprzez zaciskanie własnych dłoni”²⁴, „[Krzywdziła zaczarowanych – A.B.] poprzez szczypanie i zaciskanie swoich dłoni, za co przeprasza”²⁵. Kolejna oskarżona, Mary Marston, „[z]apytana, co musi zrobić, aby skrzywdzić ludzi,

22 SWP No. 009: *William Barker, Sr.* Dostępny w Internecie: <https://salem.lib.virginia.edu/n9.html> [dostęp: 4 grudnia 2020]. Baza danych, z której korzystam, powstała w ramach „The Salem Witch Trials Documentary Archive and Transcription Project” działającego pod nadzorem prof. Benjamin C. Raya z Univeristy of Virginia oraz prof. Bernarda Rosenthala z University of Binghamton. Projekt czerpie ze zbiorów zgromadzonych przez biblioteki, archiwa i stowarzyszenia historyczne. Dokumenty z Salem zapisane są w sposób specyficzny i czasem trudny do zrozumienia dla współczesnego czytelnika ze względu na nietypową gramatykę, ortografię i interpunkcję. W tłumaczeniach usiłowalam, w miarę możliwości, zachować oryginalną gramatykę tekstów.

23 SWP No. 025: *Richard Carrier.* Dostępny w Internecie: <https://salem.lib.virginia.edu/n25.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

24 SWP No. 008: *Mary Barker.* Dostępny w Internecie: <https://salem.lib.virginia.edu/n8.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

25 Ibidem.

odpowiedziała, że musi uszczypnąć i zacisnąć razem swoje dłonie oraz pomyśleć o osobach, które zostaną skrzywdzone²⁶.

Do drugiej kategorii można zaliczyć opis przesłuchania Rebeki Nurse: „O Panie, dopomóż mi [powiedziała i – A.B.] rozłożyła ręce, a zaczarowani byli boleśnie dręczeni [*grievously vexed*]²⁷, „I znów, gdy zamachała dłońmi, zaczarowani doświadczyli ataków podobnych torturom [*violent fits of torture*]²⁸. Bridget Bishop natomiast podczas swojego przesłuchania potrząsała głową, wskutek czego „zaczarowani cierpieli²⁹.

Nie tylko gesty czarownic miały wywoływać negatywne objawy. W dokumentacji z przesłuchania niewolnicy Mary Black czytamy: „[Mary Black przekłuła chustkę – A.B.] i część zaczarowanych krzyknęło, że czuje ukłucie. Mary Walcott została ukłuta w ramię aż do krwi, Abigail Williams została ukłuta w brzuch, a Mercy Lewis została ukłuta w stopę³⁰.

Gesty oskarżonych nie zawsze wywoływały ból i ataki u osób zaczarowanych. Równie często czytamy o sytuacjach, w których zaczarowane osoby imitują poruszenia ciał czarownic. Z opisu przesłuchania Bridget Bishop dowiadujemy się, że gdy oskarżona uniosła oczy ku górze, to samo zrobiły jej domniemane ofiary obecne na sali sądowej³¹. W zeznaniach Rebeki Nurse czytamy: „Przechyliła głowę i to samo zrobili zaczarowani³². W innych przypadkach fizyczne reakcje zaczarowanych zdają się występować z powodu samej obecności oskarżonej osoby czy też pod wpływem jej spojrzenia. Z tego rodzaju doniesieniami spotykamy się w dokumentacji procesu Mary Ireson: „Elizabeth Booth, Susan Sheldon i Mary Warren upadły, kiedy [Mary Ireson – A.B.] na nie spojrzała i wydobrzały, kiedy kilkakrotnie dotknęła ich dłońią³³

26 SWP No. 091: *Mary Marston*. Dostępny w Internecie: <https://saalem.lib.virginia.edu/n91.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

27 SWP No. 094: *Rebecca Nurse Executed: July 19, 1692*. Dostępny w Internecie: <https://saalem.lib.virginia.edu/n94.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

28 Ibidem.

29 SWP No. 013: *Bridget Bishop Executed, June 10, 1692*. Dostępny w Internecie: <https://saalem.lib.virginia.edu/n13.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

30 SWP No. 015: *Mary Black*. Dostępny w Internecie: <https://saalem.lib.virginia.edu/n15.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

31 Zob.: SWP No. 013: *Bridget Bishop Executed, June 10, 1692*. Dostępny w Internecie: <https://saalem.lib.virginia.edu/n13.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

32 SWP No. 094: *Rebecca Nurse Executed: July 19, 1692*. Dostępny w Internecie: <https://saalem.lib.virginia.edu/n94.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

33 SWP No. 075: *Mary Ireson*. Dostępny w Internecie: <https://saalem.lib.virginia.edu/n75.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

oraz Sary Wardwell: „W czasie swojego przesłuchania poraziła je [zaczarowane ko-
biety – A.B.] wzrokiem i przywróciła do zdrowia dotykając ich rąk³⁴.

Ustalenie, czym dokładnie były „ataki” (*fits*), których miały doświadczać ofiary
czarownic, jest trudne. Nie ma w ich kwestii zgody między badaczami – to, co dla
Caporael jest atakiem konwulsyjnym, nie jest interpretowane w taki sposób przez
Spanosa i Gottlieba. Do tego dochodzi fakt, że objawy zaczarowania, początkowo
nieoczywiste, z czasem zaczęły ulegać coraz większej stereotypizacji. Możemy za-
łożyć, że pod określeniem „ataki” kryją się różne zachowania, które mieszkańcy
XVII-wiecznego Salem łączyli z wpływem czarownic. Na kwestię tę nieco światła
rzuca opis procesu autorstwa odwiedzającego Salem pastora Deodata Lawsona, który
pokazuje przebieg przesłuchania, reakcje zgromadzonych na obecność oskarżonej
i atmosferę panującą na sali sądowej:

[Siedemdziesięciodwuletnia Rebecca Nurse – A.B.] została przyprowadzona przed sę-
dźców: Pana Hathorne’a i Pana Corwina, około godziny dziesiątej [...] w celu przesłu-
chania w Domu Spotkań. Wielebny Pan Hale zainicjował modlitwę, a po odczytaniu
oskarżenia zadano pytanie, dlaczego [Rebecca Nurse – A.B.] zaczarowała te osoby? [...]
Żona Thomasa Putnama, a także Abigail Williams i córka Thomasa Putnama, oskarżyły
ją o to, że ukazała się im i sprowadziła na nie ataki. Ale niektórzy powiedzieli, że cho-
ciaż ją widzieli, to nie uważają, żeby to ona ich skrzywdziła. Jedną z takich osób była
Mary Walcott, która natychmiast po swoim oświadczeniu „została ugryziona” [chodzi
tu o wrażenie bycia ugryzioną – A.B.] i krzyczała głośno w Domu Spotkań, wytwarzając
ślady zębów na swoim nadgarstku [*producing the marks of teeth on her wrist*]. [...] [N]ie
miałem chęci uczestniczyć w całym przesłuchaniu, ale zarówno sędziowie jak
i pastory powiedzieli mi, że [ruchy Rebeki Nurse – A.B.] wywoływały efekty takie
jak ugryzienia, uszczyplnięcia, siniaki i dręczenie [*tormenting*]. Gdy się pochylała lub
gdy wyginała się do tyłu, klatki piersiowe albo plecy [zaczarowanych – A.B.] sprawiały
wrażenie złamanych³⁵. [...] Żona Thomasa Putnama doświadczyła strasznego ataku
w czasie przesłuchania, do tego stopnia, że opadła z sił [...] i ledwie mogła poruszyć ręką
albo nogą gdy ją wynoszono. Inni również byli zaczarowani, toteż panował tam taki
ohydny wrzask i hałas (który słyszałem, idąc niedaleko od Domu Spotkań), że zdumia-
łem się [...]. Ludzie obawiali się, że osoby siedzące obok nich są pod wpływem czarów³⁶.

34 SWP No. 134: Sarah Wardwell. Dostępny w Internecie: <https://salem.lib.virginia.edu/n134.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

35 „Klasycznym objawem ataku histerycznego jest wyginanie w łuk całego ciała ku przodo-
wi (opisthotonus)”. Zob.: W. Szumowski, *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, War-
szawa 1994, s. 277.

36 SWP No. 094: Rebecca Nurse Executed: July 19, 1692. Dostępny w Internecie: <https://salem.lib.virginia.edu/n94.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

W liście do londyńczyka Nathaniela Higginsona pastor dodał:

[Podczas przesłuchania – A.B.] oskarżyciele byli czasami jak ogłupiali, ogarniała ich głuchota, ślepotą, a czasami leżeli przez chwilę tak, jakby byli martwi [...]. Pośród zaczarowanych były dwie dziewczęta, około dwunasto- i trzynastoletnie, które przewidywały wszystko, co miało się stać, i dlatego nazywano je Wizjonerkami. Mówiły one: teraz on lub ona lub oni ugryzą albo uszczypną [Johna – A.B.] Indiana. I wszyscy obecni w sądzie mogli zobaczyć widoczne ślady na rękach Indiana. [Wizjonerki – A.B.] wołały też: teraz patrzcie, patrzcie, oni zegną czyjeś nogi, i wszyscy obecni zobaczyli wspomnianą osobę, jak upada z nogami powykręcany w nie-naturalny sposób. I mówiły: upadniemy wszyscy, i natychmiast siedmiu lub ośmiu zaczarowanych upadło, krzycząc i piszcząc przeraźliwie³⁷.

Ze wstępu do niniejszego artykułu wiemy, że zaczarowane dziewczęta znajdowały się pod presją wywieraną przez dorosłych – w tym przez lokalne autorytety religijne. Warto zwrócić uwagę zarówno na przebywających w Salem pastorów (lokalnego pastora Samuela Parrisa oraz przyjezdnych duchownych z okolicznych miejscowości – takich jak Deodat Lawson), jak i na Mary Sibley, sąsiadkę Parrisa, która wyszła z inicjatywą upieczenia ciasta czarownic (*witch cake*) – wypieku z żytniej mąki i moczku zaczarowanych, mającego potwierdzić lub podważyć diagnozę, zgodnie z którą Abigail Williams i Betty Parris zostały zaczarowane³⁸.

Parris, chociaż zalecano mu ostrożne podejście do sprawy zaczarowanych³⁹, swoimi kazaniem mógł przyczynić się do stworzenia atmosfery strachu sprzyjającej rozwojowi wydarzeń w Salem. Pierwsze zdanie jego przemówienia z 27 III 1692 r. głosiło: „Chrystus wie, jak wiele istnieje diabłów”⁴⁰. W kazaniu z maja 1692 r. przestrzegął przed wchodzeniem w jakiegokolwiek układy z diabłem⁴¹.

Kolejnymi przykładami autorytetów religijnych są wspomniani wcześniej pastor Lawson oraz bostoński teolog Cotton Mather, obaj zaangażowani w procesy. W cytowanym wcześniej liście Lawsona czytamy: „[O]koło czterdziestu osób zostało

37 SWP, *Letter of Deodat Lawson*. Dostępny w Internecie: https://salem.lib.virginia.edu/letters/lawsons_london_letter.html [dostęp: 4 grudnia 2020].

38 Wiemy, że ciastem czarownic nakarmiono psa – ale ostateczne efekty tego eksperymentu nie są znane.

39 Pastorzy z sąsiednich parafii radzili Parrisowi „oddać się pod opiekę Bożej Opatrzności i patrzeć, co przyniesie przyszłość”. Zob.: L.R. Caporalet, op. cit., s. 21.

40 SWP, *Sermons of the Rev. Samuel Paris. March 27, 1692*. Dostępny w Internecie: <https://salem.lib.virginia.edu/sermons/parris16920327.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

41 Zob.: ibidem.

zaczarowanych i cierpi strasznie pod wpływem Złych Mocy [*Evil Spirits*], i ci zaczarowani oskarżyli sześćdziesiąt lub siedemdziesiąt osób o czary, podpierając się dowodami spektralnymi”⁴², zaś Cotton Mather pisał w liście do Johna Fostera: „[Wciąż twierdzą, że – A.B.] diabły posiadają moc, dzięki której są w stanie przybrać jakąkolwiek postać, w co, jak sądzę, nikt nie wątpi”⁴³.

Uffe Schjoedt wraz ze współpracownikami, zgodnie z myślą zawartą w tej pracy, podkreślają rolę ekspertów religijnych w kształtowaniu się wspomnień i narracji osób uczestniczących w rytuałach kolektywnych. Autorzy zauważają, że większość sieci neuronowych, a zwłaszcza czołowa sieć wykonawcza, odpowiada za różne zadania – w zależności od kontekstu i sytuacji⁴⁴. Obszary grzbietowo-boczne i przyśrodkowe kory przedczołowej i przedniej kory obręczy odgrywają ważną rolę w funkcjonowaniu pamięci roboczej, kontroli poznawczej i hamowaniu kognitywnym, a także w działaniu wyższych funkcji poznawczych, takich jak regulacja emocji, kontrola myśli i ruchów, monitorowanie konfliktu, postrzeganie działań, pamięć autobiograficzna i podejmowanie decyzji⁴⁵. Badacze wnioskuje z tego, że: „Ponieważ funkcje wykonawcze i uwaga korzystają z tych samych obszarów przedczołowych, obszary te [...] rywalizują o kognitywne zasoby w sytuacjach krytycznych [...]. Zwiększone obciążenie uwagi [...], upośledza skuteczność wykonawczych testów kontroli [*executive control tests*] [...]. Nazywamy ten fenomen wyczerpaniem zasobów kognitywnych”⁴⁶.

Zdaniem autorów, rytuały kolektywne to sytuacje krytyczne, podczas których dochodzi do wyczerpania zasobów kognitywnych – w związku z czym utworzenie epizodycznych wspomnień, które mają sens narracyjny, może okazać się trudne. Spowodowane byłoby to dwoma właściwościami kolektywnego rytuału: degradacją celu (*goal demotion*) i przyczynową nieprzejrzystością (*causal opaqueness*). Autorzy uważają, że uczestniczenie w działaniach posiadających te cechy przeciąża sieć wykonawczą ulokowaną w korze czołowej, w efekcie „ograniczając zdolność rozumienia czynności poprzez wyczerpanie zasobów, co z kolei sprawia, że znaczące

42 SWP, *Letter of Deodat Lawson*. Dostępny w Internecie: https://salem.lib.virginia.edu/letters/lawsons_london_letter.html [dostęp: 4 grudnia 2020]. Dowody spektralne [*spectral evidence*] oznaczają zeznania zaczarowanych, którzy twierdzą, że widzieli czarownicę w miejscu, w którym nie mogła fizycznie przebywać.

43 SWP, *Letters Written by the Reverend Cotton Mather: To John Foster, August 17, 1692*. Dostępny w Internecie: https://salem.lib.virginia.edu/letters/to_foster.html [dostęp: 4 grudnia 2020].

44 Zob.: U. Schjoedt i in., *Cognitive resource depletion in religious interactions*, „Religion, Brain & Behavior” 2013, t. 3, nr 1, s. 41.

45 Ibidem.

46 Ibidem.

reprezentacje działań powstają [dopiero – A.B.] po rytuale⁴⁷. Potrzeba interpretacji połączona z trudnością utworzenia własnych wspomnień epizodycznych sprawia, że jednostki zwracają się do religijnych ekspertów. W późniejszej części pracy pokażę, że w świetle koncepcji kolektywnego wrzenia wydarzenia w Salem mogą być interpretowane jako rytuały kolektywne (skutkujące wyczerpaniem zasobów kognitywnych).

Nie tylko autorytety religijne, ale też członkowie rodzin oskarżonych i sędziowie w procesach o czary mogli wpływać na treść zeznań, przyczyniając się do powstania określonych reprezentacji zbiorowych. Increase Mather, pastor z Bostonu (i ojciec cytowanego wcześniej teologa, Cottona Mathera), odwiedził część skazanych na więzienie czarownic. Spisane przez niego wyznania dostarczają interesującego materiału do analizy przyczyn, dla których niektórzy oskarżeni o czary mogli przyznać się do winy. W podsumowaniu rozmowy z Mary Osgood czytamy: „Pani Osgood [...] powiedziała, że jej wyznanie winy [...] było całkowicie fałszywe i że została naprowadzona na wyżej wspomniane wyznanie poprzez agresywne przekonywanie [...], które wobec niej zastosowano; powiedziała, że [...] nigdy nie została ochrzczona przez diabła, nigdy nie skrzywdziła żadnego z oskarżycieli ani nie wyraziła zgody na ich skrzywdzenie⁴⁸. Podobnie prezentuje się historia Marthy Tyler:

Pani Tyler powiedziała, że kiedy została wezwana, niczego się nie obawiała i myślała że nic nie mogłoby jej przekonać, aby przyznała się do winy; [...] powiedziała, że kiedy została sprowadzona do Salem, jej brat Bridges jechał razem z nią i że przez całą drogę z Andover do Salem powtarzał jej, że musi być czarownicą, skoro zaczarowani ją oskarżyli, i skoro jej dotyk uśmierzał ataki. Przekonywał ją, żeby przyznała się do bycia wiedźmą. Ona mówiła mu, że nie jest czarownicą, że nie wie nic o czarach i błagała go, żeby nie kazał jej się przyznawać. Kiedy przybyła do Salem, została zaprowadzona do pokoju, gdzie jej brat z jednej i pan John Emerson z drugiej strony powtarzali jej, że z pewnością jest czarownicą, i że widziała diabła na własne oczy [...], i tak wymuszali na niej przyznanie się do winy, że wolała znajdować się w jakimkolwiek lochu raczej niż być traktowaną w taki sposób⁴⁹.

47 Ibidem, s. 45.

48 SWP No. 096: *Mary Osgood*. Dostępny w Internecie: <https://salem.lib.virginia.edu/n96.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

49 SWP No. 131: *Martha Tyler*. Dostępny w Internecie: <https://salem.lib.virginia.edu/n131.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

Oba zeznania są do siebie podobne i zdają się potwierdzać hipotezę Marvina Harris, według której czarownicy przyznawały się do zarzucanych im czynów pod wpływem manipulacji lub tortur albo w nadziei na złagodzenie kary⁵⁰. Fragmenty zeznań Sary Wilson Sr i Mary Bridges Sr prezentują się jednak nieco inaczej – zdają się pokazywać wpływ reprezentacji zbiorowych na myślenie jednostki. W zeznaniach Sary Wilson Sr czytamy: „[Sarah Wilson Sr – A.B.] nie miała pewności [w trakcie przesłuchania – A.B.] czy jest czarownicą, a zapytana [później – A.B.], dlaczego nie była pewna, odpowiedziała że krzyki zaczarowanych osób sprawiły, że zaczęła bać się samej siebie [...]”⁵¹. Mary Bridges Sr twierdziła natomiast, że „zeznała przeciwko sobie rzeczy kompletnie fałszywe i że doprowadzono ją do przyznania się przez wmańnięcie jej, że jest czarownicą, co sprawiło że w to uwierzyła – nawet jeśli nie miała żadnych innych powodów, by w to wierzyć”⁵².

Najważniejszymi reprezentacjami zbiorowymi, dotyczącymi czarownic w XVII-wiecznym Salem, są w kolejności: istoty nadprzyrodzone, model sabatów, sposoby wyrządzania krzywd przez czarownice, zaraźliwość zaczarowania oraz cielesna imitacja zachowań czarownic i zaczarowanych, a także wpływ ekspertów religijnych na ich wytwarzanie i rozprzestrzenianie się. Dalej przeanalizuję przytoczone dane historyczne, wykorzystując w tym celu koncepcję kolektywnego wrzenia Durkheima.

II

W wydanych w 1915 r. *Elementarnych formach życia religijnego* francuski socjolog opisał proces tworzenia rzeczywistości społecznej rozumianej jako nieredukowalna do niespołecznych elementów składowych. Według niego byt społeczny jest jakościowo odmienny od indywidualnych stanów jednostek tworzących społeczeństwo – i jako taki nie może być do nich zredukowany. Powstanie nieredukowalnego bytu społecznego jest warunkiem niezbędnym dla zaistnienia zjawiska kolektywnego wrzenia, którego wytwarzanie Durkheim opisuje następująco:

[S]am fakt zgromadzenia się ludzi działa jak wyjątkowo silny bodziec. Bliskość zgromadzonych ludzi wyzwala pewien rodzaj energii, która błyskawicznie wynosi ich do poziomu wyjątkowej egzaltacji. Jakikolwiek wyraz uczuć bez przeszkód

50 M. Harris, *Krowy, świnie, wojny i czarownice. Zagadki kultury*, tłum. K. Szerer, Warszawa 1985, s. 198.

51 SWP No. 139: *Sarah Wilson, Sr.* Dostępny w Internecie: <https://salem.lib.virginia.edu/n139.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

52 SWP No. 017: *Mary Bridges, Sr.* Dostępny w Internecie: <https://salem.lib.virginia.edu/n17.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

znajdzie oddźwięk w tych wszystkich umysłach, szeroko wtedy otwartych na doznania zewnętrzne i każdy z nich zadźwięczy echem innych. A więc początkowy impuls rozchodzi się, potężniejąc dzięki odbiciom, tak jak potężniejsze sunąca lawina⁵³.

Wynikałoby z tego, że zgromadzenie ludzkie – rozumiane jako grupa osób znajdujących się fizycznie blisko siebie – wytwarza rodzaj energii, która następnie oddziałuje na jednostki w ramach sprzężenia zwrotnego, wywołując podzielany przez członków zgromadzenia stan emocjonalny.

Do powyższych wywodów nawiązuje Randall Collins, zauważając, że Durkheim, opisując proces tworzenia się rzeczywistości społecznej, akcentuje cielesność zgromadzeń:

Problem nie jest aż tak banalny, że interakcje najlepiej zachodzą pomiędzy ludźmi, kiedy są oni razem; istnieje znacznie ważniejsza implikacja, że społeczeństwo jest przede wszystkim pewnym rodzajem cielesnej aktywności. Kiedy ciała ludzi znajdują się razem w jednym miejscu, pojawia się fizyczne dostrojenie: prądy uczuć, poczucie ostrożności lub zainteresowania, ewidentna zmiana atmosfery. Ciała zwracają na siebie nawzajem uwagę [...]. Takie cielesne wzajemne orientowanie się jest punktem wyjścia dla późniejszych wydarzeń⁵⁴.

Oprócz zwrócenia uwagi na cielesny aspekt ludzkich zgromadzeń, Collins porusza też inne istotne kwestie. Pierwszą z nich jest to, że kształtujące się zgromadzenie wcale nie musi być duże, aby doszło do emocjonalnego i cielesnego dostrojenia pomiędzy jego uczestnikami. „Zgromadzeniem” może być dwóch mijających się na ulicy znajomych lub rodzina zasiadająca do stołu w porze obiadu⁵⁵. Drugą kwestią jest spostrzeżenie, że wzajemne skupienie uwagi – które może potencjalnie stać się załączkiem rytuału – często pojawia się spontanicznie i „bez wyraźnego zainteresowania tym, że tak się dzieje”⁵⁶. Zebrane razem jednostki potrafią improwizować nowe, niesformalizowane rytuały: nie tylko „małe rytuały interakcyjne codziennej towarzyskości”⁵⁷, ale też publiczne rytuały o większej skali.

53 É. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, tłum. A. Zadrożyńska, Warszawa 2010, s. 188.

54 R. Collins, *Łańcuchy rytuałów interakcyjnych*, tłum. K. Suwada, Kraków 2011, s. 50.

55 Zob.: ibidem, s. 71–72.

56 Ibidem, s. 66.

57 Ibidem. Powołując się na socjologa Ervinga Goffmana, Collins zauważa, że rytuałem takiego rodzaju może być nawet zwrócenie się do drugiej osoby w określony sposób, na przykład po imieniu.

Przesłuchania w Domu Spotkań w Salem – zgodnie z przytoczonym opisem pastora Deodata Lawsona – odbywały się w obecności dużej liczby osób: oprócz oskarżonych i sędziów uczestniczyli w nich także pastory, zaczarowane osoby i świadkowie. Wiemy, że Rebecca Nurse została wprowadzona na salę przez dwóch sędziów, po czym pastor zainicjował modlitwę, po której zaczęto zadawać pytania, a oskarżyciele złożyli zeznania. Przesłuchania w Domu Spotkań są więc przykładem dużych publicznych zgromadzeń, podczas których uwaga zebranych osób skupia się na wspólnym obiekcie zainteresowania, a emocje (zwłaszcza te bardzo gwałtowne) są podzielane. Obiektami skupienia były dla członków zgromadzenia czarownice (wywołujące u swoich ofiar dolegliwości oraz usmierzające owe dolegliwości dotykaniem) oraz zaczarowane osoby i nastoletnie Wizjonerki, pełniące formalną funkcję czarownika przepowiadającego przyszłość. Obecność silnych emocji – strachu, podekscytowania, konsternacji – wyrażanych „ohydnyymi wrzaskami” została dokładnie opisana przez Lawsona. Cieleśna synchronizacja niektórych uczestników procesów jest, zgodnie z teorią Durkheima, przejawem zjawiska kolektywnego wrzenia, które wytworzyło się podczas zaimprovizowanego rytuału: „[Członkowie zgromadzenia – A.B.] [c]zują łączącą ich harmonię, gdy wydają ten sam okrzyk, wypowiadają to samo słowo, wykonują ten sam gest związany z tym samym przedmiotem”⁵⁸.

Eksperyment Dimitrisa Xygalatasa i współpracowników – religioznawców kognitywnych powołujących się na koncepcję kolektywnego wrzenia – stanowi przykład współczesnego wykorzystania teorii Durkheima i rzuca nowe światło na kwestię cieleśnej i emocjonalnej synchronizacji. Autorzy ci zauważają, że chociaż wielu kontynuatorów myśli Durkheima twierdzi, że zbiorowe rytuały pomagają wytworzyć i podtrzymać więzi społeczne i solidarność grupową, to jednak niewiele jest danych empirycznych, które mogłyby poprzeć tę teorię⁵⁹ – ich badania miały na celu pozyskanie takich właśnie danych.

Obiektem badań empirycznych zespołu Xygalatasa byli uczestnicy oraz widzowie hiszpańskiego rytuału chodzenia po ogniu, opisanego przez autorów w następujący sposób: „W kluczowym momencie rytuału kilka tuzinów tubylców staje w samym środku miejsca spotkania i, jeden po drugim, przechodzi przez ścieżkę gorących węgli, niosąc ukochaną osobę na swoich plecach”⁶⁰. Eksperyment opisany w omawianym artykule polegał na zmierzeniu i porównaniu tętna zarówno chodzących po ogniu jak i członków publiczności. Formułując hipotezę roboczą badacze spodziewali

58 É. Durkheim, op. cit., s. 200.

59 Zob.: D. Xygalatas, I. Konvalinka, J. Bulbulia, A. Roepstorffi, *Quantifying collective effervescence. Heart-rate dynamics at a fire-walking ritual*, „Communicative & Integrative Biology” 2011, t. 4, nr 6, s. 735.

60 Ibidem.

się odnotować podzielany stan pobudzenia zarówno pomiędzy uczestnikami rytuału, jak i pomiędzy uczestnikami a widownią. Zbadano dwunastu uczestników rytuału, dziewięciu obserwatorów spokrewnionych lub zaprzyjaźnionych z przynajmniej jedną chodzącą po żarze osobą, oraz siedemnastu obserwatorów niespokrewnionych z żadnym uczestnikiem rytuału⁶¹. Na podstawie uzyskanych danych Xygalatas z zespołem doszli do wniosku, że efekty kolektywnych rytuałów są bardziej skomplikowane niż zakładał Durkheim:

[A]naliza wykazała silne dopasowanie tętna uczestników rytuału i spokrewnionych z nimi widzów, ukazując asocjacyjną odpowiedź empatyczną [*associative empathetic response*], która działa niezależnie od osobistej aktywności i [ewentualnego – A.B.] doświadczenia chodzenia po ogniu [...]. Ta odpowiedź nie obejmowała jednak widzów niespokrewnionych [z chodzącymi po ogniu – A.B] [...]. Co ciekawe, widzowie, którzy byli spokrewnieni z co najmniej jednym uczestnikiem rytuału, wykazywali wspólne wzorce pobudzenia także z tymi uczestnikami, z którymi nie byli blisko spokrewnieni. Sugeruje to, że rytuał rozszerza granice empatycznej troski w ramach efektu podobnego do siatki, od spokrewnionych do niespokrewnionych wykonawców⁶².

„Efekt podobny do siatki” najprawdopodobniej występował również w Salem: oskarżenia skierowane przeciwko matkom zwykle obejmowały też ich dzieci – dobrym przykładem jest skazana na więzienie Dorcas Good, czteroletnia córka jednej z pierwszych oskarżonych o czary, Sary Good. Richard Carrier, osiemnastoletni syn Marthy Carrier, przyznał w trakcie przesłuchania, że matka, przebywając w więziennej celi, ukazała mu się pod postacią kota⁶³. „Siatka” oskarżeń rozprzestrzeniła się dalej – sięgając nie tylko członków najbliższej rodziny. W rodzinie Barkerów oskarżono zarówno Mary Barker, jak i Williama Barkera Sr, wuja Mary. Mamy powody, by sądzić, że nie tylko oskarżenia, ale też zaczarowanie przechodziło na członków rodziny. Matka Ann Putnam była jedną z pierwszych zaczarowanych dorosłych⁶⁴ i brała udział w opisanym przez pastora Lawsona przesłuchaniu razem ze swoją córką, zaczarowaną Ann – gdzie doświadczyła wyjątkowo silnego ataku. Dwie pierwsze zaczarowane, Abigail Williams i Betty Parris, mieszkały razem w domu pastora Parrisa. Wydaje się, że na przestrzeni miesięcy zarówno objawy zaczarowania,

61 Ibidem, s. 736.

62 Ibidem, s. 736–737.

63 Zob.: SWP No. 025: *Richard Carrier*. Dostępny w Internecie: <https://salem.lib.virginia.edu/n25.html> [dostęp: 4 grudnia 2020].

64 P. Boyer, S. Nissenbaum, op. cit., s. 3.

jak i oskarżenia o czary rozprzestrzeniały się w Salem według wzorca opisanego przez zespół Xygalatasa – od najbliższych członków rodziny do dalszych krewnych, znajomych i sąsiadów uczestniczących w zbiorowych rytuałach.

Analizując procesy czarownic – i uwzględniając uwagi Collinsa dotyczące małych oraz nieformalnych rytuałów interakcyjnych – należy wziąć pod uwagę inne przykłady ludzkich zgromadzeń w Salem, podczas których mogło dojść do wytworzenia się wspólnych, silnych stanów emocjonalnych. Oprócz dużych, publicznych procesów, odbywały się tam też przesłuchania takie, jak opisane przez Marthę Tyler, która została zmuszona do przyznania się do winy podczas rozmowy z dwiema osobami: jednym z sędziów i własnym bratem. Musimy wymienić też grupowe modlitwy i posty w domu pastora Parrisa – wiemy, że przynajmniej jedno z tych wydarzeń przerwał atak (*fit*) z czarowanej Abigail Williams. Dodatkowo, formalne spotkania takie jak msze, grupowe modlitwy i przesłuchania w obecności sędziów to nie jedyne formy zgromadzeń, w trakcie których potencjalnie wytwarzało się kolektywne wrzenie. Takimi zgromadzeniami, zgodnie z koncepcją Collinsa, mogły być wszelkie interakcje społeczne, do jakich dochodziło w Salem: nieformalne sąsiedzkie spotkania, rozmowy, plotki⁶⁵.

Przejdźmy do omówienia procesu powstawania reprezentacji zbiorowych, które – według Durkheima – są jedną z konsekwencji wytworzenia się stanu kolektywnego wrzenia. Reprezentacje zbiorowe rozumiem jako generowane przez społeczeństwo wyobrażenia, które – zgodnie z koncepcją kolektywnego wrzenia – dominują nad wyobrażeniami indywidualnymi. Cytując Durkheima:

[W]szystkie te nasze wyobrażenia [zbiorowe – A.B.]⁶⁶ [...] osiągną takie natężenie, jakiego nie mogłaby uzyskać świadomość stanów wyłącznie osobistych. W nich bowiem zawarła się siła nieskończenie wielu wyobrażeń indywidualnych, będących ich tworzywem. [...] głos ogółu ma taką siłę, jakiej nie mógłby mieć głos pojedynczego człowieka⁶⁷.

Marcel Mauss, opisując zgromadzenie skupione wokół czarownika, pisze o kształtowaniu się reprezentacji zbiorowych w sposób następujący: „Zgromadzenie całej, tak podnieconej grupy kształtuje nastawienie umysłowe, które umożliwia błędne

65 Tych ostatnich było najprawdopodobniej wiele od samego początku opisywanych zdarzeń – wiemy na przykład, że niektórzy mieszkańcy Salem nie pochwalali początkowej ostrożności pastora Parrisa, co ostatecznie skłoniło jego sąsiadkę, Mary Sibley, do przygotowania ciasta czarownic. Zob.: *ibidem*.

66 „Wyobrażenia zbiorowe” to alternatywne tłumaczenie „reprezentacji zbiorowych”.

67 É. Durkheim, *op. cit.*, s. 181.

postrzeganie, natychmiast rozpowszechniane złudzenia i stwierdzenia wynikłych stąd cudów”⁶⁸. Jego zdaniem w „podekscytowanych tłumach” – a więc tłumach ogarniętych kolektywnym wrzeniem – „zgoda powszechna może tworzyć elementy rzeczywistości”⁶⁹. Reprezentacje zbiorowe opisane wcześniej – istoty nadprzyrodzone, model sabatu, sposoby wyrządzania krzywd przez czarownice itd. – stanowią elementy rzeczywistości stwarzanej wspólnie przez uczestników procesów.

Działania czarownika są w ujęciu Maussa podyktowane oczekiwaniami społecznymi: „[Czarownik – A.B.] nie jest wolny, musi grać rolę, albo tradycyjną, albo taką, która zaspokoi oczekiwania społeczne”⁷⁰. Nie jest jednostką odizolowaną od społeczeństwa – podziela jego reprezentacje zbiorowe pomimo tego, że, z racji swojej profesji, dokonuje stałej ewaluacji własnych magicznych działań. Według Maussa, czarownik, nawet jeśli nie wierzy w skuteczność swoich czarów, aby rozwiązać problem, udaje się do innego czarownika, ufając jego umiejętnościom⁷¹. Można założyć, że zaczarowane osoby w Salem, nawet jeśli symulowały swoje objawy, wierzyły w prawdziwość symptomów pozostałych ofiar czarownic.

Koncepcja reprezentacji zbiorowych umożliwia również interpretację fenomenu przyznawania się do winy w trakcie przesłuchań. W przytoczonych zeznaniach Sary Wilson Sr i Mary Bridges Sr widać, jak jednostki, z początku pewne własnej niewinności, przyznają się do winy pod wpływem zbiorowych emocji i przekonań tłumu. Sarah Wilson Sr powiedziała, że udzielił jej się lęk, jaki odczuwało wobec niej zgromadzenie, w efekcie czego uznała siebie za czarownicę. Mary Bridges Sr stwierdziła, że przekonano ją do przyznania się poprzez wmawianie jej, że jest czarownicą – co sprawiło, że uwierzyła we własną winę. Te same reprezentacje zbiorowe dotyczące czarownic pojawiały się w zeznaniach kolejnych oskarżonych na skutek presji i oczekiwania sędziów – a kolektywne wrzenie ułatwiło proces replikacji, wspierając rozprzestrzenianie się wyobrażeń, złudzeń i przekonań.

Powszechne w XVII w. wyobrażenia na temat czarownic manifestowały się w zachowaniach oskarżonych i zaczarowanych. Stało się to najprawdopodobniej na skutek obcowania z ekspertami religijnymi, którzy narzucili mieszkańcom Salem określone wyobrażenie na temat tego, czym powinno przejawiać się zaczarowanie. Stereotypizację objawów obrazuje fragment listu teologa Cottona Mathera: „Nie będę sprzeciwiał się sprawdzaniu, czy oskarżone osoby potrafią powtórzyć Modlitwę Pańską albo inne chrześcijańskie modlitwy [*systems of Christianity*], które, jak się zdaje, za sprawą

68 M. Mauss, *Socjologia i antropologia*, tłum. M. Król, K. Pomian, J. Szacki, Warszawa 1973, s. 182.

69 Ibidem, s. 184.

70 Ibidem, s. 128.

71 Ibidem, s. 127.

diabłów często stają się niemożliwe do powtórzenia bez idiotycznych zmian czy skrótów [*ridiculous depravations or amputations*]⁷².

Dodajmy, że Durkheim uważał, iż kolektywne wrzenie wywołuje emocje bardzo silne, ale raczej nietrwałe – a przynajmniej o ile zgromadzenie nie wytworzy symboli zapewniających im trwałość. Gdy zgromadzenie się rozchodzi, jednostki wracają „na poziom zwykłości”⁷³, a zbiorowe emocje i wspomnienia słabną. Owa krótkotrwałość może uzasadnić zarówno nagły koniec procesów w Salem, jak i okazywaną przez niektórych uczestników wydarzeń skrucę.

Dziewczynki, które na początku wydarzeń rozgrywających się w Salem oskarżały sąsiadki o czary i zachowywały się w sposób wzbudzający niepokój dorosłych, z perspektywy klasycznej, obliczeniowej kognitywistyki, mogły podlegać innym mechanizmom niż sędziowie zaangażowani w procesy czarownic. W przypadku dzieci możemy mieć do czynienia z presją rówieśniczą porównywalną do tej, którą w powieści *Władca much* opisał William Golding. Dziewczynki mogły dopasowywać swoje – narastająco osobliwe – zachowania do siebie nawzajem, a także do oczekiwania i obaw dorosłych. Ich znajomość reprezentacji zbiorowych występujących w purytańskim świecie Nowej Anglii była, ze względu na wiek, ograniczona – a zatem dziewczynki w kwestii rozumienia swoich doświadczeń były całkowicie zależne od dorosłych. Sędziowie z kolei nie tylko podlegali owym reprezentacjom zbiorowym, ale też byli istotnym czynnikiem ich trwania. Widać to dobrze na przykładzie zeznań Marthy Tyler, Sary Wilson i Mary Bridges. Każda z kobiet, będąc obiektem presji wywieranej przez autorytet sędziów, stopniowo odchodziła od własnych przekonań i realizowała wzorzec czarownicy narzucany przez społeczność i podtrzymywany przez sędziów.

Z perspektywy nowej, ucieleśnionej kognitywistyki jednak, dziewczynki, oskarżenia i sędziowie podlegali tym samym procesom opisywanym już przez Durkheima, którego koncepcję eksperymentalnie potwierdził zespół Xygalatasa, pokazując jej aktualność i przydatność do analizowania zjawisk transowych takich jak rytuały chodzenia po ogniu czy kolektywne polowania na kozły ofiarne. Koncepcja Durkheima głosi istnienie ogólnego mechanizmu zwanego „kolektywnym wrzeniem” i polegającego na stopniowym dostrajaniu się do siebie uczestników rytualnych zgromadzeń, na których oddziałują te same reprezentacje zbiorowe. Pokazałam to nie tylko na przykładzie powyższych trzech kobiet, ale również pozostałych, wspomnianych w tym artykule uczestników procesów w Salem.

72 SWP, *Cotton Mather, To John Richards IV Coll 8; Levin/MHS (not in Mather's hand) May 31, 1692*. Dostępny w Internecie: https://salem.lib.virginia.edu/letters/to_richards1.html [dostęp: 5 grudnia 2020].

73 É. Durkheim, op. cit., s. 183.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Salem Witchcraft Papers*, ed. P. Boyer and S. Nissenbaum, New York, 1977. Digital edition – revised, corrected, and augmented by B.C. Ray, T.S. Wood, 2018, <https://salem.lib.virginia.edu/category/swp.html>
- Cotton Mather, To John Richards IV Coll 8; Levin/MHS (not in Mather's hand) May 31, 1692*, https://salem.lib.virginia.edu/letters/to_richards1.html
- Letter of Deodat Lawson*, https://salem.lib.virginia.edu/letters/lawsons_london_letter.html
- Letter of Deodat Lawson*, https://salem.lib.virginia.edu/letters/lawsons_london_letter.html
- Letters Written by the Reverend Cotton Mather: To John Foster, August 17, 1692*, https://salem.lib.virginia.edu/letters/to_foster.html
- Sermons of the Rev. Samuel Paris. March 27, 1692*, <https://salem.lib.virginia.edu/sermons/paris16920327.html>
- Sermons of the Rev. Samuel Paris. May 5, 1692*, <https://salem.lib.virginia.edu/sermons/paris16920508.html>
- SWP No. 125: *Tituba*, <https://salem.lib.virginia.edu/n125.html>
- SWP No. 138: *Abigail Williams*, <https://salem.lib.virginia.edu/n138.html>
- SWP No. 009: *William Barker, Sr.*, <https://salem.lib.virginia.edu/n9>
- SWP No. 025: *Richard Carrier*, <https://salem.lib.virginia.edu/n25.html>
- SWP No. 008: *Mary Barker*, <https://salem.lib.virginia.edu/n8.html>
- SWP No. 091: *Mary Marston*, <https://salem.lib.virginia.edu/n91>
- SWP No. 094: *Rebecca Nurse Executed: July 19, 1692*, <https://salem.lib.virginia.edu/n94.html>
- SWP No. 013: *Bridget Bishop Executed, June 10, 1692*, <https://salem.lib.virginia.edu/n13.html>
- SWP No. 015: *Mary Black*, <https://salem.lib.virginia.edu/n15.html>
- SWP No. 013: *Bridget Bishop Executed, June 10, 1692*, <https://salem.lib.virginia.edu/n13.html>
- SWP No. 094: *Rebecca Nurse Executed: July 19, 1692*, <https://salem.lib.virginia.edu/n94.html>
- SWP No. 075: *Mary Ireson*, <https://salem.lib.virginia.edu/n75>
- SWP No. 134: *Sarah Wardwell*, <https://salem.lib.virginia.edu/n134.html>
- SWP No. 094: *Rebecca Nurse Executed: July 19, 1692*, <https://salem.lib.virginia.edu/n94.html>
- SWP No. 096: *Mary Osgood*, <https://salem.lib.virginia.edu/n96.html>
- SWP No. 131: *Martha Tyler*, <https://salem.lib.virginia.edu/n131.html>
- SWP No. 139: *Sarah Wilson, Sr.*, <https://salem.lib.virginia.edu/n139.html>
- SWP No. 017: *Mary Bridges, Sr.*, <https://salem.lib.virginia.edu/n17.html>
- SWP No. 025: *Richard Carrier*, <https://salem.lib.virginia.edu/n25.html>

Literatura

- Boyer P., Nissenbaum S., *Salem Possessed. The Social Origins of Witchcraft*, Cambridge 2001.
- Caporael L.R., *Ergotism. The Satan Loosed in Salem?*, „Science” 1976, t. 192, nr 423.
- Certeau M. de, *The Possession at Loudun*, tłum. M.B. Smith, Chicago 2000.
- Collins R., *Łańcuchy rytuałów interakcyjnych*, tłum. K. Suwada, Kraków 2011.
- Durkheim É., *Elementarne formy życia religijnego. System тотемiczny w Australii*, tłum. A. Zadrozńska, Warszawa 2010, s. 188.
- Evans-Pritchard E.E., *Czary, wyrocznie i magia u Azande. Wersja skrócona*, tłum. S. Szymański, Warszawa 2008.
- Harner M., *The Role of Hallucinogenic Plants in European Witchcraft*, [w:] *Hallucinogens and Shamanism*, red. M. Harner, Oxford 1972.
- Harris M., *Krowy, świny, wojny i czarownice. Zagadki kultury*, tłum. K. Szerer, Warszawa 1985.
- Mauss M., *Socjologia i antropologia*, tłum. M. Król, K. Pomian, J. Szacki, Warszawa 1973.
- Schjoedt U., Sørensen J., Nielbo K.L., Xygalatas D., Mitkidis P., Bulbulia J., *Cognitive resource depletion in religious interactions*, „Religion, Brain & Behavior” 2013, t. 3, nr 1.
- Schüler S., *Synchronized Ritual Behavior: Religion, Cognition and the Dynamics of Embodiment*, „Religion and the Body. Modern Science and the Construction of Religious Meaning” 2012, t. 138.
- Segal R.A., *Relativism and Rationality in Social Sciences*, „The Journal of Religion” 1987, t. 67, nr 3.
- Spanos N.P., *Ergotism and the Salem Witch Panic: a Critical Analysis and an Alternative Conceptualization*, „Journal of History of the Behavioral Sciences” 1983, t. 19, nr 4.
- Spanos N.P., Gottlieb J., *Ergotism and the Salem Village Witch Trials*, „Science” 1976, t. 194, nr 4272.
- Szumowski W., *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, Warszawa 1994.
- Xygalatas D., Konvalinka I., Bulbulia J., Roepstorffi A., *Quantifying collective effervescence. Heart-rate dynamics at a fire-walking ritual*, „Communicative & Integrative Biology” 2011, t. 4, nr 6.

JOANNA MAJ

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-0295-9245](https://orcid.org/0000-0002-0295-9245)

JOANNA.MAJ@UNI.LODZ.PL

University of Lodz

Faculty of Philosophy and History

Department of Polish and World History after 1945

The Agrarian Question in the Views and Activities of Mahatma Gandhi

Kwestia agrarna w poglądach i działalności Mahatmy Gandhiego

Summary: The British Empire's expansive colonial policies consistently pursued in the Indian subcontinent in the late 19th and early 20th centuries led to the shaking of traditional socioeconomic relations. The crisis – caused by sudden demographic growth and extremely difficult climatic conditions – was marked by a disastrous situation in agriculture. Stopping further degradation of the economy required decisive action – especially in the provinces. The creator of the reform program aimed at maximizing the potential of natural and human resources was Mahatma Gandhi – the Father of the Indian Nation, leader of the Indian National Congress, visionary and mystic. Gandhi saw the future of his homeland in the social, moral and economic revival of the countryside. He advocated for a state whose democratic principles would reach out primarily to local communities. Living by example, he aroused hopes among peasants for concrete changes in their lives, lifting themselves out of poverty and overcoming the hopelessness of their social and political predicament.

Keywords: India, Indian National Congress, Mahatma Gandhi, colonialism, independence movement, Ashram

Streszczenie: Ekspansywna polityka kolonialna Imperium Brytyjskiego prowadzona konsekwentnie na Subkontynencie Indyjskim na przełomie XIX i XX w. doprowadziła do zachwiania tradycyjnych stosunków społeczno-ekonomicznych. Kryzys – spowodowany nagłym wzrostem demograficznym i skrajnie trudnymi warunkami klimatycznymi – zaznaczył się katastrofalną sytuacją w rolnictwie. Powstrzymanie dalszej



degradacji gospodarki wymagało zdecydowanych działań – szczególnie na prowincji. Twórcą programu reform, którego celem było wykorzystanie potencjału zasobów naturalnych i ludzkich był Mahatma Gandhi – Ojciec Narodu Indyjskiego, przywódca Indyjskiego Kongresu Narodowego, wizjoner i mistyk. Gandhi przyszłość swojej ojczyzny widział w odrodzeniu społecznym, moralnym i gospodarczym wsi. Opowiadał się za państwem, którego demokratyczne zasady sięgać będą przede wszystkim do społeczności lokalnych. Przykładem swojego życia rozbudził wśród chłopów nadzieje na konkretne zmiany w ich życiu, wydobycie się z nędzy i przełamanie beznadziei społecznego i politycznego położenia.

Słowa klucze: Indie, Indyjski Kongres Narodowy, Mahatma Gandhi, kolonializm, ruch niepodległościowy, Ashram

Introduction

The research purpose of this article is to present the activities of Mohandas Karamchand Gandhi (1869–1948)¹ carried out for the transformation of the socio-economic life of the rural population in India. The paper also addresses the influence of Gandhi's political thought on the activities of the groups shaping modern rural development policy in India.

The main research methods used in the work included analysis and criticism of the literature. It made it possible to verify the theses argued in the studies, analyze the source documentation – in this case, the intellectual output of Gandhi – and then initiate research on issues of Indian agrarianism that are under-explored in Polish historiography. The publication fills another gap in the Polish historical literature and is a prelude to a broader undertaking, namely research into the history of the political thought of the popular movement in India.

Mahatma Gandhi, called by his countrymen the Father of the Indian Nation, Mahatma – the Great Spirit – is a unique figure in recent world history. He subordinated his entire private and professional life to the service of others. His activities were based on an ethical system and teachings whose moral message found expression in three postulates, the so-called “supreme values”: truth (*satya*), renunciation

¹ The literature on Mohandas Gandhi's activities and life is extensive. The key publications include: C. Clement, *Gandhi – mocarz wolności*, trans. L. Częstnik, Wrocław 1994; *Gandhi After Gandhi. The Relevance of the Mahatma's Legacy in Today's World*, ed. M. Casolari, London 2021; R. Jahanbegloo, *Gandhi and the Idea of Swaraj*, London 2023; I. Lazzari-Pawłowska, *Gandhi*, Warszawa 1967; eadem, *Etyka Gandhiego*, Warszawa 1965; B. Mrozek, *Gandhi*, Warszawa 1977; J. Nehru, *Gandhi*, Bombay 1966; J. Rao, *Economist Gandhi. The Roots and the Relevance of the Political Economy of the Mahatma*, New York 2022; R. Shankar, *The Story of Gandhi*, New Delhi 1969; J. Warda, *M. Gandhi przywódca Indii*, Warszawa 1968; S. Wolpert, *Gandhi's Passion: the Life and Legacy of Mahatma Gandhi*, Oxford–New York 2001.

of violence (*ahimsa*) and temperance (*brahmacharya*). However, he attributed primary importance to “truth,” claiming that it is the supreme principle encompassing other values.² Unlike other reformers, he did not consider himself the founder of a new doctrine. As he believed: “I have simply tried in my own way to apply the eternal truths to our daily life and problems.”³ He wished to make the principles he preached as universal as possible. According to Gandhi, the highest manifestation of individual moral freedom was *satyagraha*, literally translated as “surgery of the soul” – a way of activating inner potential, allowing one to break through barriers, prejudices and egoism. Following its principles, he ordered the individual to adopt a servile attitude towards others and to restrain one’s own desires. Only such an attitude, according to Gandhi, made it possible to maintain social order.⁴

The socio-economic situation in rural India at the turn of the 20th century

The disruption of traditional socioeconomic relations by British colonial rule led to the specter of disaster felt at every level of life. Agriculture was the foundation of the economy in the Indian Subcontinent. Seventy-five per cent of the population worked in the countryside, which produced 54% of the national income. Although in the 1880s, one could speak of a theoretical balance between consumption and agricultural production, the situation became more difficult with each passing decade. India maintained its position as a food exporter in the last decades of the 19th century. After 1921, the situation reversed to its disadvantage as imports steadily increased. Despite the intensification of irrigation work and an increase in agrarian areas, the amount of cultivated land per capita began to decline significantly. The progressive fragmentation of agricultural ownership was a key barrier to farm modernization. Since World War I, the productivity of all crops had been declining and in the first half of the 20th century, it was already among the lowest in the world. The integration of India – through the development of transportation routes – into the world economy, however, did not bring farmers the expected benefits. At the end of the 19th century, a major problem draining India’s agricultural economy became the fact that agri-food production dominated in favor of industrial crops, e.g.: in the Deccan, cotton was specialized; in Bengal, jute and indigo; in Bihar, opium; in Assam, tea; and in Punjab, cotton acreage grew in addition to wheat. From the 1890s to the end of World War II, India saw an 85% increase in the production of industrial crops

2 I. Lazari-Pawłowska, *Etyka Gandhiego...*, pp. 216–219.

3 Cited in *ibidem*, p. 11.

4 M.K. Gandhi, *Satyagraha in South Africa*, translated by V.G. Desai, Ahmedabad 1968, p. 12.

while agri-food production declined by 7%. The disastrous situation in agriculture was greatly influenced by internal factors: demographic growth, the archaic caste system, economic underdevelopment, and difficult climatic conditions; and external factors – the British Empire’s expansive colonial policy.⁵

A particular difficulty in India’s economic development was caused by excessive population growth. In the pre-British period and the first half of the 19th century, the rate of population growth differed significantly from the world average. Data on India’s population in the pre-British period is incomplete, but it is believed that between the 16th century and the 19th century, growth occurred at a rate of 0.2% per year, which seems characteristic of balanced systems. In the 19th century, there was a slight increase, reaching about 0.4% per year.⁶ Disturbing symptoms appeared after 1921. Initiated social programs: health care, improved sanitation and hygiene, and the fight against hunger paradoxically contributed to a birth rate of 1.3% – 2.1% per year between 1921 and 1951. The phenomenon of demographic explosion caused overcrowding of the countryside, triggering an exodus of the population to suburbs, where poverty districts, so-called slums, were created.⁷

Another problem for Indian agriculture was the crop failures that plagued the area. A growing percentage of the country’s population suffered from famine and developing epidemics. The reasons for the intensification of this phenomenon in the colonial era can be traced to the overexploitation of natural resources and its impact on the natural environment.⁸ Depletion of water resources, flash floods, disruption of the monsoon circulation and the barrenness of soils led to food shortages. Demographic development in the second half of the 19th century definitely accelerated environmental degradation. Expansive farming led to increased exploitation of low-grade land, less resistant to climate change and requiring greater investment. Forest land and wasteland were increasingly allocated for cultivation, which contributed to the disruption of the water balance. Crop failures affected areas previously abundant in food.⁹

The drought that hit the country in 1866–1867 caused up to 2 million Indians to die from malnutrition in an area stretching from Calcutta to Madras. In the following

5 J. Kieniewicz, *Historia Indii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003, pp. 499–501.

6 K. Iwanek, A. Burkowski, *Indie. Od kolonii do mocarstwa 1857–2013*, Warszawa 2013, pp. 87–88.

7 J. Kieniewicz, op. cit., p. 546.

8 In India’s pre-colonial history, waves of famine and epidemics were not caused by the plundering of natural resources and did not differ in intensity – in terms of frequency and scale – from similar phenomena on the European continent. B.M. Bhatia, *Famines in India. A Study in Some Aspect of Economic History of India (1860–1945)*, London 1963, p. 76.

9 Ibidem, p. 89.

years, around one million people living in the Northwest Province (NWP), Punjab and Bundelkhand perished due to food shortages and infectious disease epidemics. In 1873, as a result of the drought in northern Bihar, some 17 million people suffered from hunger due to lack of basic foodstuffs (mainly rice).¹⁰ The food crisis was only partially resolved in the early 20th century.¹¹

The policy of the British colonial authorities towards the economic and demographic crisis in India

The British authorities, faced with food supply problems afflicting the local population, displayed a passive attitude. Failing to provide central coordination, routine preventive measures were taken in individual areas of the country: supplies were stockpiled, speculation was punished, loans were granted or payments of benefits were suspended. Although an extensive railroad infrastructure could have ensured the transportation of food to the affected areas, the lack of financial facilities and stored surplus foodstuffs made it practically impossible to implement the relief plan. It was not until the second half of the 19th century that a commission headed by Richard Strachey was established and recommendations were made to prepare an action plan in case of another crop failure.¹² In 1883, official legislation was introduced, which made the program to combat famine one of the key tasks of the colonial administration. However, the said measures were limited to attempts to level the effects of individual waves of famine and did not address the causes of the phenomenon.¹³ These lay in the plundering economic policies of the colonial lands, carried out meticulously by the Metropolis. The plan to build irrigation canals implemented to ensure the water balance was slow moving and its effects would not be seen until the end of the century.¹⁴ The financing of these investments was charged

10 Residents of other provinces also faced crop failures during this time: Mysuru, Hyderabad, Deccan and Oudh. The apogee occurred in the 1890s. The drought, which caused crop failure in the areas of West Bengal, Madras, Bombay and Punjab with a population of over 60 million people led to the death of 700,000 of them. T. Roy, *The Economic History of India 1857–1947*, Oxford 2010, p. 80.

11 During the famine wave in the United Provinces in 1907–1908, efforts were made to keep mortality below average. The following year, thanks to the monsoons, India managed to meet its economic needs despite the ongoing hostilities. B.R. Tomlison, *The Economy of Modern India (1860–1970)*, Cambridge 2003, p. 52.

12 R. Gopal, *British Policy in India. 1858–1905*, Cambridge 1965, p. 69.

13 Ibidem, p. 72.

14 In initiating the construction of an irrigation system in India, the colonial authorities thought that it would contribute to the development of agricultural production and at the same time absorb the surplus labor force. The first works involved a restoration of the old

to the Indian taxpayer. Charitable aid from the British government reached the province sporadically, so only the power of the collector, usurer or landowners mattered on a daily basis. Meanwhile, the famine did not stop the demographic development, which proceeded at a significant pace and India's population at that time increased to about 50 million.¹⁵

The loss of momentum in India's economic development, especially in agriculture, continued until the first half of the 20th century. The fiscal policies of the colonial authorities and the new administrative division of the country led to the breakdown of traditional socioeconomic structures. In addition to the unfavorable agrarian structure and the gigantic indebtedness of farmers, mention should be made of traditionalism and an aversion to any innovative endeavor. A lack of initiative and reluctance to introduce change were traits already attributed to Indian farmers. This problem did not resolve itself with the advent of independence and was among the key issues requiring reform in the second half of the 20th century. Peasants vehemently rejected opportunities to change the way they farmed, shying away from introducing new farming techniques and using expert guidance. A traditional village was also marked by its commitment to a set of norms and values upheld for generations. The rules that have guided the lives of individuals and groups for centuries, the caste system, the belief in the inseparability of man and nature, and all the tenets of folk Hinduism had sustained the hierarchical image of the province, blocking the way for change. Initially, the British authorities did not encourage farmers to implement a program to modernize and upgrade their means of production. It was not until the interwar years that the first attempts at land consolidation and irrigation were made, and the offer of preferential loans for agriculture was introduced. However, these initiatives were late and faced a number of obstacles.¹⁶

India's economic and technological underdevelopment was exacerbated by its dependence on external political and economic factors. Thus, the process of devastating

existing canals, which had been obstructed since the 18th century. In 1807, work was undertaken on the canal system of the eastern Yamuna, and from 1815, similar work was extended to the western bank. This was a reconstruction of the irrigation network from the 14th–18th centuries. As a result, the investments did not bring the expected benefits. Between 1836 and 1842, irrigation projects were prepared for the Upper Ganges Canal, which would irrigate hundreds of thousands of acres of land in particularly poverty-stricken areas. The canal was completed in 1854. In the Madras Presidency, maintaining a network of canals and reservoirs was the backbone of agricultural operations. The British began several major irrigation projects in 1836 on the Kaweri River and in 1846, on the Godawari. Further projects on the Kistna and Periyar rivers only came to fruition in the late 19th century. Work on modernizing irrigation systems on a larger scale was not undertaken until the second half of the century. J. Kieniewicz, op. cit., pp. 500–501.

15 Ch.A. Bayly, *Indian Society and Making of British Empire*, Cambridge 2008, p. 98.

16 Ibidem, p. 103.

the country took place gradually, both economically and environmentally. The British, subjugating individual regions, established a new administration. By demolishing the existing social structures, they aroused the growing Hindu-Muslim antagonism. This was most evident in Bengal, where the disintegration of traditional social structures caused the collapse of the education, health care and communication systems.¹⁷

With increasing dependence on the Metropolis, the wealth of Indian society was stratified. The emergence of new merchant fortunes was accompanied by the formation of a middle class and, at the same time, the percentage of society without private ownership increased. Property stratification increased primarily as a result of the disintegration of rural communities and the intensification of the struggle to survive. Tax burdens and land hunger deepened tensions in the provinces. The number of landless people hiring themselves out to do field work grew, often even at the expense of personal freedom. Colonial policies also affected the regression of local crafts that produced goods for rural farms. As a result of measures detrimental to free competition, the British authorities led to the decline of workshops producing luxury goods intended for the wealthy consumer. Speculation in cotton prices during the US Civil War led to the bankruptcy of many Indian enterprises.¹⁸

First experiences with the introduction of the new socio-economic order

In Gandhi's vision of social development, a special role was to be played by the Indian countryside, not yet tainted by the economic influences of the market and the consumerist attitudes associated with it. Gandhi advocated for a state whose democratic principles reached out primarily to local communities. For him, the basic community unit was the village, governed by a five-member *panchayat*, or council derived from universal suffrage and composed of both men and women. "My idea of village *Swaraj*¹⁹ is that it is a complete republic, independent of its neighbors for its own vital wants," Gandhi wrote, "and yet interdependent for many others which dependence is a necessity."²⁰

An attempt to put Gandhi's vision into practice was the establishment of a settlement called Phoenix in the South African city of Durban. It existed from 1904 to 1914, and the community was guided by the following goals, articulated by its initiator:

17 S. Wolpert, *A New History of India*, Oxford–New York 2004, p. 134.

18 H. Kulke, D. Rothermund, *A History of India*, London–New York 2010, p. 157.

19 *Swaraj* (from Hindi: self-governance) – in Gandhi's conception, the word meant self-determination.

20 H. Kulke, D. Rothermund, *op. cit.*, p. 13.

- if possible, all agricultural work should be done without the use of mechanization;
- through dialogue between Europeans and Indians who have settled in South Africa, one should strive to create a relationship based on respect and mutual understanding;
- promote spiritual purity in the life of the individual;
- enhance the sense of service to other people.²¹

The principles, whose following was the duty of every resident, included physical labor. Gandhi believed that more important than the acquisition of theoretical knowledge gleaned from books was the practical formation of individuals' character through work. Work that could be done on one's own should be done individually: "From fetching water from the well to cleaning the latrine." Although settlers were not given land ownership in Phoenix, it was envisioned that farm labor became the means to achieve a simple, self-sufficient and spiritualized life.²²

During his stay in South Africa which lasted two decades, Gandhi's social activities were directed by the principles of *satyagraha*. He was convinced that this was the way to combat social injustice, right all wrongs, and resolve conflicts. He argued that "world rests upon the bedrock of *satya* or truth. *Asatya* meaning untruth also means non-existent, and *satya* or truth means that which is. If untruth does not so much as exist, its victory is out of the question. And truth being that which is can never be destroyed. This is the doctrine of *Satyagraha* concisely."²³

Gandhi's rural reform activities in Indian National Congress

Before Gandhi took the lead in the Indian National Congress (INC),²⁴ the ideas voiced by its leaders and supporters reached only educated residents of large cities. In the provinces, Congress activists appeared sporadically. Words addressed to simple folk, in which they promoted political slogans, the development of self-government and

21 M.K. Gandhi, *An Autobiography – The Story of My Experiments With Truth*, Ahmedabad 2013, pp. 539–541. For more on Gandhi's activities in South Africa, see L. Lasocka, *Gandhi w Afryce*, Warszawa 1933.

22 M.K. Gandhi, *An Autobiography...*, p. 237.

23 Idem, *Satyagraha in South Africa...*, p. 262.

24 The Indian National Congress (INC) was a political force dominant among the indigenous population of the Empire of India (British India), whose vector was directed towards the struggle for independence and democratization of the country. More extensively on this organization: P.Ch. Ghosh, *The Development of Indian National Congress 1892–1909*, Calcutta 1960; B. Mrozek, *Indyjski Kongres Narodowy. Zarys historii, polityki i programu*, Warszawa 1971; P. Sittaramayya, *History of Indian National Congress*, Bombay 1947.

indigenous industry (*swadeshi*)²⁵ did not receive much attention. Social problems were to be addressed only after India regained its sovereignty. Gandhi, upon his return to his homeland, had serious doubts whether it would be appropriate to represent the Congress Party, which did not recognize the principle of *satyagraha*. However, he believed that in order to enter the lower strata of society, especially those coming from a rural background, he should act on behalf of the organization's leadership. He began his activism for changes in the socio-economic life of the rural population among the residents of two villages, Champaran²⁶ in Bihar and Kheda²⁷ in Gujarat. In both cases, Gandhi, rejecting political discourse, prepared the peasants to carry out actions of passive resistance. Without presenting any social reform

25 *Swadeshi* – means local self-sufficiency. Rejecting imported goods and relying on one's own production. Ibidem, p. 34.

26 In Champaran, peasants renting land from the owners of large estates demanded the abolition of the *tinkathia* system, i.e. the compulsion to sow a third of the farmland with indigo, the harvest of which went entirely to the planters as an annuity in kind. In addition, in areas where this compulsion had already been abolished at the time, they demanded a reduction in the annuity, raising the existing obligations from 50% to 70%. Gandhi urged peasants to persevere in their resistance to European and Indian planters, which entailed refusing to pay annuities until the conflict was resolved. In addition, he urged them to passively resist the police. At the same time, he took on the role of mediator between the peasantry and the planters. As a result of these actions, an agreement was reached. *Tinkathia* was abolished, and the cash pension was reduced by 20%. Gandhi's autobiography shows that he considered the agreement he reached (and approved by the authorities) a huge success. The compulsion to grow indigo was indeed felt by the peasants to be a huge burden and a cause of poverty, however, the action planned by Gandhi did not so much lead to the abolition of this onerous duty as slightly accelerate its replacement by a cash annuity. M.K. Gandhi, *An Autobiography...*, pp. 451–453. See more extensively: R. Prasad, *Satyagraha in Champaran*, np. 1928, published online: <https://vvnli.gov.in/en/gandhiandlabour/satyagraha-champaran> [accessed: July 2, 2024].

27 The situation in the Kheda District was dire at the time, caused by flood and crop failures and epidemics. Gandhi's goal was to bring about a periodic cancellation of the tax that the peasants owed despite the natural disasters. The peasants stopped paying taxes and their resistance lasted until the government, on the one hand, began to apply repression and, on the other, announced that it would consider the case of each farm individually. Before the authorities' decisions had even been made, the rich peasants decided to pay the tax, which meant that the poor peasants were left at the mercy of the authorities assessing the ability of individual farms to pay the tax. This turn of events displeased Gandhi, as some of the rich peasants broke down and began to pay the tax. Nevertheless, the action did not end without some positive results. The peasants managed to persevere in passive resistance to the government for several months. A report assessing the entire action, prepared for the government by the local administration, stressed that the consequence of passive resistance was a decline in the prestige of the government in the Kheda area. *Collected Works of Mahatma Gandhi*, Ministry of Information and Broadcasting, Ahmedabad 1959–1984, vol. 16, p. 376. See more extensively D. Hardiman, *Peasant Nationalists of Gujarat. Kheda District, 1917–1934*, New Dehli 1981.

program, he won the trust of the rural population as a man speaking out against social injustice. His activities in Champaran and Kheda seriously changed his position in the INC, of which he had been a member for many years, but until then had not attended the annual sessions. Despite his close contacts with its leaders, he had so far represented only the interests of the Indian population living in South Africa, without speaking out on issues concerning the situation in India.

Having gained a position as a people's tribune in Gujarat, he was elected a delegate from that province. He appeared at the deliberations as an activist representing a specific interest group. He was supported by villagers, a section of society hitherto overlooked in promoting the INC's ideas yet comprising the majority of the country's population. Although he did not win this support under political banners, what the leaders of this group cared about was to win the peasants over to the resistance movement. The INC went from being an elite to a mass organization bringing millions of people into its ranks.²⁸ Gandhi needed the party because it had the influence to spread the principles of *satyagraha* to other provinces. To INC activists, on the other hand, Gandhi's program, based on the ethical principles of *satyagraha*, seemed utopian. However, they embraced it, unwilling to give up the influence this "man of God" had on the people. An additional factor that strengthened Gandhi's position in the INC was his participation in the movement to establish a caliphate among Muslims.²⁹ This gave Gandhi the opportunity to gain support for the INC among the most traditionalist circles of the Muslim population, hitherto covered by virtually no political action. The Muslim League – the second largest political organization in the country in terms of membership – limited its activities to the educated strata of Islam leaving out the numerous rural communities.³⁰

In 1920, Gandhi gained a position as a leading activist in the INC. Throughout his political activity, he strove to improve the lot of the poorest Indians and argued for the need for social reform and moral renewal.³¹ He did not intend to wait until independence with the introduction of reforms, although he considered the freedom of

28 B. Mrozek, *Indyjski...*, p. 45.

29 The British government was pressured to come out in favor of maintaining the caliphate in Turkey at the peace conference after the end of World War I. Gandhi interacted with Muslim leaders, who for the first time had the opportunity to use political and religious slogans simultaneously. This led to the mobilization of the followers of Islam in India around the cause. For a more extensive discussion, see G. Minault, *The Khilafat Movement. Religious Symbolism and Political Mobilization in India*, New York 1982; while on M. Gandhi's activities in the movement for the caliphate: "Speech at Khilafat Conference, 24th of November 1919, Delhi," [in:] *Collected Works of Mahatma Gandhi...*, vol. 19, pp. 137–141.

30 R. Gopal, *Indian Muslims. A Political History (1858–1974)*, Bombay 1964, p. 56.

31 M.K. Gandhi, *From Yeravda Mandir (Ashram Observances)*, trans. V.G. Desai, Ahmedabad 1932, p. 15.

the homeland a prerequisite for full social and political transformation. In response to a question about the causes of India's decline, he replied: "The English have not taken India; we have given it to them. They are not in India because of their strength, but because we keep them."³² Criticized by his opponents for putting the struggle to improve the living conditions of his compatriots above the cause of independence, he stressed:

If we are to realize equality at all, its foundation must be laid today. Those who think that the time for greater reforms will come later are deceiving themselves, ignoring the elementary principles of working for true freedom. It will not fall from the sky one fine morning – it must be built step by step by collective effort.³³

The practical dimension of Gandhi's activities – the organization of Ashram communities

After returning to India in 1915, Gandhi tried to graft the *satyagraha* experience onto his native soil. He saw the future of his country in the social, moral and economic revival of the countryside. In his view, the Hindu tradition was the basis of the solution to all the problems faced by Indian society. He found the greatest support for the views he preached in the province of Gujarat, where the majority of the population adhered to a faction of Hinduism – Jainism. In 1915, near the city of Ahmedabad on the Sabarmati River, he initiated the first community to house his followers. *Satyagraha Ashram* played the role of a program and decision-making center, inspiring a number of socio-political initiatives. After relocating the political center near Wardha, in 1933, he handed over the care of the community to the *Society for the Fight Against Caste*.³⁴

In 1925, he spurred the foundation of the *All-India Spinners' Association*, and a few years later, the *All-India Association of Agricultural Industries*. Gandhi was inspired by his experiences in social activities acquired in Durban:

I wanted to acquaint my compatriots with the methods I had implemented in Africa to see to what extent they could be applied on Indian soil. It was not without reason that we chose the name *Ashram Satyagraha* for our community, which best suited both the goals and the methods by which we wished to serve the country.³⁵

32 Ibidem, p. 16.

33 Ibidem, p. 21.

34 C. Clement, op. cit., p. 134.

35 "The Ashram: an Estimate of Expenditure, 11th of May 1915," Vaishakh Vad, [in:] *Collected Works of Mahatma Gandhi...*, vol. 14, pp. 444–448.

The communities created by Gandhi fostered a patriotic attitude among their members. The formal provisions of the bylaws attest to this: “The purpose of this community is to foster a love for the motherland and to serve India.”³⁶ The activities of the communities helped crystallize Gandhi’s views on the importance and impact of agricultural labor on the spiritual renewal of society and the economic development of the country. They enabled the creation of a program to integrate the forms of professional and social activities: economics, agriculture, politics and ethics, both locally and nationwide.³⁷

Considerations on the place and role of the countryside in the structure of the modern state were captured by the Mahatma in a doctrine described by the slogan: “Return to the countryside.” Its message was contained in the following words: “We should strip the countryside of superstition and make it unlearn its limited perception of reality. We can do this in no other way than to settle among farmers, sharing their worries and joys, developing education and providing reliable information about current events.”³⁸ Spinning a vision of an ideal rural community, he assumed that:

It will be based on republican models, self-sufficient in meeting vital needs. Each village will take care of food and clothing by growing appropriate crops. It will take care of pastures for cattle and resting places for its inhabitants [...]. It will ensure the operation of a theater, school and community center, and will maintain water and sanitation infrastructure [...]. Education should be compulsory at the primary level and casteism will be abolished.³⁹

The rural settlements (*ashrams*) established under the Mahatma’s inspiration served – in addition to realizing his ideological goals – to carry out social and, indirectly, political activities. As he mentioned in his autobiography:

I had a predilection for Ahmedabad. Being *Gujarati* I thought I should be able to render the greatest service to the country through the Gujarati language. And then, as Ahmedabad was an ancient centre of handloom weaving, it was likely to be the most favorable field for the revival of the cottage industry of hand-spinning. There was also

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Quoted in J. Warda, op. cit., p. 215.

³⁹ “Draft Constitution for the Ashram, 20th of May 1915,” [in:] *Collected Works of Mahatma Gandhi...*, vol. 14, pp. 453–460.

the hope that, the city being the capital of Gujarat, monetary help from its wealthy citizens would be more available here than elsewhere.”⁴⁰

The *Satyagraha Ashram* became the prototype for similar centers emerging in India. In Gandhi’s writings, we can find descriptions of the overall functioning, daily life, rules and regulations of this community. The settlement was originally inhabited by about twenty-five people. Collectively, 11 general rules were established, which reflected Gandhi’s ethical principles and philosophy of life, derived from Jainism.⁴¹ These included truth, love, celibacy, fasting, prohibition of theft, poverty, physical labor, autarchy, courage, rejection of casteism, and tolerance.⁴²

Community members were required to abide by the above rules both while in and out of the community. The rules and regulations adopted by the settlement board read:

- Responsible employees and residents of the *ashram*, whether temporarily or permanently attached to it, should observe the *brahmacharya*.
- Persons who apply for admission to the *ashram* should follow the rules in their own home for a period of one year. The chairman has the right to make an exception to this rule under special circumstances.
- Since it is undesirable for anyone in the *ashram* to run an additional kitchen, newcomers – single and married – should feed in the common kitchen.⁴³

The rules of the community strictly referred to the principles the Mahatma followed in his private life. Hence, the principle of *brahmacharya*, or celibacy, was strictly observed:

Adherence to the above principles is not possible without adherence to celibacy. It is not only a matter of refraining from revealing physical lust; animal lusts must be tamed so that they find no place for themselves in the mind. One who lives in the married state should not reveal any desire, but should treat his partner as a friend with whom he has bound himself for life, and arrange relations with them on the basis of complete chastity.⁴⁴

The dietary rules were of vital importance to the existence of the *ashram*’s residents. According to Gandhi: “Food is needed only to keep the body fit and to take care of the body as if it were an instrument for doing work [...]. Therefore, food should be

⁴⁰ M.K. Gandhi, *An Autobiography...*, p. 442.

⁴¹ Idem, *From Yeravda Mandir...*, p. 13.

⁴² Ibidem, p. 16.

⁴³ Ibidem, pp. 11–15.

⁴⁴ M.K. Gandhi, *An Autobiography...*, pp. 347–348.

taken like medicine, while applying the required restrictions.”⁴⁵ As a result of the top-down guidelines, community residents were advised to “avoid products such as pungent spices and roots. Meat, alcoholic beverages, tobacco and similar products are not allowed. All feasting and all meals aimed at pleasure should be renounced.”⁴⁶ The ashram was intended to be a place where residents lived in harmony with nature, as: “The law of love requires equal respect for every life – from the tiniest insect to the most outstanding human being.”⁴⁷

Another important aspect of conviviality was the renunciation of material goods. At the same time, it should be emphasized that it was not only about seizing other people’s property without the owner’s permission. According to Gandhi’s teaching: “We also become guilty of intellectual theft, including when we hold on to borrowed things in violation with the contract. It is also theft to take items that we do not actually need.”⁴⁸

A symptomatic, additional element of the regulations was the rejection of casteism – *varnadarhmie*.⁴⁹ “It is understandable,” Gandhi wrote, “that among the matters I discussed with my friends was the issue of the so-called ‘untouchables.’ I stated to them that I would take the first opportunity to accept into the *ashram* a candidate from among the ‘untouchables’ if they deserved it.”⁵⁰ Another document, dated May 20, 1915, dealing with this issue reads: “The administrators of the *ashram* consider untouchability to be a stain on the honor of the Hindu religion therefore I have decided that the *dhed* [untouchable – JM] family should join the community, living on the same basis as the others.”⁵¹

Despite the need for strict adherence to all eleven rules of conviviality, it was the latter postulates regarding “untouchability” and the customs of the caste system that caused the greatest controversy among the people. In a letter addressed to V.S.S. Sastri⁵² dated September 23, 1915, Gandhi wrote: “I decided to admit a *dhed* family to the *ashram* and she [Gandhi’s wife Kasturba – JM] rebelled [...]. Some confusion

45 *Idem*, *Key To Health*, trans. S. Nayar, Ahmedabad 1948, p. 32.

46 *Ibidem*, p. 19.

47 M.K. Gandhi, *From Yeravda Mandir...*, p. 13.

48 *Ibidem*, p. 14.

49 *Varnadarma* – the organization of society introducing the division into four castes. D. Gupta, *Interrogating Caste, Understanding Hierarchy and Difference in Indian Society*, Delhi 2000.

50 “Draft Constitution for the Ashram, 20th of May 1915,” [in:] *Collected Works of Mahatma Gandhi...*, vol. 14, p. 456.

51 “Letter to Srinivasa Sastri, September 1915, Ahmedabad,” [in:] *Collected Works of Mahatma Gandhi...*, vol. 15, p. 46.

52 V.S. Srinivasa Sastri, Gandhi’s friend and an activist of the “Servants of India Society”

arose in the community but also in Ahmedabad. I told her that she could leave [...]. The whole issue is momentous because it is a test for our movement in the struggle for social justice.”⁵³

The case of accepting a jovial family of three “untouchables” into the community led – in addition to the Mahatma’s personal family repercussions – to the emergence of the community’s financial problems. As he recalled years later:

All flow of monetary aid stopped. With the suspension of aid, rumors spread that a social boycott was going to be applied to us. The whole endeavor came into question when Maganlal – who handled the finances – estimated that the money would not be enough to last another month. In the end, we managed to save the *ashram* from bankruptcy, thanks to financial assistance [...] provided by a certain merchant.⁵⁴

The example of the attitude of the community’s dwellers toward the family of “untouchables” is an exemplification of the attachment to traditional rules and social divisions not only of Ahmedabad residents, but also of the *ashram* adepts. Moreover, it illustrates the difficulty of accomplishing the task pursued by Gandhi’s movement, seeking to change the petrified caste system. Countering all exclusion, a source of underdevelopment in Indian society, he set as his main goal the need for people of that caste to be included in the community. “Untouchability,” Gandhi wrote,

which has taken such deep roots in Hinduism, is a complete negation of religion, so the duty to combat it was included as a separate principle. In the ashram, the so-called untouchables have a place alongside people of other castes. The residents of the ashram do not recognize casteism, which they believe has led to the perversion of Hinduism.⁵⁵

The *ashram*, in the theoretical assumptions of its originator, was to become a self-sufficient rural community providing its residents with all the products necessary for existence. Each resident was obliged to work for the community according to their ability. The main occupation was farm work. Cotton and crops for cattle fodder were grown. Vegetables and fruits were planted for the residents’ nutritional needs, “to make the *ashram* as self-sufficient as possible.”⁵⁶ Cattle were also raised in the

53 “Letter to Srinivasa Sastri...,” p. 46.

54 M.K. Gandhi, *An Autobiography...*, pp. 539–540.

55 Idem, *To the Students*, Ahmedabad 1965, p. 24.

56 The main activity in the *ashram* was manual labor and, in the case of the youngest members, learning. The only form of individualism was leisure time, known as *relaxation*.

area assigned to the community. The main purpose of the livestock was to provide the residents with access to milk.⁵⁷

In addition to activities strictly related to agricultural work, members of the *ashram* engaged in handicrafts. Each resident was obliged to make textiles by hand.⁵⁸ Textile production – in addition to supporting autarchy – was part of Gandhi’s broader spectrum of activities, namely the restoration of a centuries-old Indian tradition that was disappearing with the industrial domination of textile production coming from the British Empire: “Handmade textile production has been recognized as a key component of the *ashram*’s economic activity. Residents are obliged to do this work as a sacrifice for the good of the nation.”⁵⁹

Gandhi attached great importance to maintaining proper sanitation in the settlement. The so-called sanitation service – in addition to routine activities – also had an educational and awareness-raising dimension for the Indian community. It was an important part of the fight against casteism and exclusion. In traditional Indian society, the act of removing waste was assigned exclusively to the caste of “untouchables.” “This so important, sacred duty,” Gandhi wrote,

is treated with contempt by our society, as a result of which it is most often not performed at all. The situation calls for numerous improvements in this area. The *ashram* places special emphasis on ensuring that no outsider is hired for this work. Members of the *ashram* take on all functions related to caring for the sanitary condition of the settlement themselves, one by one. New entrants are usually first directed to this particular work.⁶⁰

He valued personal hygiene and neatness in clothing and recognized that in modern India, the issue of its observance left much to be desired. He traced the causes of the plagues of epidemics and diseases afflicting and decimating the Indian people to these glaring omissions. As he recalled: “The matter of hygiene was not at all simple. The peasants betrayed no desire to sweep the streets or change their clothes, and were not prepared to keep the farmyard tidy of their own accord.”⁶¹

For the adult residents of the community, the main value shaping personality and character was physical labor, while for the youth and children, it was education,

57 M.K. Gandhi, *To the Students...*, p. 26.

58 *Ibidem*, p. 27.

59 *Ibidem*, p. 28.

60 M.K. Gandhi, *An Autobiography...*, p. 336.

61 *Ibidem*, p. 340.

referred to as “national education.” They sought to implement such a system of education that would ensure the future civilizational development of the Indian nation. The Mahatma stressed that only through internal transformation could India achieve full freedom and independence,

since the development of our country is related not to the modernization of the cities, but to the reconstruction of the countryside, so the bulk of the funds will go to the spread of education that contributes to the prosperity of the provinces. [...] The main goal is to prepare a host of future activists, people of sterling character, educated and conscientious.⁶²

The curriculum, largely devised by Gandhi himself, sought “the parallel training of spirit, mind and body, limiting content of little practical use, aiming to develop character in even the smallest details.” Emphasis was placed on making sure that the education system included the children of the “untouchables” and women: “Special attention was given to women because of the need to raise their social standing, granting them the same opportunities for personal development as men.”⁶³

In the *ashram*, during the hours that were set aside for adult physical labor, the youngest members of the community participated in educational activities. At the top of the curriculum was the study of the Hindi-Hindustani language. Taking into account the needs of the villagers in the first place, teaching manual labor was given equal importance to intellectual education. Gandhi claimed that: “Only such occupations that are useful to the life of the nation should be taught. For the sake of the nation’s physical development, physical exercise should be made compulsory in all schools. Teachers and educators should regard handicrafts as an essential support to the liberation movement.”⁶⁴

Religious tolerance was another element that characterized the innovative education system. The consciousness of students was shaped in the spirit of respect for other faiths and also tolerance towards peers of the “untouchable” caste. In the *ashram* in India, the dominant religion in most communities was Hinduism, while members of the African communities belonged to a variety of faith groups, such as Hinduism, Islam, and Christianity:

The people of the *ashram* believe that although all the basic religions are founded on revealed Truth, due to the fact that they are taught by imperfect people, imperfection

62 M.K. Gandhi, *Basic Education*, Ahmedabad 1951, p. 12.

63 Ibidem, p. 15.

64 M.K. Gandhi, *An Autobiography...*, p. 428.

and untruths have crept into them. Therefore, we should have the same respect for other people's religious beliefs as we have for our own.⁶⁵

Teachers played an important role in the education and upbringing of young people: "Since the *ashram* is associated with the liberation movement and treats the renunciation of violence as a means to independence, teachers should not use any educational methods that are not in harmony with the truth, and should aim to renounce the use of violence."⁶⁶

The contemporary influences of Gandhi's thought on the social and political level

In 1934–1935, Gandhi began a new phase in his life. He took a break from active participation in politics, devoting himself to social activities. He concentrated his efforts on fostering tolerance towards the *Harijans*⁶⁷ and planning the changes that were to take place in India's provinces. His program included demands that did not differ from the ideas he had been promoting, including handmade textiles, abstinence from stimulants and the promotion of marriages between people from different castes. In the period leading up to the outbreak of World War II, his activity took the form of agitating for positivist slogans of grassroots work, which the former INC leader sought to promote through his numerous trips around the subcontinent. It was with awe and disbelief that his activities were observed when traveling around the country on a third-class train, he reached the most remote provinces to teach the peasants there the basic principles of hygiene and modern methods of cultivating the land.⁶⁸

An example of contemporary inspiration from the Mahatma's thought is the Self-Employed Woman's Association (SEWA), founded in 1972 in what is known as India's Manchester – Ahmedabad. It was in this city that the *Satyagraha Ashram* was founded in 1918, followed two years later by the Textile Workers Association. SEWA's goal is to support the vocational activation of women and provide them with suitable working conditions and pay. In 1989, the association had about 30,000 female members, including nearly 5,000 employed in agriculture. A bank and 18 dairy co-operatives were established at the institution.⁶⁹

⁶⁵ Ibidem, p. 429.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ S. Wolpert, *Gandhi's Passion...*, p. 240.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ C. Clement, op. cit., p. 128.

Gandhi's attitude became a role model for subsequent generations of politicians striving to carry out a type of revolution of anachronistic socio-economic relations, the negative effects of which were felt especially in the Indian provinces. Gandhi's political and social activities were appreciated by India's first Prime Minister Jawaharlal Nehru. As he wrote in a monograph dedicated to him:

Gandhi ordered outreach to the peasants and soon the provinces were overflowing with apostles of action. The peasants began to wake up from their lethargy. The impact that the countryside had on us was of a different kind – for we experienced practically for the first time the fate of the peasant in his daily place of existence, threatened by the specter of starvation. This grassroots work among the simple folk taught us more about the Indian economy than knowledge gleaned from books and lectures.⁷⁰

Nehru's political activity thus followed the work of reform initiated by Gandhi. Under his rule, the privileges of the oligarchs, who dominated the ownership of agricultural areas, were curtailed in favor of improving the economic situation of religious minorities and the lower caste Hindu population. The fight against poverty and caste division became the main ideological and programmatic line of the INC, which ruled continuously from the time of India's independence in 1947 until the 1970s.⁷¹ Gandhi's legacy in the area of socio-economic reform in the provinces was continued by Nehru's daughter Indira Gandhi. The country's first and so far only female prime minister took up the battle against poverty by orienting the economy along socialist lines, hoping to improve the living standards of the poorest Indians. A key pillar of the economic reforms of I. Gandhi was the program of the so-called Green Revolution.⁷² Following extensive state interventionism, India transformed itself from a country heavily dependent on grain imports and prone to famine into an autarchic economy, providing food security for its residents.⁷³

70 J. Nehru, op. cit., p. 38.

71 In 1977, the *Janata Party* (People's Party) achieved electoral success. From 1980 to 1996, INC leaders served successively as prime minister. In 1996, the elections were won by the BJP and Atal Bihari Vajpayee was elected prime minister, staying in power from 1999 to 2004. In 2004, the INC once again won the general elections, and Prime Minister Manmohan Singh headed the government until 2014.

72 The so-called "green revolution" program involved increasing food production in India. Subsequent government programs aimed at improving the food situation supported farmers in accessing modern technology. The cultivation of new varieties of high-yielding crops such as wheat and rice was introduced. Cf. D. Rothermund, *India: The Rise of an Asian Giant*, London 2009, p. 124.

73 G. Kalmar, *Indira Gandhi*, Warszawa 1989, p. 123.

Gandhi's agrarian thought is reflected in contemporary political groups in India. In 2014, the *Bharatiya Janata Party* (BJP) was successful in the parliamentary elections. Its charismatic leader Narendra Modi secured the seat as the head of the government. Modi's party had another political success in 2019. In domestic politics, Prime Minister Modi deftly uses various strands of Indian political philosophy, often referring to ideas that are useful in a given conjuncture. For example, Modi has identified the lack of universal access to sanitation and running water as one of the country's most critical problems. In doing so, he is eager to invoke the need for improved sanitation, an issue often raised in Mahatma Gandhi's speeches. Significantly, Modi does so despite clear ideological and worldview differences separating him from the heirs of Mahatma's thought.⁷⁴

Conclusion

The Father of the Nation, with the example of his life, aroused hopes among the peasants for seeing concrete changes in their lives, lifting themselves out of poverty and overcoming the hopelessness of their social and political position. He stood for the pariah, strove to spread education, raise health and sanitary conditions, give equal rights to women, improve the situation of widows, and abolish underage marriage. Everything he did was dictated by moral motives. He moved the stagnant masses of the poorest, broke their passivity and transformed millions indifferent to public affairs into politically active individuals. Characteristic of Gandhi's social activity was his sense of connection with people suffering misery.⁷⁵

Gandhi saw the path of growth for his homeland in harnessing the potential of natural and human resources. Thus, he advocated for India's choice of autonomous development paths, the basis of which would be autarchic villages. He stressed that producing all the necessities of life on one's own contributes to the expansion of the rural population's self-reliance and sense of worth. The goal of production should not be limited to satisfying consumption needs. Labor also contributed to the inner development of the person and thus to the improvement of material living conditions. Gandhi therefore sought methods of achieving economic growth that would not threaten the cultural integrity of the village. The village, in Gandhi's vision, was a kind of enclave, meeting the needs of its inhabitants to the maximum extent possible.

⁷⁴ Gandhi strongly opposed nationalist movements. In 1948, he died at the hands of Nathuram Godse, a member of the National Volunteers Association, with which Narendra Modi was associated in his youth. K. Iwanek, A. Burakowski, op. cit., p. 184; cf. T. Okraska, *Stoń w pogoni za smokiem. Stosunki indyjsko-chińskie w zmieniającym się świecie*, Toruń 2019, pp. 157–158, 242, 322.

⁷⁵ I. Lazari-Pawłowska, *Etyka Gandhiego...*, pp. 13–14.

These ranged from self-maintained communication networks, access to their own water and sanitation infrastructure, to universally accessible education, guest rooms for travelers, houses of worship, venues for play and sports, meeting halls for residents, as well as health and community centers. Gandhi saw the imperative of a transformed village as the main unit of the country's economic and social life in the context of his own assessment of civilization: "Civilization in the real sense consists not in the multiplication, but in the deliberate and voluntary reduction of needs, and the reduction of needs leads to happiness – it gives one a healthy body and a peaceful mind."⁷⁶

Bibliography

Printed sources

- Collected Works of Mahatma Gandhi*, Ministry of Information and Broadcasting, Ahmedabad 1959–1984, vol. 14, 15, 16, 19.
- Gandhi M.K., *An Autobiography – The Story of My Experiments With Truth*, Ahmedabad 2013.
- Gandhi M.K., *Basic Education*, Ahmedabad 1951.
- Gandhi M.K., *From Yeravda Mandir (Ashram Observances)*, trans. V.G. Desai, Ahmedabad 1932.
- Gandhi M.K., *Key To Health*, trans. S. Nayar, Ahmedabad 1948.
- Gandhi M.K., *Satyagraha in South Africa*, translated by V.G. Desai, Ahmedabad 1968.
- Gandhi M.K., *To the Students*, Ahmedabad 1965.
- Nehru J., *Gandhi*, Bombay 1966.

Literature

- Bayly Ch.A., *Indian Society and Making of British Empire*, Cambridge 2008.
- Bhatia B.M., *Famines in India. A Study in Some Aspect of Economic History of India (1860–1945)*, London 1963.
- Clement C., *Gandhi – mocarz wolności*, trans. L. Cześnik, Wrocław 1994.
- Gandhi After Gandhi. The Relevance of the Mahatma's Legacy in Today's World*, ed. M. Casolari, London 2021.
- Ghosh P.Ch., *The Development of Indian National Congress 1892–1909*, Calcutta 1960.
- Gopal R., *British Policy in India. 1858–1905*, Cambridge 1965.
- Gopal R., *Indian Muslims. A Political History (1858–1974)*, Bombay 1964.
- Gupta D., *Interrogating Caste, Understanding Hierarchy and Difference in Indian Society*, Delhi 2000.

⁷⁶ M.K. Gandhi, *An Autobiography...*, p. 234.

- Hardiman D., *Peasant Nationalists of Gujarat. Kheda District, 1917–1934*, New Dehli 1981.
- Iwanek K., Burkowski A., *Indie. Od kolonii do mocarstwa 1857–2013*, Warszawa 2013.
- Jahanbegloo R., *Gandhi and the Idea of Swaraj*, London 2023.
- Kalmar G., *Indira Gandhi*, Warszawa 1989.
- Kieniewicz J., *Historia Indii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003.
- Kulke H., Rothermund D., *A History of India*, London–New York 2010.
- Lasocka L., *Gandhi w Afryce*, Warszawa 1933.
- Lazari-Pawłowska I., *Etyka Gandhiego*, Warszawa 1965.
- Lazari-Pawłowska I., *Gandhi*, Warszawa 1967.
- Minuall G., *The Khilafat Movement. Religious Symbolism and Political Mobilization in India*, New York 1982.
- Mrozek B., *Gandhi*, Warszawa 1977.
- Mrozek B., *Indyjski Kongres Narodowy. Zarys historii, polityki i programu*, Warszawa 1971.
- Okraska T., *Słoi w pogoni za smokiem. Stosunki indyjsko-chińskie w zmieniającym się świecie*, Toruń 2019.
- Prasad R., *Satyagraha in Champaran*, np. 1928.
- Rao J., *Economist Gandhi. The Roots and the Relevance of the Political Economy of the Mahatma*, New York 2022.
- Rothermund D., *India: The Rise of an Asian Giant*, London 2009.
- Roy T., *The Economic History of India 1857–1947*, Oxford 2010.
- Shankar R., *The Story of Gandhi*, New Delhi 1969.
- Sittaramayya P., *History of Indian National Congress*, Bombay 1947.
- Tomlison B.R., *The Economy of Modern India (1860–1970)*, Cambridge 2003.
- Warda J., *M. Gandhi przywódca Indii*, Warszawa 1968.
- Wolpert S., *A New History of India*, Oxford–New York 2004.
- Wolpert S., *Gandhi's Passion: the Life and Legacy of Mahatma Gandhi*, Oxford–New York 2001.

MAREK BIAŁOKUR [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-8475-033X](https://orcid.org/0000-0002-8475-033X)
MBIALOKUR@UNI.OPOLE.PLUniwersytet Opolski
Instytut Śląski w Opolu**KAROLINA BIEDKA** [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-4836-3383](https://orcid.org/0000-0002-4836-3383)
KAROLINA.BIEDKA@UNI.OPOLE.PLUniwersytet Opolski
Instytut Śląski w Opolu**DARIUSZ GOŁĘBIEWSKI** [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-6064-4092](https://orcid.org/0000-0001-6064-4092)
D.GOL@INTERIA.PLInstytut Śląski w Opolu
Publiczne Liceum Ogólnokształcące nr V w Opolu

Wincenty Witos we współczesnej przestrzeni publicznej

Wincenty Witos in current public space

Streszczenie: W 2024 r. przypada 150. rocznica urodzin Wincentego Witosa, co zostało uhonorowane przez Sejm i Senat RP ogłoszeniem tego roku Rokiem Wincentego Witosa. Takie inicjatywy są kluczowe w kształtowaniu pamięci historycznej, wpasowując się w nurt tzw. *public history*, czyli historii w przestrzeni publicznej. *Public history*, zdefiniowana przez prof. Joannę Wojdon, powstała w latach 70. XX w. w USA jako „historia dla ludzi, przez ludzi, z ludźmi i o ludziach”. Współczesna historia w przestrzeni publicznej obejmuje różnorodne formy, takie jak muzea, pomniki, murale, monety okolicznościowe, znaczki pocztowe oraz filmy. Muzea, takie jak Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach, odgrywają kluczową rolę w zachowaniu pamięci o Witosie. Pomniki i murale w różnych miastach Polski, a także za granicą, podkreślają jego znaczenie w historii. Monety okolicznościowe i znaczki pocztowe również przyczyniają



się do popularyzacji jego postaci. Filmy i seriale telewizyjne prezentują Witosą w różnych kontekstach historycznych. Wincenty Witos jest także patronem wielu szkół i ulic w Polsce, co świadczy o jego trwałej obecności w przestrzeni publicznej.

Słowa kluczowe: Wincenty Witos, ruch ludowy, historia publiczna, pomniki, muzea, rocznice, upamiętnienie

Summary: The year 2024 marks the 150th anniversary of Wincenty Witos' birth, commemorated by the Polish Parliament declaring it the Year of Wincenty Witos. Such initiatives are crucial for shaping historical memory, fitting into the concept of public history, which emerged in the 1970s in the USA as "history for the people, by the people, with the people, and about the people." Contemporary public history encompasses various forms like museums, monuments, murals, commemorative coins, postage stamps, and films. Museums, such as the Wincenty Witos Museum in Wierchosławice, play a vital role in preserving his legacy. Monuments and murals in various Polish cities, and even abroad, highlight his historical significance. Commemorative coins and postage stamps also contribute to popularizing his figure. Films and TV series depict Witos in different historical contexts. Wincenty Witos is also the patron of many schools and streets in Poland, reflecting his lasting presence in the public space.

Keywords: Wincenty Witos, people's movement, public history, monuments, museums, anniversary, commemoration

Przypadająca w 2024 r. 150. rocznica urodzin Wincentego Witosy stała się okazją do uhonorowania przez Sejm i Senat RP tego zasłużonego polityka, trzykrotnego premiera Drugiej Rzeczypospolitej oraz przywódcy polskiego ruchu ludowego, poprzez ogłoszenie bieżącego roku Rokiem Wincentego Witosy¹. Tego typu działania stanowią istotny element kształtowania pamięci historycznej społeczeństwa², wpisując się równocześnie w bardzo ważny nurt tzw. *public history*, czyli historii w przestrzeni publicznej. Jak stwierdziła badaczka tego zjawiska, prof. Joanna Wojdon, pojęcie *public history* narodziło się w latach 70. XX wieku w Stanach Zjednoczonych, gdzie tłumaczono je jako historię „dla ludzi, przez ludzi, z ludźmi i o ludziach [...] i przeciwstawiano ją historii akademickiej, zamykającej się coraz bardziej we własnym świecie

1 *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 lipca 2023 r. w sprawie ustanowienia roku 2024 Rokiem Wincentego Witosy*. Dostępny w Internecie: https://orka.sejm.gov.pl/proc9.nsf/uchwaly/3202_u.htm; *Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 września 2023 r. o ustanowieniu roku 2024 Rokiem Wincentego Witosy*. Dostępny w Internecie: <https://sip.lex.pl/akty-prawne/mp-monitor-polski/ustanowienie-roku-2024-rokiem-wincentego-witosa-21873307> [dostęp: 10 lipca 2024].

2 Szerzej na ten temat zob.: R. Stobiecki, *Pamięć historyczna*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018, s. 29–37.

naukowych ustaleń³. Historia w przestrzeni publicznej odnosi się więc do wszelkich działań służących poznaniu i popularyzacji wydarzeń, zjawisk, a nade wszystko postaci związanych z konkretnymi faktami z przeszłości, przy wykorzystaniu środków nie zawsze kojarzonych z tradycyjnymi nośnikami przekazu naukowego. Można bowiem do nich zaliczyć nawet gry planszowe i komputerowe, memy internetowe, czy też tzw. odzież patriotyczną. Przyjrzyjmy się zatem, jakie miejsce we współczesnej polskiej przestrzeni publicznej zajmuje bohater niniejszego opracowania.

Muzea

Naszą wędrowkę rozpoczniemy od miejsca, które z politykiem wiąże się w sposób najbardziej bezpośredni, a więc od istniejącego od 1971 r. Muzeum Wincentego Witosa w Wierchosławicach. Zostało ono utworzone w zabudowaniach gospodarstwa rodzinnego przyszęłego premiera oraz w domu, który on sam wybudował w latach 1905–1914. Jak możemy przeczytać na stronie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierchosławicach, w tzw. starym domu „zgromadzono szereg przedmiotów i urządzeń gospodarczych używanych na wsi za życia Witosa, które świadczą o poziomie kultury umysłowej i pomysłowości gospodarskiej wierchosławickich chłopów⁴. Oddalona o około 500 m tzw. nowa zagroda to miejsce, w którym Witos spędził dorosłe życie i które w dobie procesu brzeskiego przepisał swej jedynej córce, Julii Masiowej. Na tę część Muzeum składają się dom, stajnia, dwie stodoły oraz budynek piwnicy. W domu Witosa można zobaczyć oryginalnie zachowany gabinet premiera z autentycznym umeblowaniem oraz ocalałymi dokumentami, pamiętkami i rzeczami osobistymi. Na szczególną uwagę zasługują paszport dyplomatyczny, legitymacja poselska, okupacyjna kennkarta oraz rękopis wstępu do pamiętników. W domu zachowano również oryginalny pokój córki Witosa według stanu z lat 30. XX w. oraz wyposażenie codzienne kuchni.

Również tzw. duża stodoła utrzymała swój pierwotny wygląd i dzisiaj służy ekspozycji narzędzi rolniczych, wykorzystywanych przez Witosa i jego bliskich podczas prac polowych. W budynku dawnej stajni umieszczono z kolei wystawę fotografii i obrazów przedstawiających życie i działalność naszego bohatera, zaś w tzw. małej stodole zgromadzone zostały sztandary z różnych okresów działalności polskiego ruchu ludowego, poczynając od sztandaru Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Pod opieką Muzeum znajduje się również miejsce ostatniego spoczynku Wincentego Witosa, a więc rodzinna Kaplica na cmentarzu w Wierchosławicach, wybudowana

3 J. Wojdon, *Czym jest public history?*, [w:] *ibidem*, s. 11.

4 *Muzeum Wincentego Witosa*. Dostępny w Internecie: <https://www.tpmw.pl/index.php?t=muzeum> [dostęp: 10 lipca 2024].

podczas II wojny światowej, w której umieszczono zbiór szarf z wieńców pogrzebowych zachowanych po ceremonii pochówku premiera w listopadzie 1945 r.⁵

Jak widać, Muzeum odgrywa szczególną rolę w procesie utrwalania pamięci o życiu i dokonaniach Wincentego Witosa, a działające u boku instytucji Towarzystwo Przyjaciół wspomaga tę aktywność poprzez organizację różnego rodzaju przedsięwzięć – wystaw, promocji książek czy uroczystości okolicznościowych, ale także poprzez wydawanie własnego periodyku pt. „Piast z zagrody Wincentego Witosa”, dostępnego w formacie pdf na stronie Towarzystwa⁶.

Pisząc o obecności bohatera niniejszego szkicu we współczesnej przestrzeni publicznej, nie można nie wspomnieć również o działalności Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, które w swych zbiorach posiada zarówno rękopiśmienne pamiętki po Wincentym Witosie, jak i poświęcone mu obrazy, grafiki, karykatury, czy też dzieła sztuki medalierskiej. Wśród pamiętek bezpośrednio związanych z Witosem wymienić należy przede wszystkim bogatą korespondencję premiera z lat 1923–1924 oraz listy ze słowami solidarności i poparcia, kierowane do niego przez działaczy ludowych w okresie procesu brzeskiego⁷.

Pomniki

Przed wieloma laty kard. Stefan Wyszyński pięknie i trafnie stwierdził: „Gdy gaśnie pamięć ludzka, dalej mówią kamienie”⁸. Pomniki są tym szczególnym rodzajem kamieni, które w przestrzeni publicznej mają za zadanie utrwalać pamięć o ludziach i wydarzeniach, ale także kształtować poczucie wspólnoty oraz dumy narodowej⁹. Wincenty Witos na tę formę upamiętnienia czekał dość długo, bowiem jeden z pierwszych pomników przywódcy polskiego ruchu ludowego i trzykrotnego premiera przedwojennej Polski stanął dopiero w 1982 r. w Legnicy. Jego autorem był Zbigniew Frączkiewicz, a sama rzeźba przez wiele lat znajdowała się na terenie Zespołu Szkół

5 Ibidem.

6 *Biuletyn Piast*. Dostępny w Internecie: <https://www.tpmw.pl/index.php?t=piast> [dostęp: 11 lipca 2024].

7 *Zbiory*. Dostępny w Internecie: <https://mhprl.pl/zbiory/> [dostęp: 15 lipca 2024].

8 S. Wyszyński, *Kamienie wołać będą*, Warszawa 1984, s. 13.

9 Szerzej zob.: A. Gębczyńska-Janowicz, *Polskie założenia pomnikowe. Rola architektury w tworzeniu miejsc pamięci od połowy XX wieku*, Warszawa 2010; E. Lang, *Rola pomników w mieście na przykładzie Krakowa – przyczynek do rozważań na temat dziejów krakowskich pomników*, „Krzysztofony. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2023, t. 41, s. 139–156; B. Ciarkowski, *Czy potrzebujemy pomników?*. Dostępny w Internecie: <https://www.architekturaibiznes.pl/czy-potrzebujemy-pomnikow,5311.html> [dostęp: 15 lipca 2024].

Rolniczych przy ul. Jaworzyńskiej, której polityk patronował. Lokalizację pomnika zmieniono w 2019 r., przenosząc go na skwer u zbiegu ulic Skarbka i Szkolnej¹⁰.

W 1984 r. ustawiono również popiersie Witosy (autorstwa Witolda Marciniaka) w Parku Ludowym jego imienia w Bydgoszczy¹¹, a rok później w Jabłonnej upamiętniono w taki sam sposób 40. rocznicę śmierci byłego premiera¹². Jeden z największych i chyba najsłynniejszy dziś pomnik przywódcy ludowców odsłonięto jednak w 1985 r. na Placu Trzech Krzyży w Warszawie. Autorem monumentu był wybitny polski rzeźbiarz, wieloletni rektor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, prof. Marian Konieczny. Wykonany z brązu pomnik ma sześć metrów wysokości i przedstawia Witosę trzymającego w jednej ręce kapelusz, w drugiej zaś książkę. Na przedniej ścianie granitowego cokołu wykuto jego słowa: „a Polska winna trwać wiecznie”, na tylnej znalazł się napis: „Wielkiemu synowi polskiej wsi – Naród”¹³.

Na początku lat 80. XX w. pomysł tej formy upamiętnienia Wincentego Witosy narodził się również wśród tarnowskich działaczy ludowych. Kilkuletnie zabiegi, połączone ze zbiórką funduszy, zostały zwieńczone sukcesem w 1988 r. Odsłonięto wówczas na Placu Drzewnym w Tarnowie sześciometrowy pomnik z brązu, przedstawiający Witosę w pozycji trybuna, z wysuniętą do przodu prawą ręką. Na cokole umieszczono słowa premiera: „Największym dobrem jest wolna Ojczyzna”. Autorem rzeźby był doc. Józef Potępa z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a twórcami postumentu i adaptacji przestrzennej otoczenia arch. Julian Klimek i inż. Inga Kłossowicz. W uroczystym odsłonięciu pomnika uczestniczyli między innymi Joanna Steindel oraz Wincenty Stawarz, wnuczka i wnuk Witosy¹⁴.

Warszawa, Tarnów i Legnica to oczywiście nie jedyne miasta, w których możemy dziś oglądać pomniki lub obeliski poświęcone bohaterowi niniejszego opracowania. W latach 90. XX w. powstały one między innymi w Węgrach (woj. dolnośląskie)¹⁵

10 *Pomnik Wincentego Witosy*. Dostępny w Internecie: https://polska-org.pl/9659053,Legnica,Pomnik_Wincentego_Witosa.html [dostęp: 15 lipca 2024].

11 *Park im. W. Witosy*. Dostępny w Internecie: <https://visitbydgoszcz.pl/pl/miejsca/89-parki-i-pomniki-przyrody/542-park-im-w-witosa> [dostęp: 15 lipca 2024].

12 *Jabłonna (powiat legionowski)*. Dostępny w Internecie: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jab%C5%82onna_\(powiat_legionowski\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jab%C5%82onna_(powiat_legionowski)) [dostęp: 15 lipca 2024].

13 *Pomnik Wincentego Witosy*. Dostępny w Internecie: https://polska-org.pl/9393867,Warszawa,Pomnik_Wincentego_Witosa.html [dostęp: 15 lipca 2024].

14 *Pomnik Wincentego Witosy*. Dostępny w Internecie: <https://www.mmtarnow.com/2012/11/pomnik-wincentego-witosa.html>; *Pomnik Wincentego Witosy*. Dostępny w Internecie: https://fotopolska.eu/Tarnow/b105306,Pomnik_Wincentego_Witosa.html [dostęp: 15 lipca 2024].

15 *Pomnik Wincentego Witosy*. Dostępny w Internecie: https://polska-org.pl/509892,Wegry,Pomnik_Wincentego_Witosa.html [dostęp: 15 lipca 2024].

oraz Rakszawie (gmina Łañcut), w której podczas chłopskich protestów na początku lat 30. XX w. Witos przemawiał do 40 tys. zgromadzonych. Autorką pomnika odsłoniętego w 1998 r. w Rakszawie była Anna Pazdańska, uczennica prof. Mariana Koniecznego¹⁶. Podobną formę upamiętnienia Wincentego Witosia podjęto również w Piotrkowie Trybunalskim, w którym popiersie przywódcy ludowców odsłonięto w 2015 r. na skwerze u zbiegu ulic Próchnika i Piłsudskiego. Projektantem pomnika był Jan Broszkowski, a autorem wykonanego z piaskowca popiersia artysta rzeźbiarz Piotr Świątkowski¹⁷.

Wśród tego typu inicjatyw wymienić można także decyzję o umieszczeniu popiersia Wincentego Witosia w tzw. galerii Wielkich Polaków w Parku Jordana w Krakowie. Uroczystość miała miejsce w 2018 r. i wpisywała się w obchody stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Pomnik ten jest jednym z sześciu wówczas odsłoniętych, bowiem oprócz Wincentego Witosia uhonorowano w ten sposób również Romana Dmowskiego, Wojciecha Korfatego, Ignacego Daszyńskiego oraz generałów Józefa Hallera i Kazimierza Sosnkowskiego¹⁸.

Również w Kielcach setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości stała się okazją do podjęcia starań o stosowne upamiętnienie postaci Wincentego Witosia. W skład powołanej w tym celu komisji konkursowej weszli m.in.: prof. Stefan Pastuszka, historyk ruchu ludowego, Jerzy Mazurek z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie oraz prawnuk Witosia, Marek Steindel. Autorem zwycięskiego projektu został kielecki rzeźbiarz, absolwent ASP w Krakowie, Michał Pronobis. Pomnik odsłonięto w 2018 r. w centrum miasta, u zbiegu al. IX Wieków Kielc i ul. Bodzentyńskiej. Monument ma cztery metry wysokości i przedstawia stojącego Witosia z kapeluszem w dłoni oraz płaszczem zarzuconym na ramiona¹⁹.

Okragłe rocznice odzyskania przez Polskę niepodległości oraz bitwy warszawskiej, podczas której Witos pełnił funkcję premiera Rządu Obrony Narodowej, stanowiły okazję do upamiętnienia postaci tego ważnego polityka także w innych polskich

16 *Pomnik Wincentego Witosia w Rakszawie*. Dostępny w Internecie: <http://www.polskainiezwykla.pl/web/place/29802,rakszawa-pomnik-wincentego-witosa-w-rakszawie.html> [dostęp: 15 lipca 2024].

17 *Witos stanął na skwerze w Piotrkowie*. Dostępny w Internecie: <https://epiotrkow.pl/news/Witos-stanal-na-skwerze-w-Piotrkowie,23556> [dostęp: 15 lipca 2024].

18 *W Parku Jordana w Krakowie stanie sześć kolejnych pomników*. Dostępny w Internecie: <https://dzieje.pl/aktualnosci/w-parku-jordana-w-krakowie-stanie-szesc-kolejnych-pomnikow>; *W Krakowie odsłonięto popiersia sześciu Ojców Niepodległości*. Dostępny w Internecie: <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/60991,Odsloniecie-pomnikow-Ojcow-Niepodleglosci-Krakow-10-listopada.html> [dostęp: 15 lipca 2024].

19 *W centrum Kielc odsłonięto pomnik Wincentego Witosia*. Dostępny w Internecie: <https://dzieje.pl/aktualnosci/w-centrum-kielc-odslonieto-pomnik-wincentego-witosa> [dostęp: 15 lipca 2024].

miastach – Pułtusk²⁰, Łowiczu²¹ czy Kazimierzy Wielkiej, w której popiersie Witosy wykonał wspomniany już wyżej kielecki artysta, Michał Pronobis²². W Błaszczkach (woj. łódzkie) w 2018 r. parkowi miejskiemu nadano imię Wincentego Witosy, a pięć lat później w miejscowości uroczyście odsłonięto jego pomnik²³. Również w 2023 r. odsłonięto pomnik Witosy w Kraśniku. Jego autorem był urodzony w tym mieście, ale działający w Krakowie artysta, Andrzej Krawczak²⁴.

Naszą niepełną zapewne listę pomnikowych form upamiętnienia Wincentego Witosy zamkniemy dwoma przykładami nieco mniej typowymi. Pierwszym będzie odsłonięty w 1996 r. w podwarszawskim Radzyminie obelisk upamiętniający wizytę Wincentego Witosy jako premiera Rządu Obrony Narodowej, na pierwszej linii frontu wążącej się wówczas wojny polsko-bolszewickiej. Do owej szczególnej wizyty doszło 14 VIII 1920 r., a więc w przededniu zwycięstwa wojsk polskich w bitwie warszawskiej²⁵. Drugi pomnik zaskakuje swoją lokalizacją, bowiem znajduje się nie w Polsce, a w czeskiej wsi Hrádek (Gródek). To tam przez pewien czas przebywał Witos, gdy po procesie brzeskim znalazł się na emigracji w ówczesnej Czechosłowacji. Obelisk z wizerunkiem premiera został odsłonięty w 2003 r., a więc: „W 70. rocznicę jego przybycia na emigracyjną tułaczkę”. Taka informacja została na nim zamieszczona, a towarzyszą jej teksty w językach polskim i czeskim:

Na tej ziemi w latach 1933–1939
przebywał na emigracji politycznej

20 *Pomnik Witosy w Pułtusk* odsłonięty. Dostępny w Internecie: <https://pultusk.biz/artykuly/kultura-i-rozrywka/s,pomnik-witosy-w-pultusk-odsloniety,1,1470.html> [dostęp: 15 lipca 2024].

21 *Pomnik Wincentego Witosy odsłonięto w Łowiczu*. Dostępny w Internecie: <https://dzieje.pl/wiadomosci/pomnik-wincentego-witosy-odslonieto-w-lowiczu> [dostęp: 15 lipca 2024].

22 *W Kazimierzy odsłonięto pomnik Witosy. Ma być wyrazem solidarności wiejskiej*. Dostępny w Internecie: <https://radiokielce.pl/616329/post-70895/> [dostęp: 15 lipca 2024].

23 *Uroczyste odsłonięcie pomnika Wincentego Witosy w Błaszczkach*. Dostępny w Internecie: https://blaszki.pl/aktualnosc-871-uroczyste_odsloniecie_pomnika.html; *Pomnik Wincentego Witosy stanął w Błaszczkach. Odsłonięcie 18 czerwca!*. Dostępny w Internecie: <https://sieradz.naszemiasto.pl/pomnik-wincentego-witosy-stanal-w-blaszkach-odsloniecie-18/ar/c1-9351493> [dostęp: 15 lipca 2024].

24 *W Kraśniku odsłonięto pomnik Wincentego Witosy*. Dostępny w Internecie: <https://radio.lublin.pl/2023/09/w-krasniku-odslonieto-pomnik-wincentego-witosy-zdjecia/>; *Kraśnik: Miejsce na popiersie Wincentego Witosy jest. Decyzja w rękach radnych*. Dostępny w Internecie: <https://www.dziennikwschodni.pl/krasnik/miejsce-jest-czas-na-decyzje,n,1000302910.html> [dostęp: 15 lipca 2024].

25 *Wizyta premiera II RP w Radzyminie 1920 r.* Dostępny w Internecie: <https://www.forum.tradytor.pl/viewtopic.php?t=4024> [dostęp: 15 lipca 2024].

przywódca polskiego ruchu ludowego
 premier Rzeczypospolitej Polskiej
 Wincenty Witos
 1920, 1923, 1926²⁶

W létech 1933–1939 se zdrzovaly
 tomtó kraji na politické emigraci
 vudce polského lidového hnutí,
 predseda polske vlády v létech
 Wincenty Witos
 1920, 1923, 1926

Murale

Murale to stosunkowo nowa forma upamiętniania postaci i wydarzeń historycznych, której niewątpliwym plusem jest oddziaływanie na dość szerokie grono odbiorców. Specyfika tego rodzaju twórczości nie pozwala jednak na wzbogacanie przekazu nazbyt rozbudowanymi treściami merytorycznymi, idea murali ogranicza się więc w dużym stopniu do sfery symboliki. Na przestrzeni ostatnich lat również Wincenty Witos stał się bohaterem tego typu dzieł *street artu*. Między innymi w Opolu w 2017 r., w ramach przygotowań do obchodów stulecia polskiej niepodległości, na gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Piastowskiej odsłonięto patriotyczną elewację, której autorem był dr Bartłomiej Trzos oraz studenci Instytutu Sztuki Uniwersytetu Opolskiego. Mural ma formę taśmy filmowej, w klatkach której umieszczono portrety postaci zasłużonych w działaniach na rzecz odzyskania niepodległości, wśród nich Wincentego Witosa, ale także działaczy polskich związanych ze Śląskiem Opolskim – Alfonsa Zgrzebnioka, Bronisława Koraszewskiego i Norberta Bończyka²⁷.

Stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości stało się także pretekstem do stworzenia imponującego muralu na bocznej ścianie bloku przy ul. Zwierzynieckiej w Białymstoku. Dzieło, którego autorem był Jarosław Fabiś, przedstawia sześciu Ojców niepodległości – Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Jana

²⁶ Hradek – Wincenty Witos. Dostępny w Internecie: <https://eksploratorzy.com.pl/viewtopic.php?f=344&t=35820>; Uroczystość 150-lecia urodzin Wincentego Witosa w Gródku: <https://zwrot.cz/2024/01/uroczystosc-150-lecia-urodzin-wincenego-witosa-w-grodku-to-tutaj-witos-przez-jakis-czas-mieszkal/> [dostęp: 15 lipca 2024]. Wystawiony w 2003 r. obelisk został zniszczony – ukradziono tablice pamiątkowe. Ponowne jego odsłonięcie nastąpiło 14 IX 2013 r. Zob.: *Zniszczony obelisk Wincentego Witosa zostanie odtworzony*. Dostępny w Internecie: <http://grobla.net/news.php?readmore=1574> [dostęp: 15 lipca 2024].

²⁷ *Opole uczciło niepodległą murałem*. Dostępny w Internecie: <https://niepodlegla.gov.pl/aktualnosci/opole-uczciło-niepodlegla-murałem/> [dostęp: 16 lipca 2024].

Paderewskiego, Wojciecha Korfantego, Ignacego Daszyńskiego oraz bohatera niniejszego opracowania, Wincentego Witosa. Ci zasłużeni Polacy zaprezentowani zostali jednak w sposób dość nietypowy, mający łączyć historię ze współczesnością. Wszystkich bowiem przedstawiono w odcieniach sepii, koloru charakterystycznego dla dawnych fotografii, jednak ujęci zostali w pozycji znanej przede wszystkim z obserwacji młodego pokolenia, a więc podczas pozowania do tzw. selfie. Mural zajmuje powierzchnię 170 m² – powstał z inicjatywy białostockiego oddziału Instytutu Pamięi Narodowej²⁸.

Także rodzinna miejscowość Witosa, Wierzchosławice, od 2019 r. może pochwalić się muralem, który zdobi ścianę Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Jego autorem jest Ryszard Paprocki, który tłumacząc ideę dzieła, powiedział między innymi: „Centralną postacią muralu jest sam Witos, a postać stojąca za nim to personifikacja Polski – «Polonia», która spogląda na mapę naszego kraju z zaznaczonymi bitwami wojny z bolszewikami. Polonia zawsze wspierała mężów stanu walczących o niepodległość, dodawała im siły i otuchy w walce”²⁹.

Opisane wyżej murale stanowią jedynie niewielki przykład tego, jak współczesna sztuka z nurtu *street artu* może przyczyniać się do kształtowania i utrwalania społecznej pamięci historycznej, skutecznie i wartościowo wpisując się przy tym w szeroko rozumianą przestrzeń miejską/publiczną.

Monety okolicznościowe

Ciekawą i cenną formą upamiętniania ważnych postaci i wydarzeń historycznych są także monety okolicznościowe emitowane przez Narodowy Bank Polski. Taka forma popularyzacji historii w ciągu ostatnich lat bardzo zyskała na znaczeniu, dzięki czemu rokrocznie wydawanych jest w Polsce co najmniej kilkanaście złotych, srebrnych i obiegowych monet okolicznościowych³⁰. Bohaterem kilku z nich stał się również Wincenty Witos, któremu pierwszą monetę (o nominale 100 zł) poświęcono w 1984 r. Została ona wykonana z miedzioniklu i na rewersie przedstawia twarz premiera, zaś wokół rantu umieszczono napis zawierający jego imię i nazwisko oraz lata

.....
 28 *Ojcowie niepodległości na wspólnym selfie – w Białymstoku powstał nowy mural*. Dostępny w Internecie: <https://www.radio.bialystok.pl/wiadomosci/index/id/160420> [dostęp: 16 lipca 2024].

29 *Mural na cześć Wincentego Witosa*. Dostępny w Internecie: <https://www.malopolska.pl/aktualnosci/samorzad/odlonieto-mural-na-czesc-wincentego-witosa> [dostęp: 16 lipca 2024].

30 Na stronie NBP katalog monet okolicznościowych wyemitowanych od 1995 roku obejmuje 520 pozycji. Zob.: *Monety okolicznościowe (525). Katalog*. Dostępny w Internecie: <https://nbp.pl/banknoty-i-monety/monety-okolicznosciowe/katalog/> [dostęp: 17 lipca 2024].

życia (1874–1945). Moneta ma średnicę 29,5 mm, wagę 10,80 g, a wyemitowano ją w niebagatelnym nakładzie ponad 1,5 mln sztuk³¹.

Kolejna moneta okolicznościowa, tym razem srebrna o stemplu lustrzanym, wyemitowana została w 1995 r. i ma nominal 10 zł. Na rewersie podpisanemu portretowi Witoso towarzyszą kłosa żyta oraz czterolistna koniczyna, zaś wokół rantu umieszczony został napis: 100-LECIE ZORGANIZOWANEGO RUCHU LUDOWEGO. Moneta ma średnicę 32 mm, wagę 16,5 g, a wykonana została ze srebra próby Ag 925 w nakładzie 20 tys. egzemplarzy³².

Po raz ostatni Wincenty Witos upamiętniony został przez NBP w 2020 r., kiedy to wyemitowane zostały poświęcone mu monety z serii *Stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości*. Moneta złota o nominale 100 zł wybita została stemplem lustrzanym i przedstawia na rewersie podpisany wizerunek polityka. Wykonana została ze złota próby Au 900, ma średnicę 21 mm oraz wagę 8 g. Nakład monety liczy do 1200 egzemplarzy. Równoległe ze złotą wyemitowana została prostokątna moneta srebrna, na rewersie której przedstawiony został portret Witoso zaprojektowany w oparciu o zdjęcie premiera zacerpnięte z zasobów Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Przy lewej krawędzi monety umieszczono napis: STULECIE ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI. Została ona wykonana przy użyciu stempla lustrzanego ze srebra próby Ag 925, ma wymiary 32 x 22,4 mm i waży 14,14 g, a jej nakład liczy do 11 tys. egzemplarzy. Projektantką obu monet, złotej i srebrnej, była Dobrochna Surajewska³³.

Znaczki i karty pocztowe

W dobie gasnącej tradycyjnej epistolografii, wypieranej przez wszechobecną komunikację elektroniczną, znaczki i karty pocztowe nie są już dziś tak powszechnie wykorzystywane jak jeszcze kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu. Nie zmienia to jednak faktu, że są one wciąż obecne w przestrzeni publicznej i tym samym mogą stanowić i stanowią element wykorzystywany w popularyzacji wiedzy o wydarzeniach i postaciach historycznych.

Pierwszy znaczek upamiętniający Wincentego Witoso ukazał się w 1946 r., a więc wkrótce po jego śmierci. Był o nominale 5+10 zł, a poświęcony został pięćdziesięcioleciu ruchu ludowego. Znaczek przedstawiał sylwetki czterech działaczy

31 *Moneta 100 zł Wincenty Witos 1984 r.* Dostępny w Internecie: <https://coin24.pl/moneta-100-zl-wincenty-witos-1984-r> [dostęp: 17 lipca 2024].

32 *Wincenty Witos – 100-lecie zorganizowanego ruchu ludowego.* Dostępny w Internecie: <https://nbp.pl/banknoty-i-monety/monety-okolicznosciowe/katalog/> [dostęp: 17 lipca 2024].

33 *Stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości – Wincenty Witos.* Dostępny w Internecie: <https://nbp.pl/banknoty-i-monety/monety-okolicznosciowe/katalog/>; https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/11/2020_19___witos_pl.pdf [dostęp: 17 lipca 2024].

chłopskich – ks. Stanisława Stojałowskiego, Jakuba Bojko, Jana Stapińskiego oraz bohatera naszych rozważań. Portretem towarzyszyły podpisy oraz daty życia, ale także tarcze herbowe z orłem bez korony i czterolistną koniczyną – symbolem ruchu ludowego. Projektantem znaczka był Stefan Żechowski, a wyemitowany on został w trzech wersjach kolorystycznych w nakładzie ponad 160 tys. sztuk. Znaczek ten pozostawał w obiegu jedynie do 1948 r.³⁴

Na kolejny znaczek z wizerunkiem Witosa trzeba było poczekać do 1984 r. Wówczas to nakładem Poczty Polskiej rozpoczęto emisję serii *Przywódcy ruchu ludowego*. Autorem znaczka upamiętniającego naszego bohatera był Stefan Małeki, a przedstawiał on portret Witosa, któremu towarzyszy czterolistna koniczyna. Pozostający w obiegu przez 10 lat znaczek miał wartość 6 zł i wyemitowany został w nakładzie ponad 10 mln sztuk³⁵.

Rok 1988 i związana z nim 70. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości stały się okazją do upamiętnienia postaci związanych z tym wyjątkowym, w naszych najnowszych dziejach, wydarzeniem. Michał Piekarski zaprojektował wówczas serię ośmiu znaczków, na których, poza Witosem, przedstawiono również Józefa Piłsudskiego, Ignacego Daszyńskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Gabriela Narutowicza, Stanisława Wojciechowskiego, Wojciecha Korfatego oraz Juliana Marchlewskiego (sic!). Na znaczku o wartości 15 zł, który wyemitowano w nakładzie 8 mln sztuk i który pozostawał w obiegu do końca 1994 r., przedstawiono podpisany i opatrzone datami życia wizerunek Witosa, obok którego wzdłuż prawej krawędzi biegł napis: „70 rocznica odzyskania niepodległości Polski 1918–1988”³⁶.

Także stulecie niepodległości stało się okazją do upamiętnienia postaci związanych z polską drogą do wolności i odbudową struktur państwa po I wojnie światowej. W 2018 r. Poczta Polska wydała serię znaczków *100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości*, na których przedstawiono Wincentego Witosa, Józefa Piłsudskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wojciecha Korfatego oraz Ignacego Daszyńskiego, a także Order Odrodzenia Polski Polonia Restituta i wizerunek Matki Bożej Hetmanki Żołnierza Polskiego. Projektantką znaczków, sprzedawanych również w tzw. bloczku, była Marzanna Dąbrowska. Mają one nominal 2,60 zł i wydrukowane zostały na papierze fluorescencyjnym w nakładzie 180 tys. sztuk. Oprócz znaczków w pierwszym dniu ich obiegu wyemitowano również trzy koperty FDC

34 *50. rocznica Ruchu Ludowego*. Dostępny w Internecie: <https://www.kzp.pl/index.php?artykul=kat-zn-1946-zn0415> [dostęp: 17 lipca 2024].

35 *Przywódcy ruchu ludowego – Wincenty Witos*. Dostępny w Internecie: <https://www.kzp.pl/index.php?artykul=kat-zn-1984-zn2757> [dostęp: 17 lipca 2024].

36 *70. rocznica odzyskania niepodległości Polski 1918–1988*. Dostępny w Internecie: <https://www.kzp.pl/index.php?artykul=kat-zn-1988-zn3021> [dostęp: 17 lipca 2024].

(ang. *first day cover*), a więc ozdobne koperty z naklejonymi już znaczkami, ostemplowane okolicznościową pieczęcią³⁷.

Ostatni przykład upamiętnienia przywódcy polskiego ruchu ludowego wiąże się z przypadającą w tym roku 150. rocznicą jego urodzin i ogłoszeniem roku 2024 Rokiem Wincentego Witosa. Z tej okazji w nakładzie 5 tys. egzemplarzy wydana została okolicznościowa karta pocztowa, wykonana według projektu Jana Konarzewskiego. Jak możemy przeczytać na stronie Poczty Polskiej:

Wnioskodawcą emisji było Muzeum Niepodległości w Warszawie. Część ilustracyjna karty wydanej przez Poczta Polską zawiera portret Wincentego Witosa w tradycyjnym stroju chłopskim z polską flagą umieszczoną na lewej klapie, blisko serca. To symboliczne odzwierciedlenie zobowiązań Witosa względem priorytetów państwa nad interesami jednostki. W znaku opłaty pocztowej umieszczono reprodukcję obrazu domu rodzinnego Witosa, udostępnionego przez Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach. Emisji towarzyszy okolicznościowy datownik zawierający czterolistną koniczynę towarzyszącą polskiemu ruchowi ludowemu od 1931 r. Jest to jeden z najstarszych symboli politycznych polskich partii politycznych³⁸.

Jak widać, mimo wyraźnych zmian w dziedzinie szeroko rozumianej korespondencji, których wszyscy doświadczamy na przestrzeni ostatnich lat, znaczki i karty pocztowe wciąż nam towarzyszą, służąc niekiedy także szlachetnym celom edukacyjnym i popularyzatorskim. Dziś zapewne poszukiwane są głównie przez filatelistów i filokartystów, jednak rola tych elementów w kształtowaniu społecznej pamięci historycznej powinna zostać odpowiednio doceniona.

Film

Niemal od chwili narodzin X Muzy film, a później także telewizja, bywały wykorzystywane w celu kształtowania określonej wizji przeszłości, a tym samym świadomości historycznej widzów, oraz utrwalania w społecznej pamięci zbiorowej kluczowych wydarzeń i ich uczestników³⁹. Dzięki temu medium również Wincenty Witos

37 100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Dostępny w Internecie: <https://www.kzp.pl/index.php?artykul=kat-zn-2018-zn4890> [dostęp: 17 lipca 2024].

38 *Wincenty Witos uhonorowany na specjalnej kartce pocztowej*. Dostępny w Internecie: <https://media.poczta-polska.pl/pr/827274/wincenty-witos-uhonorowany-na-specjalnej-kartce-pocztowej> [dostęp: 17 lipca 2024].

39 M. Piotrowska, *Rola i znaczenie filmu w popularyzacji historii i kształtowanie społecznej świadomości historycznej*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki

zagościł na ekranach kinowych i telewizyjnych jako bohater *public history*. Na internetowej stronie www.filmpolski.pl filmografia poświęcona politykowi obejmuje aż szesnaście pozycji fabularnych, fabularyzowanych, dokumentalnych oraz spektakli telewizyjnych⁴⁰.

Po raz pierwszy postać Witosy pojawiła się w filmie *Miłość przez ogień i krew* z 1924 r., którego akcja rozgrywała się w trakcie wojny polsko-bolszewickiej. Bohaterami obrazu byli m.in. Piłsudski, Witos (grany przez Antoniego Bednarczyka) i Lenin, choć wydarzenia historyczne stanowiły jedynie tło właściwej fabuły. Wyreżyserowany przez Jana Kucharskiego film nie zachował się niestety do naszych czasów⁴¹. Na kolejny trzeba było czekać aż do schyłku lat 70. XX w., kiedy to postać Witosy została ukazana w filmie Jerzego Kawalerowicza *Śmierć prezydenta*⁴². To oparta na faktach opowieść o wydarzeniach z grudnia 1922 r. i zabójstwie pierwszego prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza, w której przywódcę ludowców zagrał Jerzy Sagan. Aktor ten w pewnym sensie zrósł się później z Wincentym Witosem, bowiem wcielił się w tę postać również w filmie i serialu *Zamach stanu* z 1980 r. (jako serial w 1985 r.) w reżyserii Ryszarda Filipińskiego⁴³, a także w obrazie Romana Wionczka z 1988 r. zatytułowanym *Rzeczypospolitej dni pierwsze*⁴⁴.

Humanistyczne” 2016, nr 14, s. 59–78. Zob. też: *Film i historia. Antologia*, red. I. Kurz, Warszawa 2008; M. Hendrykowski, *Film jako źródło historyczne*, Poznań 2000; P. Zwierchowski, *Filmy historyczne*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej...*, s. 435–444; M. Białokur, *Radiowe i telewizyjne programy historyczne*, [w:] *ibidem*, s. 451–459; B. Januchta, *Telewizja jako narzędzie promowania historii. Wspomnienia i perspektywy*, [w:] *ibidem*, s. 460–464.

40 *Wincenty Witos. Filmografia*. Dostępny w Internecie: <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?osoba=11117597> [dostęp: 18 lipca 2024].

41 *Miłość przez ogień i krew*. Dostępny w Internecie: <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=22238> [dostęp: 18 lipca 2024].

42 Film powstał w 1977 r. na podstawie scenariusza Bolesława Michałka i Jerzego Kawalerowicza. Muzykę do filmu stworzył Adam Walaciński: Zob.: <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=12480> [dostęp: 18 lipca 2024].

43 Film i pięcioodcinkowy serial opowiadają o wydarzeniach, do których doszło w Polsce od czasu zamachu majowego w 1926 r. i przejęcia władzy przez obóz sanacji, do procesu brzeskiego z lat 1931–1932. Autorem scenariusza był Ryszard Gontarz, a muzykę do filmu skomponował Piotr Marczewski. Wyprodukowany w 1985 r. serial swoją premierę miał dopiero dwa lata później. Dostępny w Internecie: <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=12939>; <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=124008> [dostęp: 18 lipca 2024].

44 Fabuła filmu opartego na scenariuszu Ryszarda Frelka opowiada o wydarzeniach z 1918 roku – odzyskaniu przez Polskę niepodległości oraz okolicznościach tworzenia pierwszego rządu Rzeczypospolitej. Muzykę do filmu skomponował Jan Zawierski. Dostępny w Internecie: <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=123360> [dostęp: 18 lipca 2024].

Bohater niniejszego opracowania pojawił się także w siedmioodcinkowym serialu fabularnym *Polonia Restituta* z 1982 r., wyreżyserowanym przez Bohdana Porębę według scenariusza Włodzimierza T. Kowalskiego, z muzyką Czesława Niemena. Akcja filmu toczy się w latach 1914–1919, a w postać Witosą, pojawiającą się w odcinkach czwartym i siódmym, wcielił się Jerzy Korcz, niewymieniony jednak w napisach końcowych⁴⁵. W tym samym czasie widzowie mieli okazję oglądać spektakl telewizyjny *Polski listopad*, wyreżyserowany przez Stanisława Zajączkowskiego na podstawie utworu Franciszka Ziejki. Muzykę do spektaklu skomponował Zbigniew Preisner, a w postać Wincentego Witosy wcielił się Jerzy Grałek⁴⁶.

Lata 80. i 90. minionego stulecia przyniosły także trzy filmy dokumentalne, przybliżające sylwetkę przywódcy polskiego ruchu ludowego. Pierwszy z nich, *Sęki i drzazgi*, powstał w 1983 r. w reżyserii i według scenariusza Stanisława Manturzewskiego⁴⁷. Rok później ukazał się tzw. dokument inscenizowany *Wspominając Witosą*, w którym głównego bohatera odgrywał przywoływany już wyżej „etatowy” Witos, czyli Jerzy Sagan. Reżyserem i scenarzystą filmu był Sylwester Kiełbiewski, a muzykę skomponował Tadeusz Klimonda⁴⁸. W 1995 r., a więc już po przemianach ustrojowych, ta sama para twórców stworzyła dokument *Być równy innym. Wincenty Witos*. Jak możemy przeczytać na stronie Filmu Polskiego, w obrazie: „między wątki biograficzne wpleciono niepublikowane dotychczas wspomnienia współpracownika i sąsiada Witosy z Wierzchosławic. Wyłania się z nich życiorys polityczny twórcy PSL Piast, Stronnictwa Ludowego, trzykrotnego premiera”⁴⁹.

Także w XXI w. pojawiło się kilka ważnych filmów fabularnych i dokumentalnych, dzięki którym możemy w nieco innym ujęciu spojrzeć na Witosę i jego udział w kluczowych wydarzeniach najnowszej historii Polski. Odgrywany przez Stanisława Jaskułkę polityk i działacz ludowy pojawia się między innymi w ośmioodcinkowym serialu *Marszałek Piłsudski*, który wszedł na ekrany w 2001 r. Reżyserem i scenarzystą filmu był Andrzej Trzos-Rastawiecki, zaś muzykę skomponował Bartłomiej Gliniak⁵⁰.

45 *Polonia Restituta*. Dostępny w Internecie: <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=123991> [dostęp: 18 lipca 2024].

46 *Polski listopad*. Dostępny w Internecie: <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=523321> [dostęp: 18 lipca 2024].

47 *Sęki i drzazgi*. Dostępny w Internecie: <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=424867> [dostęp: 18 lipca 2024].

48 *Wspominając Witosę*. Dostępny w Internecie: <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=424937> [dostęp: 18 lipca 2024].

49 *Być równy innym. Wincenty Witos*. Dostępny w Internecie: <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=4224012> [dostęp: 18 lipca 2024].

50 *Marszałek Piłsudski*. Dostępny w Internecie: <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=128513> [dostęp: 18 lipca 2024].

W kilka lat później widzowie mieli okazję podziwiać znakomitą kreację Olgierda Łukaszewicza, który wcielił się w postać Witosy w spektaklu *O prawo głosu*. Widowisko powstało w cenionym cyklu *Scena Faktu* i opowiada o dramatycznych wyborach i decyzjach, które podejmować musiał Stanisław Mikołajczyk po powrocie w 1945 r. do Polski opanowywanej stopniowo przez reżim komunistyczny⁵¹.

W 2011 r. na ekrany kin wszedł film *1920 Bitwa warszawska* – kolejne ważne dzieło zasłużonego reżysera polskich superprodukcji, Jerzego Hoffmana. Była to jedna z pierwszych w Europie i pierwsza w Polsce pełnometrażowa produkcja zrealizowana w formacie 3D. W postać Wincentego Witosy, premiera Rządu Obrony Narodowej w trakcie przedstawianych w filmie wydarzeń, wcielił się Andrzej Strzelecki. Obraz powstał na podstawie scenariusza autorstwa Jerzego Hoffmana i Jarosława Sokoła, zaś muzykę do niego stworzył Krzesimir Dębski⁵².

Epizodycznie grany przez Tomasza Sobczaka Wincenty Witos pojawił się także w jednym z odcinków serialu *Drogi wolności*, opowiadającego o losach trzech młodych siostr zakładających w Krakowie u schyłku I wojny światowej tygodnik „Iskra”. Film zagościł na ekranach telewizorów w 2018 r., a jego reżyserem był Maciej Migas. Scenariusz tego dziesięcioodcinkowego serialu stworzyła Joanna Wojdowicz, a muzykę Piotr Mikołajczyk⁵³.

Na zakończenie należy jeszcze przywołać dwa fabularyzowane filmy dokumentalne, które powstały w 2018 i 2019 r. i poświęcone zostały odpowiednio Tadeuszowi Tertilowi⁵⁴, zasłużonemu burmistrzowi Tarnowa w latach 1907–1923, a przy tym współpracownikowi Witosy w Polskiej Komisji Likwidacyjnej, oraz Wojciechowi Korfantemu⁵⁵, animatorowi polskości na Śląsku, przywódcy chadecji i dyktatorowi III powstania śląskiego. Z oczywistych względów Wincenty Witos odgrywa w obu tych filmach rolę drugoplanową, służącą jedynie uzupełnieniu treści pozwalających przedstawić dokonania ich tytułowych bohaterów.

51 Reżyserem i współscenarzystą (wraz z Robertem Miękusem) spektaklu był Janusz Petelski. Obraz powstał w 2008 r., a muzykę do niego skomponował Jacek Grudzień. Dostępny w Internecie: <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=525103> [dostęp: 18 lipca 2024].

52 *1920 Bitwa warszawska*. Dostępny w Internecie: <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1226037> [dostęp: 18 lipca 2024].

53 *Drogi wolności*. Dostępny w Internecie: <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1244674> [dostęp: 18 lipca 2024].

54 Film *Tadeusz Tertil. Burmistrz Niepodległości* powstał w reżyserii i według scenariusza Pawła Sroki. W rolę Wincentego Witosy wcielił się w filmie Tomasz Piasecki. Dostępny w Internecie: <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1248250> [dostęp: 18 lipca 2024].

55 Film *Korfanty 1873–1939* wyreżyserował Stefan Skrzypczak, który był również jego współscenarzystą (wraz z Agatą Olenderek). Muzykę do filmu skomponował Bronisław Duży, a w rolę Wincentego Witosy wcielił się Jerzy Głybin. Dostępny w Internecie: <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1253224> [dostęp: 18 lipca 2024].

Patronaty szkół i ulic

Bardzo ważną, a równocześnie najpowszechniejszą chyba formą upamiętniania zasłużonych w naszych dziejach postaci jest nadawanie ich imienia instytucjom oraz miejskim ulicom i placom. Tego typu działania bez wątpienia stanowią istotny element kształtowania historii w przestrzeni publicznej⁵⁶. Wincenty Witos, jako przywódca polskiego ruchu ludowego i trzykrotny premier Drugiej Rzeczypospolitej, także stał się patronem ulic i szkół. Jak wynika z wykazu dostępnego na stronie internetowej www.wykaz.rky.pl, imię Witos, W. Witos lub Wincentego Witos nosi obecnie w Polsce 478 alei, ulic, placów, rond, parków, skwerów i osiedli⁵⁷. W każdym większym polskim mieście ten zasłużony polityk został uhonorowany, jednak należy podkreślić, że imię Witos bardzo często nadawane jest ulicom w małych miejscowościach, a także wsiach, gdzie pamięć o pochodzeniu i dokonaniach tego polityka jest szczególnie silna.

Podobnie przedstawia się kwestia szkół i instytucji kultury. Wincenty Witos jest zwykle patronem szkół zlokalizowanych na wsiach lub w niewielkich miejscowościach, a dominują tu placówki z województw podkarpackiego i małopolskiego, gdzie tradycje polskiego ruchu ludowego są do dzisiaj najsilniejsze. Na stronie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witos w Wierzchosławicach zamieszczony jest tabelaryczny spis wszystkich szkół, którym polityk patronuje lub patronował, wykaz uwzględnia bowiem także placówki już nieistniejące. Możemy się z niego dowiedzieć, że imię Witos od 1982 r., kiedy ten patronat pojawił się po raz pierwszy, przyjęło łącznie 38 szkół podstawowych i 28 ponadpodstawowych⁵⁸.

W samych Wierzchosławicach bohater naszych rozważań patronuje również Centrum Kultury Wsi Polskiej (Gminnemu Centrum Kultury) oraz działającemu tam Domowi Ludowemu⁵⁹. Warto także zaznaczyć, że od 2001 r. działa Fundacja im. Wincentego Witos na Rzecz Wspierania Inicjatyw w Zakresie Rozwoju Wsi, z której pomocy rocznie korzysta około 7 tys. dzieci⁶⁰, a jego imię nosi również medal

56 A. Wyrobisz, *Nazwy ulic, placów i dzielnic w miastach polskich: nośniki informacji – źródła historyczne – zabytki kultury*, „Przegląd Historyczny” 1999, t. XC, z. 4, s. 511–523.

57 Dostępny w Internecie: <https://wykaz.rky.pl/szukaj.php?s=witosa&x=Szukaj> [dostęp: 18 lipca 2024].

58 *Szkoły Wincentego Witos w Polsce*. Dostępny w Internecie: <https://www.tpmw.pl/index.php?t=szkoły> [dostęp: 18 lipca 2024].

59 *Gminne Centrum Kultury w Wierzchosławicach*. Dostępny w Internecie: <https://www.kultura.wierzchoslawice.pl/>; *Nasza Historia: Dom Ludowy im. Wincentego Witos – historia i terażniejszość*. Dostępny w Internecie <https://wierzchoslawice.pl/nasza-historia-dom-ludowy-im-wincentego-witosa-historia-i-terazniejszosc-czesc-i/> [dostęp: 18 lipca 2024].

60 *Fundacja im. Wincentego Witos na rzecz Wspierania Inicjatyw w Zakresie Rozwoju Wsi*. Dostępny w Internecie: <https://spis.ngo.pl/195177-fundacja-im-wincentego-witosa-na-rzecz-wspierania-inicjatyw-w-zakresie-rozwoju-wsi> [dostęp: 18 lipca 2024].

„Za zasługi dla Ruchu Ludowego”. Jest to niepaństwowe odznaczenie nadawane przez Polskie Stronnictwo Ludowe za długoletnią aktywną działalność, osiągnięcia w umacnianiu jakości i rozwoju ruchu oraz szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej w instytucjach związanych z ruchem ludowym. Na awersie medalu wyobrażona jest twarz Witosy, której po bokach towarzyszą daty jego życia, pod spodem zaś imię i nazwisko patrona odznaczenia⁶¹. Na zakończenie wspomnijmy jeszcze o pociągu IC Witos, który kursuje na linii Przemysł Główny–Warszawa Gdańska, upamiętniając także w ten sposób wieloletniego przywódcę polskiego ruchu ludowego.

Tablice okolicznościowe

Analizując inicjatywy służące upamiętnieniu bohatera niniejszego szkicu, warto wspomnieć również o obecnych w licznych instytucjach i miejscach kultu religijnego tablicach okolicznościowych. Ze względu na ich mnogość pragniemy zaprezentować jedynie kilka przykładów, wśród których na pierwszym miejscu wspomnieć należy o tablicy odsłoniętej w 1975 r. w Archikatedrze Warszawskiej. Inicjatorami wykonania takiej tablicy byli członkowie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosy w Wierchosławicach, z jego ówczesnym prezesem Franciszkiem Kieciem na czele. Przychylny przedsięwzięciu kard. Stefan Wyszyński w pierwszych dniach stycznia 1974 r. powiedział: „Podjęliśmy inicjatywę umieszczenia pamiątkowej tablicy w Archikatedrze Warszawskiej. Będzie to duża tablica. Uznając wielkie zasługi Wincentego Witosy, wszystkie ściany Archikatedry postawiliśmy do dyspozycji. [...] Jej wielkość i umieszczenie muszą odpowiadać wielkości tego człowieka”⁶².

Autorem przygotowanego w tajemnicy projektu był Józef Gazem, a wykonana z brązu tablica miała faktycznie imponujące wymiary: 220 na 120 cm. Znalazły się na niej słowa wygłoszone przez Witosę podczas ostatniego dnia procesu brzeskiego: „Potęgi Państwa i jego przyszłości nie zabezpieczy żaden, choćby największy geniusz – uczynić to może cały świadomy swych praw i obowiązków Naród”⁶³. W uroczystości odsłonięcia tablicy udział wzięli m.in.: kardynałowie Stefan Wyszyński i Karol Wojtyła oraz biskupi Jerzy Ablewicz, Zdzisław Kraszewski i Wacław Majewski.

61 *Regulamin Medalu za Zasługi dla Ruchu Ludowego im. Wincentego Witosy*. Dostępny w Internecie: <https://www.psl.pl/wp-content/uploads/2016/08/Regulamin-W.-Witos.pdf>; *Medal za zasługi dla Ruchu Ludowego im. Wincentego Witosy*. Dostępny w Internecie: <https://adambodnar.pl/medal-za-zaslugi-dla-ruchu-ludowego-im-wincentego-witosa/> [dostęp: 18 lipca 2024].

62 Cyt. za: J. Skicki, *Odsłonięcie tablicy Wincentego Witosy w Archikatedrze Św. Jana Chrzciciela w Warszawie*, s. 4. Dostępny w Internecie: http://www.tpmw.pl/img/piast/piast-4-2009_2.pdf [dostęp: 12 września 2024].

63 *Ibidem*.

Wspomniany wyżej cytat z 1932 r. wykorzystany został również na tablicy pamiątkowej ufundowanej w 2004 r. przez członków PSL w Piasecznie. Znajduje się ona na ścianie historycznego ratusza i poza słowami Witos zawiera również jego popiersie, któremu towarzyszą imię i nazwisko, daty życia oraz napis: „Premier Rzeczypospolitej Polskiej”⁶⁴. Odniesienie do procesu brzeskiego możemy również znaleźć na tablicy pamiątkowej odsłoniętej w 2021 r. na murze Zakładu Karnego w Siedlcach, w którym Witos przebywał przez kilka dni w kwietniu 1939 r. po swym powrocie z przymusowej emigracji w Czechosłowacji. Tablica przedstawia sylwetkę Witos trzymającego w dłoni kapelusz, a towarzyszy jej następujący napis: „W hołdzie Wincentemu Witosowi – przywódcy chłopów i ludowców, współtwórcy Polski niepodległej, skazanemu w politycznym procesie brzeskim. Po powrocie do kraju z emigracji politycznej więzionemu w Siedlcach w kwietniu 1939 r.”⁶⁵.

Opisane wyżej tablice stanowią jedynie niewielki przykład tego typu form upamiętnienia, które umieszczone zostały na ścianach budynków użyteczności publicznej, szkół, którym Witos patronuje, a także kościołów, w których jego dokonania zostały uhonorowane, a które spotkać możemy na obszarze niemal całego kraju.

Podsumowanie

Wincenty Witos to bez wątpienia polityk, którego droga życiowa i dokonania zasługują na upamiętnienie. Jak wynika z powyższego zestawienia, jego obecność w szeroko rozumianej przestrzeni publicznej jest zauważalna dopiero od lat 80. minionego stulecia. Należy przy tym podkreślić, że pełniejszemu uhonorowaniu Witos sprzyjały niedawne obchody stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości, a sam premier zyskał wówczas zaszczytne miano jednego z Ojców Niepodległości⁶⁶.

O znaczeniu przywódcy polskiego ruchu ludowego świadczyć może również zainteresowanie jego nazwiskiem w statystykach wyszukiwań internetowych. To wszak ogromna przestrzeń funkcjonowania *public history*. Wpisując w wyszukiwarce hasło *Witos*, już po chwili otrzymujemy około 517 tys. wyników⁶⁷, wśród których

⁶⁴ *Tablica pamięci Wincentego Witos*. Dostępny w Internecie: <https://piaseczno.eu/tablica-pamieci-wincentego-witosa/> [dostęp: 12 września 2024].

⁶⁵ *Upamiętnili Wincentego Witos* i innych bohaterów narodowych pamiątkową tablicą. Dostępny w Internecie: <https://siedlce.eska.pl/upamietnili-wincentego-witosa-i-innych-bohaterow-narodowych-pamiatkowa-tablica-aa-tivY-rzWq-SkaU.html> [dostęp: 12 września 2024].

⁶⁶ *Różnymi ścieżkami ku Niepodległej szli. Ojcowie Polski Odrodzonej*. Dostępny w Internecie: <https://niepodlegla.gov.pl/o-niepodleglej/roznymi-sciezkami-ku-niepodleglej-szli-ojcowie-polski-odrodzonej/> [dostęp: 19 lipca 2024].

⁶⁷ W przypadku hasła *Wincenty Witos* jest to około 115 tys. stron, zaś w zawężeniu „*Wincenty Witos*” około 90 tys.

na pierwszym miejscu pojawia się największa na świecie encyklopedia internetowa, Wolna Encyklopedia Wikipedia. Wartość merytoryczną zamieszczanych w niej wpisów wiele osób podważa, samą Wikipedię uznając za źródło co najmniej niezetelne. Nie można jednak zaprzeczyć, że jest ona obecnie głównym źródłem informacji dla milionów użytkowników, nie tylko uczniów i studentów⁶⁸. Warto również podkreślić, że tylko w polskojęzycznej jej wersji zamieszczono do dzisiaj ponad 1,6 mln artykułów⁶⁹.

Jak więc wygląda kwestia zainteresowania internautów artykułem poświęconym Wincentemu Witosowi? Według danych statystycznych obejmujących okres od 1 lipca 2015 do końca czerwca 2024 r. stronę tę odwiedziono w Wikipedii łącznie 84 742 razy, co daje średnio 785 wejść w skali miesiąca⁷⁰. To naprawdę niemały wynik i dowód popularności tej postaci, nawet jeśli tylko nieliczni użytkownicy pokusili się o przeczytanie całego, bardzo rozbudowanego tekstu. Podsumowując, można więc zaryzykować stwierdzenie, że Wincenty Witos jako współtwórca i wieloletni lider polskiego ruchu ludowego, trzykrotny premier Drugiej Rzeczypospolitej, ale także ofiara prześladowań politycznych w okresie rządów sanacji zajmuje należne mu miejsce w szeroko rozumianej przestrzeni publicznej. Obchodzony obecnie Rok Wincentego Witosy, upamiętniający 150. rocznicę jego urodzin, jest tej obecności ważnym uzupełnieniem.

Bibliografia

Literatura

Białokur M., *Radiowe i telewizyjne programy historyczne*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018.

Film i historia. Antologia, red. I. Kurz, Warszawa 2008.

Gębczyńska-Janowicz A., *Polskie założenia pomnikowe. Rola architektury w tworzeniu miejsc pamięci od połowy XX wieku*, Warszawa 2010.

Hendrykowski M., *Film jako źródło historyczne*, Poznań 2000.

Januchta B., *Telewizja jako narzędzie promowania historii. Wspomnienia i perspektywy*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018.

⁶⁸ Szerzej zob.: A. Zawistowski, *Historia w Wikipedii*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej...*, s. 351–358.

⁶⁹ Dostępny w Internecie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Strona_g%C5%82%C3%B3wna [dostęp: 19 lipca 2024].

⁷⁰ *Analiza liczby odsłon*. Dostępny w Internecie: https://pageviews.wmcloud.org/?project=en.wikipedia.org&platform=all-access&agent=user&redirects=0&start=2015-07&end=2024-06&pages=Wincenty_Witos [dostęp: 19 lipca 2024].

- Lang E., *Rola pomników w mieście na przykładzie Krakowa – przyczynek do rozważań na temat dziejów krakowskich pomników*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2023, t. 41.
- Piotrowska M., *Rola i znaczenie filmu w popularyzacji historii a kształtowanie społecznej świadomości historycznej*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Humanistyczne” 2016, nr 14.
- Stobiecki R., *Pamięć historyczna*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018.
- Wojdon J., *Czym jest public history?*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018.
- Wyrobisz A., *Nazwy ulic, placów i dzielnic w miastach polskich: nośniki informacji – źródła historyczne – zabytki kultury*, „Przegląd Historyczny” 1999, t. XC, z. 4.
- Wyszyński S., *Kamienie wolać będą*, Warszawa 1984.
- Zawistowski A., *Historia w Wikipedii*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018.
- Zwierzchowski P., *Filmy historyczne*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018.

Źródła internetowe

100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości, <https://www.kzp.pl/index.php?artykul=kak-zn-2018-zn4890>
- 1920 Bitwa warszawska, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1226037>
50. rocznica Ruchu Ludowego, <https://www.kzp.pl/index.php?artykul=kak-zn-1946-zn0415>
70. rocznica odzyskania niepodległości Polski 1918-1988, <https://www.kzp.pl/index.php?artykul=kak-zn-1988-zn3021>
- Analiza liczby odsłon*, https://pageviews.wmcloud.org/?project=en.wikipedia.org&platform=all-access&agent=user&redirects=0&start=2015-07&end=2024-06&pages=Wincenty_Witos
- Biuletyn Piast*, <http://www.tpmw.pl/index.php?t=piast>
- Być równy innym. Wincenty Witos*, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=4224012>
- Ciarkowski B., *Czy potrzebujemy pomników?*, <https://www.architekturaibiznes.pl/czy-potrzebujemy-pomnikow,5311.html>
- Drugi wolności*, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1244674>
- Fundacja im. Wincentego Witosa na rzecz Wspierania Inicjatyw w Zakresie Rozwoju Wsi*, <https://spis.ngo.pl/195177-fundacja-im-wincentego-witosa-na-rzecz-wspierania-inicjatyw-w-zakresie-rozwoju-wsi>
- Gminne Centrum Kultury w Wierzchosławicach*, <https://www.kultura.wierzchoslawice.pl/>
- Hradek – Wincenty Witos*, <https://eksploratorzy.com.pl/viewtopic.php?f=344&t=35820>
- Jabłonna (powiat legionowski)*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jab%C5%82onna_\(powiat_legionowski\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jab%C5%82onna_(powiat_legionowski))

- Katalog monet okolicznościowych*, <https://nbp.pl/banknoty-i-monet/monety-okolicznosciowe/katalog/>
- Korfanty 1873–1939*, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1253224>
- Kraśnik. Miejsce na popiersie Wincentego Witosa jest. Decyzja w rękach radnych*, <https://www.dziennikwschodni.pl/krasnik/miejsce-jest-czas-na-decyzje,n,1000302910.html>
- Marszałek Piłsudski*, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=128513>
- Medal za zasługi dla Ruchu Ludowego im. Wincentego Witosa*, <https://adambodnar.pl/medal-za-zaslugi-dla-ruchu-ludowego-im-wincentego-witosa/>
- Miłość przez ogień i krew*, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=22238>
- Moneta 100 zł Wincenty Witos 1984 r.*, <https://coin24.pl/moneta-100-zl-wincenty-witos-1984-r>
- Mural na cześć Wincentego Witosa*, <https://www.malopolska.pl/aktualnosci/samorzadz/odlonieto-mural-na-czesc-wincentego-witosa>
- Muzeum Wincentego Witosa*, <http://www.tpmw.pl/index.php?t=muzeum>
- Nasza Historia: Dom Ludowy im. Wincentego Witosa – historia i terażniejszość*, <https://wierzchoslawice.pl/nasza-historia-dom-ludowy-im-wincentego-witosa-historia-i-terazniejszosc-czesc-i/>
- O prawo głosu*, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=525103>
- Ojcowie niepodległości na wspólnym selfie – w Białymstoku powstał nowy mural*, <https://www.radio.bialystok.pl/wiadomosci/index/id/160420>
- Opole uczciło niepodległą murem*, <https://niepodlegla.gov.pl/aktualnosci/opole-uczciło-niepodlegla-murem/>
- Park im. W. Witosa*, <https://visitbydgoszcz.pl/pl/miejsca/89-parki-i-pomniki-przyrody/542-park-im-w-witosa>
- Polonia Restituta*, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=123991>
- Polski listopad*, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=523321>
- Pomnik Wincentego Witosa odsłonięto w Łowiczu*, <https://dzieje.pl/wiadomosci/pomnik-wincentego-witosa-odslonieto-w-lowiczu>
- Pomnik Wincentego Witosa stanął w Błazkach. Odsłonięcie 18 czerwca!*, <https://sieradz.naszemiasto.pl/pomnik-wincentego-witosa-stanal-w-blaszkach-odsloniecie-18/ar/c1-9351493>
- Pomnik Wincentego Witosa w Rakszawie*, <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/29802,rakszawa-pomnik-wincentego-witosa-w-rakszawie.html>
- Pomnik Wincentego Witosa*, https://fotopolska.eu/Tarnow/b105306,Pomnik_Wincentego_Witosa.html
- Pomnik Wincentego Witosa*, https://polska-org.pl/509892,Wegry,Pomnik_Wincentego_Witosa.html
- Pomnik Wincentego Witosa*, https://polska-org.pl/9393867,Warszawa,Pomnik_Wincentego_Witosa.html
- Pomnik Wincentego Witosa*, https://polska-org.pl/9659053,Legnica,Pomnik_Wincentego_Witosa.html
- Pomnik Wincentego Witosa*, <https://www.mmtarnow.com/2012/11/pomnik-wincentego-witosa.html>

Pomnik Witosy w Pułtusk odsłonięty, <https://pultusk.biz/artykuly/kultura-i-rozrywka/s,pomnik-witosy-w-pultusku-odsloniety,i,1470.html>

Przywódca ruchu ludowego – Wincenty Witos, <https://www.kzp.pl/index.php?artykul=kategoria-zn-1984-zn2757>

Regulamin Medalu za Zasługi dla Ruchu Ludowego im. Wincentego Witosy, <https://www.psl.pl/wp-content/uploads/2016/08/Regulamin-W.-Witos.pdf>

Różnymi ścieżkami ku Niepodległej szli. Ojcowie Polski Odrodzonej, <https://niepodlegla.gov.pl/o-niepodleglej/roznymi-sciezkami-ku-niepodleglej-szli-ojcowie-polski-odrodzonej/>

Rzeczypospolitej dni pierwsze, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=123360>

Śeki i drzazgi, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=424867>

Skicki J., *Odsłonięcie tablicy Wincentego Witosy w Archikatedrze Św. Jana Chrzciciela w Warszawie*, http://www.tpmw.pl/img/piast/piast-4-2009_2.pdf

Stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości – Wincenty Witos, https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/11/2020_19___witos_pl.pdf

Stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości – Wincenty Witos, <https://nbp.pl/banknoty-i-monety/monety-okolicznosciowe/katalog/>

Szkoły Wincentego Witosy w Polsce, <https://www.tpmw.pl/index.php?t=szkoly>

Śmierć prezydenta, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=12480>

Tablica pamięci Wincentego Witosy, <https://piaseczno.eu/tablica-pamieci-wincentego-witosy/>

Tadeusz Tertel. Burmistrz Niepodległości, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1248250>

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 lipca 2023 r. w sprawie ustanowienia roku 2024 Rokiem Wincentego Witosy, https://orka.sejm.gov.pl/proc9.nsf/uchwaly/3202_u.htm

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 września 2023 r. o ustanowieniu roku 2024 Rokiem Wincentego Witosy, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/mp-monitor-polski/ustanowienie-roku-2024-rokiem-wincentego-witosy-21873307>

Upamiętnili Wincentego Witosy i innych bohaterów narodowych pamiątkową tablicą, <https://siedlce.eska.pl/upamietnili-wincentego-witosy-i-innych-bohaterow-narodowych-pamiatkowa-tablica-aa-tivY-rzWq-SkaU.html>

Uroczyste odsłonięcie pomnika Wincentego Witosy w Błaszach, https://blaszki.pl/aktualnosc-871-uroczyste_odsloniecie_pomnika.html

Uroczystość 150-lecia urodzin Wincentego Witosy w Gródku, <https://zwrot.cz/2024/01/uroczystosc-150-lecia-urodzin-wincentego-witosy-w-grodku-to-tutaj-witos-przez-jakis-czas-mieszkal/>

W centrum Kielc odsłonięto pomnik Wincentego Witosy, <https://dzieje.pl/aktualnosc/w-centrum-kielc-odslonieto-pomnik-wincentego-witosy>

W Kazimierzu odsłonięto pomnik Witosy. Ma być wyrazem solidarności wiejskiej, <https://radio-kielce.pl/616329/post-70895/>

W Krakowie odsłonięto popiersia sześciu Ojców Niepodległości, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosc/60991,Odsloniecie-pomnikow-Ojcow-Niepodleglosci-Krakow-10-listopada.html>

- W Kraśniku odsłonięto pomnik Wincentego Witosa*, <https://radio.lublin.pl/2023/09/w-krasniku-odslonieto-pomnik-wincentego-witosa-zdjecia/>
- W Parku Jordana w Krakowie stanie sześć kolejnych pomników*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/w-parku-jordana-w-krakowie-stanie-szesc-kolejnych-pomnikow>
- Wincenty Witos – 100-lecie zorganizowanego ruchu ludowego*, <https://nbp.pl/banknoty-i-monet/monety-okolicznosciowe/katalog/>
- Wincenty Witos uhonorowany na specjalnej kartce pocztowej*, <https://media.poczta-polska.pl/pr/827274/wincenty-witos-uhonorowany-na-specjalnej-kartce-pocztowej>
- Wincenty Witos. Filmografia*, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?osoba=11117597>
- Witos stanął na skwerze w Piotrkowie*, <https://epiotrkow.pl/news/Witos-stanal-na-skwerze-w-Piotrkowie,23556>
- Wizyta premiera II RP w Radzyminie 1920 r.*, <https://www.forum.tradytor.pl/viewtopic.php?t=4024>
- Wolna Encyklopedia Wikipedia*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Strona_g%C5%82%C3%B3wna
- Wspominając Witosa*, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=424937>
- Wykaz nazw ulic*, <https://wykaz.rky.pl/szukaj.php?s=witosa&x=Szukaj>
- Zamach stanu*, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=124008>
- Zamach stanu*, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=12939>
- Zbiory*, <https://mhprl.pl/zbiory/>

MICHAŁ WIDERA

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-7849-8887](https://orcid.org/0000-0002-7849-8887)

WIDERAMICHAL@O2.PL

Uniwersytet Opolski

Działalność społeczna ks. Wacława Kokowskiego (1868–1934)

The social activity of
Fr. Wacław Kokowski (1868–1934)

Streszczenie: Ks. Wacław Kokowski pochodził z rodziny szlacheckiej. Ukończył gimnazjum w Kaliszu, a następnie wstąpił do seminarium duchownego we Włocławku. Po święceniach kapłańskich rozpoczął pracę duszpasterską w kilku parafiach, m.in. w Dzierżnikach, Ręcznie, Srocko i Rzęśni. Dodatkowo angażował się w działalność społeczną, m.in. w zakresie podnoszenia poziomu intelektualnego mieszkańców wsi i zwiększenia efektywności pracy na roli. Angażował się w rozwój straży pożarnych i zainicjował powstanie wielu instytucji o charakterze społecznym. Jego staraniem powstały trzy domy ludowe będące ośrodkami kulturalnymi i edukacyjnymi w małych miejscowościach. Jego zaangażowanie polityczne wpłynęło na uświadamianie wiernych w zakresie aktualnych zmian społecznych.

Słowa kluczowe: ks. Wacław Kokowski, Dzierżniki, Ręczno, Srocko, Rzęśnia, działalność społeczna

Summary: Fr. Wacław Kokowski came from a noble family. After graduating high school in Kalisz, entered the seminary in Włocławek. After ordination, he began pastoral work in a few parishes, include in Dzierżniki, Ręczno, Srocko and Rzęśnia. Additionally he was involved in social activities, including in terms of raising the intellectual level in rural communities and increasing the effectiveness of agricultural work. He was involved in the development of fire service and initiated the creation of many social institutions. Thanks to his efforts three community houses were built as cultural and educational centers in villages. His political involvement contributed to raising the believers awareness of current social changes.

Keywords: Fr. Wacław Kokowski, Dzierżniki, Ręczno, Srocko, Rzęśnia, social activity



Wprowadzenie

Ks. Wacław Kokowski aktywnie włączał się w działalność organizacji o charakterze społecznym. Takie zaangażowanie nie wynikało tylko i wyłącznie z jego zainteresowań oraz chęci podniesienia poziomu życia ludności, ale przede wszystkim pozwalało mu na integrowanie lokalnych wspólnot parafialnych wokół wspólnych spraw i kształtowanie relacji międzyludzkich w oparciu o przykazanie miłości bliźniego, co w konsekwencji przyczyniało się do rozwoju wiernych również pod względem religijnym. Początków takiej aktywności należy się doszukiwać już w okresie, gdy został wikariuszem w parafii św. Zygmunta w Częstochowie¹. Zdecydowanie większe możliwości działania w tym zakresie pojawiły się, gdy władza diecezjalna powierzyła mu kierowanie kolejnymi parafiami na stanowisku proboszcza, a podejmowana przez ks. Kokowskiego aktywność społeczna korelowała z pracą duszpasterską, za którą był odpowiedzialny w pierwszej kolejności².

Celem artykułu jest przedstawienie specyfiki działalności społecznej ks. W. Kokowskiego w powiązaniu jej ze środowiskami jego oddziaływania duszpasterskiego, a także ukazanie dynamiki tego rodzaju aktywności, która zwiększała się wraz ze wzrostem jego osobistego doświadczenia w tym zakresie i zmianą okoliczności zewnętrznych, na które wpływały ważne wydarzenia historyczne. Dotychczas życiu i działalności ks. W. Kokowskiego poświęcono kilka publikacji³. W pracy wykorzystano archiwalia znajdujące się w Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Patykiewicza w Częstochowie, Archiwum Państwowym w Łodzi (Oddział w Sieradzu), Archiwum Parafii w Kielczygłowie i Archiwum Parafii w Rzęśni, a także materiały prasowe relacjonujące aktywność społeczną. Analiza źródeł umożliwiła ukazanie omawianego zagadnienia w układzie problemowym.

1 Parafia św. Zygmunta w Częstochowie – najstarsza parafia w Częstochowie, powstała prawdopodobnie w drugiej połowie XIII w. *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej 1978*, red. J. Związek, Częstochowa 1978, s. 90–91.

2 Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Patykiewicza w Częstochowie (dalej: AACz), Akta personalne (dalej: AP), t. 82, b.p., Pismo ks. kan. W. Kokowskiego: *Excellentissime Domine!* z 15 XII 1921 (dalej: Pismo z dn. 15 XII 1921).

3 W. Patykiewicz, *Ks. Wacław Kokowski (1862–1934)*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 1962, nr 7, s. 222; J. Związek, *Kokowski Wacław (1868–1934)*, [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, red. R. Bender, t. 2, Lublin 1994, s. 29–30; M. Widera, „Gdyby nie jego gorliwość...” *Ks. Wacław Kokowski herbu Korab (1868–1934) – działalność duszpasterska*, „Rocznik Wieluński” 2022, t. 22, s. 81–106; idem, *Inwentarz parafii Rzęśnia z 1918 r.*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2022, t. 9, s. 263–282.



FOT. 1 Ks. Wacław Kokowski (ze zbiorów Kacpra Glinki)

Rys biograficzny ks. Wacława Kokowskiego

Wacław Kokowski urodził się 16 I 1868 r. w Łobudzicach k. Piotrkowa w rodzinie szlacheckiej h. Korab jako ostatnie (wraz z bratem bliźniakiem) z pięciorga dzieci Ludwika i Tekli z domu Maleszewskiej h. Gryf. Początkowe nauki odbierał w domu rodzinnym, a następnie kształcił się w Męskim Gimnazjum Klasycznym w Kaliszu w warunkach silnej rusyfikacji połączonej z zakazem używania języka polskiego. W latach 1885–1890 odbył studia filozoficzno-teologiczne i formację do kapłaństwa w seminarium duchownym we Włocławku. Po święceniach kapłańskich w 1890 r. został wikariuszem w Lutomiersku⁴ (1890–1891), a następnie w parafii św. Zygmunta w Częstochowie (1891–1896). W tym okresie dobrze poznał warunki życia i pracy ludności robotniczej⁵.

W 1895 r. został zaproponowany przez władzę diecezjalną na urząd proboszcza w Stawiszynie⁶, ale ze względu na negatywną opinię urzędników państwowych nie otrzymał zatwierdzenia. W kolejnym roku po długich staraniach udało mu się uzyskać zatwierdzenie rządowe na stanowisku proboszcza w Dziętrzni-
kach⁷ (1896–1904). W tym czasie najpilniejszym zadaniem była budowa miejscowego kościoła. W 1904 r. pod naciskiem władz rosyjskich został usunięty z tej

4 Lutomiersk k. Łodzi. W 1892 r. parafia liczyła około 2 tys. wiernych. Por.: W. Kujawski, *Parafie diecezji włocławskiej. Okres kujawsko-kaliski 1818–1925*, Włocławek 2018, s. 812–816.

5 AACz, AP, t. 82, k. 1, Curriculum vitae ks. kan. W. Kokowskiego z 21 XII 1920; Archiwum Parafii w Rzęśni (dalej: APRząś), k. 131, Kronika parafii Rzęśnia; *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis Vladislaviensis seu Calisiensis pro Anno Domini 1891*, Wladislaviae 1891 (dalej: SzmWł 1891), s. 49; *Przeniesieni wikariusze parafii*, „Przegląd Katolicki” (dalej: PKat), 8 IX 1892, nr 36, s. 10; *Echa z Granicy*, „Kurier Warszawski” (dalej: KWar), 7 VI 1894, nr 155, s. 5; *Z Częstochowy*, „Gazeta Polska” (dalej: GPol), 14/2 XII 1894, nr 286, s. 2; SzmWł 1895, s. 52; A. Idzikowski, *Szkoła kaliska (Szkoła Wyższa Realna – Gimnazjum) 1850–1900*, Kalisz 1900, s. 66; J. Neuls-Korniszewska, *Dzieje najdawniejsze*, [w:] *Szkoła Kaliska. Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Kaliszu*, red. E. Polanowski, Kalisz 1993, s. 10; J. Neuls-Korniszewska, *W Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, [w:] ibidem, s. 31–33; L. Foltarz, *Dzieje szkoły w okresie międzypowstaniowym 1830–1866*, [w:] ibidem, s. 92; E. Polanowski, *Męskie Gimnazjum Klasyczne*, [w:] ibidem, s. 97–100; S.J. Starykoń-Kasprzycki, M. Dmowski, *Wykazy polskich rodzin szlacheckich*, t. 4, Warszawa 1937, s. 7; E.H. Nejman, *Szlachta sieradzka XIX w. Herbarz*, Zduńska Wola 2017, s. 292.

6 Stawiszyn k. Kalisza. W 1892 r. parafia liczyła 2333 wiernych. W. Kujawski, *Parafie...*, s. 177–179.

7 Dziętrzni k. Wielunia – wieś i parafia z kościołem pw. św. Katarzyny. W latach 1850–1895 parafia była filią placówki w Pątnowie. Ibidem, s. 618–620.

placówki. Wówczas bp Stanisław Zdzitowiecki⁸ mianował go proboszczem w Ręczynie⁹ (1904–1909), a następnie – w Sroczku¹⁰ (1909–1918). W tych parafiach poza pracą duszpasterską prowadził działalność o charakterze patriotycznym i społecznym. W 1913 r. władza diecezjalna powierzyła mu godność kanonika honorowego kapituły kolegiackiej w Kaliszu, a w 1917 r. – stanowisko dziekana dekanatu tuszyńskiego¹¹.

Ostatnim miejscem jego posługi na stanowisku proboszcza była parafia w Rząśni¹². W trudnych warunkach materialnych po odzyskaniu przez Polskę niepodległości jego staraniem przeprowadzono gruntowny remont kościoła, kaplicy cmentarnej, plebanii, budynków gospodarczych i murowanego ogrodzenia. W okresie nieskrępowanej działalności religijnej zapoczątkował wiele inicjatyw o charakterze duszpasterskim i charytatywnym. Jego staraniem formalnie erygowano funkcjonujący w parafii oddział Trzeciego Zakonu św. Franciszka z Asyżu (1921)¹³ i powstały: 24 koła Żywego Różańca, Towarzystwo Misyjne (1923), stowarzyszenia młodzieżowe Ligi Katolickiej (1929), Arcybractwo Straży Honorowej Najświętszego Serca Jezusowego (1930),

8 Bp Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki (1854–1925) – biskup diecezji kujawsko-kaliskiej w latach 1902–1925. W. Kujawski, *Diecezja kujawsko-kaliska. Opracowanie historyczno-źródłoznawcze*, Włocławek 2011, s. 105–113.

9 Ręczno k. Piotrkowa – miejscowość nadana klasztorowi Norbertanów w Witowie w XI w. W 1892 r. parafia liczyła 4289 wiernych. Por.: Idem, *Parafie...*, s. 719–721.

10 Srocko k. Piotrkowa. Parafia została erygowana w 1412 r.; w 1892 r. liczyła 6865 wiernych. Por.: ibidem, s. 725–727.

11 AACz, AP, t. 82, k. 1–2, Curriculum vitae...; ibidem, b.p., Pismo z dn. 15 XII 1921; APRz, k. 131–132, Kronika...; *Zmiany w duchowieństwie*, „Gazeta Kaliska” (dalej: GKal), 24 VI 1896, nr 49, s. 1; *Zmiany po parafiach. W diecezji kujawsko-kaliskiej*, „Gazeta Świąteczna” (dalej: GŚw), 5 VII 1896, nr 27 (809), s. 5; *Zmiany w duchowieństwie*, „Słowo”, 7/19 VI 1896, nr 138, s. 2; SzmWł 1903, s. 47; *Zmiany w duchowieństwie*, GKal, 28 V 1904, nr 145, s. 2; *Zmiany w duchowieństwie*, „Słowo”, 7/20 V 1904, nr 116, s. 2; SzmWł 1908, s. 71; *Dzietrzniki*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” (dalej: KDKK) 1909, nr 12, s. 396; *Zmiany w duchowieństwie*, „Słowo”, 8 IX/31 VIII 1909, nr 209, s. 2; F. Kobielski, *Pamiętka z parafii Dzietrzniki z filiami w Pątnowie i w Grębieniu*, bmrw, s. 3; SzmWł 1910, s. 73; *Srock[o]*, KDKK 1913, nr 10, s. 316–318; *Srocko pod Piotrkowem*, KWar, 2 IX 1913, nr 242, s. 6; *Ze Srocka pod Piotrkowem*, GŚw, 15/28 IX 1913, nr 39 (1704), s. 2; *Straż ogniowa ochotnicza we wsi Srocku*, GŚw, 22 IX/5 X 1913, nr 40 (1705), s. 5; F. Okwieciński, *Z parafii Dzietrznik[i]*, GŚw, 17/30 XI 1913, nr 48 (1713), s. 6; SzmWł 1917, s. 100; ibidem, 1918, s. 107; J. Olczyk, *100-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Dzietrznikach. Rys historyczny 1917–2017*, Pątnów 2017, s. 2–3; M. Widera, „Gdyby...”, s. 82–87.

12 Rząśnia k. Radomska. Parafia powstała prawdopodobnie w 1403 r. z inicjatywy arcybiskupów gnieźnieńskich. Zob.: W.P. Wlazlak, *Rząśnia*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. E. Gigilewicz, t. 17, Lublin 2012, kol. 726; W. Kujawski, *Diecezja...*, s. 54, 60; idem, *Parafie...*, s. 935–939.

13 W 1922 r. organizacja zrzeszała 47 osób, a do 1934 r. zaangażowało się w jej działalność ok. 500 wiernych.

Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary (1931) i dedykowane parafianom wyjeżdżającym do pracy sezonowej we Francji i w Niemczech Stowarzyszenie Wychodźców Polskich pod Opieką Królowej Korony Polskiej w diecezji częstochowskiej (1931). Przyczynił się do wydzielenia z parafii odrębnej placówki duszpasterskiej w Kiełczygłowie (1924). W 1926 r. ks. Kokowski został wicedziekanem, a 1932 r. – dziekanem dekanatu brzeźnickiego¹⁴.

W 1923 r. pojawiły się u niego problemy zdrowotne związane z artretyzmem. Od tego czasu każdego roku wyjeżdżał na kuracje zdrowotne do uzdrowiska w Truskawcu. Zmarł 23 III 1934 r. w Rzęśni. Wyrazem uznania wobec jego dokonań był żegnający go pięcioletni kondukt pogrzebowy, który zgromadził przedstawicieli duchowieństwa, właścicieli ziemskich, delegacje straży ogniowych, szkół i stowarzyszeń, a także wiernych z Rzęśni i sąsiednich miejscowości¹⁵.

14 AACz, AP, t. 82, b.p., Pismo z dn. 15 XII 1921; ibidem, AP, t. 102, k. 671, Kwestionariusz parafii Rzęśnia z 6 IX 1950 r.; Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sierdzu, Starostwo Powiatowe Wieluńskie, t. 171, k. 91, Straż Honorowa!; APRząś, k. 132, 138, 148, 158, 170–171, 181, 183, 185, 187, 194, 196–197, Kronika...; SzmWł 1920, s. 136; *Pamiętnik Ogólnopolskiego Kongresu Tercjarskiego odbytego w Krakowie z okazji 700-letniego jubileuszu założenia III Zakonu św. o. Franciszka. 1221–1921*, Częstochowa 1922, s. 270, 277; *Polskie Towarzystwo Misyjne*, KDKK 1922, nr 7–9, s. 276; *Wizyta Pasterka J.E. Biskupa Sufragana na wiosnę 1921 r.*, KDKK 1922, nr 10, s. 398; *Zakładanie Kół parafialnych Towarzystwa Misyjnego*, KDKK 1922, nr 10, s. 370; *W sprawie ożywienia Kół Tow[arzystwa] Mis[yjnego]*, KDKK 1925, nr 3–4, s. 134; *Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis częstochoviensis 1928*, Częstochoviae 1928 (dalej: SzmCz 1928), s. 41; *Dekret erekcyjny Stowarzyszenia Wychodźców Polskich*, „Wiadomości Diecezjalne” (dalej: WD) 1931, nr 2, s. 37–38; *Statut Stowarzyszenia Wychodźców Polskich pod Opieką Królowej Korony Polskiej w Diecezji Częstochowskiej*, ibidem, s. 38–39; SzmCz 1933, s. 45; J. Dębiński, *Duchowieństwo rzymskokatolickie diecezji wrocławskiej w latach 1918–1939*, Toruń 2010, s. 500–501; M. Widera, „Gdyby...”, s. 95–97; idem, *Inwentarz...*, s. 266–280.

15 AACz, AP, t. 82, b.p., Pismo ks. kan. W. Kokowskiego do Kurii Biskupiej we Włocławku z 7 V 1923 r.; ibidem, b.p., Pismo ks. kan. W. Kokowskiego do Najdostojniejszego Pasterza z 11 I 1924 r.; ibidem, b.p., Pismo ks. kan. W. Kokowskiego do Kurii Bp. we Włocławku z 18 VIII 1924 r.; ibidem, b.p., Pismo ks. kan. W. Kokowskiego do Kurii Bp. we Włocławku z 23 V 1925 r.; ibidem, b.p., Pismo ks. kan. W. Kokowskiego do Kurii Bp. w Częstochowie z 22 IV 1927 r.; ibidem, b.p., Pismo ks. kan. W. Kokowskiego do Kurii Bp. w Częstochowie z 27 VIII 1928 r.; ibidem, b.p., Pismo ks. kan. W. Kokowskiego do Kurii Bp. w Częstochowie z 27 V 1929 r.; ibidem, b.p., Pismo ks. kan. W. Kokowskiego do Kurii Bp. w Częstochowie z 24 IX 1929 r.; ibidem, b.p., Pismo ks. kan. W. Kokowskiego do Kurii Bp. w Częstochowie z 6 VI 1933 r.; APRząś, k. 179, 198–199, Kronika...; *Jubileusz 40-lecia kapłaństwa ks. kan. Wacława Kokowskiego w Rzęśni*, „Niedziela”, 22 VI 1930, nr 25, s. 316; J. Pęciak, *Wspomnienia pośmiertne*, GŚw, 3 VI 1934, nr 22(2783), s. 11; *Śp. ks. Wacław Korab-Kokowski*, KWar, 29 III 1934, nr 87, s. 10; SzmCz 1935, s. 114; *Z karty żałobnej diecezji częstochowskiej*, [w:] *Kalendarz Jasnogórski na Rok Pański 1935*, Częstochowa 1935, kol. 241; W. Patykiewicz, op. cit., s. 222; J. Związek, op. cit., s. 29–30.

Troska o powstanie domów ludowych



FOT. 2 Dom ludowy w Ręczni. Źródło: „Zorza” 1909, nr 2, s. 3

Ks. W. Kokowski był przekonany, że rozwijanie działalności społecznej wymagało zapewnienia odpowiedniego lokalu umożliwiającego funkcjonowanie instytucji i odbywanie spotkań. W związku z tym podejmował starania zmierzające do budowy domów ludowych. Postulował, żeby „pokryć całą Polskę siecią domów ludowych”¹⁶. Te ambitne przedsięwzięcia udało mu się zrealizować w Ręcznie, Sroczku i Rzęśni. Przed jego przybyciem do Ręczna w tej miejscowości nie było żadnego lokalu, w którym mogłyby się odbywać spotkania osób zrzeszonych w organizacjach społecznych. W związku z tym proboszcz wyszedł z inicjatywą wzniesienia odpowiedniego budynku i podjął starania w kierunku zrealizowania wysuniętego postulatu. Ich zwieńczeniem było pobłogosławienie domu ludowego w Ręcznie w dniu 29 XI 1908 r. Wówczas ks. W. Kokowski w wygłoszonym przemówieniu zaznaczył, że stanowi on własność wszystkich parafian. Mieściła się w nim sala o długości 20 łokci i szerokości 16 łokci, w której odbywały się pogadanki kółka rolniczego, odczyty, amatorskie przedstawienia teatralne i zabawy dla mieszkańców. W lewej części budynku zlokalizowano pomieszczenie dla potrzeb spółki handlowej, a w prawej – czytelnię i bibliotekę kółka rolniczego. Inauguracja działalności stała się okazją do przeprowadzenia dyskusji o potrzebie organizowania kółek rolniczych i wygłoszenia odczytu o chwastach

¹⁶ W. Kokowski, *Jak powstał dom ludowy w Rzęśni*, [w:] *Dom ludowy, cz. 1: Doświadczenia i wskazówki organizacyjne*, red. W. Sosiński, Warszawa 1927, s. 62.

i szkodnikach na polach i łąkach. Na zakończenie uroczystości młodzież przedstawiła scenkę rodzajową¹⁷.

Podobne działania ks. W. Kokowski zainicjował w Sroczku, gdzie pierwszym miejscem integracji parafian stała się założona przez niego herbaciarnia, w której spędzano czas po niedzielnych mszach św. Z kolei w Rzęśni potrzebował kilku lat do zebrania ofiar wystarczających do rozpoczęcia budowy domu ludowego mającego służyć lokalnej społeczności jako miejsce spotkań, popularyzacji wiedzy i wspólnego spędzania czasu. Jego plany zostały podjęte dopiero wówczas, gdy zaproponował, że w domu ludowym znajdzie się miejsce do urządzenia remizy strażackiej. Dzieło to udało się sfinalizować dzięki dobrowolnym ofiarom od parafian, gospodarzy i właścicieli okolicznych majątków, z którymi utrzymywał osobiste znajomości¹⁸. Ponadto staraniem proboszcza w 1924 r. uzyskano dofinansowania z sejmiku powiatowego, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz od zarządu Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia. Ponadto proboszcz kwestował wśród krewnych i znajomych. W ten sposób udało się zebrać 400 zł. W styczniu 1925 r. zaczęto gromadzenie materiałów budowlanych, w tym drewno w części ofiarowane przez kilku parafian¹⁹. W lutym inżynierowie z Komisji Domów Ludowych w Warszawie przygotowali projekt budynku, a proboszcz uzyskał w kurii diecezjalnej pozwolenie na budowę. Dwie cegielnie przekazały 500 sztuk cegły. W zwózkę materiałów budowlanych zaangażowano wozy miejscowej straży ogniowej. Budowa trwała od 22 V 1925 r. Prace ciesielskie wykonał Jan Rezler. Dach pokryto papą, a 2 wieżyczki – blachą i gontami. W domu ludowym znajdowała się duża sala z widownią, a także pomieszczenia dla potrzeb czytelnicy, biblioteki, kasy Stefczyka, sklepu spółdzielczego, stowarzyszenia spółdzielczego, kół młodzieżowych, magazynu narzędzi strażackich i toalety. W celu zdobycia brakujących funduszy do spłacenia długu ks. W. Kokowski odwiedzał wiernych w domach i prosił o drobne ofiary bądź niewielkie ilości zboża. W ten sposób udało mu się zebrać łącznie 1346 zł. W grudniu

17 AACz, AP, t. 82, k. 1, Curriculum vitae...; ibidem, b.p., Pismo z dn. 15 XII 1921; *Z Ręczna*, GŚw, 3/16 IX 1906, nr 37(1337), s. 1–2; *Z Ręczna*, GPól, 5 IX 1906, nr 241, s. 3; *Dom Ludowy w Ręcznie*, „Zorza”, 7 I 1909, nr 2, s. 19; *Sroczko pod Piotrkowem*, KWar, 2 IX 1913, nr 242, s. 6; *Spod Piotrkowa*, „Biesiada Literacka” (dalej: BL), 27 IX 1913, nr 39, s. 255; *Ze Srocka pod Piotrkowem*, GŚw, 15/28 IX 1913, nr 39(1704), s. 2; *Straż ogniowa ochotnicza we wsi Sroczku*, ibidem, 22 IX/5 X 1913, nr 40(1705), s. 5; *Poświęcenie domu ludowego w Rzęśni*, „Niedziela”, 9 I 1927, nr 2, s. 11; J. Pęciak, op. cit., s. 11.

18 Wyjątkowe relacje ks. Wacław Kokowski utrzymywał z właścicielami majątku w Wieruszowie. Wyrazem tego było pobłogosławienie 16 IX 1908 r. związku małżeńskiego właściciela ziemskiego Juliusza Pomian-Srzednickiego, syna mecenasa Zdzisława Pomian-Srzednickiego i Pauliny z Tomaszewiczów. Por.: *Osobiste*, „Nowa Gazeta” 17 IX 1908, nr 428, s. 8.

19 Byli to: Wiśniewski, Antoni Pędziwiatr, Karśnicki z Siemkowiec i Pleszczyński z Woli Wydrzyny.



FOT. 3 Dom ludowy w Rzęśni. Źródło: Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej

uzyskał kredyt, dzięki czemu zakupił deski do wykonania obić ścian, drzwi, okien, podłóg i podbitkę, a ich transport zapewnili miejscowi gospodarze. Część cegieł do wykonania wewnętrznych ścian pochodziła z rozbiórki filarów parkanu okalającego ogród parafialny. Wiosną proboszczowi udało się uzyskać kolejne dofinansowania z sejmiku powiatowego (500 zł), Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (300 zł) i dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia (400 zł). Ponadto na kontynuowanie prac przeznaczono dochód z wiejskiej zabawy zorganizowanej przez strażaków, a proboszcz nadal prowadził kwesty. Dzięki tym środkom w lipcu wznowiono prace. Łącznie koszt nowo wzniesionego budynku wyniósł 13 802 zł. Część środków spłacano z dochodów uzyskiwanych przy okazji działalności domu ludowego w kolejnych miesiącach. W 1927 r. zadłużenie wynosiło ponad 4 tys. zł, jednak ks. Kokowski przy pomocy parafian spłacił wszystkie należności. Wnętrze budynku zostało udekorowane płótnami, które na prośbę proboszcza ofiarowały i pozszywały miejscowe gospodynie²⁰.

Wspólnym wysiłkiem udało się ukończyć ambitny projekt. Ks. W. Kokowski podsumowywał wszystkie starania w słowach: „Energia i dobra wola, i zapał do sprawy,

²⁰ AACz, AP, t. 82, k. 1, Curriculum vitae...; W. Kokowski, *Jak powstał...*, s. 62–64.

wszystkie przeszkody przezwyciężyć mogą²¹. 21 XI 1926 r. odbyło oficjalne otwarcie. Uroczystość rozpoczęła się od przemówienia proboszcza, a następnie dziekan – ks. Teofil Jankowski dokonał pobłogosławienia domu ludowego przy udziale m.in. starosty powiatu radomszczańskiego – Stanisława Harmaty, komisarza policji państwowej i prezesa kieleckiego związku pożarniczego. Następnie ks. Kokowski symbolicznie oddał dom ludowy na własność ówczesnego i przyszłych pokoleń oraz wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i jej prezydenta, a orkiestra i chór parafialny wykonały hymn narodowy i *Rotę*. Okolicznościowe przemówienia wygłosili dziekan i starosta, po czym chór odśpiewał pieśni, a dwóch młodzieńców zaprezentowało dialog: *Zacofany i postępowy*. Zwieńczeniem uroczystego otwarcia była sztuka ludowa: *Janek spod Ojcowa* zaprezentowana przez członków amatorskiego zespołu teatralnego. Dom ludowy zgodnie z założeniami spełniał funkcje kulturalno-edukacyjne i społeczne. Organizowano w nim przedstawienia, m.in. jasełka, akademie np. z okazji święta św. Stanisława Kostki czy dnia papieskiego, deklamacje, a także odczyty i referaty o różnorodnej tematyce, w tym kursy rolnicze prowadzone przez zewnętrznych instruktorów. Ks. W. Kokowski przy pomocy tzw. latarni projekcyjnej wyświetlał zebrany mieszkańcom utrwalone na przeźroczach obrazy z Rzymu. Z kolei członkowie stowarzyszeń społecznych organizowali w domu ludowym zabawy karnawałowe²².

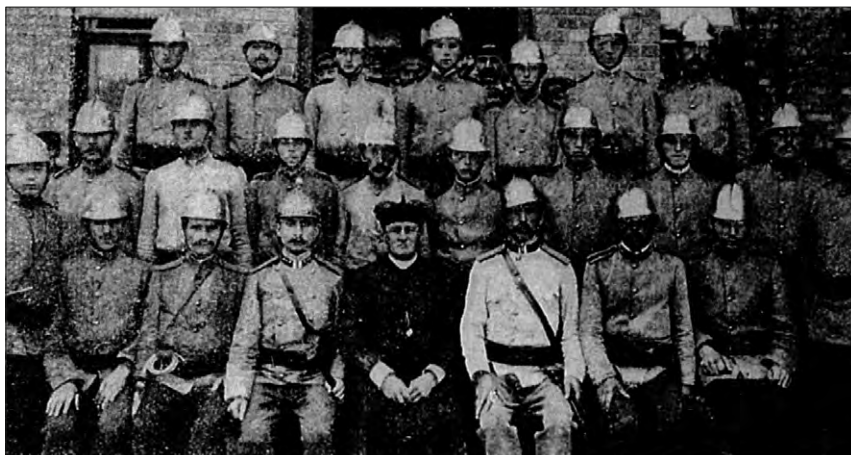
Działalność w straży ogniowej

W środowiskach wiejskich jednymi z ważniejszych instytucji społecznych były straże ogniowe, które odpowiadały za udzielanie pomocy w przypadku pożarów i innych klęsk żywiołowych. Często powstawały przy nich orkiestry dęte, które włączały się w obchody świąt kościelnych. Ks. W. Kokowski jeszcze jako wikariusz w Częstochowie pełnił funkcję kapelana miejscowej jednostki gaśniczej. Jego zaangażowanie w rozwój tej organizacji było kontynuowane w Srocku, gdzie udało mu się założyć nie tylko straż ogniową, ale również orkiestrę dętą. Podczas pobytu w tej parafii uczestniczył w pierwszym ogólnokrajowym zjeździe przedstawicieli ochotniczych oddziałów przeciwpożarowych ziem Królestwa Polskiego, który odbył się w dniach 8–10 IX 1916 r. w Warszawie²³. W trzecim dniu obrad dotychczasowe Towarzystwo

21 Ibidem, s. 64.

22 APRzqś, k. 142, 181–186, Kronika...; *Dom ludowy w Rzęśni*, KWar, 28 XI 1926, nr 327, s. 14; *Dom ludowy w Rzęśni*, ibidem, 5 VI 1927, nr 153, s. 14; J.S., *W Rzęśni*, GŚw, 2 I 1927, nr 1(2396), s. 3–4.

23 W zjeździe uczestniczyły 953 osoby reprezentujące 302 straże ochotnicze i fabryczne. Jego organizatorami byli znani działacze ruchu pożarniczego w Królestwie Polskim: Bolesław Chomicz – prezes Zarządu Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od Ognia w Królestwie



FOT. 4 Straż ogniowa w Srocko. Źródło: „Gazeta Świąteczna” 1913, nr 40(1705), s. 5

św. Floriana przekształcono w Związek Floriański i wybrano jego zarząd, a do komisji rewizyjnej powołano m.in. ks. W. Kokowskiego²⁴.

Oddział straży ogniowej w Rzęśni formalnie zatwierdzono jeszcze przed 1918 r., jednak nowy proboszcz przyczynił się do jego ostatecznego zorganizowania. Spotkanie w tej sprawie odbyło się 8 XI 1918 r. Wówczas do jednostki zapisało się 60 osób, w tym 28 członków czynnych. W wyniku wyborów do zarządu miejscowego oddziału proboszcz został mianowany prezesem. Poza ratowaniem dobytku i dbaniem o bezpieczeństwo mieszkańców strażacy starali się integrować lokalną społeczność poprzez organizowanie w domu ludowym przedstawień i zabaw karnawałowych. W 1922 r. jego staraniem wznowiono działalność dętej orkiestry strażackiej i zakupiono brakujące instrumenty. Dzięki temu w kolejnych latach również uroczystości kościelne i pielgrzymki parafialne na Jasną Górę odbywały się przy jej udziale²⁵.

Polskim, główny organizator zjazdu, oraz Henryk Barylski, Tadeusz Brzozowski, Stanisław Futasewicz, Walerian Koreywo, Wacław Lilpop, Zygmunt Ponikowski, inż. Tadeusz Rychter, ks. Marcin Szkopowski, inż. Józef Tuliszkowski i inż. Aleksy Ludwik Zagrodzki. Podczas inauguracji wydarzenia w warszawskiej katedrze św. Jana abp Aleksander Kakowski dokonał poświęcenia sztandaru straży warszawskiej. Obrady toczyły się w sali Towarzystwa Łyżwiarskiego i miały doniosłe znaczenie dla polskiego pożarnictwa.

24 AACz, AP, t. 82, k. 1, Curriculum vitae...; APRząs, k. 163, Kronika...; *Srocko pod Piotrkowem*, KWar, 2 IX 1913, nr 242, s. 6; *Ze Srocka pod Piotrkowem*, GŚw, 15/28 IX 1913, nr 39 (1704), s. 2; *Spod Piotrkowa*, BL, 27 IX 1913, nr 39, s. 255; *Straż ogniowa ochotnicza we wsi Srocku*, GŚw, 22 IX/5 X 1913, nr 40 (1705), s. 5; J. Dębiński, op. cit., s. 658; *Początki ochotniczego ruchu strażackiego na ziemiach polskich*, red. W. Tabasz, M. Zalewski, [w:] *Analizy strategiczne Florian 2050*, t. 1, red. W. Tabasz, M. Zalewski, Warszawa 2019, s. 196–197.

25 AACz, AP, t. 82, k. 1, Curriculum vitae...; APRząs, k. 86, 138, 163, Kronika...; J. Dębiński, op. cit., s. 656.

Działania na rzecz rozwoju rolnictwa

Specyfika pracy ks. W. Kokowskiego w parafiach wiejskich powodowała, że głównym źródłem zarobkowania wiernych, powierzonych jego duszpasterskiej opiece, była praca na roli. Wpłynęło to na podejmowanie inicjatyw mających na celu troskę o poprawę warunków pracy i podniesienie poziomu życia ludności rolniczej.

Kółka rolnicze

Twórcami kółek rolniczych na przełomie XIX i XX w. często byli proboszczowie, gdyż w wiejskich parafiach brakowało ludzi posiadających odpowiednie wykształcenie do inicjowania i rozwijania tego typu instytucji. Kółka rolnicze zajmowały się m.in. prowadzeniem szkoleń z zakresu przysposobienia rolniczego i popularyzowaniem wiedzy na temat gospodarowania ziemią²⁶. Również ks. W. Kokowski w 1906 r. zatroszczył się o powstanie tej instytucji w Ręcznie²⁷. Wkrótce w ramach działalności kółka rolniczego organizowano pogadanki i odczyty dotyczące efektywnego uprawiania ziemi. W miejscowym domu ludowym założono bibliotekę z książkami o tej tematyce, a podczas cyklicznych spotkań dyskutowano o znaczeniu instytucji rolniczych w środowiskach wiejskich oraz poszerzano wiedzę m.in. z zakresu zwalczania chwastów i szkodników na polach i łąkach²⁸.

Udało mu się również wznowić działalność kółek rolniczych w Sroczku i Rzęśni, gdzie początkowo rolnicy okazywali zniechęcenie wobec tego typu działalności spowodowane postawą poprzedniego proboszcza – ks. Antoniego Korzybskiego. 20 VII 1919 r. udało się jednak zorganizować pierwsze spotkanie mające na celu reaktywację działalności tej instytucji. Uczestniczyło w nim około 150 osób prowadzących własne gospodarstwa rolne. Zebranie zostało otwarte przez proboszcza, który w przemówieniu podkreślał potrzebę powołania kółka rolniczego w parafii. W wyniku zachęty zapisało się do niego 47 gospodarzy. Ponadto wybrano zarząd miejscowego oddziału, którego prezesem został ks. W. Kokowski²⁹. 14 września kolejne spotkanie

26 J. Bartyś, *Kółka rolnicze*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, t. 1, red. A. Mączak, Warszawa 1981, s. 364–366.

27 AACz, AP, t. 82, k. 1, Curriculum vitae...; APRz, k. 131–132, Kronika...; *Pamiętnik Ogólnopolskiego Kongresu Tercjarskiego...*, s. 270; *Jubileusz 40-lecia kapłaństwa...*, s. 316; *Z karty żalobnej diecezji częstochowskiej...*; W. Patykiewicz, op. cit., s. 222; J. Związek, op. cit., s. 29–30; J. Dębiński, op. cit., s. 656.

28 *Dom Ludowy w Ręcznie...*, s. 19.

29 Ponadto w zarządzie znaleźli się: skarbnik Kazimierz Kołodziejczyk, sekretarz Zygmunt Gajdziński oraz członkowie zarządu i zastępcy: Mateusz Kolanek, Michał Ciesielski i Franciszek Chlebicki.

poprowadził proboszcz w zastępstwie instruktora, który miał przybyć z Radomska. Mówił wówczas o potrzebie używania do siewu ziarna odpowiedniej jakości, zaproponował zakupienie wspólnej wialni do zboża, a także poruszył krajowe kwestie polityczne. W tym dniu do organizacji zapisało się kilku nowych członków, a niektórzy z zebranych wpłacili składki członkowskie. Podczas kolejnych zebrań podjęto decyzję o wymianie żyta do siewu oraz założeniu w Rzęśni sklepu spółdzielczego i mleczarni. W późniejszym czasie członkowie kółka rolniczego uczestniczyli w zjeździe zorganizowanym w Radomsku. W 1927 r. w nowo powstałym domu ludowym zorganizowano dzień rolniczy z udziałem instruktora³⁰.

Stowarzyszenia spożywców

Ks. W. Kokowski zainteresował się rozszerzającą się w omawianym okresie ideą spółdzielczości. W dniach 25–29 V 1914 r. w Warszawie Towarzystwo Rozwoju Przemysłu, Rzemiosł i Handlu zorganizowało pięciodniowe wykłady na temat rozwoju handlu we wsiach. Uczestniczyło w nich kilkudziesięciu słuchaczy z różnych stron kraju i warstw społecznych. W pierwszym dniu wśród prelegentów znaleźli się Jan Dmochowski, który zaprezentował rys historyczny produkcji, wymiany dóbr oraz znaczenie pieniądza, a także Eustachy Milewski, który mówił o geografii ekonomicznej ziem polskich (tereny rolnicze, górnicze). W drugim dniu J. Dmochowski poruszył zagadnienie rodzajów i organizacji kredytów. Henryk Radziszewski poświęcił jeden wykład zagadnieniu ceł i taryf, a drugi – ruchowi spółdzielczemu i samopomocy handlowej. Trzeciego dnia Władysław Suchodolski podjął zagadnienie handlu zbożem i mąką. Henryk Wysokiński mówił o handlu inwentarzem, Hieronim Smoliński – o handlu nabiałem, a Zygmunt Chrzanowski – o handlu maszynami i narzędziami rolniczymi. W czwartym dniu Feliks Pawłowski mówił o handlu spożywczym w kooperatywach, a Zygmunt Porowski – o handlu tkaninami i galanteryjnym. Przepisy prawne w zakresie handlu były przedmiotem referatu Aleksandra Jackowskiego, a Witolda Byszewskiego – formy korespondencji handlowej i rachunkowości. W piątym dniu na temat gromadzenia oszczędności przez inne narody przemawiał poseł z Łodzi do Dumy Państwowej – dr Antoni Rząd. Z kolei poseł do tejże Dumy Władysław Grabski poruszył zagadnienie postępu miast i wsi. Ks. W. Kokowski, który uczestniczył w pięciodniowych wykładach, prowadził rozmowy w kularach z innymi słuchaczami. Na ich podstawie wyciągnął kilka wniosków, m.in. dostrzegł potrzebę częstszych kursów o podjętej tematyce w różnych częściach kraju, zwrócenia uwagi prelegentów na udzielanie praktycznych wskazówek, polecenia przez nich fachowych podręczników w celu rozszerzenia poruszonych kwestii i wprowadzenia

³⁰ APRząś, k. 138, 142, Kronika...; *Dom ludowy w Rzęśni*, KWar, 5 VI 1927, nr 153, s. 14.

piętnastominutowych dyskusji po każdym wykładzie. Jednocześnie utożsamiał się z przytoczonymi postulatami i był mocno zaangażowany w rozwijanie działalności społecznej. Po zakończeniu sesji wykładowej w imieniu ogółu słuchaczy złożył podziękowania organizatorom ważnego i ciekawego, jego zdaniem, spotkania³¹.

Swoją działalność społeczną w zakresie spółdzielczości rozumiał jako odpowiedź na wezwanie władzy kościelnej: „Idąc za wezwaniem papieża Leona XIII: «wyjdźcie z zakrystii» zawsze należałem do Stowarzyszenia Spożywców”³². Jego staraniem założono oddziały tej organizacji w Ręcznie, Srocku i Rzęśni. W ostatniej parafii stowarzyszenie otrzymało nazwę: „Zgoda”. Wszystkie założone przez niego oddziały miały na celu zjednoczenie ludności zajmującej się w przeważającej części pracą na roli wokół wspólnych interesów i podniesienie poziomu życia poprzez popieranie lokalnej produkcji. W tym zakresie ważne miejsce zajmowały sklepy spółdzielcze, które wspierały miejscowych producentów żywności. Ks. W. Kokowski zainicjował ich powstanie w Ręcznie i Rzęśni, jak również wznowił działalność w Srocku, gdzie z jego inicjatywy wybudowano budynek z pomieszczeniem dla sklepu spółdzielczego. 29 XI 1908 r. w Ręcznie doszło do otwarcia miejscowej spółki handlowej, na rzecz której przeznaczono jedno z pomieszczeń domu ludowego. W 1933 r. w związku z nieprawidłowościami finansowymi, których dopuścił się, pełniąc urząd dziekana, wikariusz generalny diecezji częstochowskiej – ks. Antoni Zimniak zobligował go do przekazania wszystkich dotychczasowych obowiązków w Stowarzyszeniu Spożywców osobom świeckim i do poświęcenia się wyłącznie pracy duszpasterskiej³³.

Kasy spółdzielcze

W drugiej połowie XIX w. na ziemiach polskich powstała spółdzielczość bankowa, której celem było wspieranie tanimi kredytami osób o niskich dochodach, a jednocześnie instytucji, które służyły rozwojowi rolnictwa, rzemiosła i drobnego przetwórstwa. Była ona wzorowana na ruchu spółdzielczym funkcjonującym w Austrii i Niemczech. Najczęściej takie usługi oferowały małe, działające lokalnie podmioty, które zrzeszały dobrowolnych członków i obsługiwały miejscowych rolników. Inicjatorami

31 W. Kokowski, *Wrażenia z pięciodniowych wykładów „o rozwoju handlu po wsiach i po osadach”*, „Ognisko Rodzinne”, II VI 1914, nr 24, s. 555–556.

32 AACz, AP, t. 82, k. 1, Curriculum vitae...

33 Ibidem, AP, t. 82, b.p., Pismo ks. kan. W. Kokowskiego do Kurii Bp w Częstochowie z 20 IX 1933 r.; ibidem, b.p., Pismo ks. Antoniego Zimniaka z 27 IX 1933 r.; APRząś, k. 131–132, Kronika...; *Srocko pod Piotrkowem*, KWar, 2 IX 1913, nr 242, s. 6; *Ze Srocka pod Piotrkowem*, GŚw, 15/28 IX 1913, nr 39 (1704), s. 2; *Straż ogniowa ochotnicza we wsi Srocku*, GŚw, 22 IX/5 X 1913, nr 40 (1705), s. 5; *Pamiętnik Ogólnopolskiego Kongresu Tercjarskiego...*, s. 270; *Jubileusz 40-lecia kapłaństwa...*, s. 316; *Z karty żałobnej diecezji częstochowskiej...*; W. Patykiewicz, op. cit., s. 222; J. Związek, op. cit., s. 29–30; J. Dębiński, op. cit., s. 656.

tego typu działalności najczęściej byli nauczyciele, duchowni lub właściciele ziemscy. Podstawowym motywem ruchu spółdzielczego było uniezależnienie drobnych wytwórców i rolników od lichwiarskich kredytów poprzez zrzeszanie się przyszłych pożyczkobiorców we własnych spółdzielniach kredytowych. Powstające w ten sposób stowarzyszenia nie miały na celu osiągnięcia zysków, dzięki czemu pożyczki były nisko oprocentowane. W taki sposób idea spółdzielczości stała się formą samoobrony gospodarczej i samopomocy wśród polskiej ludności uciskanej przez rządy zaborców. Jednocześnie przyczyniała się ona do rozwoju polskiej kultury oraz walki o tożsamość narodową i niepodległość. Po 1918 r. na dużą skalę rozwijały się spółdzielnie kredytowe dwóch typów: banki ludowe i kasy Stefczyka, czyli małe kasy rolnicze. Celem ich działalności było podnoszenie poziomu dobrobytu ich członków i współdziałanie w rozwoju kulturalnym³⁴.

Ks. W. Kokowski zainicjował powstanie kas pożyczkowo-oszczędnościowych w Sroczku i Rzęśni. W tej ostatniej parafii miejscowa kasa Stefczyka dodatkowo rozwijała działalność kulturalno-oświatową. W 1924 r. nabył na własność akcje Banku Polskiego³⁵. W 1933 r. jego duże zaangażowanie w rozwijanie działalności instytucji finansowych wzbudziło zaniepokojenie władzy diecezjalnej, która nie była dostatecznie poinformowana o takim rodzaju aktywności duchownego. Sprawę tę podjęto, ponieważ dopuścił się on zaniedbań przy przekazywaniu dotacji rządowych kapłanom dekanatu brzeźnickiego. Środki te zostały pożyczone znajdującemu się w trudnym położeniu finansowym sędziemu Trybunału Administracyjnego Sądu Najwyższego w Warszawie, który był jego znajomym. Dziekan W. Kokowski przy składaniu wyjaśnień zapewniał o przyszłym uregulowaniu zobowiązań wobec kapłanów, a w sprawie przynależności do organizacji o charakterze finansowym twierdził, że postępował zgodnie z zachętami prekursora Akcji Katolickiej – papieża Piusa X i bpa S. Zdzitowieckiego oraz pełnił funkcję „kapelana” w instytucjach społecznych, m.in. w kasie Stefczyka. Jednocześnie informował, że przygotowywał następców do kontynuowania jego pracy i planował wycofanie się z tej działalności.

34 J. Szambelańczyk, *Banki spółdzielcze w Polsce w procesach zmian systemowych*, Poznań 2006, s. 11; A. Rosa, *Banki spółdzielcze jako instytucje finansujące działalność rolniczą w Polsce*, [w:] *Bankowość spółdzielcza*, red. A. Szelażowska, Warszawa 2011, s. 189; eadem, *Działalność banków spółdzielczych*, [w:] *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju polskiej wsi*, t. 2, red. M. Halamska, M. Stanny, J. Wilkin, Warszawa 2019, s. 1080–1082, 1084.

35 AACz, AP, t. 82, k. 1, Curriculum vitae...; ibidem, Pismo ks. kan. W. Kokowskiego do Kurii Bp w Częstochowie z dn. 20 IX 1933 r.; APRząś, k. 131–132, Kronika...; *Dom Ludowy w Ręcznie...*, s. 19; *Pamiętnik Ogólnopolskiego Kongresu Tercjarskiego...*, s. 270; *Spełnili swój obowiązek*, „Gazeta Radomskowska”, 30 III 1924, nr 14, s. 5; *Jubileusz 40-lecia kapłaństwa...*, s. 316; *Z karty żałobnej diecezji częstochowskiej...*; W. Patykiewicz, op. cit., s. 222; J. Związek, op. cit., s. 29–30.

W konsekwencji ks. A. Zimniak nakazał mu przekazanie obowiązków w kasie spółdzielczej, podobnie jak w Stowarzyszeniu Spożycwców, osobom świeckim i podjęcie zadań wyłącznie duszpasterskich³⁶.

Podnoszenie poziomu intelektualnego i kulturalnego

Ks. W. Kokowski był przekonany, że rozwój terenów wiejskich mógł postępować dzięki propagowaniu czytelnictwa i edukacji. Twierdził, że ta dziedzina była w omawianym okresie „niwą leżącą długo odłogiem”³⁷. We wszystkich samodzielnych placówkach duszpasterskich zachęcał parafian do czytania gazet i książek. Jeden z mieszkańców Dietrzynik pisał o tym w następujący sposób: „Proszę uprzejmie redakcję «Gazety Świątecznej» o wydrukowanie tego listu na podziękowanie czcigodnemu ks. kan. Kokowskiemu, boć on nas zachęcił i do czytania «Gazety Świątecznej», którą z początku za swoje pieniądze nam sprowadzał. Za jego to sprawą do dzisiejszego dnia ją czytamy i mamy z niej duży pożytek”³⁸. W Ręcznie, poza założeniem biblioteki parafialnej, starał się propagować czytelnictwo także poprzez organizowanie pogadanek i przygotowywanie scenek rodzajowych przedstawianych przez młodzież. W jednej z nich własnego autorstwa pt.: *Zacofany i postępowy* ukazał zwolennika karczm i pijaństwa w rozmowie z sympatykiem domu ludowego oraz czytania gazet i książek. Biblioteki parafialne powstały jego staraniem również w Srocku i Rząśni, gdzie po niedzielnej mszy św. duża liczba wiernych spędzała czas w czytelnicy. Była to dla nich okazja do zapoznania się z wiadomościami o najnowszych wydarzeniach w kraju i na świecie. W każdą niedzielę kilkanaście osób wypożyczało książki³⁹.

Po utworzeniu diecezji częstochowskiej w 1925 r. jednym z ważniejszych zadań, przed którymi stanął bp Teodor Kubina⁴⁰, było erygowanie Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Rozpoczęło ono działalność 1 X 1926 r. Z troski o właściwe przygotowanie intelektualne kapłanów seminarium zostało powiązane z Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, który posiadał bogaty księgozbiór. Mimo to w nowym budynku seminarium częstochowskiego wydzielono

36 AACz, AP, t. 82, b.p., Pismo wikariusza generalnego ks. Antoniego Zimniaka do Przewielebnego Ks. Kanonika W. Kokowskiego, Dziekana w Rząśni z 18 IX 1933 r.; ibidem, bp., Pismo ks. kan. W. Kokowskiego do Kurii Bp w Częstochowie z 20 IX 1933 r.; ibidem, bp., Pismo ks. Antoniego Zimniaka 27 IX 1933 r.

37 *Dom ludowy w Rząśni*, KWar, 5 VI 1927, nr 153, s. 14.

38 F. Okwieciński, *Z parafii Dietrzynik[i]*, GŚw, 17/30 XI 1913, nr 48 (1713), s. 7.

39 AACz, AP, t. 82, k. 1, Curriculum vitae...; *Dom Ludowy w Ręcznie...*, s. 19; *Dom ludowy w Rząśni*, KWar, 5 VI 1927, nr 153, s. 14.

40 Bp Teodor Kubina (1880–1951) – pierwszy biskup diecezji częstochowskiej w latach 1926–1951. Por.: M. Trąba, *Teodor Filip Kubina (1880–1951)*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 3, red. R. Łatka, Warszawa 2022, s. 194–206.

odpowiednie zaplecze dla potrzeb biblioteki. Jej pierwszym darczyńcą był proboszcz z Rzęśni, który w 1927 r. przekazał dla niej 42 książki o tematyce teologicznej⁴¹. Ponadto o jego wielkim zaangażowaniu w rozwój czytelnictwa świadczy kilka prac, które wyszły spod jego pióra. Były one pomocą w pracy duszpasterskiej, jak np. wydany przez niego katechizm⁴², bądź stanowiły relację z działalności parafialnej⁴³ i społecznej⁴⁴.

Jednym z najstarszych towarzystw oświatowych była Polska Macierz Szkolna, która powstała z inicjatywy warszawskiej inteligencji w 1905 r. Jej celem było propagowanie edukacji w duchu narodowym i chrześcijańskim. W latach 1907–1916, gdy zawieszono działalność organizacyjną, funkcjonowała pod szyldem legalnie istniejących instytucji. Towarzystwo to prowadziło przedszkola, szkoły, czytelnie i biblioteki oraz organizowało kolonie letnie dla dzieci z terenów wiejskich. Polska Macierz Szkolna zajmowała się likwidowaniem analfabetyzmu i upowszechniała wiedzę poprzez odczyty i wykłady⁴⁵. Ks. W. Kokowski zaangażował się w działalność tej organizacji i już w 1906 r. powołał jej oddział w Ręcznie. Zapisano się do niego 81 osób, a proboszcz pełnił funkcję przewodniczącego miejscowego koła. Członkowie wpłacali składki, które rocznie opiewały na sumę 202 rubli. Dzięki tym środkom uczono mieszkańców czytania i pisania. Spotkania odbywały się w parafialnym domu ludowym, w którym mieściła się również biblioteka⁴⁶. Jego staraniem Polska Macierz Szkolna powstała także w Rzęśni. Miejscowy oddział poza działalnością oświatową organizował m.in. projekcje filmów: *Cud nad Wisłą*, *Dożynki w Spale* i *W restauracji*⁴⁷.

41 J. Kowalski, *Charakterystyczne rysy Częstochowskiego Wyższego Seminarium Duchownego*, [w:] *Błogosławione choć trudne czasy. Siedemdziesięciopięćciolecie Kościoła częstochowskiego*, red. J. Kowalski, Częstochowa 2000, s. 217; A. Olczyk, *Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Częstochowskiej oraz Wyższego Instytutu Teologicznego w Częstochowie*, „Veritati et Caritati” 2015, t. 4, s. 348; idem, *Biblioteka – intelektualne „serce” Wyższego Seminarium Duchownego oraz Wyższego Instytutu Teologicznego w Częstochowie*, „Forum Bibliotek Medycznych” 2016, nr 2, s. 74.

42 W. Kokowski, *Pamiętka dla moich parafian. Katechizm*, Wieluń 1905 (wydanie drugie: Wieluń 1908, dodruk: Wieluń 1910); idem, *Parę słów wyjaśnienia w sprawie krytyki Katechizmu*, KDKK 1909, nr 12, s. 409–410.

43 Idem, *Misje parafialne*, KDKK 1923, nr 4–5, s. 190–192; idem, *Śp. ks. Kacper Korycki*, KDKK 1924, nr 8–9, s. 381–383; idem, *Erekcja parafii w Kielczygłowie*, KDKK 1924, nr 12, s. 555–560.

44 Idem, *Wrażenia...*, s. 555–556; idem, *Jak powstał...*, s. 62–64.

45 H. Markiewicz, *Upowszechnienie i popularyzacja wiedzy w działalności oświatowej Polskiej Macierzy Szkolnej (1916–1939)*, „Seminare” 1994, t. 10, s. 223–228; eadem, *Rzecz o Polskiej Macierzy Szkolnej*, Warszawa 2016, s. 4.

46 AACz, AP, t. 82, k. 1, Curriculum vitae...; *Polska Macierz Szkolna*, „Dziennik Częstochowski”, 12 X 1906, nr 220, s. 2; *Z Ręczna*, GŚW, 3/16 IX 1906, nr 37(1337), s. 1–2; *Z Ręczna*, GPol, 5 IX 1906, nr 241, s. 3.

47 APRząś, k. 196–197, Kronika....

Działalność w dozorach szkolnych

W 1917 r. departament oświaty Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego wydał *Przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim*, zgodnie z którymi powstały: inspekcje okręgów szkolnych, rady szkolne okręgowe, dozory szkolne i opieki szkolne⁴⁸. Ich zadaniem było czuwanie nad szkolnictwem początkowym w okręgach lub powiatach (w przypadku rady okręgowej), gminach (w przypadku dozoru) i w danych miejscowościach (w przypadku opieki). W instytucjach tych mieli zasiadać przedstawiciele społeczeństwa, którzy swoimi wskazówkami i znajomością lokalnych problemów oświatowych wspierali poszczególnych inspektorów okręgowych⁴⁹. Na czele dozorów szkolnych, które funkcjonowały w poszczególnych gminach, często stali: duchowni, nauczyciele lub właściciele ziemscy. Gwarantowało to działalność ukierunkowaną na dobro szkolnictwa. Z urzędu zasiadali w nich: księża, nauczyciele i miejscowi kierownicy szkół. Ich skład musiał być wcześniej zatwierdzony przez Radę Szkolną Powiatową, a dziekani wysuwali kandydatury duchownych i informowali o spisach gmin oraz znajdujących się na ich terenach parafiach (w celu przygotowania nominacji do szkolnych dozorów gminnych). Dozory szkolne posiadały własny budżet, który był przeznaczony na utrzymanie placówek oświatowych i działalność związaną z rozwojem szkolnictwa⁵⁰. 15 I 1919 r. podczas zebrania Dozoru Szkolnego w Rząśni dokonano wyboru przewodniczącego tego organu, którym został miejscowy proboszcz, który tę samą funkcję pełnił również w Dozorze Szkolnym w Kielczygłowie⁵¹.

48 Dziennik Urzędowy Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego 1917, nr 1, s. 7–17.

49 Kolejne szczegółowe uregulowania prawne dotyczące społecznych organów nadzorujących szkolnictwo powszechne obowiązywały po wejściu w życie ustaw: *O tymczasowym ustroju władz szkolnych* (z 4 VI 1920 r.), *O stosunku służbowym nauczycieli* (z 1 VII 1926 r.) i *O zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym* (z 23 II 1939 r.). Por.: Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1920, nr 50, poz. 304; ibidem, 1926, nr 92, poz. 530; ibidem, 1939, nr 16, poz. 93; S. Jankowski, *Rady, dozory i opieki szkolne*, Warszawa 1918, s. 3; J. Kureczko, *O wizytacji szkół elementarnych przez dozory szkolne*, Lublin 1918, s. 3–12; K.W. Mucha, *Organizacja i struktura oraz zakres kompetencji społecznych organów nadzorujących szkolnictwo powszechne na terenie województwa łódzkiego w okresie międzywojennym*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2015, nr 2, s. 123–125, 135–141.

50 *O nominowaniu kapłanów do szkolnych dozorów gminnych*, KDKK 1918, nr 2, s. 57; Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1920, nr 50, poz. 304; *O zmiany w dozorach kościelnych*, KDKK 1922, nr 5–6, s. 244; J. Mizgalski, *Samorząd oświatowy okresu II Rzeczypospolitej w świetle podstawowych aktów prawnych*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Pedagogika” 1994, t. 5, s. 89–90.

51 AACz, AP, t. 82, b.p., Pismo ks. kan. W. Kokowskiego do Kurii Bp we Włocławku z dn. 22 XI 1924 r.; Archiwum Parafii w Kielczygłowie, k. 5, Kronika nowo powstałej parafii Kielczygłów od 13 X 1924 r.; J. Dębiński, op. cit., s. 656.

Praca na stanowisku prezesa tej instytucji wiązała się z rozwiązywaniem wielu kwestii spornych. Wkrótce wójt i niektórzy mieszkańcy Rząśnia wnieśli do inspektora szkolnego skargę na jednego z nauczycieli, który „nie uczy dzieci, bo jest zajęty pracą społeczną”. Nauczyciel przyznawał, że ze względu na prace polowe czasami skracał lekcje, jednak uczniowie w czasie egzaminów prezentowali odpowiedni poziom wiedzy. Konflikt z mieszkańcami powodował jednak kolejne skargi i trudności ks. W. Kokowskiego w rozwiązaniu piętrzącego się zatargu, w wyniku którego nauczyciele przebywali na urloпах. W kwietniu 1922 r. oskarżony nauczyciel zachorował na gruźlicę. Niedyspozycję wykorzystali rodzice, którzy wydzierżawili jego pole jednemu z miejscowych gospodarzy. Nauczyciel został wówczas bez środków do życia, a inspektorat szkolny nie podjął w tej sprawie żadnej decyzji. W tym samym roku ks. W. Kokowski prowadził sprawę nauczycielki z Zielęcina – Władysławy Mierzejewskiej, która zgodnie z jego raportem miała prowadzić niemoralny tryb życia, co wpłynęło na usunięcie jej z zajmowanej posady. Dozór szkolny został jednak zaskarżony do Sądu Pokoju w Pajęcznie, który skazał jego prezesa, ks. W. Kokowskiego, na miesiąc aresztu. Po wniesionej apelacji dalsze postępowanie w Piotrkowie uchyliło jednak wyrok skazujący proboszcza⁵².

Staraniem ks. W. Kokowskiego udało się utworzyć na terenie parafii dwie nowe szkoły, co wpłynęło na lepszy dostęp dzieci i młodzieży do edukacji. Wiązały się z tym jednak kolejne wyzwania, które sprowadzały się do konieczności zatrudnienia nowych nauczycieli oraz budowy i utrzymania dodatkowych budynków. W tym zakresie pojawiły się duże trudności w placówce w Zielęcinie, gdzie mieszkańcy uchylali się od obowiązku pokrycia dachu szkoły słomą. Z kolei pracująca tam nauczycielka wносиła kolejne skargi na przeciekający dach⁵³.

Niewątpliwie ks. W. Kokowski, będąc prezesem dozorów szkolnych, angażował się w rozwój oświaty na terenie swojej parafii, jednak niektórzy mieszkańcy twierdzili, że te instytucje nie były przez niego właściwie kierowane. Na poparcie tych opinii podawano przypadki nauczycieli, którzy przebywali na urloпах, choć nie udało się ustalić, czy te nieobecności były związane z konfliktami, czy z ich problemami zdrowotnymi. Inne zarzuty dotyczyły postawy proboszcza, który miał poruszać sprawy szkolne podczas wizyt kolędowych i dopuszczać się przy tej okazji „złorzeczenia” wobec niektórych parafian. Być może było to związane z chęcią motywowania mieszkańców do zaangażowania w sprawy szkolne. Z pewnością tego typu problemy wpłynęły na wniosek proboszcza, który w 1924 r., po utworzeniu

52 APRząś, k. 140, 161–162, Kronika...

53 AACz, AP, t. 82, k. 1, Curriculum vitae...; ibidem, b.p., Od ogółu parafian Rząśnia ziemi Piotrkowskiej Diecezji Kujawsko-Kaliskiej Zażalenie z 6 VII 1924 r.; APRząś, k. 140, 161–163, Kronika...

parafii w Kielczygłowie, prosił o zwolnienie go z obowiązków prezesa dozoru szkolnego w tej miejscowości, a na swojego następcę zaproponował tamtejszego proboszcza – ks. Antoniego Wróbla⁵⁴.

W 1926 r. przypadł jubileusz 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki. Z tej okazji zorganizowano ogólnokrajową akcję składania życzeń narodowi amerykańskiemu przez naród polski. Pod opracowanym tekstem podpisało się aż 5,5 mln Polaków. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele władz państwowych, świata nauki oraz instytucji kulturalnych i społecznych, a największą grupę stanowiły osoby zaangażowane w szkolnictwo. Zbieranie podpisów pod życzeniami trwało aż osiem miesięcy i było prowadzone przez Polsko-Amerykańską Izbę Handlową. Staraniem ks. W. Kokowskiego w tę inicjatywę włączyły się szkoły z terenu parafii w Rzaśni, m.in. z Będkowa⁵⁵.

Amatorskie koła teatralne

Wraz z budową domów ludowych ks. W. Kokowski troszczył się o organizowanie amatorskich kół teatralnych, które mogły występować w salach widowiskowych przewidzianych m.in. do tego celu. Koła tworzyli młodzi mieszkańcy, którzy podczas spotkań i prób rozwijali swoje zainteresowania i zdolności aktorskie. W Ręcznie młodzież wystawiała scenki napisane przez proboszcza⁵⁶. W Rzaśni okazją do prezentowania zdolności członków koła teatralnego były święta narodowe i religijne, a zwłaszcza Boże Narodzenie, Wielkanoc, święto młodzieży obchodzone we wspomnienie św. Stanisława Kostki i dzień papieski. Jeszcze przed powstaniem miejscowego domu ludowego amatorskie przedstawienia organizowano w stodole proboszczowskiej. Pierwsze z nich odbyło się 2 V 1920 r. Przed rozpoczęciem spektaklu ks. W. Kokowski wygłosił do zebranych przemówienie na temat znaczenia teatru ludowego. Chór kościelny zaśpiewał *Rotę* i piosenkę *Przylecieli sokołowie*, a następnie wystawiono sztukę pt. *Na wymowie*. W wydarzeniu uczestniczyła nieliczna publiczność – na rzecz straży ogniowej zebrano wówczas niewielką sumę. Co roku zespół teatralny przygotowywał

54 AACz, AP, t. 82, b.p., Od ogółu parafian Rzaśnia...; ibidem, b.p., Pismo ks. kan. W. Kokowskiego do Kurii Bp we Włocławku z 22 XI 1924 r.; J. Pęciak, op. cit., s. 11.

55 Ł. Marek, *Autograf przodka w holdzie dla narodu amerykańskiego*. Dostępny w Internecie: <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/99951,Autograf-przodka-w-holdzie-dla-narodu-amerykanskiego.html> [dostęp: 23 października 2023].

56 AACz, AP, t. 82, k. 1, Curriculum vitae...; *Dom Ludowy w Ręcznie...*, s. 19; *Srocko pod Piotrkowem*, KWar, 2 IX 1913, nr 242, s. 6; *Ze Srocka pod Piotrkowem*, GŚw, 15/28 IX 1913, nr 39(1704), s. 2; *Spod Piotrkowa*, BL, 27 IX 1913, nr 39, s. 255; *Straż ogniowa ochotnicza we wsi Srocku*, GŚw, 22 IX/5 X 1913, nr 40(1705), s. 5.

nowy repertuar. Przykładowo w 1929 r. było to przedstawienie pt. *Pocziwy młynarz*, a w 1931 r. sztuka: *Na wymiarze*. Często widownia brała udział także w zabawach tańecznych, które odbywały się po zakończeniu części oficjalnej⁵⁷.

Zaangażowanie polityczne

Ks. W. Kokowski ze względu na aktywność duszpasterską i społeczną od pierwszych lat kapłaństwa nie cieszył się przychylnością urzędników państwowych. Czynniki polityczne wpłynęły na zablokowanie jego nominacji na urząd proboszcza w Stawiszynie, a następnie pod naciskiem władz rosyjskich został odwołany z parafii w Dzierżnikach. Wówczas w wyniku decyzji bpa S. Zdzitowieckiego przeniósł się na kolejne placówki duszpasterskie w okolicach Piotrkowa. W tym okresie nastąpiły zmiany w Cesarstwie Rosyjskim, które poniosło klęskę w wojnie z Japonią toczącej się w latach 1904–1905. W wyniku tych wydarzeń doszło do masowych protestów dających impuls do wybuchu rewolucji. Wówczas rząd carski został zmuszony do ustępstw politycznych, społecznych i religijnych. 17/30 IV 1905 r. wydano ukaz o tolerancji religijnej, który duchowieństwo Królestwa Polskiego przyjęło z wielkim entuzjazmem. Mimo braku zgody władz centralnych wielu kapłanów wprowadziło w kancelariach parafialnych język polski, a jednym z nich był ks. W. Kokowski. Wkrótce w gminie w Ręcznie podjęto uchwałę, która prawdopodobnie również dotyczyła wprowadzenia języka polskiego. W 1906 r. gubernator piotrkowski Anton von Essen nałożył obciążenia finansowe na osoby, które były w to zaangażowane. Wśród ukaranych znaleźli się pracownicy urzędu, właściciele okolicznych majątków i miejscowy proboszcz⁵⁸.

W świetle tych wydarzeń okazją do manifestowania narodowych aspiracji stały się pielgrzymki. 22 IX 1907 r. do Wilna dotarła częstochowska grupa pątnicza, której przewodniczył ks. W. Kokowski. Poza uczestnictwem w nabożeństwach i zwiedzaniem zabytków wierni złożyli kwiaty pod pomnikiem Adama Mickiewicza, a następnie byli zachęceni przez duchownych odwołujących się do jego poezji, aby jednoczyli się wokół wartości wypływających z wiary katolickiej. Pielgrzymka odbywała się przy ograniczeniach wprowadzonych przez miejscową policję, która zabraniała orkiestrze

57 APRzaś, k. 150, 172, 184, 191, 196–197, Kronika...; *Dom ludowy w Rząśni*, KWar, 5 VI 1927, nr 153, s. 14.

58 *Kary administracyjne w gub. piotrkowskiej*, „Ziemia Lubelska”, 28 III 1906, nr 60, s. 3; *Pielgrzymka częstochowska w Wilnie*, GKal, 6 X 1907, nr 234, s. 1; J. Der., *Pożegnanie pielgrzymów częstochowskich*, „Dziennik Wileński”, 12/25 IX 1907, nr 207, s. 2; *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, narodowych, zakonnych i prywatnych*, oprac. P. Kubicki, cz. 3, t. 1, Sandomierz 1939, s. 367; J. Łupiński, *Ukaz tolerancyjny cara Mikołaja II z 17/30 IV 1905 r.*, „Saeculum Christianum” 2001, nr 1, s. 189–190; T. Olejnik, *Wieluńskie w latach rewolucji 1905–1907*, RW 2005, t. 5, s. 195–204.

wykonywania utworów podczas głównej procesji i nakazywała zdjęcie strojów narodowych. W konsekwencji niektóre osoby musiały zakupić nowe ubrania. Mimo to mieszkańcy Wilna okazywali pątnikom życzliwość przejawiającą się przygotowaniem bram triumfalnych, sypaniem kwiatów na trasie procesji, rzucaniem pielgrzymom żywności i dewocjonałów, a przede wszystkim tłumną obecnością podczas wydarzenia. W październiku 1907 r. podczas prawyborów do III Rosyjskiej Dumy Państwowej z powiatu piotrkowskiego został wybrany m.in. ks. W. Kokowski. Zgodnie z ordynacją uczestniczył on później w wyborach, w wyniku których spośród wszystkich prawyborców wyłaniano posłów⁵⁹.

Na dużą skalę w bieżące sprawy polityczne zaangażował się po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. Po mszach św. w niedzielę 17 listopada i 22 grudnia na placu przed szkołą w Rzęśni przekazywał swoim parafianom bieżące wiadomości o odradzającym się państwie polskim. Podobnie jak wielu innych duchownych nie krył swoich sympatii względem Związku Ludowo-Narodowego. 2 I 1919 r. przed kościołem został zorganizowany wiec przedwyborczy tej partii politycznej. Jednocześnie w mieszkaniu sołtysa odbyło się spotkanie zwolenników Polskiego Stronnictwa Ludowego, których proboszcz nazwał socjalistami i przeciwnikami religii. 19 I 1919 r. po mszy św. ks. W. Kokowski zwołał wiernych i wyjaśnił im sposób przeprowadzenia wyborów do Sejmu. Następnie podczas wyborów 26 I 1919 r. został powołany na stanowisko przewodniczącego komisji wyborczej w Rzęśni. Udział w głosowaniu wzięło około 60% mieszkańców, a zdecydowana większość opowiedziała się po stronie narodowców. Bieżące wydarzenia polityczne związane z wojną polsko-bolszewicką z lat 1919–1921 stały się dla proboszcza okazją do zachęcania wiernych do składania ofiar m.in. na pomoc jeńcom wojennym i Polski Czerwony Krzyż. Przy okazji kolejnych wyborów parlamentarnych 29 X 1922 r. ks. Kokowski zorganizował w kościele spotkanie przedwyborcze, podczas którego wyjaśniał zebranym poglądy poszczególnych partii politycznych i zachęcał do głosowania na Związek Ludowo-Narodowy. Podczas wyborów 5 grudnia ponownie pełnił funkcję przewodniczącego komisji wyborczej. Wówczas zdecydowana większość głosów została oddana na Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”⁶⁰.

W 1928 r. w Rzęśni odbyły się dwudniowe obchody 10. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. 10 listopada po nabożeństwie odprawionym przez proboszcza wierni, w tym młodzież szkolna, udali się do znajdującego się na miejscowym

59 *Pielgrzymka częstochowska w Wilnie*, „Goniec Częstochowski”, 28 IX 1907, nr 264, s. 2; *Wybory. Prawyborcy. W Królestwie Polskim*, „Słowo”, 15 X 1907, nr 279, s. 3; P. Szlanta, *Wybory do Dumy Państwowej i Rady Państwa w Królestwie Polskim i na Ziemiach Zabranych w latach 1906–1912 w świetle korespondencji konsulów austro-węgierskich w Warszawie*, „Przegląd Sejmowy” 2023, nr 1(174), s. 73–89.

60 APRząś, k. 138–139, 148, 160, Kronika...

cmentarzu grobu oficera z okresu wojen napoleońskich – Wojciecha Wysockiego. Następnie ks. W. Kokowski wygłosił przemówienie, złożono kwiaty i odśpiewano pieśni patriotyczne. Z kolei 11 listopada proboszcz odprawił mszę św. w intencji Ojczyzny, po której w domu ludowym odbyła się okolicznościowa akademія. Wówczas wygłosił kolejne przemówienie dotyczące przebiegu wydarzeń związanych z walkami o niepodległość i narodowymi osiągnięciami w pierwszych latach wolnej Polski⁶¹.

W odpowiedzi na planowane zmiany prawne w latach 1929–1931 zainicjował spotkania z mieszkańcami parafii, podczas których wystosowano pisemne protesty przeciwko próbom wprowadzenia małżeństw cywilnych, rozwodów, zeświecczenia szkół i zniesienia konkordatu zawartego pomiędzy Rzeczpospolitą a Stolicą Apostolską w 1925 r. Proboszcz uświadamiał wiernych, że proponowane rozwiązania godziły w chrześcijański model rodziny i wspólnotę Kościoła⁶².

Podsumowanie

Podejmowana przez ks. W. Kokowskiego działalność społeczna była prowadzona przez niego równoległe z obowiązkami duszpasterskimi i troską o poprawę stanu materialnego zabudowań kościelnych. Przemiany społeczne i polityczne przełomu XIX i XX w. stały się dla niego impulsem do zintensyfikowania wieloetapowego oddziaływania na wiernych powierzonych jego opiece. Celem przedsięwzięć proboszcza było nie tylko pogłębianie religijności parafian, ale także podnoszenie poziomu ich życia i rozwój we wszystkich możliwych dziedzinach. Jednocześnie skonsolidowanie lokalnego społeczeństwa wokół wspólnych problemów przyczyniało się do większego zaangażowania wiernych w praktyki religijne. Ks. W. Kokowski próbował aktywizować mieszkańców terenów wiejskich na wszelkie możliwe sposoby. Proponowane przez niego inicjatywy o charakterze społecznym pozwalały na przełamywanie wzajemnych antagonizmów panujących pomiędzy mieszkańcami i wpływały na współpracę osób różniących się między sobą pod względem stanu zamożności i poziomu intelektualnego. Działania w zakresie efektywniejszego gospodarowania ziemią, podnoszenia poziomu intelektualnego mieszkańców wsi czy poznawania przeszłości i aktualnej sytuacji ogólnokrajowej pozwoliły na kształtowanie wśród parafian postaw związanych ze wzrostem świadomości dotyczącej własnej pozycji w społeczeństwie, a przede wszystkim dawały im konkretne narzędzia i motywowały ich do aktywności w kierunku wpływania na własną przyszłość.

61 J. Kapuściński, *Kościelne obchody Święta Niepodległości w ziemi radomszczańskiej (1918–1939)*, „Nasz Świat”, t. XII 2010, nr 19, s. 9.

62 APRz, k. 191, 195, Kronika...

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Patykiewicza w Częstochowie
Akta personalne

Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu
Starostwo Powiatowe Wieluńskie

Archiwum Parafii w Kielczygłowie

Archiwum Parafii w Rzęśni

Źródła drukowane

Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis Vladislaviensis seu Calisiensis pro Anno Domini 1891 [1895, 1903, 1908, 1910, 1917–1918, 1920].

Dziennik Urzędowy Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego 1917.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1920, 1926, 1939.

Kalendarz Jasnogórski na Rok Pański 1935, Częstochowa 1935.

Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej 1978, red. J. Związek, Częstochowa 1978.

Kobielski F., *Pamiętka z parafii Dzietrzniki z filiami w Pątnowie i w Grębieniu*, bmrw.

Kokowski W., *Jak powstał dom ludowy w Rzęśni*, [w:] *Dom ludowy*, cz. 1: *Doświadczenia i wskazówki organizacyjne*, red. W. Sosiński, Warszawa 1927.

Kokowski W., *Pamiętka dla moich parafian. Katechizm*, Wieluń 1905.

Pamiętnik Ogólnopolskiego Kongresu Tercjarskiego odbytego w Krakowie z okazji 700-letniego jubileuszu założenia III Zakonu św. o. Franciszka. 1221–1921, Częstochowa 1922.

Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis częstochoviensis 1928 [1933, 1935], Częstochoviae.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. B. Chlebowski, t. X, Warszawa 1889.

Prasa

„Biesiada Literacka” 1913

„Dziennik Częstochowski” 1906

„Dziennik Wileński” 1907

„Gazeta Kaliska” 1896, 1904, 1907

„Gazeta Polska” 1894, 1906

„Gazeta Radomska” 1924

„Gazeta Świąteczna” 1896, 1906, 1913, 1927, 1934

- „Goniec Częstochowski” 1907
- „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1909, 1913, 1918, 1922, 1923, 1924, 1925
- „Kurier Warszawski” 1894, 1913, 1926, 1927, 1934
- „Niedziela” 1927, 1930
- „Nowa Gazeta” 1908
- „Ognisko Rodzinne” 1914
- „Przegląd Katolicki” 1892
- „Słowo” 1896, 1904, 1907, 1909
- „Wiadomości Diecezjalne” 1931
- „Ziemia Lubelska” 1906
- „Zorza” 1909

Literatura

- Bartyś J., *Kółka rolnicze*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, t. 1, red. A. Mączak, Warszawa 1981.
- Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, narodowych, zakonnych i prywatnych*, oprac. P. Kubicki, cz. 3, t. 1, Sandomierz 1939.
- Dębiński J., *Duchowieństwo rzymskokatolickie diecezji wrocławskiej w latach 1918–1939*, Toruń 2010.
- Fołtarz L., *Dzieje szkoły w okresie międzypowstaniowym 1830–1866*, [w:] *Szkoła Kaliska. Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Kaliszu*, red. E. Polanowski, Kalisz 1993.
- Idzikowski A., *Szkoła kaliska (Szkoła Wyższa Realna – Gimnazjum) 1850–1900*, Kalisz 1900.
- Jankowski S., *Rady, dozory i opieki szkolne*, Warszawa 1918.
- Kapuściński J., *Kościelne obchody Święta Niepodległości w ziemi radomszczańskiej (1918–1939)*, „Nasz Świat”, t. XII 2010, nr 19.
- Kowalski J., *Charakterystyczne rysy Częstochowskiego Wyższego Seminarium Duchownego*, [w:] *Błogosławione choć trudne czasy. Siedemdziesięciopięćciolecie Kościoła częstochowskiego*, red. J. Kowalski, Częstochowa 2000.
- Kujawski W., *Diecezja kujawsko-kaliska. Opracowanie historyczno-źródłoznawcze*, Włocławek 2011.
- Kujawski W., *Parafie diecezji wrocławskiej. Okres kujawsko-kaliski 1818–1925*, Włocławek 2018.
- Kureczko J., *O wizytacji szkół elementarnych przez dozory szkolne*, Lublin 1918.
- Łupiński J., *Ukaz tolerancyjny cara Mikołaja II z 17/30 IV 1905 r.*, „Saeculum Christianum” 2001, nr 1.
- Markiewicz H., *Upowszechnienie i popularyzacja wiedzy w działalności oświatowej Polskiej Macierzy Szkolnej (1916–1939)*, „Seminare” 1994, t. 10.
- Markiewiczowa H., *Rzecz o Polskiej Macierzy Szkolnej*, Warszawa 2016.

- Mizgalski J., *Samorząd oświatowy okresu II Rzeczypospolitej w świetle podstawowych aktów prawnych*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Pedagogika” 1994, t. 5.
- Mucha K.W., *Organizacja i struktura oraz zakres kompetencji społecznych organów nadzorujących szkolnictwo powszechne na terenie województwa łódzkiego w okresie międzywojennym*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2015, nr 2.
- Nejman E.H., *Szlachta sieradzka XIX w. Herbarz*, Zduńska Wola 2017.
- Neuls-Korniszewska J., *Dzieje najdawniejsze*, [w:] *Szkoła Kaliska. Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Kaliszu*, red. E. Polanowski, Kalisz 1993.
- Neuls-Korniszewska J., *W Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, [w:] *Szkoła Kaliska. Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Kaliszu*, red. E. Polanowski, Kalisz 1993.
- Olczyk A., *Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Częstochowskiej oraz Wyższego Instytutu Teologicznego w Częstochowie*, „Veritati et Caritati” 2015, t. 4.
- Olczyk A., *Biblioteka – intelektualne „serce” Wyższego Seminarium Duchownego oraz Wyższego Instytutu Teologicznego w Częstochowie*, „Forum Bibliotek Medycznych” 2016, nr 2.
- Olczyk J., *100-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Dzielnikach. Rys historyczny 1917–2017*, Pątnów 2017.
- Olejnik T., *Wieluńskie w latach rewolucji 1905–1907*, „Rocznik Wieluński” 2005, t. 5.
- Patykiewicz W., *Ks. Wacław Kokowski (1862–1934)*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 1962, nr 7.
- Początki ochotniczego ruchu strażackiego na ziemiach polskich*, red. W. Tabasz, M. Zalewski, [w:] *Analizy strategiczne Florian 2050*, t. 1, red. M. Zalewski, Warszawa 2019.
- Polanowski E., *Męskie Gimnazjum Klasyczne*, [w:] *Szkoła Kaliska. Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Kaliszu*, red. E. Polanowski, Kalisz 1993.
- Rosa A., *Banki spółdzielcze jako instytucje finansujące działalność rolniczą w Polsce*, [w:] *Bankowość spółdzielcza*, red. A. Szelągowska, Warszawa 2011.
- Rosa A., *Działalność banków spółdzielczych*, [w:] *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju polskiej wsi*, t. 2, red. M. Halamska, M. Stanny, J. Wilkin, Warszawa 2019.
- Starykoń-Kasprzycki S.J., Dmowski M., *Wykazy polskich rodzin szlacheckich*, t. 4, Warszawa 1937.
- Widera M., „Gdyby nie jego gorliwość...”. *Ks. Wacław Kokowski herbu Korab (1868–1934) – działalność duszpasterska*, „Rocznik Wieluński” 2022, t. 22.
- Widera M., *Inwentarz parafii Rzęśnia z 1918 r.*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2022, t. 9.
- Włazłak W.P., *Rzęśnia*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. E. Gigilewicz, t. 17, Lublin 2012.
- Związek J., *Kokowski Wacław (1868–1934)*, [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, red. R. Bender, t. 2, Lublin 1994.

Źródła internetowe

- Marek Ł., *Autograf przodka w holdzie dla narodu amerykańskiego*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/99951,Autograf-przodka-w-holdzie-dla-narodu-amerykanskiego.html>

MAREK BIAŁOKUR [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-8475-033X](https://orcid.org/0000-0002-8475-033X)

MBIALOKUR@UNI.OPOLE.PL

Uniwersytet Opolski
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Historii**DOROTA GAJDA-SZCZEGIELNIAK** [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-9613-5732](https://orcid.org/0000-0001-9613-5732)

1SZKOLA1@INTERIA.PL

Akademia Nauk Stosowanych Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Opolu

„Gdy nie można zawrócić, trzeba iść do przodu” Drogi życia i myśli krytycznych o polskim szkolnictwie Mikołaja Kozakiewicza

“When you cannot turn back, you must move forward”
The paths of life and critical thoughts
on Polish education by Mikołaj Kozakiewicz

Streszczenie: Artykuł poświęcony jest sylwetce Mikołaja Kozakiewicza, Marszałka Sejmu kontraktowego (1989–1991), którego postać, choć zasłużona, jest dziś mało znana, szczególnie młodszemu pokoleniu. Celem autorów jest przybliżenie jego życia i działalności społeczno-politycznej, ze szczególnym uwzględnieniem krytyki systemu edukacji w Polsce Ludowej, który Kozakiewicz analizował jako socjolog i pedagog. Kozakiewicz opowiadał się za reformami edukacyjnymi i zmianami w systemie nauczania, krytykując jego organizację i treści dydaktyczne. W artykule przedstawiono również jego działalność polityczną, zwłaszcza w kontekście przemian związanych z Okrągłym Stołem i Sejmem kontraktowym. Cytując słowa Marco Polo, Kozakiewicz podkreślał konieczność postępu i dążenia do poprawy, mimo trudnych okoliczności. Jego spuścizna obejmuje kilkadziesiąt książek i artykułów, w których podejmował kwestie oświaty, reform i praw obywatelskich. Artykuł jest próbą przypomnienia o jego wkładzie w rozwój edukacji i polityki.

Słowa kluczowe: Mikołaj Kozakiewicz, Sejm kontraktowy, reforma edukacji, krytyka szkolnictwa, oświata w PRL, Okrągły Stół, socjologia wychowania



Summary: The article is dedicated to the figure of Mikołaj Kozakiewicz, the Speaker of the Contract Sejm (1989–1991), whose significant role is relatively unknown, especially among younger generations. The authors aim to present his life and socio-political activity, with a focus on his critique of the education system in the Polish People's Republic. Kozakiewicz, a sociologist and educator, advocated for educational reforms and changes in the curriculum, criticizing the system's structure and content. The article also explores his political career, especially in the context of the Round Table negotiations and the Contract Sejm. Quoting Marco Polo, Kozakiewicz emphasized the necessity of progress and improvement despite challenging circumstances. His legacy includes dozens of books and articles addressing education, reforms, and civil rights. The article seeks to remind readers of Kozakiewicz's contributions to education and politics.

Keywords: Mikołaj Kozakiewicz, Contract Sejm, education reform, critique of schooling, education in PRL, Round Table, sociology of education

Postać Mikołaja Kozakiewicza, który w najnowszych dziejach Polski zapisał się przede wszystkim jako Marszałek tzw. Sejmu kontraktowego, który został wybrany w wyniku historycznych wyborów z czerwca 1989 r., współcześnie, a w szczególności młodym pokoleniom, jest praktycznie nieznana. A szkoda, gdyż Kozakiewicz był postacią, która zasługuje na uwagę i to z wielu względów, co postaramy się wykazać w artykule¹. Naszym pierwszym celem jest przedstawienie czytelnikom naukowego periodyku, jakim są „Zeszyty Wiejskie”, syntetycznie ujętej sylwetki Kozakiewicza, ze szczególnym akcentem położonym na najważniejszy akord jego społeczno-politycznej działalności, czyli wspomniany okres pełnienia funkcji Marszałka Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej X kadencji (4/18 VI 1989 – 26 X 1991)². Drugim – ściśle wpisującym się w tematykę oświatową – przedstawienie wybranych aspektów krytyki modelu szkolnictwa w okresie Polski Ludowej, który to wątek był jednym z częściej podnoszonych w licznych publikacjach i wystąpienia Kozakiewicza jako cenionego socjologa, którego naukowa i publicystyczna spuścizna obejmuje kilkadziesiąt książek z socjologii

1 W jednym z pierwszych pośmiertnych biogramów Kozakiewicza opublikowanych w 1998 r. czytamy: „Z pewnością życie i dokonania Profesora, sama jego osobowość – tak niezwykle złożona – będą fascynowały historyków, socjologów, polityków. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że pozostawiony dorobek naukowy, jego rozległa działalność publiczna i sama droga życia to temat zasługujący na odrębną i obszerną pracę” (S. Pajka, *Mikołaj Kozakiewicz 1923–1998*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 1998, nr 12, s. 360).

2 Autorzy wykorzystali w tej części fragmenty artykułu biograficznego (M. Białokur, *Od Mikołaja Kozakiewicza do Macieja Płażyńskiego. Szkice do portretu Marszałków Sejmu w latach 1989–2011*, „Annales Collegii Nobilium Opolienses” 2020, t. 9, s. 166–172), którego jednym z bohaterów był M. Kozakiewicz.

wychowania i oświaty. Powyższe cele determinują układ tekstu, który podzielony został na dwie części – pierwszą stricte biograficzną i drugą sprawozdawczo-analityczną w odniesieniu do poglądów i koncepcji Kozakiewicza w kontekście krytyki modelu szkolnictwa na przestrzeni czterech dekad Polski Ludowej. W tym miejscu odnotujmy jeszcze, że wykorzystany w tytule artykułu cytat pochodzi z wystąpienia Kozakiewicza, które miało miejsce na forum Sejmu kontraktowego 25 X 1991 r., czyli na jego ostatnim 79 posiedzeniu. Wypowiadając słowa „Gdy nie można zawrócić, trzeba iść do przodu” – cytował słynnego weneckiego podróżnika Marco Polo (1254–1324) w kontekście jego wyprawy Jedwabnym Szlakiem z ojcem i stryjem do Chin. W 1991 r. Kozakiewicz wypowiedział je, oceniając przeszło dwuletni okres kierowania pracami historycznego Sejmu wybranego w 1989 r., którego rola, pomimo upływu ponad trzydziestu lat, wciąż jest trudna do oceny³. I to zarówno w pozytywnym, jak i negatywnym znaczeniu jego dokonań. Także w kontekście podejmowanych przez posłów uchwał mających na celu tworzenie prawa dotyczącego polskiej oświaty.

Drogi życia Mikołaja Kozakiewicza

Mikołaj Kozakiewicz urodził się w Albertynie, małej osadzie pod Słonimiem, mieście powiatowym w województwie nowogródzkim Drugiej Rzeczypospolitej, w rodzinie o korzeniach ziemiańskich. Był najmłodszym – czwartym dzieckiem Bolesława Kozakiewicza i Jeleny Aleksiejewnej Czudogaczew. Chrzest otrzymał w kościele jezuitów obrządku greckokatolickiego. Jego ojciec był żołnierzem armii carskiej, odznaczonym m.in. złotym Orderem świętego Jerzego, następnie 5 Dywizji Strzelców Polskich, zwanej też V Dywizją Syberyjską gen. Waleriana Czumy oraz uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej, podczas której dostał się do sowieckiej niewoli. Matka, która pochodziła z przybajkalskiej części Syberii, miała polskie korzenie. Jej matka była Polką – z domu Jankowska. Mikołaj był jedynym z rodzeństwa urodzonym w Albertynie, gdzie jego ojciec osiedlił się w 1923 r., otwierając sklep z artykułami alkoholowymi i tytoniowymi. Po pewnym czasie jako zdemobilizowany „syberyjski” oficer otrzymał tam też działkę budowlaną, którą podarował mu, jak i kilkunastu innym polskim jeńcom wojny z bolszewikami hrabia Pusłowski. Aby zapewnić dzieciom lepszą edukację w 1929 r., rodzice Mikołaja ponownie przenieśli

³ W kontekście tej oceny warto przytoczyć słowa Tadeusza Kisielewskiego, który tuż po przemianach 1989 r. pisał, że „należy dołożyć wszelkich starań, by na historię Polski Ludowej nie patrzeć z perspektywy Polski po 1989 r., a tym bardziej takich czy innych ideologicznych i politycznych napięć z tego czasu, w tym oczywiście rozrachunku i odwetu. Historia wymaga spokoju i rozważa – to oczywiste. Niezwykle frapująca, ale i niełatwą kwestią jest uchwylenie tego, co niekiedy nazywa się duchem historii – i w odniesieniu do całych dziejów Polski Ludowej, i w odniesieniu do jej poszczególnych odcinków” (T. Kisielewski, *Zapiski historyczno-polityczne z lat 1981–1991*, Częstochowa 1994, s. 76).

się do Słonimia, gdzie rodzina tak jak wcześniej utrzymywała się głównie z działalności handlowej⁴. Kolejnym etapem ich zamieszkania było Wilno, gdzie przyszły Marszałek uczęszczał do założonego w 1915 r. przez Stanisława Kościółkowskiego elitarnego Gimnazjum i Liceum. Szkoła ta od 1920 r., po upaństwowieniu, nosiła imię Króla Zygmunta Augusta⁵. Wiadomo, że w tym czasie był osobą głęboko religijną, o czym świadczą przynależność do szkolnej Sodalicji Mariańskiej⁶.

Lata okupacji Kozakiewicz spędził w Wilnie, skąd w marcu 1945 r. wyjechał do centralnej Polski. Tu pierwszą pracę podjął jako nauczyciel we wsi Topólka w powiecie niezawskim, niedaleko Konina. Rok później rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego, które ukończył w 1950 r. Jeszcze przez rok, po uzyskaniu dyplomu, pracował jako nauczyciel i dyrektor Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej stopnia Licealnego im. Jana Kasprówicza w Izbicy Kujawskiej. W 1951 r. przeniósł się na stałe do Warszawy. Tu podjął pracę w redakcji „Głosu Nauczycielskiego” jako sekretarz i zastępca redaktora naczelnego. W drugiej połowie lat 50. zaczął pracować nad doktoratem z socjologii, który obronił na Uniwersytecie Warszawskim w 1963 r. W 1967 r. związał się z Instytutem Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, w którym był pracownikiem Zakładu Badań Rejonów Uprzemysłowionych. Następnie przeszedł do Zakładu Socjologii Wsi w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN. W 1972 r. uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego. W 1979 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1984 r. – zwyczajnego. Jako naukowiec napisał i zredagował kilkadziesiąt pozycji zwartych. Były wśród nich m. in.: *Małżeństwo niemal doskonałe* (1973), *Nowoczesność nauczycieli polskich* (1974), *Oświata i wychowanie wobec zmian społecznych* (1985) oraz *Wychowanie seksualne i planowanie rodziny w Polsce* (1997). Jego publikacje – poświęcone problematyce młodzieży, zagadnieniom oświatowym i kwestiom nierówności społecznej – ukazały się w przekładach na język angielski, francuski i niemiecki. Sam władał biegle kilkoma językami.

Od połowy lat 50. Kozakiewicz aktywnie działał w Towarzystwie Szkoły Świeckiej, Towarzystwie Krzewienia Kultury Świeckiej, Towarzystwie Świadomego Macierzyństwa, Towarzystwie (Planowania) Rozwoju Rodziny oraz Międzynarodowej Federacji

4 A. Uss., *Wschodnie korzenie prof. Mikołaja Kozakiewicza (1923–1998)*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2008, nr 2, s. 17. Artykuł, którego autorem jest Arkadiusz Uss, jest jak dotychczas najobszerniejszym naukowym materiałem biograficznym poświęconym historii rodziny Mikołaja Kozakiewicza oraz wczesnym latom jego życia.

5 Atmosferę i klimat szkoły z okresu, kiedy kształcił się w jej murach Kozakiewicz, oddają wspomnienia zawarte w publikacji: *Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie. Wspomnienia wychowawców i wychowanków*, red. L.J. Malinowski, Bydgoszcz 1999.

6 Więcej na temat Sodalicji Mariańskiej zob.: A. Szot, *Sodalicje Mariańskie w Wilnie w okresie międzywojennym*, „Soter” 2010, nr 34 (62), s. 115–131.

Planowania Rodziny⁷. Był jednym z założycieli i jednocześnie pierwszym przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego (1981) oraz założycielem i honorowym prezesem Stowarzyszenia Otwarte Drzwi (1995). Konsekwentnie opowiadał się za prawem kobiet do aborcji oraz dostępem do środków antykoncepcyjnych. Znany był jako obrońca praw osób homoseksualnych oraz chorych z zespołem nabytego upośledzenia odporności. Za swoją działalność zawodową i społeczną został odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Był także jednym z pierwszych laureatów Medalu Zasłużony dla Tolerancji. W całym okresie swojej zawodowej aktywności był również cenionym publicystą, którego artykuły ukazywały się na łamach wspomnianego już „Głosu Nauczycielskiego” oraz „Przeglądu Tygodniowego”, „Zielonego Sztandaru” i „Tygodnika Kulturalnego”, „Wsi Współczesnej”. Z żoną Weroniką Merc-Kozakiewicz miał dwoje dzieci – Daniela i Dominikę. Czas wolny najchętniej wypełniał lekturą i fotografowaniem, którą to pasją zaraził syna, który zawodowo zajmuje się fotografią artystyczną.

Działalność polityczną Mikołaj Kozakiewicz rozpoczął w 1947 r. w szeregach Stronnictwa Ludowego. Od 1949 r. należał do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, które było partią satelicką Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Pomimo tego początkowo przez Urząd Bezpieczeństwa, a następnie Służbę Bezpieczeństwa był nieustannie inwigilowany i nagabywany. Podejmowano także próby jego zwerbowania, co zostało opisane m.in. na podstawie zachowanych przez samego Kozakiewicza notatek⁸. W latach 1956–1970 był kierownikiem jednego z działów miesięcznika „Wiś Współczesna”, organu Komitetu Naczelnego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL). W stanie wojennym został członkiem prezydium Tymczasowej Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Z organizacji wystąpił w 1987 r., podkreślając, że nie zgadza się z realizowaną przez jego kierownictwo linią. W wyborach z 13 X 1985 r. po raz pierwszy uzyskał mandat posła na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z ramienia ZSL. Ugrupowanie to miało wówczas w Sejmie 106 swoich przedstawicieli⁹.

7 Więcej na temat działalności Kozakiewicza w TTR zob.: Z. Izdebski, *Wspomnienie o Profesorze Mikołaju Kozakiewiczu (24 grudnia 1923–22 listopada 1998)*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1997, nr 3/4, s. 279–281.

8 Do tych materiałów dotarł jeden z biografów Mikołaja Kozakiewicza i opisał w opublikowanym dziesięć lat po jego śmierci artykule. Zob.: A. Uss, *Biblioteka w siódlach bezpieki. Mało znana historia działalności Mikołaja Kozakiewicza*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2008, t. 5, s. 355–365. Sam Kozakiewicz swoje „kontakty z resortem bezpieczeństwa” opisał na łamach miesięcznika wydawanego przez Mieczysława F. Rakowskiego (Idem, *W cieniu bezpieki*, „Dziś” 1994, nr 4, s. 44–50).

9 M. Kozakiewicz, *Lata posłowania 1985–1993*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 1996, z. 10, s. 71–72.

W 1989 r. uczestniczył w obradach plenarnych Okrągłego Stołu, jako członek dwudziestojednoosobowej reprezentacji ZSL¹⁰. W ich trakcie, jak sam przyznał po kilku latach na łamach wspomnieniowej książki opisującej jego polityczną działalność w latach 1989–1991, został zaakceptowany przez wszystkie strony obrad, jako jedyny kandydat na stanowisko marszałka Sejmu. Znamienne, że było tak pomimo zaledwie dwóch przemówień, które wygłosił w trakcie obrad plenarnych. Nota bene, dość zgodnie, zostały one ocenione jako niewiele wnoszące do debaty. Uznano je za zachowawcze w obliczu wydarzeń zachodzących w kraju. Było to o tyle zaskakujące, że niespełna rok wcześniej publicznie postulował ograniczenie roli PZPR w państwie.

W I turze wyborów do Sejmu, które odbyły się 4 VI 1989 r. przy 62% frekwencji, podczas gdy kandydaci obozu rządzącego (PZPR, ZSL i SD) ponieśli sromotną klęskę, został on jedną z dwóch osób, obok Adama Zielińskiego, która z trzydziestopięcioletniej krajowej listy wyborczej dostała się do Parlamentu¹¹. Jak wspominał – „Na kampanię wyborczą czasu praktycznie nie miałem, dzień wyborów spędziłem w Moskwie, a na wyniki oczekiwałem w Soczi”. W wyborach uzyskał ponad osiem milionów głosów. O klęskę wyborczej obozu rządzącego dobitnie świadczy fakt, iż w pierwszej turze wyborów kandydaci Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” uzyskali 160 ze 161 możliwych przez nich do zdobycia mandatów. W drugiej turze, która odbyła się 18 czerwca, udział wzięło zaledwie 25% uprawnionych wyborców, na co wpłynęła m.in. kontrowersyjna zmiana prawa wyborczego, dokonana dekretem Rady Państwa z 12 czerwca, a więc już podczas kampanii wyborczej.

Na pierwszym posiedzeniu Sejmu 4 VII 1989 r. kandydaturę Mikołaja Kozakiewicza na stanowisko Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, w imieniu Klubu Poselskiego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, zgłosił poseł Aleksander Bentkowski. W wyborach Kozakiewicz był jedynym kandydatem, choć wbrew wcześniejszym ustaleniom poseł Adam Michnik zwrócił się do Wysokiej Izby o zgłoszenie drugiego kandydata, tak „aby były to wybory, a nie głosowanie”. Propozycja ta nie została jednak poparta i w efekcie, w głosowaniu zarządzonym przez Marszałka Seniora Zbigniewa Rudnickiego, wzięło udział 434 posłów. W tej sytuacji bezwzględna wymagana większość wynosiła 218 posłów. Za wyborem Kozakiewicza głosowało 293 posłów. Przeciw wyborowi było 81, a od głosowania wstrzymało się 60 posłów. W pierwszym wystąpieniu po głosowaniu, dziękując za dokonany wybór, Kozakiewicz podkreślił, że po raz pierwszy od 40 lat, czym zaakcentował wyjątkowość wydarzeń rozgrywających się w 1989 r. w Polsce, zgodził się wziąć „na siebie brzemień piastowania odpowiedzialności związanej z piastowaniem wysokiego urzędu”.

10 K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce. Ustrój polityczny w koncepcjach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego*, „Annales Universitas Mariae Curie-Skłodowska” 1999, sectio K, vol. VI, Lublin, s. 308–311.

11 A. Sokala, *Wybory parlamentarne – czerwiec 1989 r.*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 3, s. 47–51.

Odwołał się wówczas do przemysłów Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, którego słowa – „łagodzić spory, umacniać przyjaźnie, zachęcać i uczyć miłości i życzliwości, a odwozić od nieżyczliwości i nienawiści” – potraktował jako swego rodzaju motto własnej roli jako Marszałka Sejmu¹². Na tym samym posiedzeniu wybrano również trzech wicemarszałków Sejmu: Olgę Krzyżanowską, za wyborem której głosowało 421 posłów, Tadeusza Fiszbacha (397) i Teresę Dobielińską-Eliszewską (357).

Po wyborze marszałka, wśród osób nieznanących nieformalnych ustaleń poczynionych przy Okrągłym Stole, nie brakowało opinii, że łaskę marszałkowską, która w PRL była pozbawiona politycznej wagi i powierzana z reguły przedstawicielowi ZSL – „siłą rozpędu” także i tym razem powierzono przedstawicielowi partii chłopskiej. I jeśli nawet było w tym stwierdzeniu wiele prawdy, to należy pamiętać, że Kozakiewicz uzyskał mandat posła w pierwszej turze pomimo kompromitującej porażki listy krajowej. Nie bez znaczenia był również fakt, iż był osobą o niekwestionowanym dorobku naukowym i bogatym doświadczeniu w działalności politycznej. Wspomnieć należy także o sytuacji, w której zdecydowanie odmówił przedstawicielowi Biura Politycznego PZPR, który żądał od niego podpisania oświadczenia, w którym miał się zobowiązać do obrony interesów kołacji PZPR–ZSL–SD. W ten sposób pokazał, że nie jest politykiem uzależnionym od swojej partii, a tym bardziej wspomnianej koalicji. Potwierdziło to tylko, powtarzane w sejmowych kuluarach opinie, że Kozakiewicz, od dłuższego już czasu nie utożsamiał się z głównym nurtem swojej partii.

Kilka dni po objęciu funkcji marszałka, w dniu 10 lipca, przewodniczył uroczystemu posiedzeniu Sejmu i Senatu, na którym wystąpił Prezydent Stanów Zjednoczonych George Bush. Otwierając to posiedzenie, Kozakiewicz podkreślił, że Polska znajduje się w chwili ogromnego przyspieszenia przemian, w którym Polacy liczą, że będą mogli korzystać z tradycji i doświadczeń obu Izb amerykańskiego Kongresu. Przypomniawszy, że stosunek większości jego rodaków do Amerykanów jest szczególnie, gdyż dla milionów Polaków Ameryka była „bramą do wolności i nieograniczonych możliwości przejawiania przez ludzi ducha przedsiębiorczości”. Przypomniawszy, że Polacy zawsze byli dumni z tego, że w walce o taki kształt Ameryki swój udział mieli również ich rodacy, a wśród nich Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski. Mówiąc o emigracji Polaków do ojczyzny Waszyngtona i Jeffersona, która miała już wówczas ponadstuletnią historię, podyktowaną wieloma okolicznościami, przywołał słowa Cypriana Kamila Norwida, który w XIX w. podkreślał, że wyjeżdżali, gdyż „właśnie tam, wolność sama całą się stawa tradycją narodu na wskroś otwartą z wschodu i zachodu, gdzie dzieje nie są jak gmach, lecz jak brama”.

Sejm, którego pracami kierował marszałek Kozakiewicz, odegrał fundamentalną rolę w procesie przemian politycznych, gospodarczych, społecznych

12 M. Kozakiewicz, *Byłem marszałkiem kontraktowego*, Warszawa 1991, s. 9.

i samorządowych¹³. Był częścią Zgromadzenia Narodowego, które 19 VII 1989 r. wybrało na urząd Prezydenta PRL gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Dokonał wyboru trzech premierów – Czesława Kiszczaka (1989), Tadeusza Mazowieckiego (1989) oraz Jana Krzysztofa Bieleckiego (1991). W dniu 29 XII 1989 r., podczas 17. posiedzenia Sejmu uchwalona została nowelizacja Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r. W jej wyniku nazwa państwa zmieniona została na Rzeczpospolitą Polską, a w obszarze symboliki – godłem został wizerunek orła białego w koronie na czerwonym polu. Ponadto z konstytucji usunięto artykuły dotyczące kierowniczej roli partii oraz przyjaźni ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Jednocześnie zapisano nowe zasady ustrojowe, tj. demokratycznego państwa prawnego, pluralizmu politycznego, ochrony własności oraz swobody działalności gospodarczej. Zabierając głos, tuż po ogłoszeniu wyników głosowania, gdy 374 posłów było za, 1 przeciw, a 11 wstrzymało się od głosowania, powiedział, że w ten sposób Sejm zamyka brzemienny w skutki rok 1989, w którym zdarzyły się w Polsce rzeczy, które do niedawna uchodziły za niemożliwe. Przypomniał, że na 460 posłów tylko 38 miało doświadczenie wcześniejszej pracy w Sejmie. Kozakiewicz zwrócił wówczas uwagę, że po przemianach, które dokonały się w Polsce za sprawą Okrągłego Stołu i wyborów czerwcowych, proces demokratyzacji rozpoczął się także w pozostałych krajach Europy Wschodniej. I tym razem, tak jak podczas niemal każdego ze swoich wystąpień w roli w Marszałka, posłużył się cytatami z klasyków. Tym razem były to m.in. słowa Tomáša Masaryka. Przywołał je w kontekście wprowadzonego przez posłów do polskiego Sejmu „ducha demokracji”. Powiedział wówczas, za prezydentem międzywojennej Czechosłowacji, że demokracja polega na dyskusji, a zaczyna się w tym momencie, gdy ludzie, ich rządy, partie i klasy społeczne w wyborze dróg działania kierują się wyłącznie siłą argumentów przemawiających za jakimś rozwiązaniem. Obce są im także z góry przyjęte arbitralne założenia i samowola, gdyż to może prowadzić do aktów przemocy.

25 X 1991 r., podczas 79. ostatniego posiedzenia Sejmu kontraktowego, Marszałek Kozakiewicz zabrał głos na zakończenie obrad. Wcześniej prowadziła je wice-marszałek Krzyżanowska. Powiedział wówczas, podsumowując prace skróconej kadencji Sejmu i korzystając ze słów podróżnika Marco Polo, że posłowie kierowali się zasadą: „Gdy nie można zawrócić, trzeba iść do przodu”. A na tej drodze, razem z posłami, przywrócona została możliwość rozwoju prywatnej przedsiębiorczości, zlikwidowana cenzura, a także przebudowane funkcjonowanie sił zbrojnych. Uruchomiono – podkreślał – proces odkłamania historii i przywrócono dobre imię organizacjom i ludziom skrzywdzonym w przeszłości fałszywymi posądzeniami i niesprawiedliwymi wyrokami.

13 Na temat roli polityków zasiadających w Sejmie kontraktowym krytyczną analizę zawiera publikacja: *Początki parlamentarnej elity. Posłowie kontraktowego sejmu*, pod red. J. Wasilewskiego i W. Wesołowskiego, Warszawa 1992.

Oficjalnie urząd Marszałka Kozakiewicz sprawował do 24 XI 1991 r. Swoje wspomnienia z działalności w roli marszałka Sejmu w latach 1989–1991 opisał w książce *Byłem marszałkiem kontraktowego*. W opiniach części posłów, zasiadających wówczas pierwszy raz w sejmowych ławach – Kozakiewicz z racji pełnienia funkcji marszałka Sejmu – był jedną z pierwszoplanowych postaci na ówczesnej polskiej scenie politycznej. Dał się poznać jako osoba koncyliacyjna i otwarta. Ceniono go za wiedzę, erudycję i poczucie humoru, które niejednokrotnie pomagało w rozładowaniu politycznych lub personalnych napięć¹⁴. Często było także gwarancją trafnej puenty omawianej kwestii.

Sejm X kadencji/kontraktowy, którego pracami kierował Marszałek Kozakiewicz, debatował łącznie przez 177 dni, podczas wspomnianych 79 posiedzeń. W tym czasie uchwalonych zostało 248 ustaw. Posłowie przedstawili 520 oświadczeń, wnieśli 609 interpelacji oraz 150 zapytań poselskich. Prezydium Sejmu zbierało się 178 razy, a Konwent Seniorów – 274.

Mikołaj Kozakiewicz wybrany został posłem w kolejnych wyborach w 1991 r. Tym razem był to już Sejm I kadencji. Startował w Warszawie z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego – Sojusz Programowy. W Sejmie zasiadał w Komisjach Spraw Zagranicznych, Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego oraz dwóch Komisjach Nadzwyczajnych: do rozpatrzenia projektów ustaw konstytucyjnych Karta Praw i Wolności oraz do rozpatrzenia projektu ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego. Ponadto był członkiem trzech Podkomisji: nadzwyczajnej – Nowy Ład światowy a polska racja stanu, podstaw ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego oraz praw i obowiązków obywateli. Na posiedzeniach Sejmu w latach 1991–1993 zabierał głos dziewięć razy. Głównie w kwestiach dotyczących polskiej polityki zagranicznej oraz prawnej ochrony dziecka poczętego. W tej ostatniej kwestii, występując zdecydowanie jako przeciwnik penalizacji przerywania ciąży. Złożył dwie interpelacje, w tym jedną w kwestii zamierzeń Kierownictwa Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczących likwidacji Instytutu Badań Edukacyjnych.

W wyborach do Sejmu II kadencji (1993), pomimo poparcia warszawskich struktur PSL, w konsekwencji konfliktu z prezesem partii Waldemarem Pawlakiem zrezygnował z ubiegania się o mandat. Jednym z ostatnich akordów jego politycznej działalności był udział w tworzeniu Partii Ludowo-Demokratycznej, założonej przez Romana Jagielińskiego. Za swoją działalność na polu działalności społeczno-politycznej i naukowej został uhonorowany w 1993 r. Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

Mikołaj Kozakiewicz zmarł 22 XI 1998 r. po półrocznej chorobie¹⁵. Miał 75 lat.

14 D. Gałaj, *Pisał i godził*, „Przegląd Tygodniowy” 1998, z. 47, s. 2.

15 *Mikołaj Kozakiewicz umarł*, „Rzeczpospolita” 1998, nr 274, s. 4.

Drogi myśli pedagogicznej – krytyka systemu i koncepcji oświatowych

W tym miejscu naszej publikacji przechodzimy do prezentacji wybranych, gdyż ramy artykułu nie pozwalają na odwołanie się nie tylko do wszystkich, ale nawet większości koncepcji pedagogicznych Kozakiewicza, który w szeroko pojętym obszarze oświaty był niezwykle płodny. Z tej bogatej spuścizny wybraliśmy teksty, w których krytycznie odnosił się do kondycji oraz zmian polskiego szkolnictwa. A trzeba pamiętać, że okres, w którym rozwijał swoją naukową karierę, o której wspominaliśmy w pierwszej części artykułu, oraz publikował w tempie, którego zazdrościło mu wielu naukowców, był czasem ograniczeń wynikających z uzależnienia Polski od „wschodniego sąsiada”, czyli Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich.

O oświatę oraz nauczycieli Kozakiewicz upominał się od czasu, kiedy zaczął publikować pierwsze artykuły poświęcone szkolnictwu. I tak w 1951 r. na łamach „Głosu Nauczycielskiego” napisał w kontekście sytuacji materialnej, a ściślej warunków mieszkaniowych nauczycieli, że w wyniku akcji przygotowywania nowego roku szkolnego oddano do dyspozycji nauczycieli pewną liczbę mieszkań. W powiecie lubelskim 633 nowe mieszkania, w krakowskim wyremontowano 634 mieszkania, a w warszawskim 1186. Pomimo tych chwalebnych przykładów wiele spraw traktowano biurokratycznie, „gdzie stosunek do nauczyciela jest bezduszny, głos jego jest często głosem wołającego na puszczy”¹⁶. Na przykład w powiecie cieszyńskim w „niektórych gminach nauczyciele nie mają mieszkań, podczas gdy liczni gospodarze dysponują kilkoma pokojami”. Prezydium GRN znalazło mieszkanie nauczycielowi... na strychu. Gdzie indziej „kierowniczką szkoły całymi tygodniami koczowała w izbie szkolnej”¹⁷.

Kolejna z krytycznych ocen szkolnictwa w Polsce Ludowej, tym razem władz oświatowych, sformułowanych przez Kozakiewicza, którą pragniemy przywołać, pochodzi z 1959 r. Dowodził on w niej, że „jednostronne inicjatywy Ministerstwa Oświaty wyłącznie w kierunku reformy treści nauczania (zresztą na razie bardzo fragmentaryczne i dość przypadkowe) zaniepokoiły rzeczników reformy ustroju szkolnego, że być może władze szkolne pragną wszelkie zmiany i reformy ograniczyć wyłącznie do pewnych zmian w programach i treści nauczania bez naruszenia organizacyjnej struktury szkolnictwa”¹⁸. Zdaniem autora był to środek zastępczy, bo oczywistą sprawą było, iż pełna reforma programów i treści nauczania była

16 M. Kozakiewicz, *Nauczycielowi należy się mieszkanie*, „Głos Nauczycielski” 1951, nr 48, s. 2.

17 Ibidem.

18 M. Kozakiewicz, *Reforma treści nauczania też kosztuje*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1959, nr 4, s. 13.

niemożliwa bez reformy ustroju oraz to, że reformę ustroju szkolnego podejmowało się po to, aby uzyskać dobre warunki do przebudowy treści nauczania. W krytycznej opinii autora znajdujemy stwierdzenie, że szkoły cierpiały na abstrakcyjność i werbalność zarówno w programach, jak i treściach nauczania. O ówczesnym stanie szkolnictwa Kozakiewicz pisał, że „niedobrze uczą one młodzież, a jeśli gdzieś wyniki są zadawalające, wtedy jest to nauczanie wybitnie jednostronne – i to jednostronnie humanistyczne, i to humanistycznie werbalne”¹⁹. Zresztą nie tylko takie poczynania władz oświatowych w zakresie programów i treści nauczania można było spotkać w latach 60. W 1960 r. Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie o wprowadzeniu w siatkę godzin prac ręcznych i prac społecznie użytecznych. Jednak programy, według których miały być one nauczane, nie były do końca przemyślane. Tak samo zresztą jak baza organizacyjno-materiałowa. Takie postępowanie doprowadzało do tego, że nowe przedmioty były fikcją.

W 1962 r. M. Kozakiewicz zwracał uwagę na kwestie budowy szkół, podkreślając w artykule zamieszczonym w „Kwartalniku Pedagogicznym”, że plany inwestycyjne oświaty notorycznie nie są wykonywane, a coraz więcej budów przenosi się uchwałą rad narodowych za pomocą tzw. „poślizgu” na rok następny. Zdaniem Kozakiewicza, wiele rad narodowych poobcinało „planowo” inwestycje szkolne, szukając w ten sposób oszczędności na rok 1962. Tymczasem planiści i finansisci twierdzili, iż szkoły budowane są zbyt drogo. Faktem jest, że dysproporcje były ogromne. Podczas gdy koszt jednej izby wynosił 300 tys. zł, to w innym miejscu „ta sama” izba kosztowała 700 tys. zł. Jednak po bliższym zbadaniu okazało się, że izby te nie mogły być tańsze z winy tychże gospodarzy terenu. Przykładowo we Wrocławiu wyznaczono miejsce budowy szkoły poza miastem, kilka kilometrów od najbliższych kolektorów kanalizacyjnych i wodociągowych. Doprowadzenie wody oraz odprowadzenie nieczystości kosztowało ponad 1,2 mln zł., co powodowało automatycznie wzrost kosztu powstania jednej izby szkolnej. Dodatkowo doszły do tego kłopoty innego rodzaju. A mianowicie: w połowie roku 1960 r. państwo podniosło ceny na podstawowe materiały budowlane. Podobno było to konieczne ze względu na rentowność przemysłu materiałów budowlanych. Wątpliwość budziło – „Dlaczego zmiana cen na materiały budowlane musiała ugodzić w budownictwo szkolne, też przecież państwowe i planowe?”²⁰ Jednocześnie planiści i finansisci wyznaczyli wskaźnik przeliczeniowy na 4,5, który był zdecydowanie za niski i zdaniem oświatowców powinien wynosić 14,5, aby proporcja pomiędzy cenami a kredytami nie uległa zachwianiu. Natomiast zgoda na wyznaczony wskaźnik oznaczała automatycznie zmniejszenie planu inwestycyjnego oświaty.

19 Ibidem.

20 M. Kozakiewicz, *Z aktualnej problematyki oświatowej*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1962, nr 3, s. 225–226.

Tymczasem – jak dalej pisał Kozakiewicz – zimą 1962 r. planiści twierdzili, iż buduje się dalej zbyt drogo i należy poszukać rezerw oszczędności. Należy tu dodać, iż chodziło – bagatela – o sumę 2–3 mld zł. Po przeanalizowaniu przeciętnych wydatków na budowę szkół można było przedstawić je następująco: 1) czysty koszt budowy kubatury budynku – 66,8%; 2) wyposażenie (meble, sprzęt, pomoce naukowe) – 8,7%; 3) mieszkania dla nauczycieli – 6,1%. Pozostałe 19,4%, były to tzw. „koszty towarzyszące”, jak np. budowa boisk, ubikacji zewnętrznych, chodników, studni itd. Było rzeczą wiadomą, iż przy podniesionych cenach materiałów budowlanych oraz okrojonych do minimum wymiarach kubaturowych budynku nie było możliwości zaoszczędzenia na czystym koszcie budowy kubatury budynku. Jak dalej twierdził:

Jedynie pozorne rezerwy kryć się mogły w pozostałych 33%, w których też kryje się istota „szkolności” budynku, to co go wyróżnia spośród setek tysięcy budowanych w kraju i czyni właśnie szkołą. A więc „można” obcinać kredyty na pracownie, laboratoria, sprzęt, meble, pomoce naukowe. Można? Ale w takim razie co by było z naszą reformą treści i metod nauczania²¹.

W 1963 r. Mikołaj Kozakiewicz zabrał głos na temat oświaty na łamach tygodnika „Polityka”, wyrażając przekonanie, że stan dalekiego od ideału przygotowania nauczycieli długo jeszcze nie ulegnie zmianie. Jego przeświadczenie było między innymi spowodowane zapowiedzią Wacława Tułodzickiego, ministra oświaty w latach 1959–1966, który miał stwierdzić, że spośród 120 tys. nowych nauczycieli zaledwie połowę, bo 68 tys. stanowić mieli nauczyciele wykształceni na półwyższym poziomie studiów nauczycielskich (2 lata po maturze szkoły ogólnokształcącej), 51 tys. stanowić mieli absolwenci pięcioletnich liceów pedagogicznych (po szkole podstawowej), a 10 tys. ci, którzy uzyskali przyspieszone kwalifikacje na jednorocznych państwowych kursach nauczycielskich. Na tej podstawie Kozakiewicz trafnie diagnozował, że „jakość kadry nauczycielskiej, jej poziom i przygotowanie w zreformowanej szkole nie ulegnie zasadniczej poprawie”²². W artykule zaznaczył ponadto, że na tle przemian dokonujących się w rozwijających się krajach świata, w których licea pedagogiczne – jako typ szkoły najbardziej anachroniczny – odchodziły w przeszłość, w Polsce nie tylko nie zanikały, lecz co więcej, z roku na rok miały się poszerzać. Dowodem na to był fakt, iż do studiów nauczycielskich brakowało kandydatów, tymczasem do liceów pedagogicznych występował ich nadmiar. W roku szkolnym 1961/1962 o jedno miejsce w liceum pedagogicznym zabiegało 2,5 kandydata, natomiast w studiach nauczycielskich w roku 1962/1963 tylko 0,8 kandydata.

21 Ibidem.

22 M. Kozakiewicz, *120 tysięcy nauczycieli*, „Polityka” 1963, nr 11, s. 3.

Nic dziwnego więc, że ministerstwo źródło zaspokojenia potrzeb kadrowych widziało właśnie w liceach pedagogicznych. Myśl wyrażoną na łamach „Polityki” kilka miesięcy później ujął „zgrabnym” określeniem: „Taka będzie młodzież, jakie będą szkoły. Takie będą szkoły, jacy będą nauczyciele. Tacy będą nauczyciele, jakie będą zakłady kształcenia nauczycieli”, które zawarł w artykule opublikowanym na łamach popularnego dziennika „Życie Warszawy”²³.

W tym samym 1963 r. Kozakiewicz krytycznie ustosunkował się do przeładowania nauczycieli obowiązkami, co z kolei przekładało się na gorsze wyniki ich uczniów. „Możemy zresztą być winni sami – napisał w „Głosie Nauczycielskim” – że obciążeni ponad wytrzymałość dodatkowymi zajęciami, nie mamy sił ani chęci należycie przygotowywać lekcji, poznawać indywidualności uczniów, w porę spostrzegać pierwsze rysy i trzaśnięcia na gmachu ich wiedzy, które trwając, po miesiącu, czy po dwóch uniemożliwiają uczniowi dotrzymanie kroku reszcie klasy”²⁴. Według Kozakiewicza, lawina dwoj nie była przyczyną, ale skutkiem zła, a jak wszystkim wiadomo, przyczyny zła są groźniejsze od ich skutków.

W połowie lat 60., zdaniem Kozakiewicza, koncepcje rozwiązań organizacyjnych wyprzedzały w czasie koncepcje rozwiązań merytorycznych, które znajdowały się w fazie załazkowej. Był to zasadniczy błąd, gdyż jak twierdził autor – nie można przewidywać takiej czy innej struktury organizacyjnej systemu, dopóki nie stworzy się wymagań merytorycznych dla tegoż systemu. „Ustalone bowiem zbyt wcześnie ramy organizacyjnych rozwiązań mogą stać się pancernem czy wręcz kaftanem bezpieczeństwa dla nowatorskich merytorycznych koncepcji, które będą musiały być dokrawane na siłę do a priori założonych struktur organizacyjnych”²⁵.

Przyczyny upadku autorytetu nauczyciela Kozakiewicz upatrywał, jakże to dobrze znany powód od starożytności, w braku czasu, ale przede wszystkim złej sytuacji materialnej. Pytał – w tekście opublikowanym na łamach „Tygodnika Kulturalnego” –

Jak analizować z uczniami treść widowisk telewizyjnych, jeśli nauczyciel nie posiada telewizora? Jak zachować autorytet wśród uczniów, jeśli nierzadko wiedzą oni więcej, poznają nowości szybciej niż ich nauczyciele? Jak zachować autorytet na wsi, gdzie prócz nauczyciela jest dzisiaj tak wielu posiadaczy średniego, a nie-raz i wyższego wykształcenia, a sam nauczyciel materialnie ustępuje wszystkim gospodarzom na wsi? Jak trzymać rękę na pulsie nowości pedagogicznych, jeśli ma się 6, 8 lub 10 godzin nadliczbowych tygodniowo i od rana do wieczora

23 Idem, *Na to nas stać*, „Życie Warszawy” 1963, nr 222, s. 3.

24 Idem, *Przyczyny groźniejsze od skutków*, „Głos Nauczycielski” 1963, nr 44, s. 6.

25 Idem, *O reformie kształcenia nauczycieli dyskusyjnie*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1965, nr 3, s. 173.

biega się z wywieszonym językiem ze szkoły do szkoły, z kursu na kurs, etatu na półetat czy ćwierćetat?²⁶

Istniejąca wówczas dysproporcja między zadaniami stawianymi nauczycielom a poziomem ich wykształcenia, jak również stworzonymi im materialnymi warunkami, musiała znacząco wpłynąć na poziom autorytetu nauczyciela. W opinii Kozakiewicza, częściową winę za taki stan rzeczy, ponosił system kształcenia, który wyszkolił nauczycieli na zbyt potulnych. Stąd czytając i słuchając różnych wciąż rosnących wymagań pod jego adresem, czuł się jak „kierowca poczciwej «Warszawy» do którego wszyscy mają pretensje o to, że nie potrafi wznieść się na orbitę okołoziemską i latać jak przystało na epokę kosmonautyki”²⁷. Ta potulność nauczyciela – pisał Kozakiewicz w tym samym roku na łamach „Życia Warszawy” – była wygodna dla publicystów, którzy mogli harcować po tematyce szkolnej, była także wygodna dla administracji szkolnej, która chciała mieć spokój, ale nigdy nie była dobra dla pracy wychowawczej i samej pozycji społecznej nauczyciela. Bowiem potulny nauczyciel to taki sam paradoks jak cierpiący na lęk wysokości pilot samolotu odrzutowego²⁸.

W tym samym 1965 r. Kozakiewicz odniósł się do tzw. „zasłużonego odpoczynku nauczycieli” w czasie wakacji. W artykule zatytułowanym *O inwestycje w nauczyciela* podjął się próby obalenia panującego w społeczeństwie mitu o zasłużonych wakacjach nauczycieli pisząc:

Tylko na papierze nauczyciel korzysta z pełnych dwóch miesięcy urlopu. Dobry tydzień wakacji kradną mu egzaminy wstępne do szkół średnich, kilka dni ostatnich musi poświęcić na egzaminy poprawkowe, w środku zaś Ministerstwo Oświaty, ZNP dokładają licznych starań, aby go skłonić do poświęcenia tygodnia lub dwóch na niezliczoną ilość kursów, kurso-konferencji i wczaso-kursów²⁹.

Do tego wszystkiego dodać jeszcze należy – pisał – kilkudziesięciotysięczną rzeszę nauczycieli ciężko pracujących w czasie wakacji na koloniach dziecięcych, obozach oraz nie mniejszą liczbę nauczycieli studiujących zaocznie. Właśnie tak przedstawiał się ów sławny nauczycielski „zasłużony odpoczynek”, po którym to 1 września wypoczęty nauczyciel przystępował do pracy. W naszej ocenie, krytyczne uwagi Kozakiewicza były jak najbardziej słuszne, a ich celem było podjęcie próby zmiany fałszywego postrzegania przez dużą część społeczeństwa „wolnego czasu”, którym podczas

26 Idem, *O inwestycje... w nauczyciela*, „Tygodnik Kulturalny” 1965, nr 35, s. 1.

27 Ibidem.

28 M. Kozakiewicz, *Nauczycielskie paradoksy*, „Życie Warszawy” 1965, nr 280, s. 3.

29 Idem, *O inwestycje...*, s. 1.

wakacji dysponowali nauczyciele. Nie było bowiem takiego zawodu, w stosunku do którego w takim tempie rosłyby wymagania i oczekiwania, a jednocześnie tak niewiele zrobiono, aby umożliwić pracownikom zrealizowanie ich zadań. Słuszne było także porównanie polskiej szkoły do przestarzałej fabryki, w którą niewiele inwestowano, jednak stale podnoszono plany produkcyjne i nakazywano wdrażanie coraz to nowych technologii³⁰.

Połowa lat 60. to także krytyka programów nauczania szkoły średniej. Na łamach tygodnika „Polityka” Kozakiewicz pisał, że nie sposobiły one do żadnego konkretnego zawodu, tylko ogólnie przygotowywały do wielkich grup zawodów poprzez szersze uwzględnianie w programie nauczania podstaw tych dyscyplin, lecz tylko teoretycznie³¹.

Zakres zagadnień analizowanych przez Kozakiewicza był bardzo szeroki, czego potwierdzeniem było poświęcenie uwagi kwestii podręczników szkolnych, których oszczędzanie nakazywał Okólnik Ministerstwa Oświaty nr GM1-2807/60. Stosowny dokument został podpisany 15 IX 1960 r. i zakładał oszczędność w roku szkolnym 1960/61 około 75% podręczników będących w użyciu. Zdaniem Kozakiewicza, takie podejście niosło za sobą kilka niebezpieczeństw. Pierwsze było niebezpieczeństwem propagandowo-politycznym. Skoro bowiem rodzice kupowali podręczniki za własne pieniądze, nie mogły one stanowić własności ich dzieci, z którą mogłyby zrobić cokolwiek, a którą wg Okólnika musiały oddać szkole. Drugim niebezpieczeństwem było zagrożenie płynące z niskiej jakości papieru i lichego oprawiania ówczesnych podręczników.

Nie wystarczy zarządzić, że podręcznik ma wytrzymać trzy lata, – pisał Kozakiewicz – trzeba jeszcze wyprodukować taki podręcznik, który fizycznie może trzyletnią „rotację” wytrzymać. Obecnie podręczniki wydawane są przez PZWS tandetnie, na gazetowym papierze, w nędznej oprawie, zbijanej drutem i na pewno nie wytrzymają trzech lat ciągłego użytkowania³².

Kolejny problem to dystrybucja. Nowy system zakładał stabilizację podręcznika. Znaczyło to, że w tym czasie nie będą wydawane żadne nowe, lepsze czy poprawione podręczniki. Autor argumentował: jeśli dotyczyło to dobrych książek, to problemu nie było. Gorzej, że procesowi stabilizacji poddane zostały także podręczniki słabe i marne, których niestety nie brakowało. W tej stabilizacji podręczników napotkała także poważną przeszkodę zapoczątkowana w 1960 r. przez Ministerstwo Oświaty

30 Ibidem.

31 M. Kozakiewicz, *Zmierzch liceów*, „Polityka” 1965, nr 9, s. 6.

32 Idem, *Nie „czy” lecz „jak” oszczędzać*, „Głos Nauczycielski” 1969, nr 41, s. 3.

reforma treści nauczania³³. W ocenie Kozakiewicza z góry można było powiedzieć, że „wszystkie te sposoby obciążane były wadami wszelkich półśrodków, ale jeśli ma się naprawdę coś w tej dziedzinie w nowym okresie robić, trzeba sięgnąć i po półśrodki”³⁴.

W naszej analizie krytycznych wobec sytuacji w polskiej oświacie czasów Polski Ludowej wypowiedzi Kozakiewicza warto odnotować także, zasygnalizowany przez niego problem związany z akcją budowy tysiąca szkół. A ściślej – przeznaczenie owych budynków dla poszczególnych typów szkół. „Stało się bowiem tak – pisał Kozakiewicz w 1965 r. – że na akcji 1000 szkół zyskały przede wszystkim i niemal wyłącznie szkoły podstawowe, na 1000 zbudowanych szkół tylko 32 budynki otrzymały szkoły zawodowe, 21 budynków licea ogólnokształcące, 3 budynki szkoły specjalne i 5 budynków – przedszkola”³⁵. Jednoznacznie krytykował on trafność takich decyzji, gdyż w 1965 r. ogólnie odczuwaną bolączką był brak miejsc w szkołach średnich i wyższych. Przyczyną takiego stanu było, jak zaznaczył, zbyt późne rozpoczęcie akcji budowy tysiąca szkół na skutek niewykorzystania dla tych celów lat 1949–1955. Stąd, gdy w latach 1959–1965 „budowaliśmy szkoły podstawowe, wyzdemograficzny przetoczył się do szkoły średniej. Tak jest zawsze, kiedy wały buduje się już w czasie powodzi”³⁶.

Wiele krytycznych opinii na temat kondycji polskiej oświaty odnajdujemy także, zarówno w naukowych, jak i popularnych pracach Kozakiewicza z kolejnych dekad PRL. Na szczególną uwagę zasługują te wyartykułowane w pierwszej połowie lat 80. I tak w 1981 r. Kozakiewicz otwartym tekstem pisał, że tak jak w sytuacji kryzysowej znajduje się kraj, tak też można mówić o kryzysie oświatowym. Wśród jego przyczyn wymieniał w pierwszej kolejności woluntaryzm zarządzania oświatą, polegający na wprowadzaniu zmian bez oglądania się na prawidłowości rozwoju społecznego, w tym charakterystyczną dla lat 1970–1980 „manię wielkości”³⁷. Ponadto wskazywał na likwidację krytyki kontroli społecznej, fasadowość i pozorność reform i innowacji, a także wręcz schizofreniczne rozszerzenie rzeczywistości szkolnej na propagandową i realną.

Czas najwyższy skierować uwagę – pisał Kozakiewicz – nie na krytykę przeszłości, lecz na zadania teraźniejszości i przyszłości. Uświadamianie popełnionych błędów, a czasem i nadużyć władzy jest potrzebne głównie po to, żeby wiedzieć, co trzeba

33 Ibidem.

34 Ibidem.

35 M. Kozakiewicz, *I co dalej z 1000 szkół*, „Życie Warszawy” 1965, nr 204, s. 3.

36 Ibidem.

37 M. Kozakiewicz, *Co śmiem sądzić. Wybór publicystyki z lat 1980–1985*, Warszawa 1987, s. 183. Publikacja ta ukazała się pierwotnie pt.: *Drogi wyjścia z kryzysu oświatowego* na łamach pisma „Wiś Współczesna” 1981, nr 4.

wyeliminować i do czego ponownie nie dopuścić w kierowaniu oświatą. Znacznie ważniejsze jednak jest prawidłowe określenie tego, co trzeba robić, od czego zacząć, aby poprawić generalnie stan szkolnictwa i przywrócić mu zaufanie rodziców, nauczycieli i – co nie najmniej ważne – samych uczniów³⁸.

W dalszej części swojej krytycznej analizy Kozakiewicz podkreślał, że szkolnictwo od lat jest chronicznie niedoinwestowane, co odnosi się zarówno do zarobków nauczycieli, bazy lokalowej, jak i wyposażenia w pomoce dydaktyczne, podręczniki i lektury. Kładąc nacisk na pierwszy z wymienionych czynników zaznaczył, że żądania płacowe nauczycieli są absolutnie słuszne i stanowią warunek konieczny jakiegokolwiek naprawy oświaty. Choć jednocześnie krytykował także zastosowaną przez nauczycieli taktykę negocjacji prowadzonych z rządem. Odnosząc się do reformy programowej, zaznaczył, że bezwzględnie powinna być ona prowadzona „w prawdziwej konsultacji z nauczycielami, ekspertami i samą młodzieżą”³⁹. Podkreślił ponadto, że celem reformy programowej powinno być zrównoważenie treści humanistycznych i przyrodniczo-technicznych. W humanistyce, jak akcentował, potrzebne jest usunięcie zarówno stref przemilczeń z historii i kultury narodowej, jak też usunięcie fałszów interpretacyjnych o faktach i postaciach. Przedmiotów społecznych, jak choćby wychowanie obywatelskie, należało w jego ocenie zdecydowanie bronić przed zakusami likwidatorskimi. Ale jednocześnie bardzo potrzebne było ich modyfikowanie pod względem treści i metod, tak aby nie były „narzędziem werbalnej indoktrynacji i płytko rozumianej propagandy”⁴⁰.

Stanowisko wyartykułowane na łamach pisma „Więś Współczesna” Kozakiewicz rozwinął w przemówieniu, które wygłosił na zebraniu Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w dniu 26 X 1981 r., jakże wymownie zatytułowanym w kontekście tematu naszego artykułu – *Kryzys ekonomiczno-społeczny Polski a problemy wychowania*. I tak jak czynił to wielokrotnie, a my podkreślamy, choć konsekwentnie krytycznie oceniał liczne obszary funkcjonowania polskiej oświaty, to zawsze zaznaczał, że od stwierdzenia, że jest bardzo źle, ważniejsze i owocniejsze jest wskazanie, co trzeba zrobić, aby było lepiej. „Totalna negacja – konkludował – jest zakłamaniem nie mniejszym od totalnej aklamacji, w skutkach nawet czasem szkodliwsza, bo paraliżuje ludzi, organizacje i instytucje”⁴¹.

Kryzys oświaty trwał „w najlepsze” w kolejnych latach, czego potwierdzeniem był wywiad, którego w 1985 r. Kozakiewicz udzielił Markowi Arpadowi Kowalskiemu dla

38 Ibidem, s. 187.

39 Ibidem, s. 192.

40 Ibidem, s. 193.

41 Ibidem, s. 211.

„Przeglądu Tygodniowego”. Już w pierwszym pytaniu do niego skierowanym padło stwierdzenie: „Mamy świadomość, że źle się dzieje w polskiej oświacie”⁴². A odpowiedzi udzielane przez Kozakiewicza tę diagnozę tylko potwierdzały. Nie była to jednak krytyka bez recept poprawy sytuacji, a więc tak dobrze znane nam już podejście bohatera artykułu. Tych dróg wyjścia z kryzysu nie upatrywał on tylko w zmianach systemowych, jak choćby dofinansowaniu oświaty, ale także podejściu i postawie samych nauczycieli. A tych coraz trudniej było zmobilizować choćby do stałego podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych, co uważał wręcz za konieczność.

Podejmując się w tym miejscu próby podsumowania publicznych wystąpień Mikołaja Kozakiewicza, których wybór przedstawiliśmy powyżej, a które stanowiły część jego bogatej spuścizny, w pierwszej kolejności pragniemy podkreślić, że były one głęboko zakorzenione w realiach społeczno-politycznych Polski Ludowej. Jednym z ważniejszych tematów, którymi zajmował się Kozakiewicz, były warunki materialne nauczycieli. W swoich wystąpieniach zwracał uwagę na problem mieszkań dla nauczycieli, w tym na biurokratyczne podejście władz i brak rzeczywistego wsparcia dla tej grupy zawodowej. Podkreślał, że wiele gmin ignorowało potrzeby nauczycieli, co prowadziło do sytuacji, w której zmuszeni byli mieszkać w nieodpowiednich warunkach. Kozakiewicz krytycznie oceniał reformy Ministerstwa Oświaty, które jego zdaniem były fragmentaryczne i przypadkowe. Pod koniec lat 50. wyraził obawę, że reformy ograniczają się jedynie do zmian programowych bez naruszenia struktury organizacyjnej szkolnictwa. Twierdził ponadto, że pełna reforma programów i treści nauczania była niemożliwa bez reformy ustroju szkolnego. Krytykował werbalność i abstrakcyjność programów, które nie przygotowywały uczniów do praktycznych wyzwań życia. Wielokrotnie podkreślał, że szkolnictwo jest chronicznie niedoinwestowane. W jego krytycznym spojrzeniu na poziom polskiej oświaty należy także odnotować podnoszenie kwestii niskiego poziomu przygotowania nauczycieli do wykonywania zawodu. W tym kontekście krytykował m.in. system kształcenia, który promował spolegliwych nauczycieli niezdolnych do krytycznego myślenia i innowacyjnego podejścia do nauczania. Kozakiewicz wielokrotnie zwracał także uwagę na nadmierne obciążenie nauczycieli dodatkowymi obowiązkami, co negatywnie wpływało na ich efektywność i zaangażowanie w nauczanie. W niezwykle trudnej dekadzie lat 80. bohater naszego artykułu otwarcie mówił o kryzysie oświaty, wskazując na jego przyczyny, takie jak woluntaryzm zarządzania oświatą, fasadowość reform i chroniczne niedoinwestowanie. Podkreślał, że żądania płacowe nauczycieli były absolutnie słuszne i konieczne dla poprawy sytuacji oświatowej w kraju. Krytykował konsultacje reform programowych przeprowadzanych z nauczycielami, ekspertami i młodzieżą wyłącznie na użytek opinii publicznej.

42 Ibidem, s. 249. Wywiad zatytułowany *Reformować czy ratować?* ukazał się w nr. 8 z 1985 r. „Przeglądu Tygodniowego”.

Podsumowując, mamy świadomość, że zwróciliśmy uwagę jedynie na kilka kwestii, które w swojej bogatej spuściznie pozostawił nam Mikołaj Kozakiewicz. Postać bez wątpienia nietuzinkowa, której szczyt aktywności naukowej, publicystycznej i organizacyjnej przypadał na okres Polski Ludowej. Z całą pewnością osobowość w gronie polskich socjologów wychowania i oświaty, o czym decydowała jego odwaga publicznego wyrażania opinii, a niejednokrotnie i surowych ocen kondycji polskiej oświaty. Człowiek, który w powszechnej świadomości polskiego społeczeństwa nie zaistniał jednak jako osoba zatroskana losem polskiej oświaty i podsuwająca pomysły na wyjście z kryzysu, tylko jako polityk wybrany w przełomowym 1989 r. Marszałkiem Sejmu kontraktowego. W żadnym wypadku nie było jednak naszym celem pomniejszanie znaczenia funkcji, którą wypełniał. Tym bardziej że zrobił to w sposób, który zapewnił mu szacunek zdecydowanej większości posłów i to, co należy podkreślić, reprezentujących różne ugrupowania polityczne. A jedynie zwrócenie uwagi, że w okresie Polski Ludowej były postaci, które pomimo licznych ograniczeń, w tym przede wszystkim braku suwerenności, tj. daleko idącej zależności Polski i Polaków od wschodniego sąsiada, podejmowały się wskazywania błędów oraz krytyki tych, którzy byli za nie odpowiedzialni, kiedy chodzi o oświatę. Ale przede wszystkim stale podkreślały, że nie wystarczy krytykować, a sztuką jest wskazywać drogi wyjścia z kryzysu. I choć z całą pewnością ta swego rodzaju misja Mikołaja Kozakiewicza nie zakończyła się sukcesem, to głoszone przez niego poglądy, w znacznym stopniu, były diagnozą słuszną, a postulaty pożądanymi. I nie bez znaczenia jest fakt, że wszystko to, o czym pisał i publicznie mówił, czynił jako aktywny działacz ruchu ludowego.

Bibliografia

Publicystyka Mikołaja Kozakiewicza

- Kozakiewicz M., *120 tysięcy nauczycieli*, „Polityka” 1963, nr 11.
 Kozakiewicz M., *Drogi wyjścia z kryzysu oświatowego*, „Wiś Współczesna” 1981, nr 4.
 Kozakiewicz M., *I co dalej z 1000 szkół*, „Życie Warszawy” 1965, nr 204.
 Kozakiewicz M., *Na to nas stać*, „Życie Warszawy” 1963, nr 222.
 Kozakiewicz M., *Nauczycielowi należy się mieszkanie*, „Głos Nauczycielski” 1951, nr 48.
 Kozakiewicz M., *Nauczycielskie paradoksy*, „Życie Warszawy” 1965, nr 280.
 Kozakiewicz M., *Nie „czy” lecz „jak” oszczędzać*, „Głos Nauczycielski” 1969, nr 41.
 Kozakiewicz M., *O inwestycje... w nauczyciela*, „Tygodnik Kulturalny” 1965, nr 35.
 Kozakiewicz M., *O reformie kształcenia nauczycieli dyskusyjnie*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1965, nr 3.

- Kozakiewicz M., *Przyczyny groźniejsze od skutków*, „Głos Nauczycielski” 1963, nr 44.
Kozakiewicz M., *Reforma treści nauczania też kosztuje*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1959, nr 4.
Kozakiewicz M., *Z aktualnej problematyki oświatowej*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1962, nr 3.
Kozakiewicz M., *Zmierzch liceów*, „Polityka” 1965, nr 9.

Źródła drukowane

- Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie. Wspomnienia wychowawców i wychowanków*, red. L.J. Malinowski, Bydgoszcz 1999.
Izdębski Z., *Wspomnienie o Profesorze Mikołaju Kozakiewiczu (24 grudnia 1923–22 listopada 1998)*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1997, nr 3/4.
Kisielewski T., *Zapiski historyczno-polityczne z lat 1981–1991*, Częstochowa 1994.
Kozakiewicz M., *Byłem marszałkiem kontraktowego*, Warszawa 1991.
Kozakiewicz M., *Co śmiem sądzić. Wybór publicystyki z lat 1980–1985*, Warszawa 1987.
Kozakiewicz M., *Lata posłowania 1985–1993*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 1996, z. 10.
Kozakiewicz M., *W cieniu bezpieki*, „Dziś” 1994, nr 4.

Literatura

- Białokur M., *Od Mikołaja Kozakiewicza do Macieja Płażyńskiego. Szkice do portretu Marszałków Sejmu w latach 1989–2011*, „Annales Collegii Nobilium Opoliensis” 2020, t. 9.
Gałąj D., *Pisał i godził*, „Przegląd Tygodniowy” 1998, z. 47.
Mikołaj Kozakiewicz umarł, „Rzeczpospolita” 1998, nr 274.
Pajka S., *Mikołaj Kozakiewicz 1923–1998*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 1998, nr 12.
Początki parlamentarnej elity. Posłowie kontraktowego sejmu, pod red. J. Wasilewskiego i W. Wesołowskiego, Warszawa 1992.
Sokala A., *Wybory parlamentarne – czerwiec 1989 r.*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 3.
Szot A., *Sodalicje Mariańskie w Wilnie w okresie międzywojennym*, „Soter” 2010, nr 34 (62).
Trembicka K., *Okrągły Stół w Polsce. Ustrój polityczny w koncepcjach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1999, sectio K, vol. VI, Lublin.
Uss A., *Biblioteka w siódmym bezpieczeństwie. Mało znana historia działalności Mikołaja Kozakiewicza*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2008, t. 5.
Uss A., *Wschodnie korzenie prof. Mikołaja Kozakiewicza (1923–1998)*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2008, nr 2.

BŁAŻEJ FILANOWSKI

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-9605-6073](https://orcid.org/0000-0001-9605-6073)

BLAZEJ.FILANOWSKI@UNI.LODZ.PL

University of Lodz

Faculty of Philology

Department of Journalism and Social Communication

A screen under thatch. Specificity and aesthetics of limited modernization and mediatization of Podhale homes based on Zofia Rydet's *Zapis socjologiczny* [Sociological Record]

Ekran pod strzechą. Specyfika oraz estetyka ograniczonej modernizacji i mediatyzacji podhalańskich domostw na podstawie *Zapisu socjologicznego* Zofii Rydet

Streszczenie: W niniejszym artykule teza o zmianie funkcji i symboliki domów pod wpływem rewolucji informacyjnej, jaką zaproponował w 1990 r. filozof mediów Vilém Flusser w eseju *Architektura przyszłości*, zostaje skonfrontowana z fotografiami autorstwa Zofii Rydet z cyklu *Zapis socjologiczny*. W tekście analizowane są – stanowiące najliczniejszy zbiór – fotografie mieszkańców i domostw podhalańskich wsi z lat 1978–1990, jako dokument ukazujący przebiegający w nich proces przejścia od domu rozumianego jako schronienie umożliwiające spojrzenie w głąb siebie i na najbliższą okolicę, do domu jako miejsca umożliwiającego obserwację i interakcję z rozszerzonym obrazem świata prezentowanym przez media. W pracy analizowana jest estetyka fotografowanych domostw, w których w specyficzny sposób łączy się ludowa wrażliwość estetyczna, produkty uprzemysłowionej gospodarki i kulturowe „samoróbki”. W ten sposób *Zapis socjologiczny* ujawnia doniosłość zmiany postulowanej przez filozofa mediów o nowym sposobie myślenia o domach w kierunku myślenia o nich jako o krytycznych punktach w społecznej sieci wymiany informacji i budowania relacji.

Słowa kluczowe: modernizacja wsi, rewolucja informacyjna, komunikacja masowa, antropologia przestrzeni, Vilém Flusser, *Zapis socjologiczny*, Zofia Rydet



Summary: In this article, the thesis regarding the change in the functions and symbolism of homes affected by the information revolution, proposed by media philosopher Vilém Flusser in his 1990 essay “On Future Architecture” is juxtaposed with photographs by Zofia Rydet from the series *Zapis socjologiczny*. The text analyzes the photographs of residents and their households in the Podhale region of Polish villages from 1978 to 1990, serving as a document illustrating the ongoing transition from home being understood as a haven, enabling introspection into oneself and the immediate surroundings, to home as a place facilitating observation (and interaction with) the expanded image of the world presented by the media. The study delves into the aesthetics of the photographed households combining folk sensibility, products of an industrialized economy, and cultural “DIYs.” In this manner, *Zapis socjologiczny* reveals the significance of the change advocated by the media philosopher in shifting the way we think about homes towards considering them as critical points in the social network of information exchange and relationship-building.

Keywords: rural modernization, information revolution, mass communication, anthropology of space, Vilém Flusser, *Zapis socjologiczny*, Zofia Rydet

*We don't live in houses anymore,
we hide in ruins through which blow
the blizzards of communication.*¹

The information revolution has metaphorically “ruined” the houses as we knew them, media philosopher and communication theorist Vilém Flusser claimed in 1990 in his text “On Future Architecture.”² The philosopher describes both the axiological and social, daily and material dimensions of the change that is taking place: from home understood as a haven and part of the symbolic-cultural order to a place of information exchange in trans-local networks. We can observe everyday life changing in this direction in the photographs of Zofia Rydet, author of the artistic series entitled *Zapis socjologiczny*, launched in 1978 and continued for twelve years. The artist repeatedly stressed that her goal was to “present the human through objects.”³ In particular, her attention was drawn to people belonging to the “world of simplicity,”⁴

1 V. Flusser, “On Future Architecture,” *Artforum* 1990, no. 9, vol. 28, pp. 35–36. Available on-line: <https://www.artforum.com/columns/future-architecture-204833/> [accessed on: March 1, 2024].

2 Ibidem.

3 Z. Rydet, “O «Zapisie Socjologicznym»,” *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa* 1997, no. 3–4, p. 192.

4 Excerpts from an unpublished conversation with Zofia Rydet conducted by Joanna Kubica from *FOTO* monthly, 1987, materials of the Zofia Rydet Foundation.

which, as Rydet noted, “is probably already vanishing irrevocably.”⁵ The artist found it in various regions,⁶ but one of the most explored areas was Podhale, where numerous houses had remained relatively unchanged (their function or use had stayed the same, and they hadn’t been comprehensively remodeled) for more than half a century. The critical reflection towards social change and the related function of the house expressed by Flusser shows an intriguing correlation with the artist’s sensibility and her concept of *Zapis*...

This text aims to analyze selected photographs from Zofia Rydet’s *Zapis socjologiczny* series in dialogue with the considerations of Vilém Flusser, who describes the communications revolution as the dusk of viewing one’s place in the world through the lens of the patterns and myths of the immediate environment (*orbis interior*)⁷ and the necessity to deal with interpreting the enormity of new patterns, images, and the ideas they entail. Rydet captured the moment when traditional homes were already becoming places of reception for the universal circulation of information. The primacy of electrification and access to mass media in the process of modernization coincides with the philosopher’s remarks on the speed and axiological significance of the change (“blizzard”) in the understanding of the concept of home. The dynamics of civilizational transformation are indicated in the photographs of *Zapis socjologiczny* by various improvised techno-spatial solutions, called by Roch Sulima “cultural DIYs” or smart objects.⁸ They are a result of attempts to cope with material limitations, creating a specific, hybrid, collage-like aesthetics. The aesthetics of the accumulation of these “DIYs” as well as traditional crafts, folk art, prints, religious items, personal photographs (paintings such as *monidla*)⁹, and – not yet dominant, but already present – mass-produced objects highlights the blizzards of communication,⁹ which is harder to see in aesthetically coherent (functional and minimalist) spaces.

5 On the intentions and formation of Zofia Rydet’s artistic attitude, see, e.g., the interview she gave in the 1989 film *Nieskończoność dalekich dróg. Podśluchana i podpatrzona Zofia Rydet* [An Infinity of Distant Roads. Following Zofia Rydet at Work] (dir. Andrzej Różycki); T. Ferenc, K. Józwiak, A. Różycki, *Zapisy pamięci. Historie Zofii Rydet*, Łódź 2020; A. Dziewit, A. Pisarek, *Ocalać. Zofia Rydet a fotografia wernakularna*, Łódź 2020; M. Gołąb, S. Czyżewski, *Obraz, obiekt, narracja. Doświadczenie wizualne Zofii Rydet*, Łódź 2021.

6 The collection is comprised of about twenty thousand images. In addition to Podhale, it features Kielce, Rzeszów, Silesia, Spisz, Orawa, Chochołów, Kraków, and Gliwice, among others.

7 L. Stomma, “Determinanty polskiej kultury ludowej XIX wieku,” *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa* 1979, no. 3, p. 132.

8 R. Sulima, “Łyżeczka Levi-Straussa. Przyczynek do antropologii materialności,” [in:] *Smart obiekt. Mimowolne perwersje rzeczy*, eds. A. Pankiewicz, M. Przybyłko, M. Miskowicz, Kraków 2018.

9 A monidło is a wedding portrait based on a hand-colored photograph.

Homes under pressure from the information revolution

In his synthetic text “On Future Architecture,” Flusser describes the socio-technological phenomena changing the homes of residents of industrialized regions. According to the media philosopher, the main function of the house of the past was to keep one safe from the forces of nature, while at the symbolic level, it played a role in the social order. The house separated residents from intruders and protected the secrets of the life happening within its walls. With the advancing information revolution, the author argues, we no longer expect a home to defend or hide us from the outside world. The home is becoming an active point on the map of global communicative interaction. Flusser calls for reflection on future architecture, proposing to view home not as a place in a geographic sense but in a topological one. At the same time, he noted that there is “nontechnical (existential) danger. The people who will inhabit such houses will have nowhere to hide: roofs and walls may keep out the rain, but not the hail of communications.”¹⁰

The accuracy of the 1990 observation is evidenced by the changes in the function of domestic reality after 2020, when, as a result of the COVID-19 pandemic, for many people, the place where they live has become the center of technology-mediated communication with other people. Flusser’s insight became clearer thanks to researchers such as Jan van Dijk, author of *The Network Society: Social Aspects of the New Media* (1999),¹¹ and Manuel Castells, author of *The Rise of Network Society* (1996).¹² The theorists have conceptualized an advanced phase of the information revolution, in which a wide range of participants can communicate and exchange views with each other using modern multimedia technologies. “On Future Architecture” is also worth looking at through the prism of later concepts emphasizing the causality of non-human factors. In publications by Michel Callon or Bruno Latour, among others, social processes are perceived as the result of the causal relations of factors operating within a network of relationships. This perspective can also be applied to *Zapis socjologiczny*. As Mariusz Gołąb and Stefan Czyżewski note, in Rydet’s photographs, we see hybrid spaces where “people and the objects around them co-create a networked system of corporeal and habitual interaction, in which the experience of the self is linked to the pictorial isolation and definition of one’s own place in cooperation with things.”¹³

¹⁰ V. Flusser, op. cit.

¹¹ J. van Dijk, *The Network Society: Social Aspects of the New Media*, London–Thousand Oaks–New Delhi 1999.

¹² M. Castells, *The Rise of Network Society*, Cambridge–Oxford–Blackwell 1996.

¹³ M. Gołąb, S. Czyżewski, *Obraz, obiekt, narracja. Doświadczenie wizualne Zofii Rydet*, Łódź 2021, p. 48.

The information revolution recorded by Rydet is unidirectional – the message flows from the center to the periphery, and the possibilities for open interaction are limited for both technological and political reasons. Instead, one can see a kind of personalization and interpretation of the message by the locals via incorporating it into the context of place and the meanings associated with domestic objects. Rydet’s compelling layering of information – conveyed through still-used but already archaic equipment and solutions (from an urban perspective), numerous paintings and ornaments, as well as elements testifying to the “intrusion” of a supra-local, visualized circulation of information – can be read as a spontaneous manifestation of residents’ imaginations.

Sociological record

Zapis socjologiczny is one of the longest-running art projects in post-war Poland. Even in its early stages, it aroused the interest of the community of photographers and conceptual artists, curators, and museum professionals. In the second decade of the 21st century, Zofia Rydet’s legacy saw new research and interpretation.¹⁴ There is a consensus among scholars and critics that it was an art project, and the “sociological” component in the name was partly included to give prominence to the undertaking, and partly due to the influence of the neo-avantgarde milieu, exploring the relationship between science and art. Łukasz Zaremba sees treating Rydet’s works only as an archive of lifestyles rather than an autotelic collection of unique images as reductionist.¹⁵ Following Zaremba’s thinking, *Zapis socjologiczny* is a record of Zofia Rydet’s sensibility. It steered her towards what still resisted the processes of modernization or accepted them in a deeply limited way, just as her artistic sensitivity led the author to choose particular homes. In order to bring her camera into the domestic spaces of mountain villagers, she adopted a distinctive way of doing things, which can be reconstructed through preserved correspondence, interviews, and recordings.

The artist repeated three actions that allowed her to establish contact quickly: knocking on the door (even when it was open), shaking hands, and complimenting

14 Increased interest in Zofia Rydet’s art has been generated by publications and exhibition projects coordinated by the Zofia Rydet Foundation, the Museum of Modern Art in Warsaw in connection with the exhibition *Zofia Rydet. Records, 1978–1990*, the research project *Zofia Rydet – Cultural Heritage and Photographic Experiment* and other scholarly publications.

15 Ł. Zaremba, “Pictures on Pictures,” [in:] *Object Lessons. Zofia Rydet’s Sociological Records*, ed. K. Pijarski, Warszawa 2017.

a chosen object – a photograph, a handicraft, or a decorative figurine.¹⁶ A woman of about seventy, with a camera, encouraged interviewees to consent to photographs, convincing them that the pictures would go to Pope John Paul II. With this declaration and her life experience, she inspired confidence among the residents of Podhale. Although the photos did not make it to Rome, over time the promises to “immortalize” the interlocutors came true as many of their images entered the international circulation of visual information exchange – through exhibitions, catalogs, and later publication on the internet. As a rule, permission to take photographs was granted, but the idea of a sound recording (which Rydet also tried) made the Podhale villagers anxious and was met with refusal or extreme caution.

Zofia Rydet repeated certain patterns in both her behavior and her method of creating images, thus maintaining the coherence of the series. The artist anticipated and performed the entire encounter according to a model developed in practice; she produced the event (also in purely photographic terms) by choosing the technical variables of taking photographs, determining the time of day for the session, the method of framing, and other elements. Those photographed were posed in a specific, repetitive manner – for example, sitting indoors or standing on the threshold of a house, depending on the series within *Zapis socjologiczny*. The taking of the photograph had a solemn character. Rydet did not encourage hiding the attributes of one’s social position (for example, military or firefighter uniforms), did not impose standardization, but expected uniformity in terms of gestures or body language. Instead of a neutral background, she argued for photographs to be taken inside homes, bringing forth additional information – the surroundings, allowing the viewer of the photographs to understand better the everyday experience of the people photographed. Zofia Rydet convinced the people involved of the import of the moment, expecting solemnity and certain compliance. All of this bore the hallmarks of ritual. The moment of taking a photograph was liminal¹⁷ – it required momentary exclusion and subjugation in order to incorporate the individual in the “life-extending” collection of *Zapis...*, whose final destination was supposedly the eternal city.

Rydet, claiming that photography “extended life,” referred to its essentialist ethos – the ability to record a state of affairs that immediately moves into the past. This perspective had been around since the beginning of theoretical reflection on photography.

16 Based on the film *Nieskończoność dalekich dróg. Podsluchana i podpatrzona Zofia Rydet*, dir. A. Różycki, 1989.

17 Derived from the Latin word *limen* – meaning “threshold” – the concept of liminality was employed by Victor Turner. As used in the text, the term refers to the situation described in the work: V. Turner, *The Ritual Process: Structure and Anti-Structure*, Oxon–New York 1969.

“The mummy complex”¹⁸ was described by André Bazin in “The Ontology of the Photographic Image.” He portrayed it as an irrational force that compels us to accept the reality of photography, making it possible to embalm time through technology. One of the most interesting and best-known perspectives on this perception of the photographic medium was outlined by Roland Barthes in *Camera Lucida*. He linked the ethos of photography to its “obviousness,” and considered reality and the past to be the common ground of all photographic images. He took the position that photography, though possibly biased, does not lie about the existence of the thing itself, thus constituting an “emanation of *past reality*.”¹⁹

Both Barthes and Bazin believed that photography produced a “capsule” with a recorded fragment of the past. Material evidence that “froze” or, as Zofia Rydet put it, extended life. Barthes felt that photography was “an image without a code,” however, in *Camera Lucida*, considering specific cases of interpreting family photographs, he expanded his concept significantly. “Photography has something to do with resurrection,”²⁰ he stated, referring to the experiences and personal memories that the described print evoked in him. This approach to the mechanical image renders it as a kind of vehicle, setting cognitive processes and memory in motion. It is not a transparent record of past reality, but produces a moment of encounter between past and present, leading to a unique, individual interpretation.

In the photographs of *Zapis socjologiczny*, this meeting of past and present is especially peculiar because of the proportion between the person and their environment. Zofia Rydet reserves a lot of space in the frame for the household so that the one photographed seems to emerge from the environment that testifies to their everyday life. By registering a wide array of objects, the image prompts the viewer to constantly shift their gaze between the space, its hosts, and objects, allowing them to imagine the experience of living in that place – with the awareness that this experience is no longer reproducible. In a sense, the voracity of Rydet, who wanted to immortalize as much as possible, spreads to the viewer, who examines the portrayed people, shifting attention from them to the display of intriguing details surrounding them. An example of such detail and immortalized objects, which testify to what was the vanguard of modernization, are the cables ostentatiously stretching, hanging, and peeking from beneath furniture and trims – a material representation of the proliferating electrical and communications network wrapping the vernacular architecture.

18 A. Bazin, “The Ontology of the Photographic Image,” trans. H. Gray, [in:] *Film Quarterly* 1960, vol. 13, no. 4, p. 4.

19 R. Barthes, *Camera Lucida*, trans. R. Howard, New York 1981, p. 88.

20 Idem, p. 82.

Taming, connecting, and aestheticizing

In many of the photographs, television sets, often located in a corner of the room, draw attention. Their monolithic, blacked-out screens stand out in interiors filled with a variety of ornaments, doilies, handicrafts, carpets, and less sophisticated household items. In the photo from the house of Anna and Stanisław Gąsienica,²¹ the TV is set in a corner of the room on a cabinet (or table) covered with a white tablecloth. The top of the TV case is decorated with an embroidered doily and artificial flowers. Behind the TV, a poster with floral motifs hangs on the wall, and a reproduction of the Black Madonna of Częstochowa overlooks the entire display. This peculiar arrangement appears in many interiors photographed by Rydet. In the house of Mr. and Mrs. Bułów in Biały Dunajec, the TV also sits on a table covered with a white, decorated tablecloth (or oilcloth). Above it hangs an embroidery with a cottage and the writing “fresh water,” and at the top of the composition is an image of the Virgin Mary. The painting encouraging religious contemplation, the decorative neutral motif, and the screen, emitting a stream of moving images at the will of the household members created a strange composition. The artist was fascinated by these unique environments, so different from minimalist and modern, yet still alive – not ossified. As photographer Henryk Pieczul recalls: “a cottage, an old, antique interior, and a TV inside. This is what it looked like! It was a gem for Mrs. Rydet!”²²

Furthermore, in the media corner of Mr. and Mrs. Galic, there was a modern coffee table with books and magazines. Many of the pictures also show radios – similarly located in a somewhat prominent spot. These special compositions give the impression that the people arranging the space wished to distinguish or “settle” the relatively new equipment. It does not seem that these actions were directed at masking the presence of technology, nor that they stemmed from an aversion to the aesthetic changes associated with it.

A DIY feature that brings forth the hybridity of all these elements are the visible, attached or loosely dangling cables. In many places, one can easily trace their route from the outside to the inside of the house. Wiring in modernist aesthetics was seen as a sore point. Attempts were made to eliminate cables from the field of view as much as possible: hide them in walls, under trims, etc. In the homes of those photographed, the direct presence, legibility, and non-complementarity of the installations communicate to us that we are in a space of architecture created before the era

21 The Zofia Rydet Foundation Archive, sygn. zr_01_003_15 Portret Anny (56 l.) i Stanisława (62 l.) Gąsieniców z 1984 roku, Biały Dunajec.

22 H. Pieczul, “Wnętrze stare, zabytkowe, a w środku telewizor. To dla Pani Rydet było Perełką...” [in:] *Zofia Rydet po latach 1978–2018*, eds. S. Czyżewski, M. Gołąb, Łódź 2020, p. 160.

of electrification – “invaded” (referring to Flusser’s metaphor) by electricity in the form of economical and easy-to-assemble solutions to start emitting images, sounds, and text as quickly as possible.

In the numerous photographed spaces, TV screens share space with still images, such as wedding *monidła*, photographic portraits of family members, and religious representations, including reproductions of paintings from the Jasna Góra Monastery or portraits of John Paul II. Sometimes there are unusual images from mass culture or portraits of other globally recognizable figures. The arranged fragments of space are used for watching both the world created by the propaganda of the success of communist Poland, and for broadcasting religious events, such as the election during the conclave of Cardinal Karol Wojtyła and his subsequent pilgrimage as pope. This is not yet the stage of the Flusserian “hot spot” of information exchange – which will become a characteristic of the house of the future. Nevertheless, it is an important transitional stage, introducing a new activity – information consumption – into domestic life, still immersed in traditional forms of communication and the world of folk imagination and religiosity.

The last enclaves of simplicity

Information consumption enabled by the electronic equipment installed in specific, designated places challenged the “world of simplicity.” Simplicity is associated with naturalness. Timothy Morton notes that for millennia, we had perceived nature as a harmonious cycle, epitomized by the changes of the seasons, which we could try to forecast. This notion is made possible by the existence of agriculture in the relatively stable geological epoch of the Holocene. Morton associates cyclicity with a hope, bordering on certainty, that the world is moving toward harmony and balance.²³ This view of nature as a cycle manifested itself best in ritual. Each region produced its own calendar of festivals. The contemporary “Polish year” – a remnant of this ritualism in the Polish lands – has become the subject of research conducted by Dariusz Kosiński, who in turn developed the thoughts contained in Mieczysław Limanowski’s *Rok polski i dusza zbiorowa* [The Polish Year and the Collective Soul]. Kosiński looks at it from a theatrical perspective, searching it for performative-dramatic structures.²⁴ He sees the “Polish year” as life shaped in a dramatic way, created again and again, but experienced collectively.²⁵ Ritual actions mark moments of

23 T. Morton, *Dark Ecology. For a Logic of Future Coexistence*, [e-book; format MOBI], New York 2016, p. 58.

24 D. Kosiński, *Teatra Polskie. Historie*, [e-book; format MOBI], Warszawa 2010, p. 89.

25 *Ibidem*, pp. 89–90.

transition – the end of one cycle and the beginning of another, also serving to unify the community and reflecting the cosmic order described by the liturgy. Kosiński observes that while a century or so ago, the “Polish year” maintained its dramatic and sense-making coherence, today we create our own individual catalog of practices within its framework.²⁶ The photographs of *Zapis...* taken between 1978 and 1990 illustrate a step toward this individualization and the emergence of a new “ritual” independent of the seasons – contact with distant problems and events through mass media. In the evocative images of Podhale homes, we see a strong attachment to what is left of a world subordinated to cyclicity, while at the same time, numerous details indicate a desire to participate in the circulation of information, in which stories about future changes play an important role. As Wiesław Myśliwski points out:

[Peasant culture] was a culture of poverty, which was compensated for by the richness of imagination, mythical reality, and dreams. [...] Dreams were integral to life, to everyday experience; they were believed in just as much as the events in which one participated on waking. [...] Today, the place of dream may have been taken by the media, because one still feels the need for fairy tales, except we are easily tricked by false tales, such as advertisements...²⁷

The images and sounds of new opinion makers, distant places, and things created in heterogeneous spaces subordinated to the production and distribution of goods have taken hold in people’s homes.²⁸ It is a world in which local production will be largely replaced by a system in which “Our machines are disturbingly lively, and we ourselves frighteningly inert.”²⁹ Before they appear in our homes, however, these things function as emitted images framed in narrative structures. They are supplanting certain old imaginaries and entering into intriguing correlations with others.

Industrialization brought a shift from the dominance of the household model of production to metropolitan production organized on a strictly spatial basis, as John Tagg observes.³⁰ In these conditions, the very notion of documentation also

26 Ibidem, p. 107.

27 W. Myśliwski, *W środku jesteście baśnią. Mowy i rozmowy*, Kraków 2022, pp. 284–285.

28 M. Foucault, “Of Other Spaces: Utopias and Heterotopias,” trans. from the French J. Miskowic, *Diacritics* 1986, vol. 16, no. 1, p. 23.

29 D. Haraway, “A Cyborg Manifesto: Science, Technology, and Socialist Feminism in the Late Twentieth Century,” [in:] *Simians, Cyborgs and Women: The Reinvention of Nature*, New York 1991, p. 152.

30 J. Tagg, “Nieciągłe miasto: fotografia i pole dyskursu,” [in:] *Miasto w sztuce – sztuka miasta*, ed. E. Rewers, Kraków 2010, p. 441.

emerged – photography quickly became a useful tool for creating a disciplined and organized archive of cases, which limited its disturbing, hard-to-control productivity.³¹ Rydet, immersed in this paradigm, simultaneously sought to appreciate and preserve the last enclaves of a world that still seemed to resist the inevitable transformation of traditional patterns.

Summary

The photographs in *Zapis socjologiczny* show medialization as the vanguard of modernization. The 1980s was the moment when a large-scale program of building standardized housing was underway, not only in intensively urbanized areas. It is the next stage in a process which had started in Poland since it regained its independence in 1918 and which manifested itself as a push to modernize and react to the pressures of wealthier, more advanced or more resourceful neighbors. By the time Zofia Rydet's series was completed, architectural forms corresponding to the new functions had already taken shape and were themselves evidence of modernization. Their structures mushroomed in cities and they also appeared in the landscape of villages (e.g., state farms), displacing the old towns. Rydet's special attentiveness to vernacular architecture can be seen as a fascination with the unrefined resistance put up by the "simple world." The potential of *Zapis...* as an attempt to protest against political reality was outlined by Krzysztof Pijarski in his text "Seeing Society..."³² where he showed the context of the series' creation in the turbulent 1970s and in the 1980s, marked by martial law. The resistance was against the modernization policies put in place, but not really against the idea of modernization itself as a way to a prosperous life. The photos can also be viewed from the perspective outlined by Michel de Certeau³³ – as a record of all sorts of subtle subterfuges and attempts at self-empowerment. However, it is difficult to resolve the accuracy of this interpretation with mainly visual material.

Zapis socjologiczny illustrates how the imaginings of the local community, functioning in a rhythm linked to nature and based on decentralized, non-specialized manufacturing, were being affected by the industrialized and technology-mediated world of elusive networks, turning the economy of local circulation into hyper-connected consumption. In the remote corners of the Podhale region, Zofia Rydet

31 J. Tagg, *The Disciplinary Frame: Photographic Truths and the Capture of Meaning*, London 2009, p. 16.

32 K. Pijarski, "Seeing Society, Showing Community 'Social Photography' and Zofia Rydet's Record," [in:] *Object Lesson: Zofia Rydet's sociological Records*, ed. K. Pijarski, Warszawa 2017.

33 M. de Certeau, *The Practice of Everyday Life*, Berkeley 1984.

found places that allowed her to depict this process particularly vividly via capturing the cultural “DIYs” that, in conditions of scarcity and relative isolation, allowed new content, new imaginings, and a new rhythm of everyday life to be introduced into the home. The change in the function of the home is evident in the encounter of objects and images indicating the previous understanding of it as a shelter (integrated with the local, steeped in folk imagination and religion) with an entirely new component – the consumption of mass information, transmitting audiosphere and visuals from distant places, immersed in narratives transforming the society. The photos in the series show the tension and a certain loss accentuated by the artist in her statements, related to the process of the vanishing “world of simplicity.” Complexity, variability, and trans-locality of interactions have entered the domestic spaces and are transforming everyday life, which was once more stabilized and stimulated interest in what was close and internal.



Zofia Rydet, *Zapiski socjologiczne*, 1978–1990, TYP OBIEKTU: negatyw czarno-biały 24 x 35 mm, DATA: 1984, CYKL: przedmioty i dekoracje, REGION: Biały Dunajec, UWAGI: wewnątrz domu p. Bułów, ul. Miłośników Podhala

© 2068/12/31 Zofia Augustyńska-Martyniak; zdjęcie dostępne na licencji CC BY-NC-ND 3.0 PL



Zofia Rydet, *Zapis socjologiczny*, 1978–1990, TYP OBIEKTU: negatyw czarno-biały 24x35 mm, DATA: 1984, CYKL: ludzie we wnętrzach, REGION: Biały Dunajec, OSOBY NA FOTOGRAFII: Anna (56 l.) i Stanisław (62 l.) Gąsienica, UWAGI: ul. Miłośników Podhala
© 2068/12/31 Zofia Augustyńska-Martyniak; zdjęcie dostępne na licencji CC BY-NC-ND 3.0 PL



Zofia Rydet, *Zapis socjologiczny*, 1978–1990, TYP OBIEKTU: negatyw czarno-biały 24x35 mm, DATA: 1984, CYKL: ludzie we wnętrzach, REGION: Biały Dunajec, OSOBY NA FOTOGRAFII: Aniela i Stanisław Galicowie, UWAGI: ul. Miłośników Podhala
© 2068/12/31 Zofia Augustyńska-Martyniak; zdjęcie dostępne na licencji CC BY-NC-ND 3.0 PL

Bibliography

Literature

- Barthes R., *Camera Lucida*, trans. R. Howard, New York 1981.
- Bazin A., "The Ontology of the Photographic Image," trans. H. Gray, [in:] *Film Quarterly* 1960, vol. 13, no. 4.
- Castells M., *The Rise of Network Society*, Cambridge–Oxford–Blackwell 1996.
- Certeau M. de, *The Practice of Everyday Life*, Berkeley 1984.
- Dijk J. van, *The Network Society: Social Aspects of the New Media*, London–Thousand Oaks–New Delhi 1999.
- Dziewit A., Pisarek A., *Ocalać. Zofia Rydet a fotografia wernakularna*, Łódź 2020.
- Ferenc T., Józwiak K., Różycki A., *Zapisy pamięci. Historie Zofii Rydet*, Łódź 2020.
- Flusser V., "On Future Architecture," *Artforum* 1990, no. 9, vol. 28.
- Foucault M., "Of Other Spaces: Utopias and Heterotopias," trans. from the French J. Miskowicz, *Diacritics* 1986, vol. 16, no. 1.
- Gołąb M., Czyżewski S., *Obraz, obiekt, narracja. Doświadczenie wizualne Zofii Rydet*, Łódź 2021.
- Haraway D., "A Cyborg Manifesto: Science, Technology, and Socialist Feminism in the Late Twentieth Century," [in:] *Simians, Cyborgs and Women: The Reinvention of Nature*, New York 1991.
- Kosiński D., *Teatra Polskie. Historie*, [e-book; format MOBI], Warszawa 2010.
- Morton T., *Dark Ecology. For a Logic of Future Coexistence*, [e-book; format MOBI], New York 2016.
- Myśliwski W., *W środku jesteśmy baśnią. Mowy i rozmowy*, Kraków 2022.
- Pieczul H., "Wnętrze stare, zabytkowe, a w środku telewizor. To dla Pani Rydet było Perelką..." [in:] *Zofia Rydet po latach 1978–2018*, eds. S. Czyżewski, M. Gołąb, Łódź 2020.
- Pijarski K., "Seeing Society, Showing Community 'Social Photography' and Zofia Rydet's Record," [in:] *Object Lesson: Zofia Rydet's sociological Records*, ed. K. Pijarski, Warszawa 2017.
- Rydet Z., "O «Zapisie socjologicznym»," *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa* 1997, no. 3–4.
- Stomma L., "Determinanty polskiej kultury ludowej XIX wieku," *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa* 1979, no. 3.
- Sulima R., "Łyzeczka Levi-Straussa. Przyczynek do antropologii materialności," [in:] *Smart obiekt. Mimowolne perwersje rzeczy*, eds. A. Pankiewicz, M. Przybyłko, M. Miskowicz, Kraków 2018.
- Tagg J., "Nieciągłe miasto: fotografia i pole dyskursu," [in:] *Miasto w sztuce – sztuka miasta*, ed. E. Rewers, Kraków 2010.
- Tagg J., *The Disciplinary Frame: Photographic Truths and the Capture of Meaning*, London 2009.
- Turner V., *The Ritual Process: Structure and Anti-Structure*, Oxon–New York 1969.
- Zaremba Ł., "Pictures on Pictures," [in:] *Object Lessons. Zofia Rydet's Sociological Records*, ed. K. Pijarski, Warszawa 2017.

Internet sources

Zofia Rydet Foundation: <http://fundacjarydet.pl/>

Film sources

Nieskończoność dalekich dróg. Podsluchana i podpatrzona Zofia Rydet [An Infinity of Distant Roads. Following Zofia Rydet at Work], dir. A. Różycki, 1989.

IZABELA KRASIŃSKA

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-5897-9333](https://orcid.org/0000-0002-5897-9333)

IZABELA.KRASINSKA@UJK.EDU.PL

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Wydział Humanistyczny

Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

„Radio na Wsi” (1935–1938) – fachowy poradnik rolniczo-radiowy

Radio na Wsi [Radio in the countryside] (1935–1938)
– a professional agricultural and radio guide

Streszczenie: W artykule przeanalizowano ukazujący się w Warszawie w latach 1935–1938 kwartalnik „Radio na Wsi”, który adresowany był do zainteresowanych radiem rolników. Radio było wówczas jeszcze nowym środkiem masowego przekazu i dopiero zaczęło docierać na wieś. Ukazano, że przeanalizowany periodyk był fachowym poradnikiem o charakterze zarówno rolniczym, jak i radiowym. W pierwszej części artykułu przedstawiono cechy formalno-wydawnicze kwartalnika i jego twórców z redaktorem Januszem Delinikajtisem na czele. W drugiej części skupiono się natomiast na zawartości treściowej czasopisma, zwracając uwagę na wybrane porady i instrukcje rolnicze, gospodarskie, radiofoniczne oraz radiotechniczne, z którymi mogli się zetknąć czytelnicy.

Słowa kluczowe: czasopisma radiowe, czasopisma rolnicze, dziennikarstwo poradnikowe, „Radio na Wsi”, Polska, XX w.

Summary: The article analyses the quarterly *Radio na Wsi*, published in Warsaw in the years 1935–1938, which was addressed to farmers interested in radio. Radio was a new mass media at that time and was just beginning to reach the countryside. It was shown that the analyzed periodical was a professional guide, both agricultural and radio. The first part of the article presents the formal and editorial features of the quarterly and its creators, headed by editor Janusz Delinikajtis. The second part focuses on the content of the magazine, paying attention to selected agricultural, farming, radiophonic and radiotechnical advice and instructions that readers could come across.

Keywords: radio magazines, agricultural magazines, guidance journalism, *Radio na Wsi* [Radio in the countryside], Poland, 20th century



Wprowadzenie

W dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce rozwinęło się nowe medium – radio, a wraz z nim doszło do masowej produkcji tanich radioodbiorników detektorowych. W 1939 r. działało dziesięć rozgłośni radiowych. Znajdowały się one w: Warszawie (I – 1926 i II – 1937), Krakowie (1927), Katowicach (1927), Poznaniu (1927), Wilnie (1928), Łodzi (1930), Lwowie (1930), Toruniu (1935) i Baranowiczach (1938). Ponadto tuż przed wybuchem II wojny światowej ukończono budowę radiostacji w Łucku, której jednak nie zdołano uruchomić. Radio stało się przez to bardziej dostępne i to zarówno w instytucjach użyteczności publicznej (urzędy, świetlice, szkoły), jak i w gospodarstwach domowych; zawierało również na wieś. Wraz z rozwojem radiofonii zaczęto wydawać wspierające to medium czasopisma radiowe. Ustalono, że w latach 1923–1939 ukazywało się około 50 periodyków radiowych, które oprócz publikowania i omawiania programów popularyzowały radio wśród społeczeństwa. Uczyły korzystania z radioodbiorników, udzielały czytelnikom praktycznych porad radiotechnicznych, a nawet publikowały fragmenty ciekawszych audycji nadawanych na antenie ogólnopolskiej oraz przez wymienione rozgłoszenie regionalne. Twórcy tych periodyków zwracali uwagę na oświatową, kulturotwórczą i rozrywkową misję radia oraz na jego polityczne i propagandowe oddziaływanie. Czasopisma radiowe wydawane były w: Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Grudziądzu, Wilnie, Lwowie oraz Kołomyi. Ich adresatami byli zarówno radiotechnicy, jak i zwyczajni słuchacze, zafascynowani radiem i poszukujący rozrywki oraz informacji¹.

W grupie periodyków radiowych znalazło się także „Radio na Wsi”², którego zadaniem była popularyzacja tego medium wśród mieszkańców wsi. Przeanalizowany kwartalnik posiada cechy zarówno czasopisma fachowego, jak i poradnikowego. Na jego łamach znajdziemy wiele porad oraz instrukcji radiotechnicznych, radiofonicznych³, rolniczych i gospodarskich.

1 R. Habielski, *Polskie czasopiśmiennictwo radiowe. Przegląd informacyjno-bibliograficzny*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 1985–1986, nr 4, s. 49–60; M. Jarnuszkiewicz, *Bibliografia radia i telewizji*, Warszawa 1980, s. 171–186; A.K. Dulcka, R. Dulski, *Halo, halo! Niepodległa w eterze. Radio i radiofonie w Polsce 1918–1989*, Kraków 2021, s. 37; I. Krasińska, „Gazetka Radiowa” (1937–1938) – *ilustrowany tygodnik dla dzieci i młodzieży na tle czasopiśmiennictwa radiowego Drugiej Rzeczypospolitej*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2022, z. 4, s. 82, 86; E. Kaszuba, *Państwowotwórcza rola Polskiego Radia w II Rzeczypospolitej w świetle pisma „Radio” / „Antena”*. Wybrane zagadnienia, Kraków 2019, s. 13.

2 W druku znajduje się artykuł I. Krasińskiej pt. „Radio na Wsi” (1935–1938) – *ilustrowany kwartalnik rolniczo-radiowy Janusza Delinikajtisa*, który stanowi analizę prasoznawczą – zarys monograficzny tego czasopisma.

3 Za porady radiofoniczne na potrzeby niniejszego artykułu przyjęto informacje o: opłatach abonamentowych, możliwościach zakupu i rejestracji radioodbiornika; korzystaniu

Przygotowując artykuł, zastosowano metodę opisowo-analityczną źródeł – treści tytułowego periodyku. Postarano się ukazać jego fachowy (podejmowana tematyka) i poradnikowy (forma wypowiedzi) charakter. Analizy formalnej oraz zawartości treściowej czasopisma dokonano z autopsji. Pomocniczym źródłem informacyjnym w przeprowadzonej analizie było opublikowane przez Marię M. Siudę zestawienie bibliograficzne „Radia na Wsi”⁴. Przebadano wszystkie wydane numery w liczbie 13. Szczegółowej analizie poddano 45 pojedynczych wypowiedzi na 144 wszystkich zamieszczonych w tym czasopiśmie. Zbadano celowo dobrany korpus tekstów, aby wyeksponować fachowy profil tego kwartalnika i jego poradnikowy charakter. Zrezygnowano z metody ilościowej (statystycznej) zawartości prasy z uwagi na niedużą liczbę opublikowanych numerów.

Wieś polska w okresie międzywojennym

Ze spisu ludności z 1921 r. wynika, że na 27 388 000 mieszkańców Polski, ludność wiejska liczyła 20 414 700 osób, a w 1939 r. spośród 34 631 800 wszystkich mieszkańców 24 937 700 osób żyło na wsi. Przyrost ludności wiejskiej wyniósł więc w okresie 17 lat 22,2%⁵.

Jednym z ważniejszych problemów wsi polskiej było przeludnienie, gdyż na 10 ha gruntów ornych oraz łąk i pastwisk przypadało w połowie lat 30. XX w. 81 osób, gdy w tym czasie w Danii było to jedynie 36 osób, w Niemczech – 49, a w Czechosłowacji – 64. Osiągane w tych krajach plony również były znacznie wyższe niż w Polsce. W Drugiej Rzeczypospolitej dominowały gospodarstwa karłowate o powierzchni poniżej 2 ha oraz gospodarstwa małorolne (61,6%). W praktyce oznaczało to, że przeszło połowa z nich nie mogła zapewnić utrzymania, często wielodzietnej i wielopokoleniowej rodzinie chłopskiej. Duże gospodarstwa i majątki ziemskie o powierzchni powyżej 50 ha stanowiły zaledwie 1% ogółu i najczęściej znajdowały się na Śląsku, Pomorzu, Ziemiach Wschodnich oraz w Wielkopolsce⁶. Tylko nieliczni mieszkańcy wsi wykonywali zawody pozarolnicze, pracując w rzemiośle, szkolnictwie i urzędach⁷, a kobiety w charakterze służących.

z niego w miejscach publicznych, np. świetlicach wiejskich; nadawanych w Polskim Radiu audycjach oraz pogadankach rolniczych itp.

4 M.M. Siuda, „Radio na Wsi” (1935–1938). Zestawienie bibliograficzne, „iNFOTEZY” 2023, nr 2, s. 95–113; eadem, „Radio na Wsi” (1935–1938). Zestawienie bibliograficzne. Suplement, ibidem, 2024, nr 1, s. 231–233.

5 M. Mieszczankowski, *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960, s. 310.

6 M. Machałek, *Przemiany polskiej wsi w latach 1918–1989*, „Klio” 2013, nr 3, s. 57–58.

7 Ibidem, s. 56.

Ważnym problemem dla społeczeństwa odrodzonej po 123 latach zaborów Polski okazał się analfabetyzm (32,8%). Analfabeci dominowali wśród osób po 60. roku życia. W latach 1918–1939 było to zjawisko znane i to nie tylko na wsi, ale i w dużych ośrodkach miejskich. Największy wskaźnik analfabetyzmu występował w województwach centralnych i wschodnich, a najmniejszy w województwach Polski zachodniej⁸.

Po odzyskaniu niepodległości wieś polska stała się terenem działania kilku ugrupowań politycznych oraz społecznych, które zrzeszały wielu aktywistów chłopskich i ziemian. Opiekę nad nią roztaczały także endecja i kler. Ruch ludowy nie był więc jednolity. Reprezentowały go następujące partie: Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, Polskie Stronnictwo Ludowe – „Lewica” oraz Chłopskie Stronnictwo Radykalne, Zjednoczenie Ludowe i drobne ugrupowania katolickie. Każde z tych ugrupowań ogłaszało swoje programy społeczno-polityczne i zabiegało o zwiększenie wpływów na ludność wiejską, potrzebowało więc własnych organów prasowych. Przykładowo tygodnik „Piast” odzwierciedlał centroprawicowy kierunek polityczny Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”; pismo „Wyzwolenie” było wyrazicielem lewicowego nurtu społecznego głoszonego przez Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, a „Przyjaciel Ludu” sympatyzował z Polskim Stronnictwem Ludowym – „Lewica”. Na łamach tych periodyków podawano wiadomości z obrad parlamentarnych, informowano o problemach gospodarczych kraju, naświetlano ważne wydarzenia ze świata. Z uwagi na fakt, że wymienione tytuły stanowiły organy prasowe zwalczających się frakcji politycznych, dlatego nie mogło zabraknąć artykułów dyskredytujących przeciwników ideologicznych⁹.

Edytowana w Drugiej Rzeczypospolitej prasa ludowa stanowiła trwałe czynnik życia społeczno-politycznego. Stale wzrastała jej siła oddziaływania w społeczeństwie, gdyż poszerzyły się, i to znacznie, kręgi jej odbiorców. Sprzyjała temu wzrastająca liczba mieszkańców wsi umiających czytać i pisać oraz rozwijający się i zróżnicowany programowo polityczny ruch ludowy¹⁰.

Do ludności wiejskiej adresowane były także fachowe czasopisma rolnicze mające charakter poradnikowy. Jak podkreśla Zenon Kmiecik, czasopisma te zaczęły się pojawiać w związku z przechodzeniem rolnictwa na tory gospodarki intensywnej¹¹, a pierwszym poważniejszym periodykiem rolniczym były wychodzące

8 H. Markiewiczowa, *Społeczna akcja likwidacji analfabetyzmu na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2007, nr 1, s. 210.

9 S. Lato, *Wstęp*, [w:] I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma o wsi i dla wsi od XVIII w. do r. 1960. Materiały bibliograficzno-katalogowe*, Warszawa 1963, s. 48–49. Zob.: A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.

10 J. Jarowiecki, *Prasa we Lwowie w latach 1918–1945*, Warszawa 2022, s. 65.

11 Z. Kmiecik, *Przegląd periodyków fachowych w Królestwie Polskim (1864–1885)*, „Rocznik Historii Czołopiśmiennictwa Polskiego” 1971, nr 1, s. 44.

w latach 1842–1864 „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”. Wśród edytowanych pism z tego segmentu warto wskazać na tytuły bardziej ogólne, dotyczące wszystkich gałęzi rolnictwa, jak np.: „Gazeta Rolnicza” przeznaczona głównie dla odbiorcy ziemiańskiego, „Rolnik. Tygodnik rolniczy ilustrowany poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego” czy tygodnik gospodarczo-oświatowy „Chłop”. Były także tytuły bardziej szczegółowe ukierunkowane, np. na hodowlę ptactwa domowego czy królików oraz organizację handlu nimi. „Ogrodnik Polski” informował o produkcji owoców oraz warzyw i miał charakter instruktażowy, a dwutygodnik „Gorzelnictwo, Piwowarstwo i Cukrownictwo” omawiał wymienione w tytule ważne gałęzie rolnictwa¹². Do periodyków rolniczych, ale i radiowych, warto również zaliczyć „Radio na Wsi”.

„Radio na Wsi” – ogólna charakterystyka kwartalnika

W *Encyklopedii wiedzy o prasie* Sylwester Dziki na temat czasopism fachowych napisał, że służą wdrażaniu i popularyzowaniu „osiągnięć naukowych w praktyce zawodowej”. Często, ale niesłusznie utożsamia się je z czasopismami technicznymi. W odróżnieniu, np. od czasopism naukowych, czasopisma fachowe „zawierają artykuły i materiały przeznaczone dla określonej grupy zawodowej”. Pomagają w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych oraz w szkoleniu i zazwyczaj „unikają rozważań teoretycznych”¹³.

Wskazuje to, że „Radio na Wsi” warto zaliczyć do czasopism fachowych. Na jego łamach, obok treści rolniczych i gospodarskich, publikowane były materiały techniczne, a ściślej radiotechniczne oraz radiofoniczne. Analizowany periodyk, według definicji S. Dzikiego, adresowany był do określonej grupy zawodowej – rolników (chłopów oraz ziemian), zainteresowanych nowinkami technicznymi oraz nowatorskim wciąż jeszcze medium – radiem. Poprzez treści poradnikowe periodyk pomagał zapewne także w podnoszeniu kwalifikacji lub szerzeniu ogólnej wiedzy na temat szeroko rozumianego rolnictwa.

Według definicji Henryka Pustkowskiego, zawartej również w *Encyklopedii wiedzy o prasie*, porada prasowa jest to: „wypowiedź opublikowana w prasie w celu pouczenia czytelnika, udzielenia mu wskazówek w sprawach najczęściej praktycznych”¹⁴. W przypadku „Radia na Wsi” były to porady rolnicze i gospodarskie oraz radiofoniczne

12 J. Jarowiecki, op. cit., s. 91; Z. Kmieciak, op. cit., s. 44–47.

13 S.Dz.[iki], *Czasopisma fachowe*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław 1976, s. 40.

14 H.P.[ustkowski], *Porada prasowa*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław 1976, s. 166.

i radiotechniczne. Obok dłuższych porad na łamach analizowanego czasopisma drukowano również miniporady, czyli krótkie wskazówki (pouczenia, zalecenia, przypomnienia), najczęściej opatrzone wymownym tytułem¹⁵. Zarówno porady, jak i miniporady, utrzymywane są „najczęściej w tonie dyrektywnym, możliwe są jednak wypowiedzi naśladujące język mówiony, ze względu na swoją potoczność pasujące do nadawcy”¹⁶. W tym czasopiśmie spotkać się też można z instrukcjami nawiązującymi do form użytkowych. Schemat takiej wypowiedzi prasowej polegał na wyliczeniu kolejnych kroków postępowania, związanych m.in. z montażem radioodbiornika bądź anteny radiowej. Treść porad, miniporad i instrukcji uzupełniał materiał ilustracyjny w postaci rysunków oraz fotografii; te drugie znakomicie dokumentowały również życie polskiej wsi i rolnika oraz życie polityczne kraju. „Radio na Wsi” było nie tylko fachowym czasopismem użytecznym praktycznie (porady rolnicze i gospodarskie), ale też zaspokajało potrzebę rozrywki, przyjemności i wiedzy (porady i instrukcje radiotechniczne oraz radiofoniczne).

Pierwszy numer „Radia na Wsi” z podtytułem: „Ilustrowany kwartalnik radiowy” datowany był na czerwiec–sierpień 1935 r., a ostatni na lipiec–wrzesień 1938 r. Łącznie ukazało się 13 numerów, w tym jeden podwójny. Periodyk wydawany był w Warszawie przez Spółkę Wydawniczą z o.o. „RA”. Jego edycję rozpoczęto po obniżeniu miesięcznego abonamentu radiowego dla tzw. drobnych rolników. Pismo miało się przyczynić do upowszechniania radia w środowisku wiejskim. Początkowo tłoczyła je w Krakowie Drukarnia Narodowa, od numeru 2–3 z 1935–1936 r. Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka w Warszawie, a od numeru 2 z 1936 r. do końca edycji Zakłady Graficzne „Polska Zjednoczona” w Warszawie. Kwartalnik drukowany był w formacie 23 cm. Nakład był duży i wynosił 46 000–50 000 egzemplarzy. Jeden numer kosztował 10 groszy, z przesyłką poza Warszawę 15 groszy, a w prenumeracie rocznej cena kwartalnika wynosiła 50 groszy. Objętość numeru wahała się od 14 do 32 stron, a okładki i wnętrza pisma były bogato ilustrowane¹⁷.

Redaktorem „Radia na Wsi” był Janusz Delinikajtis – porucznik rezerwy, były legionista, dziennikarz oddelegowany przez Zarząd Główny Związku Legionistów do Francji. Był redaktorem naczelnym tygodnika wydawanego w Paryżu „Głos Polski we Francji” (1929–1931) oraz współredaktorem ukazującego się również w Paryżu

15 W analizowanym kwartalniku miniporady publikował najczęściej Kazimierz Wyszymirski. Był to cykl jego materiałów ukazujących się pod podobnymi tytułami: *O czym pamiętać należy*, *Przypomnienia gospodarskie na czasie*, *Przypomnienia na czasie*, *Przypomnienia rolnicze* oraz *Przypomnienia rolnicze i spółdzielcze*.

16 M. Worsowicz, *Gatunki w dziennikarstwie poradnikowym (na przykładzie prasy)*. Część II, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2018, nr 5, s. 224.

17 M.M. Siuda, op. cit., s. 96; M.J. Kwiatkowski, „*Tu Polskie Radio Warszawa...*”, Warszawa 1980, s. 406.

„Dziennika Polskiego” (1931–1933). Po powrocie do kraju J. Delinikajtis związał się z Polskim Radiem i w 1939 r. został zastępcą kierownika Biura Prasowego SA „Polskie Radio”. Obok pełnionej funkcji redaktora „Radia na Wsi” był również pierwszym redaktorem „Radia dla Wszystkich” (1938–1939)¹⁸.

Wśród autorów współpracujących z „Radiem na Wsi” warto wskazać na: Edwarda Bairda – inżyniera, Naczelnika Wydziału Produkcji Zwierzęcej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych; Stefana Biedrzyckiego – agronoma, inżyniera mechanika, profesora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Politechniki Warszawskiej; Edmunda Błaszczyka – inżyniera, inspektora ogrodnictwa w Warszawskiej Izbie Rolniczej; Franciszka Brzezowskiego – instruktora oświaty pozaszkolnej; Jerzego Ciemnieńskiego – inżyniera, inspektora Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej; Włodzimierza Gorjaczkowskiego – pomologa, fitopatologa, sadownika; Ignacego Grzywacza – wiceprezesa Centralnego Związku Młodzieży Wsi „Siew”; inżynier agronom Wandę z Żebrowskich Kacparzkową; Zygmunta Olszańskigo – lekarza weterynarii; inżyniera Franciszka Piaścika – architekta; inżynier Barbarę Piwowarównę; Wacława Tarkowskiego – inżyniera, kierownika Skrzynki Rolniczej Polskiego Radia; Jadwigę Turową – inspektorę hodowli drobiu w Warszawskiej Izbie Rolniczej; Fryderyka Zolla – inżyniera, kierownika Wojewódzkiego Biura Finansowo-Rolnego w Warszawie i innych.

Na zawartość treściową kwartalnika „Radio na Wsi” składał się:

[...] przejrzyste opracowany program ramowy w rozbiciu na dni tygodnia. Czytelnicy znajdowali kalendarz robót w polu, ogrodzie, pasiece, w hodowli bydła, nierogacizny i drobiu, a także wskazówki do pracy oświatowej, w samorządzie, wśród młodzieży wiejskiej. Osobne artykuły mówiły o drobiarstwie i jajczarstwie, budownictwie wiejskim. To wszystko oczywiście w powiązaniu z audycjami nadawanymi w programie dla rolników. Kierownictwo redakcji rolnej omawiało program audycji nadanych i przygotowywanych oraz założenia własnej działalności [...] w kwartalniku czytelnik wiejski znajdował nie tylko w sposób dostępny omówione zagadnienia radiowe i program, lecz także odbicie wydarzeń z życia politycznego i społecznego Polski i całego świata oraz wiadomości gospodarcze – zgodne z linią propagandowo-polityczną Polskiego Radia¹⁹.

Materiały opublikowane w czasopiśmie koncentrowały się jednak głównie na dwóch kategoriach tematycznych. Pierwszą było rolnictwo – porady rolnicze i gospodarskie,

18 *MSZ a prasa emigracyjna. (Sprawy paryskiego tygodnika „Polonia Nowa” 1928–1929)*, oprac. A. Paczkowski, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1970, nr 2, s. 263.

19 M.J. Kwiatkowski, op. cit., s. 406.

zagadnienia przybliżające politykę gospodarczą kraju, oszczędności oraz ubezpieczenia. W drugiej kategorii tematycznej – radio – znalazły się porady i instrukcje radiotechniczne oraz ogólne materiały dotyczące radiofonizacji polskiej wsi²⁰. W mniejszym zakresie podawano również aktualne informacje polityczne, społeczne, oświatowe i kulturalne mogące zainteresować wiejskich odbiorców periodyku.

W artykule zostaną omówione tylko wybrane (najbardziej przydatne i najciekawsze według autorki) porady i instrukcje rolnicze i gospodarskie oraz radiotechniczne i radiofoniczne, z jakimi mógł się zetknąć czytelnik „Radia na Wsi”. Dzięki temu postarano się ukazać fachowy profil tego czasopisma oraz jego poradnikowy charakter.

Porady rolnicze i gospodarskie

Wskazówki, zalecenia, przypomnienia, pouczenia, czyli ogólnie porady rolnicze i gospodarskie opublikowane na łamach „Radia na Wsi” mieszczą się w kilku grupach tematycznych, z których podstawowe to: gospodarstwo domowe, gospodarstwo rolne, rolnictwo oraz finanse, oszczędności i ubezpieczenia w rolnictwie.

Już w numerze 1 z 1935 r. W. Kacprzakowa zalecała kobietom, aby w miesiącach letnich, kiedy na wsi było najwięcej prac, powstawały przedszkola: „ważne, ze względu na spokój [zapracowanej] matki i niezbędne dla dobra dziecka, jak i dla bezpieczeństwa domu, a często i całej wsi”. Radziła kobietom, jak należy latem uprawiać warzywa (przerywać, pielnić, podlewać, okopywać, użyźniać glebę saletrą, gnojówką oraz gnojowicą) i jak przygotowywać kompost. Przypominała o przygotowywaniu latem przetworów z owoców (kompoty, soki, marmolady, galaretki) oraz podawała zalecenia w zakresie hodowli prosiąt i drobiu. Na koniec podkreśliła, że z uwagi na objętość tekstu nie mogła wyczerpać poruszanych zagadnień, ale zachęcała kobiety wiejskie do słuchania radia, gdzie nadawane były audycje do nich adresowane²¹.

Z łamów „Radia na Wsi” gospodynie wiejskie miały także sposobność dowiedzieć się, jak należy przechowywać owoce i warzywa w specjalnie przygotowanej naziemnej piwnicy z odpowiednią wentylacją i temperaturą, w skrzynkach, a nawet w lekko wilgotnym piasku; nie zalecano przechowywania owoców na strychach. Wskazywano też na przechowywanie warzyw w kopcach²², a suszonych grzybów w bezwonnym beczkach oraz w skrzyniach wyłożonych szklistym papierem, ustawionych w miejscach chłodnych, suchych oraz niezakurzonych. I znowu autorzy takich porad kierowali osoby zainteresowane do słuchania radia: „dobrego przyjaciela

20 M.M. Siuda, op. cit., s. 95.

21 W. Kacprzakowa, *Gospodarstwo kobiece w lecie*, „Radio na Wsi” (dalej: RnW) 1935, nr 1, s. 23–24.

22 E. Błaszczuk, *Przechowywanie warzyw i owoców*, RnW 1935–1936, nr 2–3, s. 17–19.

i fachowego doradcy, który zawsze najlepiej poinformuje o bieżących zagadnieniach fachowych w rolnictwie²³.

O wiele więcej wydrukowano porad dotyczących gospodarstwa rolnego, niż domowego. Ich autorzy odnosili się m.in. do produkcji i sprzedaży jaj²⁴; żywienia kur niosek paszą przygotowaną z jęczmienia, jęczmiennej i owsianej śruty, owsa, ziemniaków, pszennych otrębów, grochu z dodatkiem odłuszczonego mleka lub twarogu²⁵; mleczarstwa (dochodowość hodowli krów i ich właściwe żywienie); wspomniano o roli Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie przy sprzedaży masła²⁶. Wskazywano na walkę z chorobami i szkodnikami roślin, odnosząc się do zadań stacji ochrony roślin w: Warszawie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Toruniu, Cieszynie, Lwowie, Łucku i Wilnie oraz na rolę radia jako popularyzatora ich działalności²⁷. Lekarz weterynarii Z. Olszański podawał natomiast zalecenia z zakresu higieny oraz leczenia trzody chlewnej, krów, koni, owiec i ptactwa domowego²⁸.

Podawano wskazówki budowlane, przedrukowując pogadankę radiową wygłoszoną przez inżyniera – architekta F. Piaścika, a wyemitowaną 17 V 1935 r. w programie *Godzina rolnika*. Dotyczyła ona obniżenia kosztów budowy domów na wsiach, które zazwyczaj stawiano z drogich cegieł i drewna, zwracając uwagę na łatwopalność tego drugiego. Autor przedstawił również zalety i wady budowania domów z betonowych pustaków²⁹.

W rubryce umownie nazwanej przez M.M. Siudę *Rolnictwo* znalazło się 14 artykułów. *Chłop za straganem i ladą sklepową* dotyczył np. parcelacji i scalania gruntów. Stanowił dobrą wskazówkę dla bezrolnych oraz małorolnych włościan, których w tym okresie w Polsce nie brakowało. Sugerowano chłopom, że aby móc utrzymać siebie i rodzinę zatrudniali się w handlu. Zwracano uwagę na zadania Zrzeszenia Kupców Wiejskich dążącego do „stworzenia silnej i skonsolidowanej organizacji” i krzewiącego fachową wiedzę za pomocą kursów, odczytów oraz wykładów. Zrzeszenie to miało pomagać przy zakładaniu na wsiach placówek handlowych i samopomocowych³⁰. Kazimierz Michalski zasugerował natomiast czytelnikom, aby oprócz eksportu zbóż,

23 A. Skiba, *Jak przechowywać grzyby suszone*, RnW 1937, nr 4, s. 18, 20.

24 A. Zacharski, *Jajczarstwo*, RnW 1936, nr 3, s. 15–16.

25 J. Turowa, *Żywienie niosek*, RnW 1935–1936, nr 2–3, s. 19–21.

26 *Mleczarstwo*, RnW 1936, nr 4, s. 19–20.

27 W. Gorjaczkowski, *Walczy z chorobami i szkodnikami roślin*, RnW 1935, nr 1, s. 18–19.

28 Z. Olszański, *Wskazówki weterynaryjne*, RnW 1935, nr 1, s. 20–22.

29 F. Piaścik, *Z czego budować na wsi. Pogadanka radiowa wygłoszona w „Godzinie rolnika” dnia 17 maja 1935 r.*, RnW 1936, nr 3, s. 10–13.

30 *Chłop za straganem i ladą sklepową*, RnW 1937, nr 1, s. 5–6.

a zwłaszcza żyta do Szwecji, Holandii, Danii i Niemiec, gdzie zużywane było na paszę, zainteresowali się bardziej dochodowym zbytem mięsa i jego produktów³¹.

Stanisław Mierzeński radził, jak podnieść kulturę rolną poprzez zastosowanie nawozów sztucznych i wysiewanie poplonów wpływających korzystnie na poprawę jakości gleby i używanych następnie jako siano bądź kiszonka dla zwierząt. Zarówno nawozy sztuczne, jak i poplony, zdaniem autora, wpływały na opłacalność produkcji rolnej, a droga do dobrobytu wiodła przez wiedzę fachową, np. pogadanki rolnicze nadawane w radiu³².

Na wysoki poziom kultury rolnej w Wielkopolsce i na Pomorzu zwracał uwagę Jerzy Pilecki. Podkreślił, że choć tamtejsze gleby nie były tak urodzajne i żyzne, jak np. na Kresach Wschodnich, stosowanie przez rolników płodozmianu, nawozów sztucznych i doksztalcenie się przez czytanie prasy fachowej oraz udział w pracach kółek rolniczych wpływało na rozwój gospodarstw. Na koniec J. Pilecki zauważył, że rolnikom z Wielkopolski i Pomorza pomagało też radio, gdyż jeden odbiornik przypadał tam na wsiach na 73 osoby, a na pozostałych terenach wiejskich w Polsce – na 117 osób³³.

W artykule *Wieś na drodze do zjednoczenia* Włodzimierz Bzowski wskazał na trzy kwestie mogące usprawnić gospodarkę wiejską. Pierwszą była poprawa bytu najbiedniejszych, drugą zamożna wieś, a trzecią uniezależnienie polskiego gospodarstwa od obcego kapitału. W celu wydzwignięcia polskiej wsi z nędzy autor proponował, np. rozwój stowarzyszeń wiejskich: ogólnorolniczych, spółdzielczych, kobiecych i młodzieżowych. Jego zdaniem, to państwo, samorządy i stowarzyszenia powinny nieść pomoc zdolnej, lecz niezamożnej młodzieży wiejskiej, która chciała kształcić się w szkołach zawodowych, gimnazjach, a nawet w wyższych uczelniach. Na koniec W. Bzowski podkreślił, że stopniowo: „Budzi się godność stanu chłopskiego, który chce w Polsce być nie tylko kowalem swego losu – ale i fundamentem siły państwa”³⁴.

Podpisany inicjałami S.M. (Stanisław Mierzeński) zachęcał rolników do samokształcenia przez czytanie odpowiednich książek, czasopism, słuchanie audycji rolniczych w radiu i zakładanie kółek rolniczych. Samokształcenie, jego zdaniem, wpływało na lepsze umiejętności w gospodarowaniu, gdyż pracy polscy rolnicy się nie wstydzi i przejawiali do niej zapał, ale gorzej sytuacja wyglądała z ich fachowym przygotowaniem³⁵.

Zwracają uwagę także porady dotyczące finansów, oszczędności i ubezpieczeń rolniczych od pożarów oraz klęsk żywiołowych. Wskazywano mieszkańcom wsi,

31 K. Michalski, *Nasza polityka gospodarcza*, RnW 1935–1936, nr 2–3, s. 6–7.

32 S. Mierzeński, *Czego dziś potrzeba rolnictwu*, RnW 1937, nr 3, s. 5–6.

33 J. Pilecki, *Kultura wsi zachodniej*, RnW 1937, nr 1, s. 2–3.

34 W. Bzowski, *Wieś na drodze do zjednoczenia*, RnW 1937, nr 2, s. 5–6.

35 S.M.[ierzeński], *Przed nowym rokiem pracy rolnika*, RnW 1938, nr 1, s. 3.

że dobrą formę oszczędności stanowią książeczki Pocztovej Kasy Oszczędności (PKO) ustanowione dekretem naczelnika państwa 7 II 1919 r.³⁶ Zachęcano do oszczędzania w PKO, podając zalety. Instruowano, w jaki sposób i gdzie można założyć książeczkę PKO, jak jej należy używać, wpłacać i wypłacać pieniądze (bezpieczeństwo wypłat, możliwości wypłat w innych miejscowościach na terenie całej Polski). Pisano też na temat oprocentowania. Radzono książeczki PKO używać stale, gdyż była niezwykle przydatna w podróży, a jej posiadacz również w życiu codziennym mógł poczuć się pewniej³⁷. Autor podpisany jako K.A. wyjaśnił czytelnikom, że:

W P.K.O. oszczędności są najpewniejsze, bo ani złodziej dostępu do nich nie ma, ani powódź ich nie zabierze, ani ogień – nie strawi. W P.K.O. pieniądze są najlepiej zabezpieczone. Nawet w wypadku zgubienia książeczki nikt tych pieniędzy poza prawnym ich właścicielem nie podejmie³⁸.

Zalecano oszczędzać w czasie urodzaju, gdyż podczas nieurodzaju bądź w czasie przednówka dzięki zgromadzonym w PKO środkom można było przetrwać; dzień 31 października ustanowiony został dniem oszczędności³⁹.

Wyjaśniano, że przy Państwowym Banku Rolnym⁴⁰ został utworzony fundusz odłużania przeznaczony dla rolników. Bank udzielał im wsparcia przy spłatach rodzinnych zadłużeń, pożyczek i kredytów melioracyjnych, pożyczek i kredytów w listach zastawnych oraz kredytów krótko- i średnioterminowych⁴¹.

Wskazywano też czytelnikom „Radia na Wsi” na konieczność ubezpieczania się od pożarów i przypomniano o systematycznym regulowaniu składek⁴². Informowano o obowiązku ubezpieczania się na wypadek klęsk żywiołowych w Powszechnym

36 W. Morawski, *Pocztowa Kasa Oszczędności*. Dostępny w Internecie: https://mowiawieki.pl/templates/site_pic/files/NBP-ludzie-i-pieniadze-od-i-do-ii-wojny-swiatowej-9.pdf [dostęp: 19 stycznia 2024].

37 R.W., *Jak używać książeczkę Pocztovej Kasy Oszczędności (P.K.O.)*, RnW 1936, nr 2, s. 14–15; *Dobry i przezorny rolnik*, RnW 1936, nr 3, s. 13–14.

38 K.A., *Niezawodna pomoc*, RnW 1938, nr 2, s. 18.

39 *Jak oszczędzać, to celowo*, RnW 1936, nr 4, s. 16–18; *Przednówkowe refleksje*, RnW 1937, nr 3, s. 14–15.

40 Zob.: M. Klusek, *Państwowy Bank Rolny w latach 1919–1949. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 2013.

41 *Z działalności Państwowego Banku Rolnego w 1935 r.*, RnW 1936, nr 4, s. 18–19; A.Z., *Pomoc Banku Rolnego dla zadłużonych rolników*, RnW 1936, nr 2, s. 12–13; I.R., *Splacalność długów i przyszłość kredytu rolnego*, RnW 1938, nr 2, s. 18–19.

42 *O czym należy po żniwach pamiętać*, RnW 1936, nr 4, s. 16; *O czym należy pomyśleć przede wszystkim*, RnW 1937, nr 4, s. 13.

Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych (PZUW), powstałym na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 27 V 1927 r. Wojciech Skuza napisał, że PZUW oparty jest „na prawach gromady”:

Dlatego składek ubezpieczeniowych lekceważyć nie wolno! Kto bowiem zwleka z wpłaceniem tych składek, ten nie dość, że naraża się na utratę praw do odszkodowania, ale również nadwyręża fundusz społeczny gromady, przeznaczony dla nieszczęśliwych dotkniętych klęską żywiołu. W takim wypadku niech nikt się nie dziwi, że Państwo, że społeczeństwo, że gromada twardo, lecz sprawiedliwie, choć pod przymusem – od opiesziałych ściągają składki. Tak być musi, bo tego wymaga interes gromady. Człowiek, który tego nie rozumie, lub rozumieć nie chce, naraża się na wielkie koszty egzekucji, niepotrzebnie zupełnie nabawia się kłopotów, a bardzo często traci prawa do tego, by Zakład Ubezpieczeń szedł mu z pomocą w razie nieszczęścia. Prawa gromady są twarde, nieustępliwe lecz sprawiedliwe⁴³.

Porady i instrukcje radiofoniczne i radiotechniczne

Dużą część zawartości treściowej poddanego analizie czasopisma stanowiły materiały z zakresu radiofonii i radiotechniki. Pomijając drukowany program radiowy, który w każdym numerze zajmował około 5–7 stron, można wyodrębnić trzy grupy tematyczne: zagadnienia ogólne na temat radia, porady i instrukcje radiotechniczne oraz dotyczące radiofonizacji wsi. Na łamach periodyku promowano więc radio jako niezwykle przydatne medium, zwracano uwagę na jego zalety oraz zachęcano do zakupu i instalacji odbiornika, zamieszczając odpowiednie instrukcje.

Na rozwój radiofonizacji wsi w zasadniczy sposób wpłynąć miało rozporządzenie ministra poczt i telegrafów Emila Kalińskiego z października 1934 r. ustalające wysokość miesięcznych opłat abonamentowych dla posiadaczy radioodbiorników wśród tzw. drobnych rolników. Była to niewygórowana kwota wynosząca 1 zł. Od tej pory na wsiach zaczęło przybywać radiosłuchaczy. W. Tarkowski w artykule *Radio – dostępne dla wsi* zwrócił na ten fakt uwagę oraz podał cenne wskazówki, gdzie (urząd gminy lub poczta), i w jaki sposób uzyskać można było pozwolenie na posiadanie radioodbiornika. Zachęcał do zakupu w systemie ratalnym radia marki „Echo” za pośrednictwem urzędu gminnego, wydziałów powiatowych zajmujących się sprawami wsi i rolnictwa, kas komunalnych lub kas Stefczyka. Radioodbiornik „Echo” był jak na tamte czasy sprzętem luksusowym. Posiadał cztery lampy i doskonale nadawał się do warunków wiejskich, ale nie można go było zakupić w prywatnych sklepach.

⁴³ W. Skuza, *Podstawa wzajemnej pomocy*, RnW 1938, nr 2, s. 17.

W. Tarkowski dodał, że do połowy 1935 r. z ratalnej formy zakupu radioodbiorników skorzystało około 40 tys. polskich rolników⁴⁴.

Proces radiofonizacji wsi polskiej nie przebiegał jednak tak sprawnie, jak np. w Danii, gdzie każda rodzina wiejska posiadała radioodbiornik. Tymczasem w naszym kraju w połowie 1937 r. na około 24 mln ludności wiejskiej liczba radioabonentów na wsiach wynosiła 250 tys. pomimo zróżnicowanych od 1936 r. opłat radioabonamentowych, uzależnionych od standardu posiadanego aparatu. Za zwykle detektorowe należało zapłacić 1 zł, a za nowocześniejsze i sprawniejsze odbiorniki lampowe 3 zł. Od 1934 r. obniżone też zostały, jak już wspomniano, opłaty radioabonamentowe dla tzw. drobnych rolników. Przewidywano ponadto stopniowe obniżanie cen radioodbiorników, a zwłaszcza tych, które miały być w użytkowaniu szkół i świetlic wiejskich lub kółek rolniczych. Komitet do Spraw Kultury Wsi powołał nawet do istnienia odrębną podkomisję radiofonizacji wsi i programów radiowych, w której prace włączyć się mieli przedstawiciele organizacji rolniczych, wiejscy działacze społeczno-oświatowi i pionierzy radiofonizacji polskiej wsi. Na ich czele stanął Szczepan Ciekot – rolnik, spółdzielca i działacz ludowy, społeczny oraz polityczny, który w Polskim Radiu wygłaszał pogadanki dla rolników. Przypomniano o pierwszym zebraniu podkomisji w dniu 29 VII 1937 r. Podkomisja zajęła się sprawami technicznymi i finansowymi związanymi z radiofonizacją polskiej wsi⁴⁵.

Od I XII 1937 do 28 II 1938 r. trwała zaś akcja Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, który postanowił odznaczać i wyróżniać dyplomami oraz nagradzać m.in. książeczkami oszczędnościowymi z wkładem wszystkie osoby, które poprzez pracę agitacyjną potrafiły pozyskać 5–20 radioabonentów ze swojej okolicy. Do tej pracy Komitet postanowił włączyć zwłaszcza przedstawicieli samorządów gminnych, wójtów, sołtysów oraz pracowników pocztowych⁴⁶. Wojciech Pluta na łamach analizowanego kwartalnika, zachęcając czytelników do zaangażowania się w prace na rzecz radiofonizacji wsi, wskazywał, że:

44 W. Tarkowski, *Radio – dostępne dla wsi*, RnW 1935, nr 1, s. 7–8.

45 M. Cieplik, *Radio idzie na wieś*, RnW 1937, nr 3, s. 1–2; *Radiofonizacja wsi*, RnW 1937, nr 4, s. 12; E. Kaszuba, *Cała Polska na Detefon! Z dziejów Polskiego Radia w latach 1925–1939*, [w:] *Polska leży na Zachodzie. Studia z dziejów Polski i Europy dedykowane Pani Profesor Teresie Kulak*, red. W. Wrześniński, M. Masnyk, K. Kawalec, Toruń 2011, s. 518; D. Grzegorzczuk, *Ciekot Szczepan (1885–1964), rolnik, działacz ludowy, poseł na Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, spółdzielca, społecznik*. Dostępny w Internecie: <https://sloownik-biograficzny.uws.edu.pl/sloownik/265-ciekot-szczepan-1885-1964-rolnik-dzialacz-ludowy-posel-na-sejm-ustawodawczy-rzeczypospolitej-polskiej-spoldzielca-spo-lecznik> [dostęp: 16 września 2024].

46 W. Pluta, *Nasza praca zimowa*, RnW 1938, nr 1, s. 1–2; S. Kostka, *Zdobywamy odznaczenia, dyplomy i nagrody pieniężne za zjednywanie nowych abonentów*, RnW 1938, nr 1, s. 8–10.

[...] nie tylko poszczególne jednostki zyskają wiele, biorąc udział w tej akcji; również i te gromady wiejskie, w których przybędą liczniej nowe odbiorniki radiowe w okresie zimowym, wszystko jedno lampowe czy kryształkowe, otrzymają piękne premie – radioodbiorniki głośnikowe do użytku zbiorowego, dla swych szkół czy świetlic⁴⁷.

Redakcja „Radia na Wsi” stawiała za przykład Chełmicę Małą, Fabianki i Wichowo – wsie w gminie Szpetel w powiecie lipnowskim, gdzie w 1937 r. wszyscy mieszkańcy posiadali już radioodbiorniki, z których 200 zakupiono „wspólnymi siłami”. Na ten cel gospodarze tych wsi przeznaczyci środki pozyskane z zabaw tanecznych oraz amatorskich przedstawień teatralnych⁴⁸.

Ci, którzy nie posiadali własnego odbiornika radiowego, mogli udać się do świetlicy wiejskiej, gdzie na ogół sprzęt był dobrze wykorzystywany przez cały rok. Tam odpowiednio przedszkolny instruktor radiowy pomógł zamontować antenę, zajął się uziemieniem, dostrojeniem odbiornika oraz dokonał doboru audycji do potrzeb i zainteresowań radiosłuchaczy⁴⁹. Zwrócono uwagę czytelnikom na kilka audycji rolniczych, m.in. *Gazetkę rolniczą* emitowaną w każdą niedzielę w godzinach rannych; *Skrzynkę rolniczą*, gdzie W. Tarkowski odpowiadał na pytania zadawane listownie przez słuchaczy; *Godzinę rolnika*, która rozpoczynała się od dokonania przeglądu rynków produktów rolnych. Doceniano też emisję pogadanek rolniczych, np. o mieszkankach paszowych, uprawie roli i łąk, zakładaniu sadów oraz pasiek, zbiorach, siewach czy narzędziach rolniczych. Wskazywano, że: „pod względem oświaty rolniczej i codziennej aktualnej rady fachowej – radia nic nie zastąpi i bez przesady możemy powiedzieć, że «przez radio do dobrobytu»”⁵⁰.

Autor artykułu *Walka o dobrobyt* S. Mierzeński podkreślał znaczenie posiadania radia w rozpowszechnianiu nowych metod uprawy gleby i hodowli zwierząt: „Radio bowiem najprędzej wskaże nam jak uprawiać właściwie rolę, aby plon wydała dobry, jak pielęgnować zasiewy, aby się nie zmarnowały, jak hodować bydło, jak w właściwy sposób opasać świnię, aby ten opas nie przyniósł nam strat, lecz właściwe zyski”⁵¹. Radził, aby na audycje adresowane do rolników zapraszać rodzinę, sąsiadów i znajomych, którzy nie posiadali własnego radioodbiornika, gdyż wspólne słuchanie zwieńczone dyskusją również mogło się przyczynić do postępu w rolnictwie:

47 W. Pluta, op. cit., s. 2.

48 *Radio w każdym gospodarstwie*, RnW 1937, nr 3, s. 12.

49 A.A. Malinowski, *Radio w świetlicy*, RnW 1936, nr 2, s. 11–12; F. Brzezowski, *Radio w świetlicy wiejskiej*, RnW 1938, nr 2, s. 11–12.

50 S. Mierzeński, *Nasze pogadanki radiowe*, RnW 1936, nr 3, s. 7–8.

51 Idem, *Walka o dobrobyt*, RnW 1936, nr 4, s. 9.

Przyprowadzimy go do aparatu na „Audycje dla wsi”, niech posłucha raz i drugi, a na pewno, nie jedną dobrą radę i wskazówkę dla siebie znajdzie i przekona się – że świat nie śpi – że jego metody [pracy] się przestarzały i że gdyby gospodarował inaczej na pewno lepiej by mu się działo i nie narzekałby tak ciągle na „ciężkie czasy” i tylko im przypisywał całą winę⁵².

Aby jednak możliwe było korzystanie z dobrodziejstw radia, nie wystarczyło posiadanie odbiornika – należało go uruchomić. W tym celu pomocne mogły się okazać porady i instrukcje radiotechniczne publikowane na łamach „Radia na Wsi”. F. Janowski radził np. jak zainstalować radioodbiornik. Obok posiadania dobrego aparatu autor wskazywał na fachowe podłączenie anteny i uziemienie. Zwracał uwagę na długość anteny uzależnioną od rodzaju odbiornika; do radioaparatów kryształkowych musiała być dłuższa, ale nigdy ponad 50 m, a do lampowych wystarczyła antena o długości 30 m. Antenę należało zawiesić na drewnianych tyczkach mających około 10 cm grubości, na dachu lub na drzewie przy pomocy izolatorów. F. Janowski zwracał uwagę czytelników na zakup splecionych z kilkudziesięciu miedzianych drucików linek antenowych. Potrzebne były również porcelanowe izolatory znajdujące się w „komplecie materiału instalacyjnego” oraz przełącznik antenowy, który zabezpieczał zabudowania domowe i gospodarskie od pożarów „w razie uderzenia pioruna”. Następnie autor poinstruował czytelników, jak prawidłowo założyć antenę oraz wskazał, gdzie nie należy jej umieszczać (nad i pod drutami telegraficznymi i przewodami oświetlenia elektrycznego, nad torami kolejowymi, nad publicznymi ulicami oraz drogami). Wskazywał, że słaby odbiór mógł wystąpić, jeżeli zbyt blisko siebie znajdowało się kilka anten. Przy instalacji radioodbiornika ważne było również uziemienie, gdyż od niego zależał odbiór. Na uziemienie nadawał się bez mała każdy metalowy przedmiot o dużej powierzchni, np. arkusz ocynkowanej lub cynkowej blachy, a nawet blaszane wiadro „połączone drutem z odbiornikiem i zakopane w ziemię”. Jako uziemienia nie wskazane było stosowanie rynien deszczowych⁵³.

Juliusz Włodarczyk obalił błędny pogląd, że „wierutnym głupstwem” było przypisywanie radiu właściwości „ściągnięcia” deszczów. Inaczej rzecz się miała z wyładowaniami elektrostatycznymi, czyli popularnymi piorunami, które towarzyszą burzom. Wskazywał, że pioruny uderzają zwykle w wierzchołki drzew, kościelne wieże lub dachy domów, ale jeżeli na dachu znajdowała się antena radiowa, to uderzały w nią, traktując jak piorunochron. Radził, aby wyłączać radioodbiorniki podczas burz⁵⁴.

52 Ibidem.

53 F. Janowski, *Jak założyć radio*, RnW 1935, nr 1, s. 9–13.

54 J. Włodarczyk, *Radio a pioruny*, RnW 1936, nr 3, s. 8–10.

Eugeniusz Tołłoczko i Konstanty Sikora podzielili się z czytelnikami spostrzeżeniami na temat działania odbiorników detektorowych (kryształkowych), słuchawkowych, bateryjnych oraz lampowych. Radzili, co zrobić, gdyby np. radioodbiornik słuchawkowy nie działał. Podali wskazówki dotyczące jakości odbioru radia kryształkowego poprzez sprawdzenie anteny i uziemienia. Przedstawili budowę i działanie różnych typów radioodbiorników 2–3- oraz 4–6-lampowych i zachęcali do korzystania z nich. Wskazali na zależność od wielkości napięcia sieci elektrycznej i rodzaju prądu w przypadku radioodbiorników sieciowych. Poinstruowali, w jaki sposób zamontować i uruchomić odbiornik (wybrać fale, dostroić filtr). Zaprezentowali również odbiornik bateryjny i omówili jego zalety; do działania takiego odbiornika niezbędne było posiadanie akumulatora lub baterii żarzenia. Autorzy omówili też działanie baterii anodowej i akumulatorów, które podobnie jak baterie były „wrażliwe na zmiany temperatury” i radzili przechowywać je w temperaturze 14–18°C. Zaprezentowali czytelnikom „Radia na Wsi” wzmacniacz głośnikowy i wskazali na problemy z odbiorem fal radiowych przez radioodbiorniki detektorowe⁵⁵.

Do czytelników posiadających podstawową wiedzę techniczną skierowany był artykuł K. Sikory pt. *Zbudujmy sobie odbiornik radiowy*. Autor zawarł tam wskazówki dotyczące samodzielnego montażu odbiornika detektorowego z zakupionych części. Zamieścił instrukcję dotyczącą instalacji anteny, przełącznika antenowego i uziemienia. Objął zasady strojenia radioodbiornika i jego modernizację (rozbudowę) o wzmacniacz głośnikowy zasilany prądem z akumulatora lub baterii. Zwrócił uwagę na możliwości odbioru sygnału w zależności od odległości aparatu od nadajnika⁵⁶.

Podobnej treści był artykuł K. Sikory pt. *Sąsiedzka rada*, w którym wskazywał, jak przy pomocy broszury wydanej w 1927 r. i zatytułowanej *Jak zbudować odbiornik radiowy* samodzielnie dokonać montażu. Zawierała ona prostą, a zarazem precyzyjną instrukcję budowy radioodbiornika, wykaz części i naturalnej wielkości ilustracje instalacji (podłączeń). Mógł ją otrzymać każdy czytelnik „Radia na Wsi”⁵⁷.

Podsumowanie

W latach 20. XX w. na rynku prasowo-wydawniczym w Polsce zaczęły pojawiać się czasopisma radiowe. Szacuje się, że do 1 IX 1939 r. ukazało się około 50 tytułów z tego segmentu. Adresowane były do wszystkich grup odbiorców, np. „Radio” / „Antena” (1926–1939).

55 K. Sikora, *Jak się obchodzić z odbiornikiem detektorowym*, RnW 1937, nr 2, s. 7–8; idem, *Jak obchodzić się z odbiornikiem lampowym?*, RnW 1936, nr 2, s. 5–8; idem, *Odbiorniki bateryjne na wsi*, RnW 1938, nr 2, s. 4–6; idem, *Obsługa baterii i akumulatorów*, RnW 1938, nr 3, s. 6–8; E. Tołłoczko, *Jak się obchodzić z odbiornikiem kryształkowym*, RnW 1935–1936, nr 2–3, s. 8–11.

56 K. Sikora, *Zbudujmy sobie odbiornik radiowy*, RnW 1936, nr 4, s. 4–8.

57 Idem, *Sąsiedzka rada*, RnW 1937, nr 4, s. 8–10.

Dla dzieci i młodzieży przeznaczona była „Gazetka Radiowa” (1937–1938), a dla radio-techników m.in. „Przegląd Radiotechniczny” (1923–1939).

Z myślą o rolnikach, a zwłaszcza mniej zamożnych gospodarzach, wydawano natomiast w latach 1935–1938 w Warszawie „Radio na Wsi”. Edycja pisma rozpoczęła się po obniżeniu abonamentu za posiadanie radioodbiornika dla tzw. drobnych rolników. Celem periodyku było dotarcie do jak największej liczby rolników zainteresowanych radiem, a dzięki temu do zradiofonizowania polskiej wsi oraz do podniesienia jej poziomu oświatowego i kulturalnego.

Zawartość treściową periodyku w dużej mierze stanowiły porady oraz instrukcje radiofoniczne, radiotechniczne, rolnicze i gospodarskie. Na łamach kwartalnika drukowano też program radiowy. Rzadziej publikowano artykuły traktujące o życiu społeczno-politycznym, oświatowym i kulturalnym kraju.

Ze względu na podjętą tematykę można więc „Radio na Wsi” uznać za periodyk fachowy, a forma wypowiedzi sytuuje ten tytuł w grupie pism poradnikowych. Podawane na łamach „Radia na Wsi” wiadomości gospodarcze i rolnicze były zgodne z polityką programową oraz propagandową Polskiego Radia.

Bibliografia

Źródła drukowane

„Radio na Wsi” 1935, 1936, 1937, 1938

Literatura

Dulska A.K., Dulski R., *Halo, halo! Niepodległa w eterze. Radio i radiofonia w Polsce 1918–1989*, Kraków 2021.

Dz.[iki] S., *Czasopisma fachowe*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław 1976.

Habielski R., *Polskie czasopiśmiennictwo radiowe. Przegląd informacyjno-bibliograficzny*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 1985–1986, nr 4.

Jarnuszkiewicz M., *Bibliografia radia i telewizji*, Warszawa 1980.

Jarowiecki J., *Prasa we Lwowie w latach 1918–1945*, Warszawa 2022.

Kaszuba E., *Cała Polska na Detefon! Z dziejów Polskiego Radia w latach 1925–1939*, [w:] *Polska leży na Zachodzie. Studia z dziejów Polski i Europy dedykowane Pani Profesor Teresie Kulak*, red. W. Wrzesiński, M. Masnyk, K. Kawalec, Toruń 2011.

Kaszuba E., *Państwotwórcza rola Polskiego Radia w II Rzeczypospolitej w świetle pisma „Radio” / „Antena”*. *Wybrane zagadnienia*, Kraków 2019.

Kłusek M., *Państwowy Bank Rolny w latach 1919–1949. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 2013.

- Kmieciak Z., *Przegląd periodyków fachowych w Królestwie Polskim (1864–1885)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1971, nr 1.
- Krasińska I., „Gazetka Radiowa” (1937–1938) – ilustrowany tygodnik dla dzieci i młodzieży na tle czasopiśmiennictwa radiowego Drugiej Rzeczypospolitej, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2022, z. 4.
- Kwiatkowski M.J., „*Tu Polskie Radio Warszawa...*”, Warszawa 1980.
- Lato S., *Wstęp*, [w:] I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma o wsi i dla wsi od XVIII w. do r. 1960. Materiały bibliograficzno-katalogowe*, Warszawa 1963.
- Machałek M., *Przemiany polskiej wsi w latach 1918–1989*, „Klio” 2013, nr 3.
- Markiewiczowa H., *Spółeczna akcja likwidacji analfabetyzmu na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2007, nr 1.
- Mieszczankowski M., *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960.
- MSZ a prasa emigracyjna. (Sprawy paryskiego tygodnika „Polonia Nowa” 1928–1929)*, oprac. A. Paczkowski, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1970, nr 2.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
- P.[ustkowski] H., *Porada prasowa*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław 1976.
- Siuda M.M., „Radio na Wsi” (1935–1938). Zestawienie bibliograficzne, „iNFOTEZY” 2023, nr 2.
- Siuda M.M., „Radio na Wsi” (1935–1938). Zestawienie bibliograficzne. Suplement, „iNFOTEZY” 2024, nr 1.
- Worsowicz M., *Gatunki w dziennikarstwie poradnikowym (na przykładzie prasy)*. Część II, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2018, nr 5.

Źródła internetowe

- Grzegorzczuk D., *Ciekot Szczepan (1885–1964), rolnik, działacz ludowy, poseł na Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, spółdzielca, społecznik*, <https://sloownik-biograficzny.uws.edu.pl/sloownik/265-ciekot-szczepan-1885-1964-rolnik-dzialacz-ludowy-posel-na-sejm-ustawodawczy-rzeczypospolitej-polskiej-spoldzielca-spoecznic>.
- Morawski W., *Pocztowa Kasa Oszczędności*, https://mowiawieki.pl/templates/site_pic/files/NBP-ludzie-i-pieniadze-od-i-do-ii-wojny-swiatowej-9.pdf.

PIOTR SŁAWIŃSKI

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-8729-0845](https://orcid.org/0000-0001-8729-0845)

SLAWINSKIPIO@WP.PL

Archiwum Państwowe w Kielcach – Oddział w Sandomierzu

15 lat wielojęzycznych miesięczników sadowniczych „European Fruit Magazine. EFM” i ich związki z Sandomierzem w latach 2009–2011

15 years of multilingual monthly fruit growing
magazines *European Fruit Magazine. EFM* and their
connections with Sandomierz in 2009–2011

Streszczenie: Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie genezy wielojęzycznych miesięczników sadowniczych „European Fruit Magazine. EFM” wydawanych od 2009 r. w Sandomierzu, a od 2011 r. w Krakowie. Omówiono ich cechy formalno-wydawnicze, zaprezentowano autorów i treści drukowanych artykułów. Magazyny sadownicze omawiają uprawy drzew owocowych w Europie. Warunki ich upraw, gatunki drzew, szkodniki, choroby, maszyny są takie same. Jednak cenę owoców wyznacza globalna podaż. Sadownik musi być na bieżąco z międzynarodowymi wydarzeniami w swojej branży, aby właściwie planować produkcję owoców. Wiedzę tę można uzyskać z prezentowanych magazynów.

Słowa kluczowe: Sandomierz, prasa Sandomierza, prasa branżowa, sadownictwo

Summary: The aim of this article is to present the origins of the multilingual monthly fruit magazines *European Fruit Magazine. EFM* issued since 2009 in Sandomierz and since 2011 in Kraków. Their formal and publishing features were discussed, the authors and the content of printed articles were presented. Orchard magazines discuss fruit tree cultivation in Europe. Their cultivation conditions, tree species, pests, diseases and machines are the same. However, the price of fruit is determined by global supply.



A fruit grower must be up to date with international events in his industry to properly plan fruit production. This knowledge can be obtained from the presented magazines.

Keywords: Sandomierz, Sandomierz press, trade press, fruit growing

Wprowadzenie

Prasa Sandomierza w ostatnich latach doczekała się zainteresowania prasoznawców, historyków i regionalistów. Powstało wiele prac przyczynkarskich omawiających poszczególne tytuły i wybrane problemy badawcze. Nadal pozostaje kwestią otwartą liczba tytułów wydawanej w tym mieście prasy. Nie wchodząc w szczególności metodologiczne – z dotychczasowych ustaleń Izabeli Krasińskiej i Piotra Sławińskiego wynika, że ukazywało się ich około 230¹. Wśród nich pewną grupę stanowią periodyki branżowe związane z rolnictwem, warzywnictwem i sadownictwem. Nie dziwi to, zważywszy na fakt, że region Sandomierza od dawnych czasów słynął jako teren rolniczy, gdzie już w średniowieczu uprawiano m.in. winorośl². Nieopodal Sandomierza od 1925 r. funkcjonował Zakład Doświadczalno-Rolniczy w Zdanowie. Wydawał on w Sandomierzu „Biuletyn Zakładu Doświadczalno-Rolniczego przy Sejmikowym Ognisku Kultury Rolnej w Zdanowie pow.[iatu] Sandomierskiego” (1928–1939). Zakład ten oprócz prac badawczo-doświadczalnych prowadził hodowlę i reprodukcję zbóż okopowych, które nabywali rolnicy. Mimo dość bogatego stanu badań nad prasą Sandomierza w opracowaniach dotyczących prasy rolniczej regionu sandomierskiego nie wszystkie tytuły zostały uwzględnione, najprawdopodobniej z uwagi na ich rozproszenie³.

Wzrost liczby wydawanych czasopism, najogólniej mówiąc – rolniczych, miał miejsce w Sandomierzu w latach 80. XX w. Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Sandomierzu wydawała „Zalecenia dla Ogrodników Rejonu Sandomierskiego” (1987–1988). Kontynuacją tego periodyku był „Ogrodnik Sandomierski. Biuletyn Informacyjny” (1989–1996), a następnie „Ogrodnik Sandomierski. Miesięcznik WODR Modliszewice Oddział w Sandomierzu” (1999–2012). Kolejny miesięcznik „Nowinki Rolnicze” (1992–1998) wydawał Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Sandomierzu

- 1 Szerzej: I. Krasińska, P. Sławiński, *Prasa Sandomierza – tradycje i współczesność. Zarys problematyki*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2023, z. 3, s. 27–52.
- 2 D. Burdzy, *Sandomierski ośrodek winiarski w średniowieczu i w okresie nowożytnym (do połowy XVII wieku)*, [w:] *Winnice i wino. Studia z historii wina w Polsce*, t. 3, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Warszawa 2021, s. 42–79.
- 3 Zob.: J. Mikosz, *The place of agricultural issues in the Sandomierz press (1829–2022)*, „Zeszyty Wiejskie” 2023, t. 29, s. 311–329.

(do 1992 r. w Mokoszynie⁴). Wieś Chwałki (do 1904 przedmieście Sandomierza) była miejscem edycji czasopisma „Rewera News. Sadowniczy przegląd techniczny – wywiady i relacje” (2010–2014).

W Sandomierzu przygotowywano do druku czasopisma „Sandomierski Informator Ogrodniczy” (od 1998) publikowany z okazji spotkań sadowniczych odbywających się w tym mieście oraz „Informator Sadowniczy” (od 2010). W tej grupie pism znajdują się zaprezentowane w niniejszym artykule miesięczniki branżowe drukowane w trzech językach: angielskim, niderlandzkim i niemieckim (dodatkowo w języku rosyjskim w latach 2011–2014) pod jednakowym tytułem „European Fruit Magazine. EFM”. Periodyki te ukazują się po dzień dzisiejszy, w latach 2009–2011 były wydawane w Sandomierzu, a następnie w Krakowie. Dodać w tym miejscu warto, że wszystkie przypisy w artykule zostały sporządzone na podstawie wydania niderlandzkiego.

W niniejszym artykule autor przedstawił genezę periodyków, omówił ich cechy formalno-wydawnicze, zaprezentował twórców. W mniejszym zakresie skupił się na problematyce tego w gruncie rzeczy monotematycznego periodyku, na łamach którego dominują zagadnienia dotyczące sadownictwa europejskiego. Autor zastosował metodę jakościową analizy zawartości prasy. Objął badaniem wszystkie numery czasopisma wydane w Sandomierzu w latach 2009–2011 (33 numery).

Geneza i rozwój czasopisma „European Fruit Magazine. EFM”

Pierwszym wydawcą „European Fruit Magazine. EFM” była firma Leaf Media Kawalec Kulawik Spółka Jawna z siedzibą w Sandomierzu, ul. Mickiewicza 47 a, lok. 4, 27–600 Sandomierz (od 17 III 2015 r. zmiana adresu: ul. Trzeźniowska 9, 27–600 Sandomierz). Wpisana do Rejestru Przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego 13 XI 2008 r. prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Kielcach, X Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, pod numerem KRS 0000317597. Spółkę reprezentują wspólnicy Krzysztof Sławomir Kulawik i Marek Maciej Kawalec⁵.

Leaf Media jest agencją marketingową specjalizującą się w branży Agro. Wspiera planowanie strategii biznesowej i komunikacyjnej we wprowadzaniu nowych produktów na rynek rolniczy w Polsce i na świecie. Doradza w zakresie realizacji kampanii marketingowych. Oferuje również szeroki wachlarz tradycyjnych działań reklamowych⁶. Od 1992 r. firma Leaf Media jest zaangażowana w organizację corocznych

4 Mokoszyn – przedmieście Sandomierza przyłączone w 1904 r. do gminy Dwikozy. W 1992 r. ponownie znalazł się w granicach miasta Sandomierza, jako przedmieście.

5 LEAF MEDIA KAWALEC KULAWIK. Dostępny w Internecie: <https://rejestr.io/krs/317597/leaf-media-kawalec-kulawik> [dostęp: 15 lutego 2024].

6 *Kim jesteśmy*. Dostępny w Internecie: https://leafmedia.pl/lm/#section_8b1d6e51 [dostęp: 15 lutego 2024].

Sandomierskich Spotkań Sadowniczych. Prezentują się na nich wystawcy z branży sadowniczej oraz są organizowane konferencje⁷. Ponadto Leaf Media wydaje liczne publikacje z branży Agro.

Drugim wydawcą od 2009 r. (nr 10) była firma (Agrosan Ltd.) Agrosan Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ul. Trześniowska 9, 27-600 Sandomierz. Wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego 21 X 2009 r. pod numerem KRS 0000339914. Udziałowcami firmy są K.S. Kulawik i M.M. Kawalec. Jako przedmiot przeważającej działalności firmy Agrosan zgłoszono wydawanie czasopism i pozostałych periodyków, a ponadto m.in. drukowanie gazet i książek oraz działalność wydawniczą⁸.

Natomiast obecnym wydawcą od 2011 r. (nr 9) jest firma Plantpress Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą przy ul. Królowej Jadwigi, nr 262 A, 30-218 Kraków. Wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego 3 VI 2003 r., pod numerem KRS 0000163819. Spółkę reprezentują wspólnicy K.S. Kulawik i M.M. Kawalec. Jako przedmiot przeważającej działalności zgłoszono wydawanie czasopism i pozostałych periodyków, a w dalszej działalności postawiono m.in. również na wydawanie książek i ogólnie działalność wydawniczą⁹.

Kolejni wydawcy „European Fruit Magazine. EFM” byli i są związani z tą samą grupą kapitałową, w obrębie której miały miejsce zmiany organizacyjne.

Redaktorem „European Fruit Magazine. EFM” jest Gerard Poldervaart. Z wykształcenia ogrodnik i sadownik. Karierę zaczął w holenderskich szkółkach sadowniczych, gdzie pracował wiele lat. Zamierzał zmienić zawód i przez dwa lata wytwarzał etykiety na różne produkty. Później pracował w przedsiębiorstwie zajmującym się oceną nowych odmian jabłoni, a następnie w Nederlandse Fruittelers Organisatie (NFO) – zrzeszeniu holenderskich sadowników. Był związany z dwutygodnikiem „Fruitteelt”. Periodyk ten, wydawany przez NFO z czasem coraz bardziej stawał się czasopismem związkowym, a nie zajmującym się sadowniczym poradnictwem produkcyjnym. Wówczas G. Poldervaart we współpracy z M.M. Kawalcem stworzyli koncepcję jedyne go czasopisma sadowniczego dotyczącego uprawy drzew owocowych dla sporej części Europy. Na dużym obszarze Europy system upraw jest podobny, uprawiane są te same gatunki drzew owocowych i ich odmiany oraz występują te same choroby i szkodniki. Tak zrodziła się idea czasopisma „European Fruit

7 32 Spotkanie Sadownicze Sandomierz 2024. Dostępny w Internecie: <https://spotkania-sadownicze.pl> [dostęp: 15 lutego 2024].

8 AGROSAN SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. Dostępny w Internecie: <https://aleo.com/pl/firma/agrosan-spolka-z-ograniczona-odpowiedzialnoscia> [dostęp: 15 lutego 2024].

9 PLANTPRESS SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. Dostępny w Internecie: <https://aleo.com/int/company/plantpress-spolka-z-ograniczona-odpowiedzialnoscia> [dostęp: 15 lutego 2024].

Magazine. EFM” wydawanego w języku niderlandzkim i niemieckim, a w celu rozszerzenia jego sprzedaży poza Europę, wydawano również wersję angielskojęzyczną. Wydawane wersje językowe różnią się jedynie tekstem, gdyż treść, dobór zdjęć i ich układ jest taki sam w każdej wersji językowej. Innowacyjnością na rynku mediów rolniczych było bowiem konsekwentne utrzymywanie tej samej treści w każdej wersji językowej periodyku. Pozwalało to na obniżenie kosztów pozyskiwania odbiorców (pozyskiwano ich raz, a pismo publikowano po przetłumaczeniu na różnych rynkach wydawniczych w wielu krajach) oraz na oszczędności na poziomie przygotowania do druku i samego druku czasopisma. Głównymi rynkami, na jakich jest dostępny „European Fruit Magazine. EFM”, są: Niemcy, Holandia, Belgia, Włochy (Południowy Tyrol) i Szwajcaria.

W latach 2011–2014 wydawano również nieregularnie rosyjskojęzyczną edycję „European Fruit Magazine. EFM”. Nie była ona identyczna z innymi wersjami językowymi, ale stanowiła wybór tekstów z wcześniejszych wydań „European Fruit Magazine. EFM” oraz polskich czasopism sadowniczych. Rosyjskojęzyczna wersja miała identyczną szatę graficzną jak pozostałe wydania. Czasopismo było kierowane na rynek krajów byłego ZSRR, a największym zainteresowaniem cieszyło się w Ukrainie i Mołdawii. Po rosyjskiej inwazji na Krym w 2014 r. używanie języka rosyjskiego na rynku ukraińskim nie było dobrze widziane. Zawieszono wydawanie rosyjskojęzycznej wersji periodyku i do tej pory nie powrócono ani do wydań rosyjskojęzycznych, ani nie stworzono wersji ukraińskojęzycznej.

Mimo prób nie wydawano też wersji polskojęzycznej. Wynikało to z oczekiwań polskich sadowników, którzy preferowali inne sposoby prezentowania informacji. Miały one być bardziej opisowe, a nie o bardzo skondensowanej wiedzy jak w „European Fruit Magazine. EFM”. Inna też była sytuacja polskich sadowników, którzy od lat 90. XX w. wdrażali znane już w Europie Zachodniej rozwiązania. Na potrzeby polskich sadowników wydawano od 2006 r. czasopismo „Sad. Miesięcznik praktycznego sadownictwa”, które cieszyło się sporym zainteresowaniem¹⁰. Obecnie jest to jedyne polskojęzyczne czasopismo traktujące o towarowej produkcji sadowniczej. Jest ono, podobnie jak „European Fruit Magazine. EFM”, wydawane przez Plantpress sp. z o.o. Oba tytuły korzystają wzajemnie z publikowanych tekstów, adaptując je na własne potrzeby.

Redaktor naczelny analizowanego miesięcznika G. Poldervaart – rozpoznawalny w środowisku i znany specjalista w uprawie drzew owocowych – uważał, że skuteczniejsze i pozwalające na szersze działanie jest publikowanie informacji na łamach czasopisma. Wybrał ten sposób działania, rezygnując z praktyki doradczej realizowanej bezpośrednio w wybranych gospodarstwach sadowniczych.

10 Relacja Marka Macieja Kawalca z 21 II 2024, w zbiorach Autora.

Natomiast współwłaściciel spółki wydającej magazyn – M.M. Kawalec – jest związany z rejonem sandomierskim. Prowadzi gospodarstwo sadownicze w gminie Obrazów. Od lat 90. XX w. związał się rynkiem mediów rolniczych, działalnością szkoleniową, doradcą oraz organizacją targów i kongresów ogrodniczych. Z racji miejsca zamieszkania i tradycji rodzinnych właśnie głównie w Sandomierzu lokowane były przedsiębiorstwa związane z profilem jego działalności. W projekcie „European Fruit Magazine. EFM” był odpowiedzialny za stronę biznesową oraz organizację procesu produkcji i dystrybucji czasopisma¹¹.

Strona formalno-wydawnicza czasopisma

Jak wynika ze *Wstępniaka* autorstwa redaktora G. Poldervaarta, zamieszczonego w pierwszym wydanym numerze, magazyn zawiera artykuły i raporty dotyczące aktualności z różnych regionów Europy zajmujących się produkcją owoców. Oprócz artykułów redaktora czasopisma zawiera interesujące teksty napisane przez naukowców. Artykuły i raporty charakteryzują się wysokim poziomem profesjonalizmu, a jednocześnie są łatwe w zrozumieniu. Treści są pisane przez zespół międzynarodowych ekspertów w dziedzinie sadownictwa. Podstawowe wydanie „European Fruit Magazine. EFM” zawiera aktualności, informacje oraz artykuły dla plantatorów owoców twardych i pestkowych pogrupowane w następujące grupy zagadnień:

- rozwój w zakresie produkcji i sprzedaży;
- rozwój w dziedzinie odmian, technologii itp.;
- innowacje w branży;
- wyniki i aktualności dotyczące badań nad uprawą owoców w Europie;
- doświadczenia i opinie hodowców z całej Europy.

Zespół dziennikarzy z dużym doświadczeniem w branży sadowniczej, konsultantów ds. owoców, uczonych oraz korespondentów z różnych krajów Europy i spoza Europy, dostarcza informacji i artykułów¹².

Wydawanie transgranicznego, międzynarodowego magazynu branży sadowniczej wpisuje się w obecną sytuację na światowym rynku owoców. O cenie wielu rodzajów owoców decyduje globalna podaż. Nowoczesny sadownik musi być na bieżąco z międzynarodowymi wydarzeniami w swojej branży. Zmiany zachodzące w obszarze produkcji i sprzedaży, innowacje, doświadczenia kolegów z całego świata z nowymi produktami, odmianami lub technikami uprawy mają wpływ na dochodowość sadowniczych gospodarstw. Czasopismo dostarcza wiele cennych

11 Ibidem.

12 G. Polservaart, *Operen op een internationale markt*, „European Fruit Magazine. EFM” (dalej: EFM) 2009, nr 1, s. 3.

wskazówek, porad i informacji nowoczesnemu i zorientowanemu na przyszłość planiście uprawy owoców.

Wydania „European Fruit Magazine. EFM” projektowane były przez Projekt Leaf Media Krzysztof Pilch, Mariusz Bibik. Od 2010 (nr 12) Projekt Leaf Media Krzysztof Pilch, Multikolor Mariusz Bibik.

Każda wersja językowa posiadała swój nr ISSN¹³. Nakład periodyków do 2011 r. wynosił 3 tys. egzemplarzy. W okresie późniejszym niektóre numery były wydawane nawet w nakładzie 8 tys. egzemplarzy. Zdarzało się, że numery lipcowe i sierpniowe były łączone w jedno wydanie letnie. Format wynosił 26,5 cm. Czasopisma można nabyć w subskrypcji rocznej drukowanej lub drukowanej i on-line za 120 €¹⁴. W okresie wydawania magazynów w Sandomierzu ukazały się 32 numery i dodatkowo jeden specjalny w roku 2010 (2009, nr 1–12; 2010, nr 1–12 i numer specjalny; 2011, nr 1–8).

Winieta miesięczników, ich układ oraz treść były ujednocicone. Zawierały tytuły poszczególnych artykułów i ilustrujące je fotografie. W nagłówku umieszczone były słowa kluczowe artykułów, poniżej tytuł i informacje o danym numerze. W stopce redakcyjnej natomiast wyróżniono flagę państwa, w zależności od wersji językowej.

Na drugiej stronie w połowie od wewnątrz znajdował się spis treści numeru bez podania autorów i stopka redakcyjna. Natomiast w części zewnętrznej publikowano reklamy. Każdy numer miesięcznika zaczynał się tekstem wprowadzającym autorstwa redaktora naczelnego G. Poldervaarta.

Układ czasopisma w okresie sandomierskim był jednakowy. Po wprowadzeniu zamieszczano *EFM aktualności* (nl. *EFM Actueel*) zazwyczaj na stronach czwartej–piątej. Zamieszczano w nich krótkie wzmianki dotyczące różnych zagadnień, np. zdestawowania genetycznie zmodyfikowanych jabłoni¹⁵, zmniejszenia z 43 do dwóch liczby spółdzielni zrzeszających sprzedawców owoców w Południowym Tyrolu¹⁶, wzrostu konsumpcji owoców w Belgii¹⁷. W kolejnej części publikowane są różnego rodzaju artykuły sygnowane przez autorów. Zazwyczaj jest ich w każdym numerze osiem¹⁸ i liczą od dwóch do pięciu stron. W końcowej części czasopisma zamieszczano niesygnowane przez autorów wzmianki w działach tematycznych (można przypuszczać, że autorem tekstów była redakcja czasopisma): *Wiadomości badawcze*

13 Wersja angielska – ISSN 1689–8583, wersja niderlandzka – ISSN 1689–8575, wersja niemiecka ISSN 1689–8567.

14 *European Fruit Magazine (EFM)*. Dostępny w Internecie: <https://fruitmagazine.eu/> [dostęp: 5 lutego 2024].

15 *Genetisch gemodificeerde appelbomen vernield*, EFM 2009, nr 6, s. 4.

16 *Zuid-Tirol: van 43 naar 2 verkooporganisaties*, EFM 2010, nr 3, s. 4.

17 *Fruitconsumptie stijgt in België*, EFM 2011, nr 8, s. 6.

18 W roku 2011, nr 2 i 8 – po 6 artykułów; w roku 2011, nr 1 – 11 artykułów.

(nl. *Onderzoeksnieuws*), *Innowacje* (nl. *Innovaties*), *Rozwój produkcji i rynku* (nl. *Productie- en marktontwikkelingen*), *Wiadomości ze świata* (nl. *Wereldnieuws*), *Plantatorzy informują plantatorów* (nl. *Telers informeren telers*) i *Nowe produkty* (nl. *Neuwe producent*), *Aktualności firmy* (nl. *Bedrijfsnieuws*). Nie wszystkie te działy były jednocześnie zamieszczane w poszczególnych numerach czasopism. Ostatni dział to *Agenda (Terminarz wydarzeń)*. Prezentowano tu wykaz mających się odbyć konferencji sadowniczych w Austrii, Belgii, Niemczech, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii z podaniem daty, języka używanego podczas konferencji, adresu, programu oraz stron internetowych, na których można było odnaleźć na ich temat bardziej szczegółowe, interesujące uczestników informacje.

Wszystkie numery są bogato ilustrowane fotografiami związanymi z poruszonymi tematami. Poglądowe zdjęcia ułatwiają percepcję tekstów, zwłaszcza dotyczących nowych odmian, chorób, cięcia drzew, linii produkcyjnych czy problemów związanych z przechowywalnością owoców. Warto podkreślić, że przy wszystkich artykułach sygnowanych przez autorów są zamieszczone ich fotografie.

Na łamach czasopisma od początku była obecna reklama. Jednak nie była dominująca. Mając na uwadze, że omawiane periodyki do 2011 r. liczyły od 32 do 40 stron, to reklama znajdowała się na 3–5 stronach, z których przynajmniej dwie były tylko w części zajęte na reklamę. Warto wspomnieć, że w ramach reklamy w pierwszych numerach zachęcano do prenumeraty czasopisma.

Autorzy i poruszana problematyka

Najwięcej artykułów w „European Fruit Magazine. EFM” opublikował redaktor naczelny G. Poldervaart. Dotyczyły one m.in. nowych odmian¹⁹, handlu owocami²⁰, chorób drzew²¹, zwalczania szkodników²² czy uprawy sadów w Bułgarii²³. Wiele artykułów zamieścił Hans Scholten – konsultant z Francji. Poruszał zagadnienia chorób drzew²⁴, stanowisk do napełniania i mycia opryskiwaczy zapobiegających

19 G. Poldervaart, *Minikiwi: de kiwi voor Noordwest-Europa*, EFM 2009, nr 1, s. 16–17; idem, *Rood, resistent en superzoet*, EFM 2009, nr 2, s. 10–11; idem, *Gezocht: appels en peren zander residu*, EFM 2009, nr 2, s. 22–23; idem, *Pinova topper in vergelijk nieuwe rassen*, EFM 2009, nr 2, s. 24.

20 Idem, *Berlijn: drie dagen centrum van de wereldwijde fruithandel*, EFM 2009, nr 2, s. 6–8.

21 Idem, *Pseudomonas, een toenemend probleem in steenfruit*, EFM 2009, nr 2, s. 12–14.

22 Idem, *Meer mogelijkheden om kersenvlieg te bestrijden*, EFM 2009, nr 5, s. 18–20.

23 Idem, *Ambitieuze Bulgaarse boomkweker zoekt afzet steenfruitbomen in West-Europa*, EFM 2010, nr 11, s. 6–7.

24 H. Scholten, *Grote problemen met schurft in de Limousin*, EFM 2009, nr 2, s. 20–21.

zanieczyszczeniu wód powierzchniowych²⁵; pisał o przeciwdziałaniu skutkom gradobicia we Francji²⁶, siatkach przeciwgradowych²⁷, skutkach globalizacji rynku w Ontario²⁸, mechanicznym usuwaniu chwastów²⁹, śliwkach japońskich³⁰ czy chrząszczach majowych³¹. Po kilka artykułów opublikowali: Petra Koster – o mechanizacji sadownictwa m.in. opryskiwaczach wielorzędowych³², bezzałogowych opryskach i robotyzacji zbioru owoców³³, o nawożeniu³⁴; Gerhard Baab – o lepszych wynikach upraw mutantów³⁵, zwalczaniu chorób owoców³⁶ oraz Arjan de Bruine – o elektrycznym przycinaniu drzew³⁷, śmiertelności pszczół³⁸, nicieniach i bakteriach niszczących owoce³⁹.

Natomiast pozostali autorzy opublikowali pojedyncze artykuły, w których poruszali różne zagadnienia sadownicze. Erik Buitenhuis o przycinaniu drzew⁴⁰, Geert van Gessel o megauprawach owoców w Rosji⁴¹, Wojciech Gorka o firmie Rajpol w Polsce, która wybudowała stację pakowania i chłodnię na 5,5 tys. ton jabłek⁴²,

- 25 Idem, *Vul-en wasplaats voor spuitmachines gaat vervuiling oppervlaktewater tegen*, EFM 2009, nr 5, s. 8–9.
- 26 Idem, *Vul Fransen schieten hagelstenen uit de lucht*, EFM 2009, nr 7, s. 24–25.
- 27 Idem, *Hagelnetten helpen residu te verminderen*, EFM 2010, nr 11, s. 22–23.
- 28 Idem, *Hagelnetten met dwarskabels of elastik en*, EFM 2009, nr 7, s. 8–11; idem, *Global Fruit schudt fruitsewctor in Ontario wakker*, EFM 2009, nr 7, s. 14–17.
- 29 Idem, *Machines in de strijd tegen onkruid*, EFM 2009, nr 8, s. 13–15.
- 30 Idem, *Japane pruimen veroveren Zuid-Europa*, EFM 2009, nr 9, s. 12–14.
- 31 Idem, *Aantasting door meikevers neemt toe*, EFM 2009, nr 10, s. 21–23.
- 32 P. Koster, *Meerrijge spuitmachines in opkomst*, EFM 2009, nr 2, s. 25–27.
- 33 Idem, *Universiteit Wageningen werkt aan onbemand spuiten en robotisering fruitoogst*, EFM 2009, nr 3, s. 26–27.
- 34 Idem, *Voorzichtig met te veel bemesten*, EFM 2011, nr 3, s. 28.
- 35 G. Baab, *Elstar: met nieuwe mutanten betere resultaten?*, EFM 2009, nr 5, s. 12–17.
- 36 Idem, *Bestrijding van stip en co*, EFM 2009, nr 6, s. 12–15.
- 37 A. de Bruine, *Elektrisch snoeien breekt door in de fruitteelt*, EFM 2010, nr 1, s. 20–23.
- 38 Idem, *Complex aan factoren beïnvloedt bijensterfte*, EFM 2010, nr 4, s. 18–19.
- 39 Idem, *Aaltjes en bacteriën doden fruitmont*, EFM 2010, nr 6, s. 9.
- 40 E. Buitenhuis, *Mur Fruitier, praktijkervaringen in Nederland en België*, EFM 2010, nr 12, s. 14–16.
- 41 G. van Gessel, *Fruitteelt op Russische megabedrijven modern en winstgevend*, EFM 2009, nr 11, s. 8–10.
- 42 W. Gorka, *Rajpol bouwt pakstation en koelruimte voor 5.500 ton appels*, EFM 2010, nr 5, s. 8–11.

Marcel Kers o zmianach klimatycznych⁴³, Stefanie Lapcik o nowych odmianach gruszek⁴⁴, Stefano Musacchi o hodowli gruszek w Uniwersytecie Bolońskim⁴⁵, Anton Oostveen o odmianach drzew owocowych⁴⁶, Hubert Schneider o przesadzaniu śliwek⁴⁷, Josef Streif o przechowywaniu owoców⁴⁸, Wouter van Teeffelen o wizycie holenderskich plantatorów w Polsce⁴⁹, Jef Vercammen o czereśni chilijskiej⁵⁰, Josef Vigl o cięciu drzewek⁵¹, a także Dominikus Kitemann, Daniel Neuwald, Josef Streif o przechowywaniu wiśni⁵².

Podsumowanie

Miesięcznik „European Fruit Magazine. EFM” edytowany w trzech wersjach językowych (angielskim, niderlandzkim i niemieckim) jest periodykiem mało znanym w Polsce, chociaż w naszym kraju jest wydawany. Ze względu na barierę językową zainteresowanie nim polskich sadowników jest znikome. Tylko nieliczni wiedzą, że funkcjonuje na polskim rynku wydawniczym, a jeszcze mniej osób wie, że był początkowo przez ponad dwa i pół roku wydawany w Sandomierzu, a później w Krakowie. Numery czasopisma są dostępne m.in. w Bibliotece Narodowej, Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu, Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, Bibliotece Uniwersytetu Opolskiego, Centralnej Bibliotece Rolniczej w Warszawie czy w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie. Strona merytoryczna magazynów

- 43 M. Kers, *Zonnevlekken en water beïnvloedenhet klimaat op aarde*, EFM 2009, nr 10, s. 24; idem, *Ziekten, plagen en bewaarproblemen te voorspellen met behulp van zonneactiviteit*, EFM 2009, nr 10, s. 25.
- 44 S. Lapcik, *Nieuwe perenrassen voor Zuid-Baden*, EFM 2010, nr 11, s. 10–12.
- 45 S. Musacchi, *Perenveredeling aan Universiteit van Bologna*, EFM 2010, Speciale uitgave, s. 12–13.
- 46 A. Oostveen, *Nieuwe rassen steeds prominenter min assortiment*, EFM 2009, nr 8, s. 6–7; idem, *Meer Conference, minder andere perenrassen in 2009*, EFM 2009, nr 8, s. 8–9.
- 47 H. Schneider, *Het dunnen van pruimen maatregel voor een succesvolle telet*, EFM 2011, nr 3, s. 26–27.
- 48 J. Streif, *Fysiologische afwijkingen van pitvruchten tijdens de bewaring*, EFM 2010, nr 12, s. 11.
- 49 W. van Teeffelen, *Nederlandse telers bezoeken Xenia-bepantingen in Polen*, EFM 2009, nr 3, s. 22–23.
- 50 J. Vercammen, *Chilense zoetekersenteelt in dr lift*, EFM 2010, nr 8, s. 16–18.
- 51 J. Vigl, *Groeiremming en kwaliteitsverbetering door juiste snoeimethode*, EFM 2009, nr 10, s. 12–15; idem, *Grotere vruchten door het dunnen van knoppen*, EFM 2010, nr 2, s. 18–20.
- 52 D. Kitemann, D. Neuwald, J. Streif, *Bewaring van kersen kan worden verbeterd*, EFM 2010, nr 6, s. 20–23.

jest na wysokim poziomie. Prezentuje zagadnienia sadownicze w bardzo szerokim kontekście: od uprawy sadów, ich ochrony przed chorobami i szkodnikami, przechowywania owoców, po ich sprzedaż. Zagadnienia są prezentowane w sposób globalny, ponieważ w dzisiejszych czasach zmiany zachodzące w sadownictwie w jednym kraju mają wpływ na popyt i podaż owoców w innych krajach. Gospodarka związana z handlem owocami jest globalna, a znajomość funkcjonujących mechanizmów ekonomicznych umożliwi intensyfikację czynności pozwalających osiągnąć zyski z tej działalności i utrzymać się na rynku.

Bibliografia

Prasa

„European Fruit Magazine. EFM” 2009, 2010, 2011.

Literatura

Burdzy D., *Sandomierski ośrodek winiarski w średniowieczu i w okresie nowożytnym (do połowy XVII wieku)*, [w:] *Winnice i wino. Studia z historii wina w Polsce*, t. 3, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Warszawa 2021.

Kraśnińska I., Sławiński P., *Prasa Sandomierza – tradycje i współczesność. Zarys problematyki*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2023, z. 3.

Mikosz J., *The place of agricultural issues in the Sandomierz press (1829–2022)*, „Zeszyty Wiejskie” 2023, t. 29.

Źródła wywołane

Relacja Marka Macieja Kawalca z 15 II 2024 r.

Źródła internetowe

AGROSAN SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, <https://aleo.com/pl/firma/agrosan-spolka-z-ograniczona-odpowiedzialnoscia>


European Fruit Magazine (EFM), <https://fruitmagazine.eu/>

Kim jesteśmy, https://leafmedia.pl/lm/#section_8b1d6e51

LEAF MEDIA KAWALEC KULAWIK, <https://rejestr.io/krs/317597/leaf-media-kawalec-kulawik>

PLANTPRESS SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, <https://aleo.com/int/company/plantpress-spolka-z-ograniczona-odpowiedzialnoscia>

32 Spotkanie Sadownicze Sandomierz 2024, <https://spotkaniemadownicze.pl>

MAŁGORZATA MESZCZYŃSKA [HTTPS://ORCID.ORG/0009-0005-2386-4594](https://orcid.org/0009-0005-2386-4594)
MALGORZATA.MESZCZYNSKA@AMU.EDU.PLUniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu
Zakład Studiów Polonistycznych i Komunikacji Medialnej**MAGDALENA ZDROWICKA-WAWRZYŃIAK** [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-8546-7704](https://orcid.org/0000-0002-8546-7704)
M-ZW@AMU.EDU.PLUniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu
Zakład Studiów Polonistycznych i Komunikacji Medialnej

Kierunek: RODOS w pandemii O poszukiwaniu swojego miejsca na Ziemi, życiu bliżej natury

Destination: RODOS in a pandemic
About looking for one's own place on Earth,
living closer to nature

Streszczenie: Artykuł traktuje o popularności rodzinnych ogródków działkowych (ROD) i działek poza miastem, szczególnie w okresie pandemii Covid-19. Przybliża ideę i historię powstania ROD, będących namiastką wsi dla mieszkańców miast. Tekst, w oparciu o wywiady etnograficzne, skupia się na motywacjach do posiadania własnego kawałka ziemi, sposobach spędzania wolnego czasu w ogrodzie. Szuka odpowiedzi na pytanie, jak ważny jest kontakt człowieka z naturą i w jaki sposób mieszkańcy miast odnajdują harmonię wśród zieleni. Autorki artykułu analizują też wpływ pandemii koronawirusa na wzrost popularności ogrodów działkowych i ich wpływ na dobrostan emocjonalny mieszkańców miast.

Słowa kluczowe: natura, ogród, harmonia, dobrostan emocjonalny, wieś, miasto, antropologia więcej niż ludzka



Summary: The article refers to popularity of family allotment gardens (ROD), especially in the Covid-19 pandemic. It outlines in more details the idea and history of the gardens' creation, which are a substitutes of villages for city dwellers. The text, based on ethnographic interviews, focuses on the motivations for having one's own piece of land and ways of spending free time in the garden. It seeks answers to the question of how important human contact with nature is and how city dwellers find harmony among greenery. The authors of the article also analyze the impact of the coronavirus pandemic on the growing popularity of allotment gardens and their impact on the emotional well-being of city dwellers.

Keywords: nature, garden, harmony, emotional well-being, countryside, city, more-than-human anthropology

Wprowadzenie

„Rodos jest jedną z najchętniej wybieranych wysp greckich na wakacje. Turystów przyciąga nie tylko nasyconym kolorem Morza Egejskiego, śródziemnomorskim klimatem, ale także zabytkami oraz niesamowitą roślinnością. Swoją nazwę zawdzięcza starogreckiemu słowu τὸ ρόδον oznaczającemu różę, choć jak niektórzy twierdzą – hibiskus lub kwiat granatu. Nie da się więc ukryć, że natura oraz roślinność są ważnym elementem tej części Grecji”¹. Polacy uwielbiają tę położoną na styku Azji i Europy grecką wyspę. „Raz, że to miejsce idealne dla rodzin, grup przyjaciół, par oraz samotnie podróżujących. A dwa, że ma wiele do zaoferowania, i to zarówno w kwestii aktywnego, jak i bardziej stacjonarnego wypoczynku². Część Polaków ma silne skojarzenia z Rodos, mimo że w dużej mierze nie odwiedziła greckiej wyspy, za to zna doskonale RODOS. Moda na pisane wielkimi literami Rodzinne Ogródki Działkowe Otoczone Siatką odżyła w Polsce wraz z nastaniem pandemii Covid-19 i koniecznością przeniesienia dużej części swojego życia do przestrzeni prywatnej. Od 2020 r. popularność posiadania choć niewielkiego kawałka ziemi w mieście czy nieopodal niego nie maleje.

Złożony charakter problematyki badawczej – zagadnienia podjęte w artykule wymagały wykorzystania wiedzy z kilku dziedzin – znalazł swoje odzwierciedlenie w zastosowanych metodach badawczych dla osiągnięcia głównego celu artykułu, jakim jest analiza zjawiska kultury współczesnej, podważającego tradycyjny podział

1 A. Pyka, *Grecja na żywo*. Dostępny w Internecie: <https://blog.grecos.pl/okiem-grecosa/rodos-wakacje-pogoda-hotele-mapa/> [dostęp: 16 października 2023].

2 *Słoneczne Rodos. Za co Polacy tak pokochali grecką wyspę?* Dostępny w Internecie: <https://turystyka.wp.pl/sloneczne-rodos-za-co-polacy-tak-pokochali-grecka-wyspe-6920601399942080a> [dostęp: 16 października 2023].

na wieś i miasto. W pracy wykorzystano metodę historyczną, czyli ustalania faktów i ich wyjaśniania, jak i genetyczną, opartą na indukcyjnej i dedukcyjnej metodzie wnioskowania, badania zawartości mediów oraz metodę etnograficzną, cenną ze względu na przyniesione przez nią bezpośrednie dane o badanej rzeczywistości – głos oddano ludziom, którzy w pandemii Covid-19 radzili sobie z nową, trudną codziennością m.in. poprzez rewizję własnego stosunku do przyrody, w tym przenosząc część swojego życia do rodzinnych ogródków działkowych. Na tej podstawie artykuł odpowiada na pytanie o rolę ROD czy RODOS (i stylu życia, jaki pociągają za sobą ogródki działkowe) w praktykach miejskiej – pandemicznej i postpandemicznej – codzienności. Badani podzielili się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami dotyczącymi wartości rodzinnych ogródków działkowych w tym czasie. Dobór próby był celowy – rozmówcy musieli spełnić jeden podstawowy warunek – posiadać i/lub dbać o działkę na terenie miasta lub przenieść „styl życia działkowca” na wieś. Badani pochodzili z różnych miast Polski; przedmiotem badania bowiem był wzór kulturowy (model), a nie jego lokalne manifestacje. W odpowiedziach na nasze pytania znalazłyśmy uniwersalne cechy polskiego działkowania, które ujawniły się szczególnie w pandemii Covid-19.

Z dziejów ROD

Tendencja do posiadania własnego skrawka ziemi nie jest *novum*, nie pojawiła się wraz z pandemią. Ale RODOS zaistniała w zbiorowej świadomości Polaków wówczas, gdy doniesienia o ofiarach Covid-19 powodowały wprowadzanie przez rząd kolejnych restrykcji dotyczących życia społecznego, jak choćby zakaz wstępu do lasu. Jednak historia rodzinnych ogródków działkowych sięga końca wieku XIX, a pandemia tylko zaktualizowała ich ważną kulturową rolę. Nim przybliżymy dzieje ROD, warto powrócić do greckiej wyspy Rodos. Skrót RODOS (lub ROD-os) odzwierciedla poczucie humoru Polaków, którego posiadanie mogło ratować ich zamkniętych w czterech ścianach. Nim RODOS zagościł w mainstreamowych mediach i zaczęli o modzie mówić wszyscy, wielu Polaków zaskakiwało swych znajomych zwierzeniami, że wakacje spędzali na RODOS. Podczas pandemii? Bez kwarantanny? Pomimo restrykcji w podróżowaniu? Polacy potrafią.

Idea ROD zrodziła się w 1885 r. w Lipsku. Pierwsze – na terenie dzisiejszej Polski – ogródki działkowe „Kąpiele Słoneczne” powstały w pruskim Grudziądzu w 1897 r. „Towarzystwo Naturalnego Sposobu Życia” dla ludzi biednych powołał dr Jan Jalkowski³.

³ M. Zych, *Kilka arów, cały świat. O poznaniu ogródków działkowych*, [w:] *Dzielo-działka*, red. M. Szczurek, M. Zych, Kraków 2012, s. 29.

Pierwotnym celem Towarzystwa było danie możliwości członkom korzystania z tzw. „kąpeli słonecznych” w specjalnie do tego urządzonym ogrodzie. [...] Pierwszy ogród znajdował się przy ul. Budkiewicza. Tam członkowie na pół obnażeni uprawiali gimnastykę, treningi, leżakowanie lub też brali kąpiele w specjalnie do tego celu przygotowanych wannach napełnionych mułem torfowym, nagrzanym promieniami słońca. Idea dra Jalkowskiego znalazła z jednej strony gorących zwolenników, z drugiej zaś spotkała się z drwinami i docinkami, a nawet byli i tacy, którzy uważali ją za wielce niemoralną⁴.

Strona internetowa współczesnych Rodzinnych Ogródków Działkowych „Kąpiele Słoneczne” przynosi szereg informacji tak o losach pierwszych w Polsce działek, jak i rozpowszechnieniu się idei. Po śmierci założyciela Towarzystwo nie zaprzestało działania, na przestrzeni kilku lat uzyskało tytuł dzierżawy gruntu, na którego części zorganizowano miejsce do kąpeli słonecznych, pozostałą zaś część podzielono między członków zrzeszenia i tak powstały ogródki działkowe, jakie znamy dzisiaj. Chętnych do posiadania własnego skrawka ziemi przybywało, teren zatem musiał zostać poszerzony.

Ogródki uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej.

Z chwilą oswoobodzenia wracają stopniowo działkowcy na swoje ogródki. Jakże smutny i beznadziejny widok przedstawiały działki. Dom mieszkalny zrujnowany, oparkowanie pozrywane, drzewostan prawie w 1/3 części zniszczony, altanki rozbite, doły i wyrwy po pociskach armatnich i bombach, wszędzie czyhały na nieostrożnych działkowców niewypały pocisków. Z wielką ofiarnością i samozaparciem zabrał się działkowiec polski do pracy. Wiedział, że pracując dla siebie i dla swych najbliższych nawet na tym skromnym odcinku pracy, przyczynia się do odbudowy Ojczyzny⁵.

– czytamy w Kronice Towarzystwa Ogrodów Działkowych i zwracamy uwagę na włączenie idei rodzinnych ogródków działkowych w projekt socjalistyczny. Towarzystwo dźwignęło się z trudnych doświadczeń, ogródki zostały odbudowane. Areał „Kąpeli Słonecznych” wynosi obecnie niemal 6,5 ha, liczy 151 działek od 200 do 600 m². Na terenie ogrodu zlokalizowane jest biuro zarządu i dom działkowca powstały w 1907 r. Jeszcze przed wojną Grudziądz z kolejnymi ROD-ami zakładanymi w mieście staje się najsilniejszym ośrodkiem działkarstwa na Pomorzu, skąd idea przeszczepiana jest w innych miejscach.

4 Dostępny w Internecie: <https://kapielosloneczne.pl/tl/Historia-Ogrodu.htm> [dostęp: 16 października 2023].

5 Ibidem.

Nie może umknąć fakt, że pierwsze ogródki działkowe powstawały w miastach z rozwiniętym przemysłem. W industrialnym krajobrazie miejskim potrzebne były enklawy wiejskości... Między innymi w kultowej⁶ dzisiaj pracy *Działka moje hobby*⁷ mowa jest o wzrastającym wraz z rozbudową miast pragnieniu ich mieszkańców posiadania nawet miniaturowego ogródka.

Idea ROD

Obecnie w Polsce istnieje niemal 4,7 tys. rodzinnych ogródków działkowych, nad którymi opiekę sprawuje Polski Związek Działkowców (PZD), kontynuujący ponad 120-letnią tradycję ruchu działkowego. PZD definiuje ROD jako wydzielony obszary gruntu, składający się z działek i terenu ogólnego, służącego do wspólnego korzystania przez działkowców, wyposażony w infrastrukturę ogrodową⁸. ROD ma zaspokajać potrzebę wypoczynku, rekreacji i inne wymagania socjalne członków społeczności lokalnych, dawać szansę na poprawę warunków bytowych poprzez możliwość prowadzenia upraw ogrodniczych na własne potrzeby, a także podnosić standardy ekologiczne otoczenia. ROD-y wpisują się w koncepcję przywracania społeczeństwu terenów zielonych, jak również ochrony przyrody i kształtowania zdrowego otoczenia człowieka i zdrowego stylu życia.

We wstępie do pracy *Relaks w ogródku* czytamy:

Z naturalnej potrzeby kontaktu z przyrodą wypływa powołanie, jakim cieszą się pracownice [obecnie każdy może kupić działkę, nie tylko pracownicy danego zakładu – przyp. M.M. i M.Z. -W.] ogrody działkowe. Jest ona też powodem ucieczki mieszkańców miast poza jego granice, na zorganizowane tereny wypoczynkowe bądź na własne działki. Istotną przyczyną dążenia mieszkańców miast do posiadania własnych działek jest również praca związana z rozwojem roślin. Dodajmy – praca w ciszy i na świeżym powietrzu. Bardzo istotne dla psychiki współczesnych ludzi jest także to, że wszelkie prace związane z uprawą roślin koją nerwy, odwracając myśli od trosk dnia codziennego, przy czym rośliny mają to do siebie, że „wciągają” człowieka. Pielęgnacja roślin, ich obserwacja i dążenie do osiągania jak najlepszych wyników daje spokój psychiczny, tak niezbędny w pracy zawodowej⁹.

6 Okładka książki została wykorzystana m.in. przez popularną firmę *Pan tu nie stał*, która projektuje i sprzedaje m.in. modne T-shirty z jej reprodukcjami.

7 E. Buczak, H. Dargiewicz, P. Górski, I. Kiljańska, K. Onitzchowa, Z. Soczek, *Działka moje hobby*, Warszawa 1985.

8 *Co to jest PZD?* Dostępny w Internecie: <http://pzd.pl/co-to-jest-pzd.html> [dostęp: 16 października 2023].

9 K. Onitzchowa, *Relaks w ogródku*, Warszawa 1984, s. 5.

W innym kompendium wiedzy dla działkowców z połowy lat 80. XX w. znajdujemy natomiast takie oto informacje:

Wielka rodzina działkowców liczy już prawie pół miliona członków. Różnią się oni między sobą zawodem, wykształceniem i wiekiem, ale jednoczy ich wspólne zamiłowanie do uprawy małego kawałka ziemi, zainteresowanie roślinami. Są to zapamiętali hobbyści; gdy się spotka dwóch działkowców i zaczną mówić o swych różach czy pomidorach, trzeci, nie zarażony tym „bakcylem”, nie ma co robić w ich towarzystwie¹⁰.

Współcześnie, przywołując ostatnie w tej materii dane CBOS¹¹ z 2012 r. i ze stanu organizacyjnego PZD¹² na koniec roku 2016, w rodzinnych ogródkach działkowych wydzielonych jest ponad 966 tys. działek. Jeżeli przyjąć, że działkę użytkuje czteroosobowa rodzina, to liczba działkowców może sięgać 4 mln osób.

W instytucjach decydujących o przydziale działek [obecnie działkę pracowniczą można sprzedać, ale zawsze należy to uczynić za zgodą zarządu działek – przyp. M.M. i M.Z.-W.] leżą tysiące podań, gdyż chętnych jest o wiele więcej niż możliwości. Świadczy to o zdrowym instynkcie społeczeństwa, często podświadomie szukającego „odtrutki” na ujemne strony cywilizacji technicznej. Sprawa czystości środowiska i problem szkodliwości oderwania człowieka od natury ciągle są w centrum uwagi¹³.

Autorzy książki *Działka moje hobby* wyrażają zadowolenie ze zrównoważonego rozwoju miast, w których normy nagromadzenia spalin i dymów przemysłowych, natężenie ruchu i hałasu nie przekraczają progu wytrzymałości ludzkiej; wskazują, że dla mieszkańców naszych miast zwiększenie kontaktu z przyrodą jest zwyczajnie niezmiernie korzystne.

Wymaga tego ich zdrowie fizyczne i psychiczne. Szczególnie dotyczy to ludzi prowadzących siedzący tryb życia i ludzi ciężko pracujących w trudnych warunkach. Tych pierwszych praca fizyczna na działce chroni przed nerwicami, otyłością i chorobami

¹⁰ E. Buczak et al., op. cit., s. 13.

¹¹ Fundacja Centrum Badań Opinii Społecznej, *Komunikat z badań. Opinie o ogródkach działkowych*, Warszawa 2012. Dostępny w Internecie: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_122_12.pdf [dostęp: 16 października 2023].

¹² *Co to jest PZD?...*

¹³ E. Buczek et al., op. cit., s. 13

układu krążenia. Dla drugich działka to niezbędny «tyk» czystego powietrza i kontakt ze świeżą zielenią, której wspomnienie musi wystarczyć na długie godziny¹⁴.

Obecnie zanieczyszczenie środowiska, miejska betonoza, wręcz obligują do kontaktu z zielenią. Nie tyle uprawia się działki – odchodzi się od warzywnych grządek na rzecz upraw owoców i kwiatów; odpoczywa się na trawie. Warto w tym miejscu zauważyć, że autorzy popularnych działkowych kompendiów wskazują na potrzebę kontaktu z przyrodą, lecz nigdzie nie wspominają o walorach mieszkania blisko natury, na wsi. Długi czas dominował bowiem w Polsce antyruralizm, czego konsekwencją było utożsamianie wsi i rolnictwa z przeszłością i tradycjonalizmem, w miastach i w rozwoju przemysłu upatrywano natomiast siły postępu i nowoczesności¹⁵. Na uwagę zasługuje zatem fakt, że od 2000 r. – po raz pierwszy po II wojnie światowej – ruch ludności z miasta na wieś jest większy niż odpływ ze wsi do miasta, w 2002 r. nadwyżka ta wynosiła 18 tys. ludzi, którzy zdecydowali się na taki krok¹⁶.

Miejski sen o wiejskiej sielance

Własny kawałek zieleni to oddech, wytchnienie. To ucieczka – oddajmy głos popularnym metaforom i publicystycznej retoryce – z zawodowego kołowrotka, emocjonalny reset. To również nieco sztuczne ożywianie mitycznej „wsi sielskiej, anielskiej”¹⁷ – bo o ile działkowiec rzeczywiście może wkładać sporo fizycznej pracy w uprawę warzywnego lub kwiatowego ogródka, przycinanie krzewów i koszenie trawnika, a także konserwację narzędzi i porządkowanie swojego RODOS, o tyle działkowe prace związane są głównie z rekreacją (wyborem), a nie materialną autarkią (koniecznością). Są odskocznią od zawodowych obowiązków, a praca na działce nie stanowi źródła utrzymania działkowca i jego rodziny. Dlatego kojarzy się w wolności, remedium na koszty, jakie pociągają za sobą miejski styl życia.

Współcześnie RODOS-y przynoszą czasami zaskakujące plony, ale na ogół są źródłem radości i... finansową studnią. Kieszonkowa wersja „swojego miejsca na ziemi” zachęca do inwestowania w nowe odmiany roślin, rekreacyjną infrastrukturę czy

14 Ibidem.

15 I. Bukraba-Rylska, W.J. Burszta, *W Polsce lokalnej. Między uczestnictwem w kulturze a praktykami kulturowymi*, [w:] *Stan i zróżnicowanie kultury wsi i małych miast w Polsce. Kanon i rozproszenie*, red. I. Bukraba-Rylska, W.J. Burszta, Warszawa 2011, s. 14–15.

16 B. Fedyszak-Radziejowska, I. Frenkel, D. Klepacka, A. Liro, D. Milczarek, W. Poczta, S. Tabor, T. Żukowski, *Polska Wieś po wejściu do Unii Europejskiej*, Warszawa 2004, s. 123.

17 Ludwik Stomma w *Polskich złudzeniach narodowych* [Poznań 2006, s. 56–67] dowodzi, że współczesna wieś nie jest mityczną „wsią spokojną, wsią wesołą”, zauważa, że nigdy taka nie była.

kolejne udogodnienia, które paradoksalnie mają sprawić, że działkowanie będzie przyjemne i nie będzie wymagało dużo czasu i pracy. Na działkach pojawiają się pojedyncze ule, klatki z królikami czy niewielkie wybiegi dla kilku kur, ale sama idea hodowli zwierząt tylko powierzchownie upodabnia rodzinne ogródki działkowe do wiejskiego gospodarstwa. Magdalena Zych w pracy *Dzieło-działka* pisze, że w warstwie estetycznej współczesne działki komponowane są według zasady obecnej w sztuce i literaturze od czasów starożytnej Grecji, w oparciu o motyw *locus amoenus*, miejsca rozkosznego. Realizacja wspomnianej idei polega na efekcie osiąganym przez takie ułożenie kamieni, wody i drzew, aby stworzyć wrażenie harmonijnego miejsca przyjemności, które nie istnieje w żadnym pragmatycznym celu¹⁸. Roch Sulima dowodzi, że każdy typ środowiska ma swoją dominantę przestrzenną i w środowisku naturalnym czy quasi-naturalnym, jakim są ogródki działkowe, aktywowana jest przede wszystkim przestrzeń słuchowa i zapachowa. Twierdzi, że na ogół inne zmysły wzbogacają przestrzeń wizualną (hegemonia zmysłu wzroku), ale w działkowym mikrokosmosie przestrzenie słuchowa, zapachowa, dotykowa i ruchowo-czynnościowa nie pozwalają zdominować się zmysłowi wzroku. Są to podstawowe komponenty doświadczenia, poprzez które to dopiero urzeczywistnia się przestrzeń pragmatyczna, mityczna i socjalna¹⁹.

Działki i miejskie ogródki są zatem spełnieniem marzenia o bliskości natury, potrzebie zanurzenia w zieleni i ucieczki od miejskiego zgiełku. Bywa, że marzenie to skłania „miastowych” do przeprowadzki na wieś, ale rzadko związane jest to z rzeczywistym przekwalifikowaniem się „mieszczucha” na rolnika²⁰. Najczęściej jest to przeniesienie działkowych zwyczajów i rytuałów na wiejski grunt, o czym pasjonująco pisze Monika Kujawska²¹. Różnicę stanowi tylko kontekst geograficzny, a wartość ogrodu jako miejsca wytchnienia, odosobnienia lub – przeciwnie – centrum towarzyskich spotkań pozostaje bez zmian.

Oddajemy głos Alicji:

W ogródku czuję się świetnie z kilku powodów. Po pierwsze, jest to miejsce, w którym odpoczywam od pracy oraz zgiełku miasta. W ogródku chodzę boso po trawie, dotleniam się i zasypiam jak małe dziecko, które bawi się na dworze od rana do późnej nocy. [...] W ogródku widzę zmieniające się pory roku, czego nie zauważałam tak wyraźnie wcześniej, mimo że mieszkam obok dużego parku. Po drugie,

18 M. Zych, *Kilka arów, cały świat...*, s. 43.

19 R. Sulima, *Antropologia codzienności*, Kraków 2000, s. 13–35.

20 L. Stomma, op. cit., s. 56–67.

21 M. Kujawska, *Etnobotanika miejska: perspektywy, tematy, metody*, „Etnobiologia Polska” 2011, vol. 1, s. 31–42.

mam wspaniałych sąsiadów – zapalonych ogrodników, którzy służą radą i pomocą. Działkowcy są podobno różni, ale ja mam szczęście do wyjątkowo życzliwych ludzi, dlatego chętnie przebywam w ogródku. W okresie wiosenno-letnim dużo więcej czasu spędzam na działce, niż w pracy. Mam wolny zawód i mogę pozwolić sobie na taki luksus²².

Ogród jest również odskocznią dla Barbary²³ – zabieganej dziennikarki radiowej, która podkreśla, że najlepszym relaksem jest dla niej „dobre zmęczenie” przy pielieniu rabatek. Relaksu w ogrodzie szuka też Katarzyna – muzyczka z kaliskiej filharmonii: „Kawka, książka, ćwiczenia, garden party. Sprawy przyziemne i ziemne – pielęgnacja zieleni, pielienie, sprzątanie” – wymienia zajęcia, którym oddaje się na działce²⁴.

Ciekawe podejście do przydomowego ogródka w samym centrum miasta (i w sąsiedztwie typowych ogrodów działkowych) przejawia Marcin – informatyk, który przyznaje, że

ogród pełni rolę dużego balkonu, na który swobodnie można wyjść i nie mieć lęku wysokości. Doskonale nadaje się do suszenia prania oraz do wyprowadzania małego psa. Sprawdza się także jako przestrzeń do trzepania chodniczków, reperowania większych sprzętów, na przykład. rowerów lub czyszczenia różnych brudnych rzeczy. Przez pół roku pełni funkcję terapeutyczną dla oczu jako źródło koloru zielonego, przez kolejne – niestety nie. Znacznie większe znaczenie ma dla mojej żony, która między innymi uprawia w nim różnego rodzaju rośliny²⁵.

Dojrzewanie do... ziemi

Do ziemi trzeba „dojrzeć” – deklarują zgodnie nasi rozmówcy, tak działkowcy, jak i właściciele miejskich, przydomowych ogródków. Proces ten w wielu przypadkach przyspieszyła pełna ograniczeń pandemia Covid-19.

Niewielu mieszczan przed osiągnięciem wieku dojrzałego czuje potrzebę kontaktu z naturą, innego niż wakacyjny wypad i wędrowka po bezdrożach; na co dzień – krótki spacer po parku. O ile większość dzieci jest żywo zainteresowana każdym aspektem życia – tego związanego z przyrodą, jak i cywilizacją, o tyle „miejskie” nastolatki w większości dają się oczarować raczej możliwościami, jakie niesie

22 Wywiad z Alicją. Białystok, sierpień 2023. Transkrypcje wszystkich wywiadów znajdują się w prywatnym archiwum M.Z.-W.

23 Wywiad z Barbarą. Ostrów Wielkopolski, sierpień 2023.

24 Wywiad z Katarzyną. Kalisz, lipiec 2023.

25 Wywiad z Marcinem. Kalisz, lipiec 2023.

ze sobą rozwój techniki i technologii. Fascynują się światem wirtualnym, elektronicznymi gadżetami. I trwa to do czasu, aż człowiek zmęczony codziennymi obowiązkami, bombardowany nadmiarem informacji i przeciążony natarczywością nowoczesnych mediów, zaczyna tęsknić za ciszą. Szuka ukojenia. To zaś najłatwiej odnaleźć właśnie w naturze. W odpoczynku wśród zieleni, ptasich i owadzych odgłosów, a nawet w prostych, fizycznych pracach związanych z pielęgnacją ogrodu. Takie koleje losu są udziałem biografii naszych rozmówców. Materiał etnograficzny obfituje w refleksje tego typu.

Ogródek działkowy traktuję jako integralną część mojego życia, odskocznię od codzienności i zajęć zawodowych. To dopiero piąty sezon użytkowania niecałych 300 metrów kwadratowych, a nadal jestem w zachwycie, że mogę, wraz z mężem, udoskonalać tę zieloną przestrzeń. Uczymy się tu wszystkiego od podstaw. Mąż odkrył w sobie zdolności architektoniczno-budowlane, a ja zdolności ogrodnicze i dekoratorskie w domku-altance. Moje hobby to kwiaty i krzewy ozdobne. Im poświęcam najwięcej czasu i uwagi. Aranżuję nowe rabaty z bylinami, zmieniam już istniejące. Robię rozsady i dzielę się z sąsiadkami sadzonkami kwiatów. One odpłacają mi tym samym, więc nasze ogródki działkowe są pełne kolorowych kwiatów. Mamy drzewka i krzewy owocowe, więc latem zbieram owoce i przerabiam je na przetwory²⁶.

Świadomą decyzję o posiadaniu ogrodu, jako spełnienia marzeń o własnym kawałku ziemi, podjął Maciej, który z centrum Kalisza przeniósł się kilka lat temu na podmiejską wieś.

Gdy kupowaliśmy z żoną działkę, to oczywiście domek był istotny, ale argumentem „za” był właśnie ten ogród, w pierwszej części z laskiem, w drugiej z drzewami owocowymi, całość 25 arów. My po prostu chcieliśmy przestrzeni i zieleni. Czujemy się w ogrodzie doskonale, oczywiście gdy jest coś do zrobienia, a pracy jest sporo, to nie zawsze – z racji rozmiarów ogrodu – jesteśmy tym zachwyceni, ale ogród jest przedłużeniem naszego domu, gdy tylko jest ciepło, sporo czasu spędzamy w ogrodzie²⁷.

Maciej podkreśla, że ogród nabrał dla całej rodziny znaczenia podczas pandemii koronawirusa:

26 Wywiad z Alicją...

27 Wywiad z Maciejem. Wieś w okolicach Kalisza, czerwiec 2023.

Ogród pozwolił przetrwać ten straszny czas. Przez pierwsze dwa miesiące mieliśmy w domu swego rodzaju komunę, mieszkała z nami mama żony i krewny, na co dzień mieszkający w małej kawalerce, a pracujący zdalnie, zatem mógł to robić także z naszego domu. Gdy wszyscy zmuszeni byli do siedzenia w domu, a początek pandemii to był przecież czas wiosny, to my mogliśmy hasło „zostań w domu” wypełniać z ogrodu. Szczególnie wtedy większość znajomych zazdrościła nam posiadania własnego kawałka ziemi. Najbardziej podobały się nam wypowiedzi tych, którzy wcześniej mówili: „Mieszkacie tak daleko od miasta, też się wam zachciało”. Wszyscy szybko odwołali rzucone wcześniej słowa, obiecali już nie marudzić, wybierając się do nas w gości.²⁸

Korzyści z pandemii

Pandemia sprawiła również, że wiele osób zatęskniło za kontaktem z naturą, a wręcz potraktowało ją jako swego rodzaju azyl. Nasi rozmówcy, przedstawiając swoje działkowe doświadczenia, zastosowali implicite podział na naturę (przyrodę) i kulturę (cywilizację). Ten intelektualny konstrukt został w etnologii i antropologii kulturowej skrytykowany jako nawyk konceptualny²⁹. Jednak obecność w materiale etnograficznym „wraźnej linii tworzącej swoisty uskoczek odłączający świat ludzkiej kultury od reszty świata ożywionego”³⁰ świadczy o silnym doświadczeniu „innego” życia na działce lub potrzebie takiego przeżycia. Wspomina Paulina³¹:

Podczas pandemii po prostu wyprowadziłam się na działkę, bo w wieżowcu z windą i lokatorami stu pięćdziesięciu mieszkań nie fajnie się żyło. A tam na wsi – zupełnie inny świat. [...] Pracuję zawodowo, ale mam pracę zdalną, więc wystarczy mi komputer i Internet. W ciągu zwyczajnego tygodnia pracy zajmuję się zatem pracą, wysiadując przed komputerem, ale z widokiem nie na sąsiedni blok, tylko na mój kwiatowy klomb i rząd hortensji pod oknem albo jesienią na spadające liście i zielone iglaki. A popołudniami, to już zależy od pogody, książka albo telewizor, bujanie na hamaku, spacer z psem. W wolne dni czasem planujemy jakieś wycieczki albo mamy gości, to coś upiekę, robimy grilla. Nie mam uprawnej działki warzywnej, tylko rekreacyjną, więc sadzę kwiaty, przesadzam, dosadzam, ciągle coś zmieniam.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Zob.: K. Hastrup, *Natura jako przestrzeń historyczna*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1994, nr 3–4, s. 8–13; M. Carrithers, *Natura i kultura*, [w:] *Encyklopedia antropologii społeczno-kulturowej*, red. A. Barnard, J. Spencer, Warszawa 2008, s. 390–393.

³⁰ Ibidem, s. 390.

³¹ Wywiad z Pauliną. Poznań, lipiec 2023.

Jednak na przyszły rok planuję już jakieś warzywa. Do tej pory zmagalam się tylko z sałatą, posadziłam za gęsto i nie wyrosła. Mam też aronię, borówki i poziomki, które mi się rozrosły na pół działki, pojęcia nie miałam, że tak się dzieje. Podobnie z oregano czy miętą, chciałam trochę, a tu nagle patrzę, a lwia część działki mam w mięcie i oregano. Sąsiad się śmieje z moich wysiłków, bo on doświadczony działkowiec jest, a ja ciągle go podpytuję: „Czy to chwast jest, czy coś innego?”. W tym roku zasiałam też trochę kwietnej łąki, takiej enklawy, żeby nie tylko trawka skożona, ale i łąkowe kwiaty zagościły u mnie pod jabłonką.

Nasi badani, rozmawiając o swoich działkach w kontekście izolacji, reprezentują doświadczenie, które można zinterpretować z perspektywy etnografii wielogatunkowej i sieci międzogatunkowych relacji. Jak pisze Małgorzata Zofia Kowalska, taka propozycja badawcza i etyczna

owocuje [...] rozpoznaniem siebie jako części więcej niż ludzkiej sieci zależności. Hannah Pitt [...] definiuje badanie wielogatunkowe jako proces uczenia się poprzez praktykowanie, a nie kumulowanie eksperckiej wiedzy – jej zdaniem uważna obserwacja i cierpliwa praktyka dają możliwość lepszego zrozumienia, w jej przypadku, roślin, przy równoczesnym uznaniu ich nieuchwytności. Możemy się uczyć zatem nie tylko od botaników, biologów i ekolożek, ale także obserwując i pielęgnując same rośliny³².

Pandemia wydobyla na światło dzienne kategorię uważności. „Poprzez wspólną historię uczenia się – wyczuwania i reagowania na siebie – i zapamiętywania ludzie i nieludzie tworzą wspólnotę praktyk”³³. Oddajemy głos Sylwii: „W pandemii korzystałam z działki z najbliższą rodziną. Ogród był niesamowitą psychiczną odskocznią! Powiem wolności na skrawku ziemi! Bardzo doceniam, że go mam. Jest istotnym elementem mojego życia. Nawet jeśli tylko przez niego przechodzę, obserwuję go. Odchwaszczam, koszę, sieję, sędzę, siedzę, przyjmuję gości, wącham i odślimaczam”³⁴. „Bez możliwości wyjścia do ogrodu chyba nie dałoby się przeżyć tego okresu absurdów, jak na przykład zakaz wejścia do lasu” – wspomina Weronika³⁵.

32 M.Z. Kowalska, *Antropologia więcej niż ludzka jako praktyka badawcza i propozycja etyczna*, „Etnografia Polska” 2022, t. LXVI, z. 1–2, s. 101.

33 H. Pitt, *An Apprenticeship in Plant Thinking*, [w:] *Participatory Research in More-than-Human Worlds*, red. M. Bastian, O. Jones, N. Moore, E. Roe, London–New York 2017, s. 96.

34 Wywiad z Sylwią. Kalisz, sierpień 2023.

35 Wywiad z Weroniką. Wieś w okolicach Kalisza, czerwiec 2023.

Oczywiście wiele obostrzeń było bardzo rozsądnych, ale takie radykalne zamykanie nas w domu nie służyło. Pamiętam rozmowę ze studentką, która w planszy na wydziałowy profil Facebook zobaczyła, że kartę z napisem „#zostań w domu” pokazując, siedząc na fotelu w ogrodzie. Dziewczyna powiedziała mi wtedy, że bardzo zazdrości mi tej zieleni, ona z rodzeństwem i rodzicami jest zamknięta w mieszkaniu – życie, praca, nauka – w którym nie ma balkonu, jedynie taka barierka przy dużym oknie. Zrobiło mi się wtedy naprawdę żal. Mam koleżankę, która mieszka w wieżowcu na jedenastym piętrze. Przed pandemią była w odwiedzinach u mnie i powiedziała, że drugi raz już się nie pojawi, bo daleko od miasta, odczułam wówczas, że to nie poziom komfortu dla niej. Podczas rozmów w okresie izolacji koleżanka zmieniła zdanie. Wtedy usłyszałam, że dobrze, że ma psa, bo chociaż może zjechać windą i pospacerować wokół domu³⁶.

Działkowy ogród dla Agnieszki – nauczycielki plastyki – i jej partnera jest przykładem sieci międzygatunkowych relacji pomiędzy ludźmi, zwierzętami i roślinami:

Jest naszym mikroświatem, w którym cieszymy się z obcowania z naturą na wszelkie sposoby – przez dotyk, zapach, smak, kontakt ze zwierzętami, obserwację ptaków, owadów, ryb i roślin. Tu są z nami wszystkie nasze zwierzęta, które odeszły, są w kręgu przestrzeni, której kiedyś stanowiły część, ale teraz w innym wymiarze. Staramy się go jak najmniej kształtować – pozwalamy roślinom rosnąć, mamy poziomki, bo skądś przyszły, maliny, bo się wysiały same, stokrotki w trawie, które, gdy kwitną, omijamy kosiarką, pozwalając im się wyprzedzać do ostatniego kwiatka... Jedynymi roślinami, nad którymi mamy kontrolę, jest topinambur, bambusy, bluszcz – gatunki inwazyjne – i winogrono, które trzeba przycinać. Czasem przycinamy też krzewy na obrzeżach, ale nie nadajemy im kształtów, jak najmniej staramy się ingerować w ich charakter. Centrum tego mikroświata stanowi dość okazałe oczko wodne, zamieszkałe przez ryby, żaby, ślimaki i rośliny wodne. Oczko jest „oczkiem w głowie” Krzysztofa – to on je stworzył, niczym demiurg, od podstaw, do dzisiejszego stanu. Szum i plusk wody spływającej po kamieniach koi i uspokaja, stanowi zagadkę dla naszych kotów, które codziennie rano biegają przyglądać się, jak woda wydobywa się spomiędzy kamieni. Oczko jest też dobrodziejstwem dla ptactwa, które przylatuje gasić pragnienie – gołębie, sójki, sroki, kosy, sikory... Widok skaczących po kamieniach ptaków wywołuje wewnętrzną radość i spokój³⁷.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Wywiad z Agnieszką. Kalisz, sierpień 2023.

Jak się okazuje, działkowa pasja rozrasta się często tak, jak opanowujące ogród rośliny. O ile na początku jest dodatkiem, miłym urozmaiceniem życia, z czasem staje się wspomnianym przez Agnieszkę „osobistym centrum wszechświata” – i miejscem, w którym chce się spędzać większość czasu. „W pogodne dni jesteśmy z żoną na działce całymi dniami. To taki mój kawałek nieba, moje sikorki, wróble i krety” – podkreśla Piotr³⁸, emeryt z Ostrowa Wielkopolskiego.

Rozmówcy nie mieszkają na działkach na stałe. Czas, jaki spędzają „bliżej natury”, wyznaczają albo rytm pracy w mieście, albo cykl wegetacyjny i pory roku. Działkę przez niemal cały rok odwiedza Monika wraz z mężem i siostrą bliźniaczką: „Przeważnie jeździmy w piątkowe popołudnia i wracamy w niedzielę pod wieczór. W tygodniu, niestety nie pozwala nam na to praca”³⁹. Inaczej wygląda to u Agnieszki, która na działce doświadcza innej jakości czasu:

Czas spędzany na działce liczę od pierwszych ciepłych wiosennych dni, kiedy zaczynam tu przyjeżdżać, do ostatnich ciepłych jesiennych. Latem jestem tu na stałe – przenoszę się pod koniec czerwca i mieszkam tu do końca sierpnia. Mieszkamy w blokach, gdzie trudno o harmonię, spokój i wyciszenie, więc to miejsce daje mi wszystko, czego mi brakuje w mieście. Czas płynący tutaj zaznacza okręgi, duże i małe. Cykl życia rosnących tu roślin, a czasem zwierząt – kijanki i ich późniejsze przekształcenie się w żabki – jest czasem niekoszenia trawnika. Oczekiwanie na zakwitnięcie stokrotek, margerytek, bzu, konwalii, kaliny, lawendy, potem lilii wodnych, na końcu topinamburu, po ostatnie dni, aż do jego zbioru, kiedy wiem, że to już moje ostatnie dni tutaj⁴⁰.

Dla rozmówczyni czas na działce nie jest linearny, ale ma charakter cykliczny. Ponadto, badana doświadcza naturalnej jedności własnego życia i przyrody, co stanowi egzemplifikację konstatacji, że „ruchy wykonywane przez nich [ludzi] i przez naturę są jednym i tym samym ruchem. Nie możemy utrzymywać iluzji, że natura i społeczeństwo są oddzielnymi całościami”⁴¹. Świadomość, że mamy do czynienia z siecią relacji międzygatunkowych, przychodzi – jak wynika z materiału etnograficznego – wraz z życiem na działce.

38 Wywiad z Piotrem. Ostrow Wielkopolski, czerwiec 2023.

39 Wywiad z Moniką. Kalisz, sierpień 2023.

40 Wywiad z Agnieszką...

41 K. Hastrup, op. cit., s. 11.

Workation, glamping i hortiterapia Zamiast podsumowania

O nowym zjawisku kulturowym, które pojawiło się w pandemii, wspomina Mateusz:

Nie mam ogródka. [...] Mieszkam w niewielkiej kawalerce, mogę mieć jedynie krzaczki pomidoroków koktajlowych na parapecie w kuchni i zioła. Na początku pandemii mieszkalem u rodziny na wsi, stamtąd pracowałem zdalnie. Bardzo mi to odpowiadało, bo wszystkie zakazy, które miały miejsce w mieście, tam nas nie dotyczyły, było ciepło – przesiadywaliśmy w ogrodzie, mogliśmy się wybrać na spacer w pola. Gdy już musiałem wrócić do siebie, zacząłem rozważać wyjazd gdzieś w głąsę, pracę z jakiegoś „tajemniczego ogrodu”. Znajomi odzywali się z odległych zakątków, modne stało się „workation”⁴².

Workation to w dosłownym tłumaczeniu „pracowakacje”. Trend pracowania z miejsc, w których można jednocześnie wypocząć, zaistniał właśnie w okresie izolacji⁴³. W mediach głośno było wówczas o pracy z pięknym widokiem w tle, workation najczęściej jest związany z wyprawą na krańce świata. „Wzorem koleżanek, które zaszyły się na Kaszubach, pracowałem z glampingu w okolicach Jeleń Góry. Miałem do dyspozycji mały komfortowy domek, po zakończeniu pracy, a nawet w przerwach, od razu mogłem znaleźć się w plenerze, czerpać z zieleni wokół”⁴⁴ – dodaje Mateusz.

Na znaczeniu zyskała wieś. Efektem ubocznym pandemii jest osłabienie konfliktu miasto – wieś⁴⁵. Krajobraz wiejski i praca na roli przestają być lekceważone i deprecjonowane. Wieś nagle stała się przestrzenią przyszłości. Utwierdza nas w takim przekonaniu na przykład popularna seria telewizyjna *Daleko od miasta*⁴⁶, której 9. edycja zapowiadana jest następująco:

42 Wywiad z Mateuszem. Wrocław, wrzesień 2023.

43 *Workation – sposób na wakacje i pracę w jednym*. Dostępny w Internecie: <https://porady.pracuj.pl/zycie-zawodowe/workation-sposob-na-wakacje-i-prace-w-jednym/> [dostęp: 16 października 2023].

44 Wywiad z Mateuszem...

45 To postulat m.in. A. Kalety przedstawiony w tekście: *Wieś jako przestrzeń przyszłości*, [w:] *Przyszłość wsi polskiej. Wizje, strategie, koncepcje*, red. L. Kolarska-Bobińska, A. Rosner, J. Wiklin, Warszawa 2001, s. 89.

46 Zob.: M. Zdrowicka-Wawrzyniak, *Życie z dala od miasta. O popularności serii dokumentalnej Daleko od miasta*, „Zeszyty Wiejskie” 2022, z. 28, nr 1, s. 151–165.

Ponury czas pandemii i związanej z nią izolacji sprawił, że coraz więcej mieszkańców miast zaczęło myśleć o przeprowadzce na wieś. Natalia Sosin-Krosnowska odwiedza ludzi, którzy zrealizowali to śmiałe marzenie. Wielu z nich rzuciło pracę i całkowicie zmieniło sposób życia. Co robią dzisiaj, żeby się utrzymać? Wraz z Natalią pojedziemy m.in. na Suwalszczyznę, Podlasie, Mazury i w Bieszczady⁴⁷.

Natalia Sosin-Krosnowska nie oprowadzi nas jednak po tradycyjnych gospodarstwach, jakie przychodzą nam na myśl o stereotypowej wsi⁴⁸, przedstawi możliwości życia na wsi i zarobkowania na niej, lecz niekoniecznie w zgodzie z definicją wsi, jaką przywołuje Barbara Fedyszak-Radziejowska: „wieś to osada zamieszkała w większości przez ludność rolniczą”. Już na początku lat 90. XX w. pisała: „Współczesna wieś polska z trudem wytrzymuje próby porównań modeli teoretycznych z rzeczywistością”⁴⁹. Prowadząca *Daleko od miasta* zaprezentuje zatem gospodarstwa, w których zwyczajnie skryli się ludzie miasta, miejsca, w których mieszcuchy odkryły możliwości zarobku poprzez goszczenie podobnych sobie w sielskich klimatach, czy takie „miejscówki” stworzone wprost dla turystów. Wszystko to w nieprzeciętnych okolicznościach przyrody. W zieleni, której w miastach bardzo brakuje.

Okres izolacji pokazał, że posiadanie skrawka ziemi – działki czy przydomowego ogródka – zapomnianą i porzuconą praktyką przez wielu mieszkańców współczesnych miast, którą na nowo odkrywają ludzie w kryzysie, jakim była pandemia Covid-19. Cenny okazał się także większy balkon, na którym można było uprawiać niewielkie i mało wymagające rośliny⁵⁰, czy po prostu wolny parapet, na którym można trzymać zioła, wyhodować pietruszkę czy szczypior. Z jednej strony, badani podkreślają doświadczenie naturalnej jedności z przyrodą, a z drugiej – akcentują zmianę jakości życia, która opiera się na przeciwstawieniu kultury i natury. W społecznej izolacji odżyła świadomość relacji międzygatunkowych pomiędzy ludźmi, zwierzętami i roślinami. Zainteresowanie zyskały wówczas *social media*, w których prezentowano zieleń, pokazywano, jak aranżować niewielkie ogródki, a nawet oazy zieleni w czterech ścianach mieszkań, w których zostaliśmy na czas

47 https://www.canalplus.com/pl/informacyjne/daleko-od-miasta/h/10009009_70001/sezon-9/ [dostęp: 16 października 2023].

48 O ewolucji „człowieka ziemi” pisze niezwykle interesująco w tekście *Chłop – rolnik – farmer* I. Bukraba-Rylska, [w:] *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa 2008, s. 362–381.

49 B. Fedyszak-Radziejowska, *Etos pracy rolnika jako empiryczny wymiar wiejskości*, [w:] *Odnowa wsi. Między mitem a nadzieją*, red. M. Wieruszewska, Warszawa 1992, s. 115–117.

50 W Kaliszu od lat prowadzony jest przez Urząd Miasta konkurs *Zielony Kalisz*, m.in. na najbardziej ukwiecony balkon. Powstają prawdziwe arcydzieła.

jakiś zamknięci⁵¹. Autorki niniejszego tekstu także mają na swoich kontach galerie poświęcone zieleni, które wielokroć traktowane były przez otoczenie jako hortiterapeutki⁵² na odległość.

Bibliografia

Literatura

- Buczak E., Dargiewicz H., Górski P., Kiljańska I., Onitzchowa K., Soczek Z., *Działka moje hobby*, Warszawa 1985.
- Bukraba-Rylska I., *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa 2008.
- Bukraba-Rylska I., Burszta W.J., *W Polsce lokalnej. Między uczestnictwem w kulturze a praktykami kulturowymi*, [w:] *Stan i zróżnicowanie kultury wsi i małych miast w Polsce. Kanon i rozproszenie*, red. I. Bukraba-Rylska, W.J. Burszta, Warszawa 2011.
- Carrithers M., *Natura i kultura*, [w:] *Encyklopedia antropologii społeczno-kulturowej*, red. A. Barnard, J. Spencer, Warszawa 2008.
- Fedyszak-Radziejowska B., *Etos pracy rolnika jako empiryczny wymiar wiejskości*, [w:] *Odnowa wsi. Między mitem a nadzieją*, red. M. Wieruszewska, Warszawa 1992.
- Fedyszak-Radziejowska B., Frenkel I., Klepacka D., Liro A., Milczarek D., Poczta W., Tabor S., Żukowski T., *Polska Wieś po wejściu do Unii Europejskiej*, Warszawa 2004.
- Hastrup K., *Natura jako przestrzeń historyczna*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1994, nr 3–4.
- Kaleta A., *Wieś jako przestrzeń przyszłości*, [w:] *Przyszłość wsi polskiej. Wizje, strategie, koncepcje*, red. L. Kolarska-Bobińska, A. Rosner, J. Wiklin, Warszawa 2001.
- Kowalska M.Z., *Antropologia więcej niż ludzka jako praktyka badawcza i propozycja etyczna*, „Etnografia Polska” 2022, t. LXVI, z. 1–2.
- Kujawska M., *Etnobotanika wiejska: perspektywy, tematy, metody*, „Etnobiologia Polska” 2011, vol. 1.
- Onitzchowa K., *Relaks w ogródku*, Warszawa 1984.
- Pitt H., *An Apprenticeship in Plant Thinking*, [w:] *Participatory Research in More-than-Human Worlds*, red. M. Bastian, O. Jones, N. Moore, E. Roe, London–New York 2017.
- Stomma L., *Polskie złudzenia narodowe*, Poznań 2006.

51 Na Instagramie popularnym kontem jest np. *Noughticulture* Alice Vincent, która dzieli się swoją ogrodniczą przygodą od roku 2014. Na bazie doświadczeń powstała książka: A. Vincent, *Mowa roślin: opowieść o tworzeniu swojego miejsca na Ziemi, życiu blisko natury i czerpaniu z niej mocy*, Warszawa 2020.

52 Hortiterapia, czyli terapia ogrodnicza, jest dziedziną socjoogrodnictwa, które zajmuje się współzależnościami między ogrodnictwem a człowiekiem. Terapia ogrodnicza polega na wykorzystaniu ogrodnictwa do polepszenia stanu człowieka w aspekcie fizycznym, psychicznym, społecznym czy poznawczym. Polega na stymulowaniu sensorycznym wszystkich pięciu zmysłów. Zob.: <https://zielonaterapia.pl/co-to-jest-hortiterapia/> [dostęp: 16 października 2023].

Sulima R., *Antropologia codzienności*, Kraków 2000.

Vincent A., *Mowa roślin. Opowieść o tworzeniu swojego miejsca na Ziemi, życiu blisko natury i czerpaniu z niej mocy*, Warszawa 2020.

Zdrowicka-Wawrzyński M., *Życie z dala od miasta. O popularności serii dokumentalnej Daleko od miasta*, „Zeszyty Wiejskie” 2022, z. 28, nr 1.

Zych M., *Kilka arów, cały świat. O poznaniu ogródków działkowych*, [w:] *Dzielo-działka*, red. M. Szczurek, M. Zych, Kraków 2012.

Źródła wywołane

Wywiad z Agnieszką. Kalisz, sierpień 2023.

Wywiad z Alicją. Białystok, sierpień 2023

Wywiad z Barbarą. Ostrów Wielkopolski, sierpień 2023.

Wywiad z Katarzyną. Kalisz, lipiec 2023.

Wywiad z Maciejem. Wieś w okolicach Kalisza, czerwiec 2023.

Wywiad z Marcinem. Kalisz, lipiec 2023.

Wywiad z Mateuszem. Wrocław, wrzesień 2023.

Wywiad z Moniką. Kalisz, sierpień 2023.

Wywiad z Pauliną. Poznań, lipiec 2023.

Wywiad z Piotrem. Ostrów Wielkopolski, czerwiec 2023.

Wywiad z Sylwią. Kalisz, sierpień 2023.

Wywiad z Weroniką. Wieś w okolicach Kalisza, czerwiec 2023.

Źródła internetowe

Co to jest PZD?, <http://pzd.pl/co-to-jest-pzd.html>

Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań. Opinie o ogródkach działkowych*, Warszawa 2012, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_122_12.pdf

Pyka A., *Grecja na żywo*, <https://blog.grecos.pl/okiem-grecosa/rodos-wakacje-pogoda-hotele-mapa/Sloneczne-Rodos.Za-co-Polacy-tak-pokochali-grecka-wyspe/>, <https://turystyka.wp.pl/sloneczne-rodos-za-co-polacy-tak-pokochali-grecka-wyspe-6920601399942080a>

Workation – sposób na wakacje i pracę w jednym, <https://porady.pracuj.pl/zycie-zawodowe/workation-sposob-na-wakacje-i-prace-w-jednym/>

<https://kapielosloneczne.pl/tl/Historia-Ogrodu.htm>

https://www.canalplus.com/pl/informacyjne/daleko-od-miasta/h/10009009_70001/sezon-9/

<https://zielonaterapia.pl/co-to-jest-hortiterapia/>

WACŁAW JARECKI

 HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-0628-4190

WJARECKI@UR.EDU.PL

Uniwersytet Rzeszowski
Instytut Nauk Rolniczych, Ochrony i Kształtowania Środowiska
Zakład Produkcji Roślinnej

Zmiany w powierzchni zasiewów, plonach i zbiorach ważniejszych roślin uprawnych oraz zużycie wybranych środków produkcji w polskim rolnictwie na przestrzeni lat 2011–2021

Changes in the sown area, yields and harvests
of main crops and the use of selected means of production
in Polish agriculture over the years 2011–2021

Streszczenie: W Polsce dynamicznie rozwija się produkcja roślinna, na co mają wpływ uwarunkowania przyrodnicze, ekonomiczne oraz społeczne. Wymiernym tego efektem są zmiany w powierzchni zasiewów, plonach i zbiorach głównych roślin uprawnych. Na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) wykazano, że w latach 2011–2021 zwiększył się krajowy areal zasiewów pszenicy, pszenżyta, rzepaku i buraka cukrowego. Największe zmniejszenie powierzchni upraw dotyczyło mieszanek zbożowych, żyta, jęczmienia i ziemniaka. W analizowanym okresie wzrosły plony wszystkich analizowanych roślin uprawnych. W efekcie tego zbiory ważniejszych ziemiopłodów odznaczały się dużą dynamiką zmian. Zwiększenie zbiorów odnotowano dla pszenicy i buraka cukrowego oraz w mniejszym zakresie dla pszenżyta, rzepaku i owsa. Zbiory ziemniaka i mieszanek zbożowych wyraźnie zmniejszyły się, co dotyczyło również jęczmienia i żyta. W latach 2011–2020 zwiększyło się zużycie nawozów wapniowych i potasowych, a nieznacznie zmniejszyło azotowych i fosforowych. W analizowanym okresie wzrosła sprzedaż środków ochrony roślin, w tym głównie preparatów grzybobójczych i zapraw nasiennych oraz istotnie zwiększyła się sprzedaż kwalifikowanego materiału siewnego pszenżyta, pszenicy i żyta, a w ostatnich latach sadzeniaków ziemniaka.



Słowa klucze: produkcja roślinna, powierzchnia uprawy, plony, zbiory, nawozy, środki ochrony roślin, kwalifikowany materiał siewny

Summary: In Poland, crop production is developing dynamically, which is influenced by natural, economic and social conditions. The measurable effect of this is the change in the sown area, yields and harvests of the main crops. Based on data from the Central Statistical Office, it was shown that in the years 2011–2021 the national sown area of wheat, triticale, rapeseed and sugar beet increased. The largest reduction in the area of cultivation concerned cereal mixtures, rye, barley and potatoes. In the analyzed period, the yields of all analyzed crops increased. As a result, the harvests of the most important crops were characterized by high dynamics of changes. An increase in harvests was recorded for wheat and sugar beet and, to a lesser extent, for triticale, rapeseed and oats. The harvest of potatoes and cereal mixtures decreased significantly, which also concerned barley and rye. In the years 2011–2020, the use of calcium and potassium fertilizers increased, and nitrogen and phosphorus fertilizers decreased slightly. In the analyzed period, the sales of plant protection products increased, mainly fungicides and seed dressings, and the sales of triticale, wheat and rye certified seed material increased significantly, and in recent years, seed potatoes.

Keywords: plant production, cultivation area, yield, harvest, fertilizers, plant protection products, certified seed

Wprowadzenie

W latach 1946–1950 wzrost krajowej produkcji roślinnej wynikał przede wszystkim ze zwiększenia powierzchni zasiewów. Od lat 60. XX w. przyczynił się do tego postęp techniczny oraz upowszechnienie chemicznych środków produkcji, w tym nawozów mineralnych i pestycydów¹. Nie mniej ważne znaczenie miał również postęp w hodowli nowych odmian, który dynamicznie rozwijał się w kolejnych latach². W okresie transformacji ustrojowej, zwłaszcza w pierwszych latach przemian (1989–1995), nastąpiło pogorszenie warunków makroekonomicznych w rolnictwie w wyniku zmniejszenia opłacalności produkcji rolnej³.

1 R. Kulikowski, *Produkcja i towarowość rolnictwa w Polsce. Przemiany i zróżnicowania przestrzenne po II wojnie światowej*, IGiPZ PAN „Prace Geograficzne”, Warszawa 2013, nr 241, s. 1–131.

2 E. Arseniuk, T. Oleksiak, *Postęp w hodowli głównych roślin uprawnych w Polsce i możliwości jego wykorzystania do 2020 roku*, „Studia i Raporty IUNG-PIB” 2009, z. 14, s. 293–305.

3 R. Kulikowski, op. cit., s. 124.

Z kolei po roku 2004 główny wpływ na kształtowanie krajowego sektora rolnego wywierała Wspólna Polityka Rolna Unii Europejskiej⁴. Oddziaływanie instrumentów tej polityki z jednej strony wsparło dochody producentów rolnych, z drugiej natomiast narzuciło standardy, których spełnienie było konieczne we współczesnym europejskim rolnictwie.

Maciej Miniszewski⁵ wykazał, że polskie rolnictwo podlegało w latach 2004–2020 dynamicznym zmianom, choć nie zawsze były to zmiany korzystne dla rolników (tzw. kierat technologiczny). Według zespołu badawczego Stanisława Krasowicza, Tomasza Stuczyńskiego i Andrzeja Doroszewskiego⁶, główny wpływ na krajowe rolnictwo, na przełomie XX i XXI w. wywarły uwarunkowania przyrodnicze oraz organizacyjno-ekonomiczne. W efekcie tego rozpoczął się wielofunkcyjny rozwój terenów wiejskich oraz w wielu gospodarstwach rolnych proces koncentracji i specjalizacji produkcji. Alicja Sułek i Bogusława Jaśkiewicz⁷ konkludują, że w Polsce największe znaczenie ma produkcja roślinna, w tym uprawa zbóż. Ich udział w krajowej strukturze zasiewów przekraczał 70% i miał decydujący wpływ na koniunkturę w rolnictwie. Zaś Irena Augustyńska i Magdalena Czułowska⁸ podają, że ponad 60% zebranego ziarna zbóż przeznaczają się na paszę, a pozostałą część na cele spożywcze czy przemysłowe, w tym energetyczne. Z kolei Jerzy Grabiński i Grażyna Podolska⁹ wykazali, że ziarno zbóż jest ważnym produktem w handlu światowym, ale jego ceny ulegają dużym wahaniom, co wpływa na dochodowość uprawy. I. Augustyńska i M. Czułowska¹⁰ udowodniły, że w latach 2018–2020 najwyższy dochód można było uzyskać z uprawy kukurydzy, następnie pszenicy ozimej, a najniższy z uprawy jęczmienia.

4 A. Nowak, *Produktywność rolnictwa polskiego w kontekście jego konkurencyjności*, „Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinensis. Oeconomica” 2013, t. 299, z. 70, s. 159–168.

5 M. Miniszewski, *Dwie dekady rozwoju polskiego rolnictwa. Innowacyjność sektora rolnego w XXI wieku*, współpr. K. Kutwa, Warszawa 2021, s. 29.

6 S. Krasowicz, T. Stuczyński, A. Doroszewski, *Produkcja roślinna w Polsce na tle warunków przyrodniczych i ekonomiczno-organizacyjnych*, „Studia i Raporty IUNG-PIB” 2009, z. 14, s. 27–54.

7 A. Sułek, B. Jaśkiewicz, *Tendencje w produkcji i wykorzystaniu zbóż w Polsce*, „Studia i Raporty IUNG-PIB” 2016, z. 47, s. 155–166.

8 I. Augustyńska, M. Czułowska, *Efektywność produkcji wybranych zbóż w Polsce w latach 2018–2020*, „Zagadnienia Doradztwa Rolniczego” 2021, t. 1, z. 103, s. 5–22.

9 J. Grabiński, G. Podolska, *Stan aktualny i perspektywy zmian w produkcji zbóż w Polsce*, „Studia i Raporty IUNG-PIB” 2009, z. 14, s. 55–70.

10 I. Augustyńska, M. Czułowska, op. cit., s. 15.

Franciszek Kapusta¹¹ podaje, że zboża zajmują ważną pozycję w gospodarce naszego kraju. Wynika to z dużej skali produkcji, małej wrażliwości na transport i przechowywanie oraz możliwości wszechstronnego zagospodarowania ziarna czy słomy. W krajowej produkcji roślinnej obok zbóż ważne znaczenie ma również rzepak z uwagi na duże zapotrzebowanie na olej roślinny, zarówno w przemyśle spożywczym, jak i biopaliwowym¹². Autorzy Waław Jarecki i Justyna Kipa¹³ wykazali, że areał zasiewów, plony i zbiory rzepaku w Polsce są stabilne, a notowane wahania uprawy w niektórych latach wynikają ze zmiennych warunków pogodowych oraz koniunktury na rynku rolnym.

Dariusz Czakowski¹⁴ podaje, że duża dynamika zmian wystąpiła w uprawie roślin okopowych, a zwłaszcza ziemniaków i buraków cukrowych. Należy jednak pamiętać, że do roku 2017 produkcja buraka cukrowego była w UE limitowana, co modyfikowało jej skalę. W. Jarecki¹⁵ udowodnił, że po zniesieniu limitów krajowe zbiory buraków cukrowych wykazały tendencję wzrostową. Z kolei Wojciech Nowacki¹⁶ konkluduje, że Polska należała do czołowych producentów ziemniaka jadalnego oraz pastewnego, jednak ich uprawa zmniejszyła się, zwłaszcza ziemniaka pastewnego. Co ciekawe, na rynku krajowym coraz częściej pojawia się, np. ziemniak jadalny „wczesny” z importu. W omawianym aspekcie Edward Arseniuk i Tadeusz Oleksiak¹⁷ uważają, że możliwości rozwoju produkcji roślinnej w Polsce są dobre, ale mają różne ograniczenia, które nasilają się.

Stanisław Krasowicz z zespołem¹⁸ podają, że średnia wartość WWRPP (wskaźnik waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej) w Polsce wynosi 66,6 punktów, co jest wartością dobrą. Jednak znaczna część kraju (58,7% użytków rolnych) należy

11 F. Kapusta, *Zboża jako składnik rolnictwa i gospodarki Polski*, „Ekonomia XXI Wieku” 2016, t. 2, z. 10, s. 121–137.

12 Idem, *Rzepak w rolnictwie i gospodarce Polski*, „Zagadnienia Doradztwa Rolniczego” 2022, t. 1, z. 107, s. 65–83.

13 W. Jarecki, J. Kipa, *Produkcja rzepaku w UE, Polsce i województwie podkarpackim w aspekcie rozwoju odnawialnych źródeł energii*, „Polish Journal for Sustainable Development” 2019, t. 23, z. 2, s. 9–16.

14 D. Czakowski, *Rynek roślin okopowych w Polsce. Poziom, dynamika i uwarunkowania rozwoju*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania” 2015, t. 2, z. 41, s. 147–157.

15 W. Jarecki, *Production of selected crop plants in Poland over the period of 2010–2019*, „Acta Agrophysica” 2020, z. 27, s. 39–45.

16 W. Nowacki, *Stan aktualny i perspektywy produkcji ziemniaka w Polsce do roku 2020*, „Studia i Raporty IUNG-PIB” 2009, z. 14, s. 71–94.

17 E. Arseniuk, T. Oleksiak, op. cit., s. 293–296.

18 S. Krasowicz, T. Stuczyński, A. Doroszewski, op. cit., s. 32.

do ONW (obszary o niekorzystnych warunkach gospodarowania). Poza tym zmiany klimatu mogą ograniczyć produkcję niektórych uprawnych gatunków. Według Tianyi Zhang i zespołu¹⁹ ocieplenie klimatu może zmniejszyć plony ziarna pszenicy jarej pomimo dużego postępu hodowlanego w plonowaniu tego gatunku. E. Arseniuk i T. Oleksiak²⁰, uważają, że obok uwarunkowań siedliskowych duże znacznie dla rozwoju produkcji roślinnej mają czynniki ekonomiczno-organizacyjne i polityka rolna. Jako przykład podają krajową dynamikę sprzedaży chemicznych środków produkcji czy kwalifikowanego materiału siewnego. W intensywnej produkcji rolniczej ich zużycie skutkowało najczęściej wzrostem plonów oraz jakości uzyskiwanego surowca, choć nie zawsze było to korzystne. Jednak w obecnej Wspólnej Polityce Rolnej UE wskazuje się na konieczność ich ograniczenia z uwagi na ochronę środowiska naturalnego. Arkadiusz Zalewski i Arkadiusz Piwowar²¹ zauważają, że poziom zużycia nawozów czy pestycydów zależy od systemu gospodarowania. Dlatego w UE wskazuje się na konieczność upowszechnienia rolnictwa integrowanego i ekologicznego. Jerzy Kopiński²² uważa, że presja wywierana na środowisko naturalne ze strony prowadzonej obecnie produkcji rolniczej uległa zmniejszeniu. Jako przykład podaje poprawę efektywności gospodarowania azotem w Polsce. Z kolei Dariusz Kwaśniewski i Maciej Kuboń²³ uważają, że na efekty produkcji roślinnej decydujący wpływ wywierają praca ludzka oraz maszyn i urządzeń rolniczych. Z przeprowadzonej przez nich analizy wynika, że jest to bardzo zróżnicowane w poszczególnych krajowych gospodarstwach rolnych.

E. Arseniuk i T. Oleksiak²⁴ uważają, że obecnie nacisk kładzie się na wielkość uzyskiwanego plonu, a większą uwagę powinno się zwracać na jakość ziemiopłodów. Wraz ze wzrostem świadomości społeczeństwa dotyczącym dobrej jakościowo żywności przewiduje się wzrost znaczenia proekologicznych systemów gospodarowania. Wioletta Wrzaszcz i Konrad Prandecki²⁵ podają, że w grudniu 2019 r. Komisja

19 T. Zhang, Y. He, R. DePauw, Z. Jin, D. Garvin, X. Yue, W. Anderson, T. Li, X. Dong, T. Zhang, X. Yang, *Climate change may outpace current wheat breeding yield improvements in North America*, „Nature Communications” 2022, t. 13, s. 1–9.

20 E. Arseniuk, T. Oleksiak, op. cit., s. 294–295.

21 A. Zalewski, A. Piwowar, *Światowy rynek nawozów mineralnych z uwzględnieniem zmian cen surowców i bezpośrednich nośników energii*, Warszawa 2018, s. 1–112.

22 J. Kopiński, *Zróżnicowanie gospodarki nawozowej azotem w polskim rolnictwie*, „Polish Journal of Agronomy” 2018, nr 32, s. 3–16.

23 D. Kwaśniewski, M. Kuboń, *Produkcja roślinna i wydajność pracy w wybranych gospodarstwach rolnych*, „Inżynieria Rolnicza” 2013, t. 2, z. 3, s. 199–212.

24 E. Arseniuk, T. Oleksiak, op. cit., s. 301–304.

25 W. Wrzaszcz, K. Prandecki, *Agriculture and the European Green Deal*, „Problems Agricultural Economics” 2020, t. 4, z. 365, s. 156–179.

Europejska wydała komunikat poświęcony założeniom Europejskiego Zielonego Ładu, który ma wdrożyć kolejne działania międzynarodowe w celu osiągnięcia ambitnych celów klimatycznych i środowiskowych, w tym kluczowych dla sektora rolnego w UE. Natomiast urzeczywistnienie tzw. strategii „od pola do stołu” ma zagwarantować bezpieczeństwo żywnościowe, zadowalający dochód dla producentów rolnych oraz upowszechnić przyjazne środowisku praktyki rolnicze²⁶. Konieczne będą zatem kolejne zmiany w podejściu do krajowego rolnictwa, w tym produkcji roślinnej.

Celem opracowania jest przedstawienie wieloletniej dynamiki zmian powierzchni zasiewów, plonów i zbiorów ważniejszych roślin uprawnych w Polsce, na tle zużycia wybranych środków produkcji.

Metodologia

Podstawowym źródłem informacji były dane Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, w tym baza internetowa: <https://bdl.stat.gov.pl/bdl/dane/podgrup/temat>²⁷. Uzyskane wyniki zestawiono za lata 2011–2021 lub 2011–2020, w zależności od dostępności danych. Obliczenia statystyczne wieloletnich danych wykonano przy użyciu programu Excel. Na ich podstawie wyznaczono równanie trendu oraz obliczono wartości współczynnika determinacji R^2 .

Analiza statystyczna obejmowała zmiany w powierzchni zasiewów, plonach i zbiorach ważniejszych roślin uprawnych o dużej strukturze zasiewów, tj. pszenica, żyto, owies, jęczmień, pszenżyto, mieszanki zbożowe, ziemniak, burak cukrowy, rzepak. Równocześnie dokonano analizy sprzedaży nawozów mineralnych NPK i wapniowych, środków ochrony roślin oraz kwalifikowanego materiału siewnego zbóż i sadzianek ziemniaka.

Wyniki i dyskusja

W okresie 2011–2021 odnotowano zwiększenie powierzchni uprawy pszenicy, pszenżyta i rzepaku, a od roku 2016 także buraków cukrowych (tab. 1). W przypadku owsa powierzchnia zasiewów wykazała tendencję wzrostową. Zmniejszenie areалу uprawy dotyczyło mieszanek zbożowych i ziemniaka, a także żyta i jęczmienia, ale przy niższym współczynniku determinacji R^2 (tab. 1).

Z analiz przeprowadzonych w latach 1950–2015 wynika, że w Polsce wzrosła powierzchnia uprawy pszenicy i pszenżyta, a zmniejszyła się żyta i owsa, natomiast areal zasiewów mieszanek zbożowych i jęczmienia utrzymywały się na podobnym

²⁶ *Polska wieś 2020. Raport o stanie wsi*, pod red. J. Wilkina, A. Hałasiewicza, Warszawa 2020, s. 1–217.

²⁷ Bank Danych Lokalnych GUS, <https://bdl.stat.gov.pl/bdl/dane/podgrup/temat> [dostęp: 29 lipca 2024].

poziomie²⁸. Leszek Rachoń i Monika Kawczyńska²⁹ wykazali, że w kraju sukcesywnie wzrasta udział zbóż o wyższej produktywności, tj.: pszenicy, pszenżyta, jęczmienia, kukurydzy, natomiast zmniejsza nisko produktywnych gatunków, tj. żyta i owsa. Patryk Hara i Małgorzata Stanek³⁰ donoszą, że zmniejszył się krajowy areal uprawy ziemniaków, a co za tym idzie ich udział w strukturze zasiewów. Wojciech Nowacki³¹ konkluduje, że od wielu dziesięcioleci powierzchnia uprawy ziemniaków zmniejsza się, jednak przy równocześnie postępującej koncentracji, specjalizacji i profesjonalizacji produkcji, co zabezpiecza potrzeby rynku krajowego.

Na przestrzeni analizowanego okresu wzrosły plony ważniejszych gatunków roślin uprawnych (tab. 2). W przypadku zbóż dotyczyło to głównie pszenicy, żyta, jęczmienia i pszenżyta. Wzrost plonowania owsa i mieszanek zbożowych był mniejszy, co potwierdza obliczony współczynnik determinacji R₂. Ponadto odnotowano wzrost plonowania ziemniaka, a także buraka cukrowego i rzepaku (tab. 2).

E. Arseniuk i T. Oleksiak³² uważają, że wymiernym efektem postępu hodowlanego jest stały wzrost plonów roślin uprawnych. Potwierdzeniem tego są udokumentowane wyniki doświadczeń odmianowych prowadzonych przez COBORU (Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych). Alicja Jaśkiewicz i Bogusława Sułek³³ stwierdziły, że krajowe plony zbóż są coraz wyższe, co przypisały głównie postępowi odmianowemu. Naukowszynie³⁴ podkreśliły, że w Polsce mamy duże zróżnicowanie regionalne plonowania zbóż, a w związku z tym i zbiorów. Produkcja towarowa zbóż koncentruje się głównie w północnej i zachodniej części kraju i w tych rejonach uzyskuje się najwyższe plony ziarna. Należy również zwrócić uwagę na duże rozbieżności pomiędzy plonami uzyskiwanymi w doświadczeniach ścisłych a plonami podawanymi przez GUS z gospodarstw rolnych³⁵.

28 B. Jaśkiewicz, A. Sułek, *Kierunki zmian produkcji zbóż w Polsce*, „Roczniki Naukowe SERiA” 2017, t. 19, z. 1, s. 66–73.

29 L. Rachoń, M. Kawczyńska, *Changes in the structure of sowing area, yields and harvests of cereal crops in Poland in the years 1965–2015*, „Agronomy Science” 2018, t. 73, z. 4, s. 5–13.

30 P. Hara, M. Stanek, *Zmiany w uprawie ziemniaka w Polsce w ostatnich dziesięciu latach*, „Ziemniak Polski” 2018, t. 4, s. 4–11.

31 W. Nowacki, *Szanse i zagrożenia rynku ziemniaka w Polsce*, „Roczniki Naukowe SERiA” 2015, t. 17, z. 2, s. 169–175.

32 E. Arseniuk, T. Oleksiak, op. cit., s. 293–294.

33 B. Jaśkiewicz, A. Sułek, op. cit., s. 67–72.

34 A. Sułek, B. Jaśkiewicz, op. cit., s. 156–162.

35 D. Bobrecka-Jamro, M. Romaniak, W. Jarecki, J. Buczek, *Postęp biologiczny i jego znaczenie w produkcji rzepaku w Polsce i województwie podkarpackim*, „Rośliny Oleiste – Oilseed Crops” 2013, t. 34, z. 1, s. 37–45.

TAB. 1 Powierzchnia zasiewów w Polsce (tys. ha)

Rok	Pszennica	Żyto	Jęczmień	Owies	Pszennyto	Mieszanki zbożowe	Ziemniak	Burak cukrowy	Rzepak
2011	2258,7	1085,5	1018,0	546,2	1269,3	1199,2	406,4	203,5	830,2
2012	2077,2	1042,1	1160,6	513,8	991,8	1278,3	373,0	212,0	720,3
2013	2137,9	1172,7	820,0	433,8	1176,7	1012,4	346,1	193,7	920,7
2014	2338,8	886,4	808,3	478,6	1306,0	880,8	276,9	197,6	951,1
2015	2395,5	725,3	839,3	460,7	1516,2	812,9	300,4	180,1	947,1
2016	2384,0	761,0	926,2	477,9	1403,5	805,6	311,6	205,6	827,0
2017	2391,9	873,2	953,8	491,2	1352,0	880,4	329,3	231,7	914,3
2018	2417,2	894,0	975,7	497,2	1288,0	992,5	297,5	238,9	845,1
2019	2511,3	903,8	975,3	495,5	1314,8	931,9	308,2	240,8	875,2
2020	2391,0	850,7	676,3	506,3	1390,7	590,4	226,1	245,7	979,4
2021	2390,5	761,6	721,2	527,4	1281,6	653,8	235,8	250,6	993,4
Średnio	2335,8	905,1	897,7	493,5	1299,1	912,6	310,1	218,2	891,3
Równanie trendu	$y = 28,978x + 2161,9$	$y = -27,534x + 1070,3$	$y = -22,782x + 1034,4$	$y = 1,1709x + 486,48$	$y = 17,011x + 1197,1$	$y = -49,356x + 1208,7$	$y = -13,493x + 391,07$	$y = 5,8709x + 182,97$	$y = 13,374x + 811,01$
R ²	0,56	0,42	0,29	0,02	0,18	0,63	0,69	0,65	0,30

Źródło: GUS i obliczenia własne

Wiesław Dzwonkowski³⁶ zauważył, że konsekwencją dużego rozdrobnienia powierzchni uprawy ziemniaków w Polsce w latach 2000–2016 był niższy poziom uzyskiwanych plonów w porównaniu do plonów w krajach Europy Zachodniej. Autor ten jednak przewiduje, że dysproporcje te ulegną zmniejszeniu w kolejnych

³⁶ W. Dzwonkowski, *Ewolucja produkcji ziemniaków w Polsce i UE*, „Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie. Problemy Rolnictwa Światowego” 2017, t. 17, z. 3, s. 71–80.

TAB. 2 Plony roślin uprawnych w Polsce (t/ha⁻¹)

Rok	Pszrenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Pezenżyto	Mieszanki zbożowe	Ziemniak	Burak cukrowy	Rzepak
2011	4,13	2,40	3,27	2,53	3,34	2,81	23,00	57,40	2,24
2012	4,14	2,77	3,60	2,86	3,38	3,07	24,20	58,20	2,59
2013	4,44	2,86	3,58	2,74	3,63	2,98	21,00	58,00	2,91
2014	4,97	3,15	4,05	3,05	4,02	3,32	27,80	68,30	3,44
2015	4,57	2,78	3,53	2,65	3,52	2,77	21,00	52,00	2,85
2016	4,54	2,89	3,72	2,84	3,64	3,00	28,50	65,80	2,68
2017	4,88	3,06	3,98	2,98	3,93	3,23	27,85	67,90	2,95
2018	4,06	2,42	3,12	2,35	3,17	2,52	25,14	59,86	2,61
2019	4,39	2,72	3,46	2,49	3,49	2,65	21,41	57,47	2,71
2020	5,33	3,51	4,44	3,31	4,46	3,52	34,77	60,83	3,19
2021	5,07	3,31	4,18	3,14	4,25	3,41	30,03	60,96	3,21
Średnio	4,59	2,90	3,72	2,81	3,71	3,03	25,88	60,61	2,85
Równanie trendu	$y = 0,0709x + 4,1673$	$y = 0,0537x + 2,5749$	$y = 0,0558x + 3,386$	$y = 0,0275x + 2,6475$	$y = 0,0651x + 3,3213$	$y = 0,0243x + 2,8798$	$y = 0,729x + 21,508$	$y = 0,2341x + 59,206$	$y = 0,0463x + 2,5751$
R ²	0,31	0,27	0,21	0,10	0,29	0,06	0,31	0,02	0,20

Źródło: GUS i obliczenia własne

latach. Znajduje to potwierdzenie w rezultatach badań Patryka Hary i Małgorzaty Stanek³⁷, z których wynika, że w Polsce wzrastają plony ziemniaka, jak również w analizach własnych przedstawionych w tabeli 2, zwłaszcza z dwóch ostatnich lat (2020 i 2021).

37 P. Hara, M. Stanek, op. cit., s. 5–10.

Zbiory analizowanych gatunków roślin uprawnych wykazały dużą dynamikę zmian (tab. 3). W największym stopniu wzrosły zbiory pszenicy i buraka cukrowego. Wynikało to zarówno ze wzrostu areалу uprawy, jaki i plonowania. W mniejszym stopniu zwiększyły się zbiory pszenżyta, rzepaku czy owsa. Najbardziej zmniejszyły się zbiory mieszanek zbożowych i ziemniaka, ale zmniejszeniu uległy również zbiory jęczmienia i żyta. Należy zaznaczyć, że odnotowane spadki tych ostatnich gatunków wynikały głównie ze zmniejszenia powierzchni ich zasiewów.

B. Jaśkiewicz i A. Sułek³⁸ wykazały, że zmiany w krajowej produkcji ziarna zbóż wynikają głównie ze zróżnicowania areálu zasiewów poszczególnych gatunków, ponieważ plony zbóż od dłuższego czasu utrzymują tendencję wzrostową³⁹. W innym miejscu B. Jaśkiewicz⁴⁰ podaje, że wśród zbóż największy popyt jest na ziarno pszenicy i pszenżyta, o czym świadczy duży ich udział w powierzchni zasiewów. W. Jarecki i J. Kipa⁴¹ udowodnili, że z pozostałych gatunków roślin uprawnych duże znaczenie gospodarcze ma rzepak. Jego produkcja jest stabilna, a wahania areálu uprawy, plonów czy zbiorów wynikają głównie ze zmiennych warunków pogodowych oraz koniunktury na rynku rolnym. Waldemar Izdebski wraz z zespołem⁴² podają, że podstawową rośliną oleistą uprawianą w Polsce jest rzepak, którego wykorzystanie na biopaliwo spowodowało blisko dwukrotny wzrost produkcji, znacznie przekraczający potrzeby konsumpcyjne. Rezygnacja lub ograniczenie produkcji biopaliw pierwszej generacji może jednak tę sytuację zmienić. W. Dzwonkowski⁴³ podaje, że w Polsce zmniejsza się popyt na ziemniaki, głównie paszowe. W efekcie tego zmniejsza się areal uprawy tego gatunku, ale przy wzrostowej tendencji ich plonowania. Adam Wąs, Edward Majewski i Monika Komińczuk⁴⁴ uważają, że zmiany, jakie zaszły na rynku cukru w Europie, miały decydujący wpływ na skalę produkcji buraka cukrowego. Zmiany te zapoczątkowane były w 2006 r., a zakończone w 2017 r. zniesieniem systemu kwot produkcyjnych. Wówczas wpłynęło to na skalę zbiorów buraka cukrowego w UE, a zatem i w Polsce.

38 B. Jaśkiewicz, A. Sułek, op. cit., s. 67–72.

39 A. Sułek, B. Jaśkiewicz, op. cit., s. 156–162.

40 B. Jaśkiewicz, *Regionalne zróżnicowanie produkcji pszenżyta w Polsce*, „Roczniki Naukowe SERIA” 2016, t. 18, z. 1, s. 98–104.

41 W. Jarecki, J. Kipa, op. cit., s. 10–14.

42 W. Izdebski, Z. Jakubowski, J. Skudlarski, S. Zając, G.E. Maznev, S.A. Zaika, *Stan i perspektywy produkcji rzepaku w Polsce i na Ukrainie w aspekcie produkcji biopaliw transportowych*, „Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie. Problemy Rolnictwa Światowego” 2014, t. 14, z. 2, s. 80–89.

43 W. Dzwonkowski, op. cit., s. 73–79.

44 A. Wąs, E. Majewski, M. Komińczuk, *Wpływ deregulacji rynku cukru na organizację i wyniki ekonomiczne polskich gospodarstw rolniczych*, „Roczniki Naukowe SERIA” 2016, t. 18, z. 4, s. 239–246.

TAB. 3 Zbiory roślin uprawnych w Polsce (w tys. t)

Rok	Pszrenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Pszrenżyto	Mieszanki zbożowe	Ziemniak	Burak cukrowy	Rzepak
2011	9339,2	2600,7	3325,9	1381,6	4235,3	3372,7	9361,9	11674,2	1861,8
2012	8607,6	2888,1	4180,2	1467,9	3349,2	3919,6	9041,3	12349,6	1865,6
2013	9485,2	3359,3	2933,6	1190,0	4273,0	3021,1	7290,4	11234,2	2677,7
2014	11628,7	2792,6	3274,8	1458,6	5246,7	2922,4	7689,2	13488,9	3275,8
2015	10957,8	2013,2	2960,7	1219,6	5339,4	2250,0	6313,7	9364,5	2700,8
2016	10827,9	2199,6	3441,1	1358,1	5102,5	2415,2	8872,5	13523,8	2219,3
2017	11665,7	2673,6	3793,0	1464,6	5312,1	2847,4	9171,7	15733,0	2697,3
2018	9820,3	2166,9	3048,3	1166,1	4085,7	2505,5	7478,2	14302,9	2202,4
2019	11012,4	2461,4	3374,4	1232,5	4583,5	2472,4	6599,2	13836,6	2373,2
2020	12752,3	2985,5	3004,2	1677,9	6202,8	2078,5	7859,5	14947,2	3120,0
2021	12119,0	2519,7	3017,8	1655,9	5450,8	2231,6	7081,5	15273,8	3191,2
Średnio	10746,9	2605,5	3304,9	1388,4	4834,6	2730,6	7887,2	13248,1	2562,3
Równanie trendu	$y = 292,28x + 8993,3$	$y = -30,001x + 2785,5$	$y = -41,298x + 3552,7$	$y = 18,173x + 1279,4$	$y = 146,13x + 3957,9$	$y = -135,93x + 3546,2$	$y = -143,33x + 8747,2$	$y = 401,75x + 10838$	$y = 78,189x + 2093,1$
R ²	0,56	0,06	0,12	0,11	0,36	0,66	0,20	0,48	0,27

Źródło: GUS i obliczenia własne

W latach 2011–2021 zużycie nawozów mineralnych NPK wyniosło średnio 131,6 kg/ha UR (tab. 4). Największy wzrost zużycia odnotowano dla nawozów wapniowych i potasowych. Sprzedaż nawozów azotowych i fosforowych wykazała tendencję malejącą. Proporcja zużycia nawozów mineralnych NPK w 2011 r. wyniosła 1 : 0,37 : 0,42, a w roku 2020 było to 1 : 0,35 : 0,54. Poprawie uległa zatem proporcja azotu do potasu.

TAB. 4 Zużycie nawozów mineralnych i wapniowych w Polsce (kg/ha UR)

Rok	NPK	N	P ₂ O ₅	K ₂ O	CaO
2011	129,1	72,1	27,0	30,1	37,6
2012	125,8	73,1	24,8	27,9	33,9
2013	133,0	80,7	25,6	26,7	43,4
2014	132,9	75,5	23,4	34,1	47,9
2015	123,2	69,0	20,9	33,3	39,0
2016	130,3	71,7	22,4	36,2	68,4
2017	140,2	78,7	23,5	38,0	53,0
2018	141,6	80,4	23,1	38,1	55,1
2019	129,7	67,7	23,4	38,7	55,9
2020	130,5	69,1	24,0	37,4	89,6
Średnio	131,6	73,8	23,8	34,1	52,4
Równanie trendu	$y = 0,6782x + 127,9$	$y = -0,3273x + 75,6$	$y = -0,2879x + 25,393$	$y = 1,2903x + 26,953$	$y = 4,3952x + 28,207$
R ²	0,13	0,04	0,27	0,77	0,64

Źródło: GUS i obliczenia własne

Jest to zgodne z wcześniejszym stwierdzeniem Autora⁴⁵, że w Polsce w latach 2010–2019 wystąpiła wzrostowa tendencja zużycia nawozów NPK na 1 ha użytków rolnych ogółem. Dotyczyło to głównie nawozów potasowych, przy stabilnej sprzedaży nawozów azotowych oraz spadkowej nawozów fosforowych. W przypadku sprzedaży nawozów wapniowych W. Jarecki wykazał, że w stosunku do zaleceń agrotechnicznych ich średni poziom zużycia jest niski. Jerzy Kopiński⁴⁶ konkluduje,

45 W. Jarecki, *Consumption of major inputs in Polish agriculture in 2010–2019 period*, „Acta Scientiarum Polonorum. Agricultura” 2021, t. 20, z. 1, s. 39–46.

46 J. Kopiński, op. cit., s. 4–8.

TAB. 5 Sprzedaż środków ochrony roślin w Polsce (w tonach masy towarowej)

Rok	Razem	W tym:			
		Owadobójcze	Grzybobójcze i zaprawy nasienne	Chwastobójcze	Regulatory wzrostu
2011	58736	3320	13557	35948	3227
2012	61805	4247	14474	38748	2842
2013	61197	4381	15698	36676	3045
2014	64772	4541	17786	36333	4211
2015	67298	4687	18268	38799	4293
2016	68106	4569	18253	39544	4251
2017	71446	5440	17429	43030	4261
2018	65335	5451	19744	35864	3406
2019	68907	8267	17858	36185	4737
2020	69849	3413	22710	38910	2954
2021	78875	3418	25421	44875	3861
Średnio	66938,7	4703,1	18290,7	38628,4	3735,3
Równanie trendu	$y = 1466,1x + 58142$	$y = 103,5x + 4082,1$	$y = 925,65x + 12737$	$y = 428,21x + 36059$	$y = 64,109x + 3350,6$
R ²	0,76	0,06	0,80	0,23	0,10

Źródło: GUS i obliczenia własne

że szczególnie niekorzystne jest w Polsce duże zużycie azotu w proporcji do pozostałych makroskładników, natomiast zbyt niskie nawozów wapniowych. Arkadiusz Zalewski⁴⁷ uważa, że nawożenie jest ważnym zabiegiem agrotechnicznym, ponieważ wzbogaca glebę w niezbędne składniki mineralne, co w efekcie powoduje wzrost

47 A. Zalewski, *Sytuacja na rynku nawozów mineralnych w 2008*, „Journal of Agribusiness and Rural Development” 2009, t. 2, z. 12, s. 279–286.

uzyskiwanych plonów. Poza tym poziom nawożenia wskazuje na intensywność i efektywność produkcji w rolnictwie danego kraju.

W omawianym aspekcie warto dodać, że poziom nawożenia mineralnego w Polsce jest obok krajów Beneluksu, Niemiec i Chorwacji jednym z większych w UE-28⁴⁸.

W Polsce na przestrzeni lat 2011–2021 wzrosła sprzedaż środków ochrony roślin (tab. 5). W tym największy wzrost dotyczył preparatów grzybobójczych i zapraw nasiennych. W przypadku herbicydów była to wyraźna wzrostowa tendencja. Sprzedaż regulatorów wzrostu i insektycydów była na ogół stabilna, choć w dwóch ostatnich latach (2020, 2021), odnotowano zmniejszenie ich sprzedaży.

W. Jarecki⁴⁹ wykazał, że w latach 2010–2019 krajowa sprzedaż środków ochrony roślin, zarówno w tonach masy towarowej, jak i substancji czynnej istotnie wzrosła. Największą dynamikę zmian odnotowano w sprzedaży insektycydów, fungicydów i zapraw nasiennych, a w mniejszym zakresie regulatorów wzrostu. Z kolei sprzedaż herbicydów miała niedużą tendencję wzrostową.

Agnieszka Tarnowska⁵⁰ podaje, że dane dotyczące zużycia pestycydów w Polsce są trudne do wieloletniej analizy ze względu na ich wieloaspektowość i zmiany zasad stosowania. Jednak wskazuje na istotny wzrost ich zużycia w krajowych gospodarstwach rolnych.

Katarzyna Grygiel z zespołem⁵¹ konkludują, że herbicydy są powszechnie stosowane w produkcji roślinnej z uwagi na ich skuteczność w zwalczaniu chwastów. Z drugiej jednak strony zawarte w nich substancje aktywne zalegają w glebie lub są wymywane do wód gruntowych, co jest zjawiskiem niekorzystnym dla środowiska przyrodniczego. Poza tym substancje aktywne są wykrywane w ziemiopłodach i produktach spożywczych, przy czym w zdecydowanej większości przypadków dopuszczalne normy nie są przekroczone.

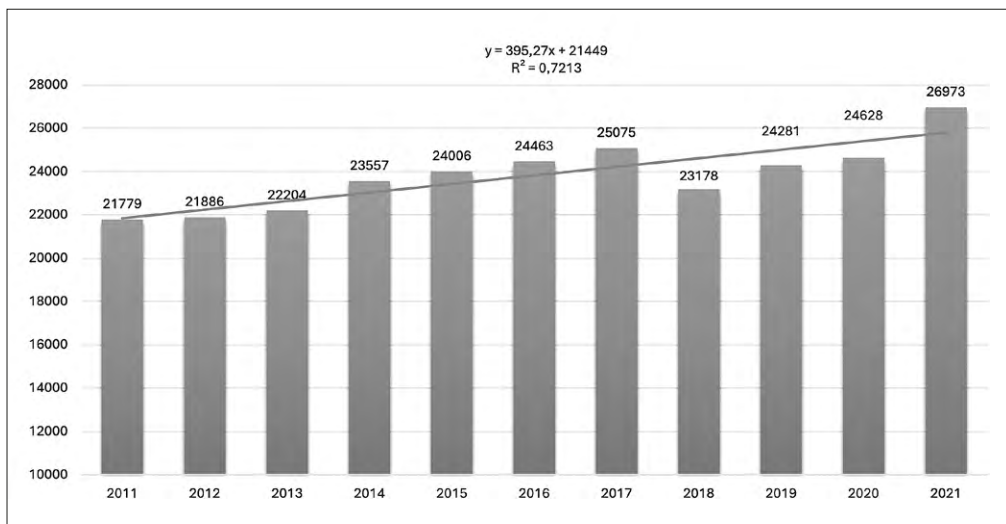
W analizowanych latach istotnie wzrosła sprzedaż środków ochrony roślin w tonach substancji aktywnej (rys. 1). Potwierdzeniem tego jest wartość współczynnika determinacji R_2 wynosząca 0,72. W 2021 r. sprzedaż środków ochrony roślin była wyższa o 5 194 ton substancji czynnej w porównaniu do 2011 r.

48 A. Piwowar, *The consumption of mineral fertilizers and herbicides in Poland against the background of the European Union*, „Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie. Problemy Rolnictwa Światowego” 2018, t. 18, z. 1, s. 194–202.

49 W. Jarecki, *Consumption...*, s. 40–43.

50 A. Tarnowska, *Środki obrotowe a wielkość produkcji wybranych ziemiopłodów w dolnośląskich gospodarstwach rolnych na tle kraju w latach 1999–2014*, „Optimum. Studia Ekonomiczne” 2016, t. 4, z. 82, s. 167–184.

51 K. Grygiel, J. Sadowski., T. Snopczyński, A. Wysocki, *Pozostałości herbicydów w płodach rolnych i glebie*, „Journal of Ecology and Health” 2012, t. 16, z. 4, s. 159–163.



RYŚ. 1 Sprzedaż środków ochrony roślin w Polsce (w tonach substancji czynnej)

Źródło: GUS i obliczenia własne

Warto podkreślić, że polscy rolnicy stosują łącznie mniej pestycydów niż ich zachodnioeuropejscy odpowiednicy. Poziom sprzedaży herbicydów na hektar użytków rolnych jest w Polsce niższy niż w Holandii, Niemczech i Francji, ale wyższy niż w Hiszpanii i Wielkiej Brytanii⁵².

W analizowanym okresie odnotowano wzrost sprzedaży kwalifikowanego materiału siewnego pszenżyta, pszenicy i żyta, a od sezonu 2018/2019 sadzeniaków ziemniaka (tab. 6). Słabszą tendencję wzrostową odnotowano w sprzedaży nasion siewnych jęczmienia i owsa (tab. 6).

E. Arseniuk i T. Oleksiak⁵³ oraz A. Tarnowska⁵⁴ zwracają uwagę, że krajowe zużycie kwalifikowanego materiału siewnego czy sadzeniakowego jest niskie. W ostatnich latach sytuacja ta uległa jednak poprawie.

Stanisław Urban⁵⁵ konkluduje, że wymiana materiału siewnego roślin uprawnych jest najbardziej skutecznym elementem postępu rolniczego, natomiast wiedza z tego zakresu powinna być szerzej upowszechniana. Autor uważa, że pomimo pewnej poprawy stan wymiany materiału siewnego (sadzeniakowego) na kwalifikowany jest

52 A. Piwowar, op. cit., s. 201.

53 E. Arseniuk, T. Oleksiak, op. cit., s. 295–296.

54 A. Tarnowska, op. cit., s. 174–178.

55 S. Urban, *Wymiana materiału siewnego jako ważny element postępu rolniczego*, „Roczniki Naukowe SERiA” 2013, t. 15, z. 3, s. 367–372.

TAB. 6 Sprzedaż kwalifikowanego materiału siewnego i sadzeniaków w Polsce (tony)

Sezon	Pszonica	Żyto	Jęczmień	Owies	Pszonżyto	Ziemniak
2010/2011	75329	12459	31125	10290	30401	55882
2011/2012	84021	12354	36655	10554	30824	57601
2012/2013	78210	12850	33003	10032	35951	55897
2013/2014	82824	12770	31685	9602	34063	56414
2014/2015	85084	12386	30989	9975	35718	50296
2015/2016	86032	12533	31095	10145	34871	55476
2016/2017	82401	12353	34027	11367	39756	53481
2017/2018	86591	13578	36293	10012	35407	53826
2018/2019	89645	13208	35280	11345	43382	79067
2019/2020	77907	13721	30392	9677	38089	75268
2020/2021	84225	13994	31289	10436	39465	72741
Średnio	82933,5	12927,8	32893,9	10312,3	36175,2	60540,8
Równanie trendu	$y = 538x + 79706$	$y = 143,64x + 12066$	$y = -46,791x + 33175$	$y = 30,664x + 10128$	$y = 939,99x + 30535$	$y = 2022,6x + 48405$
R ²	0,18	0,63	0,005	0,03	0,66	0,45

Źródło: GUS i obliczenia własne

wciąż niewystarczający. W przypadku zbóż wymiana następowała średnio co dwie-ć lat, a w przypadku sadzeniaków ziemniaków była jeszcze rzadsza, natomiast zaleca się dla upraw towarowych wymianę co trzy, cztery lata. Autor⁵⁶ we wcześniejszych analizach udowodnił, że sprzedaż kwalifikowanego materiału siewnego (w latach 2010–2019) wzrosła tylko w przypadku pszenżyta, natomiast wciąż jest zbyt mała dla takich gatunków, jak pszenica, żyto, owies, jęczmień czy sadzeniaki ziemniaka.

⁵⁶ W Jarecki, *Consumption...*, s. 40–45.

Podsumowanie

W Polsce na przestrzeni lat 2011–2021 odnotowano zwiększenie powierzchni uprawy pszenicy, pszenżyta i rzepaku, a od roku 2016 także buraka cukrowego. Zasiewy owsa utrzymywały się na zbliżonym poziomie z tendencją wzrostową. Zmniejszenie powierzchni zasiewów wykazano w uprawie mieszanek zbożowych, żyta, jęczmienia i ziemniaka. Plony wszystkich analizowanych gatunków roślin uprawnych w rozpatrywanym okresie wzrosły, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach (2020 i 2021). Dotyczyło to przede wszystkim pszenicy, żyta, jęczmienia, pszenżyta, ziemniaka i buraka cukrowego. Największy wzrost zbiorów odnotowano dla pszenicy i buraka cukrowego, a największy spadek w odniesieniu do ziemniaka i mieszanek zbożowych. Zmniejszeniu uległy również zbiory jęczmienia i żyta. W analizowanym okresie zużycie nawozów mineralnych wyniosło średnio 131,6 kg/ha UR. Największy wzrost sprzedaży odnotowano dla nawozów wapniowych i potasowych. Nawozy azotowe i fosforowe wykazały malejącą tendencję zużycia. Proporcja nawozów mineralnych NPK w roku 2020 wyniosła 1 : 0,35 : 0,54. W latach 2011–2021 wzrosło krajowe zużycie środków ochrony roślin. Dotyczyło to przede wszystkim sprzedaży preparatów grzybobójczych i zapraw nasiennych. Duży wzrost sprzedaży odnotowano dla kwalifikowanego materiału siewnego pszenżyta, pszenicy i żyta, a od sezonu 2018/2019 także sadzeniaków ziemniaka.

Bibliografia

Źródła statystyczne

Bank Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego. Dostępny w Internecie: <https://bdl.stat.gov.pl/bdl/dane/podgrup/temat>

Literatura

- Arseniuk E., Oleksiak T., *Postęp w hodowli głównych roślin uprawnych w Polsce i możliwości jego wykorzystania do 2020 roku*, „Studia i Raporty IUNG-PIB” 2009, z. 14.
- Augustyńska I., Czułowska M., *Efektywność produkcji wybranych zbóż w Polsce w latach 2018–2020*, „Zagadnienia Doradztwa Rolniczego” 2021, t. 1, z. 103.
- Bobrecka-Jamro D., Romaniak M., Jarecki W., Buczek J., *Postęp biologiczny i jego znaczenie w produkcji rzepaku w Polsce i województwie podkarpackim*, „Rośliny Oleiste – Oilseed Crops” 2013, t. 34, z. 1.
- Czakowski D., *Rynek roślin okopowych w Polsce. Poziom, dynamika i uwarunkowania rozwoju*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania” 2015, t. 2, z. 41.

- Dzwonkowski W., *Ewolucja produkcji ziemniaków w Polsce i UE*, „Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie. Problemy Rolnictwa Światowego” 2017, t. 17, z. 3.
- Grabiński J., Podolska G., *Stan aktualny i perspektywy zmian w produkcji zbóż w Polsce*, „Studia i Raporty IUNG-PIB” 2009, z. 14.
- Grygiel K., Sadowski J., Snopczyński T., Wysocki A., *Pozostałości herbicydów w płodach rolnych i glebie*, „Journal of Ecology and Health” 2012, t. 16, z. 4.
- Hara P., Stanek M., *Zmiany w uprawie ziemniaka w Polsce w ostatnich dziesięciu latach*, „Ziemniak Polski” 2018, t. 4.
- Izdebski W., Jakubowski Z., Skudlarski J., Zając S., Maznev G.E., Zaika S.A., *Stan i perspektywy produkcji rzepaku w Polsce i na Ukrainie w aspekcie produkcji biopaliw transportowych*, „Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie. Problemy Rolnictwa Światowego” 2014, t. 14, z. 2.
- Jarecki W., *Consumption of major inputs in Polish agriculture in 2010–2019 period*, „Acta Scientiarum Polonorum. Agricultura” 2021, t. 20, z. 1.
- Jarecki W., *Production of selected crop plants in Poland over the period of 2010–2019*, „Acta Agrophysica” 2020, z. 27.
- Jarecki W., Kipa J., *Produkcja rzepaku w UE, Polsce i województwie podkarpackim w aspekcie rozwoju odnawialnych źródeł energii*, „Polish Journal for Sustainable Development” 2019, t. 23, z. 2.
- Jaśkiewicz B., *Regionalne zróżnicowanie produkcji pszenżyta w Polsce*, „Roczniki Naukowe SERIA” 2016, t. 18, z. 1.
- Jaśkiewicz B., Sułek A., *Kierunki zmian produkcji zbóż w Polsce*, „Roczniki Naukowe SERIA” 2017, t. 19, z. 1.
- Kapusta F., *Rzepak w rolnictwie i gospodarce Polski*, „Zagadnienia Doradztwa Rolniczego” 2022, t. 1, z. 107.
- Kapusta F., *Zboża jako składnik rolnictwa i gospodarki Polski*, „Ekonomia XXI Wieku” 2016, t. 2, z. 10.
- Kopiński J., *Zróżnicowanie gospodarki nawozowej azotem w polskim rolnictwie*, „Polish Journal of Agronomy” 2018, nr 32.
- Krasowicz S., Stuczyński T., Doroszewski A., *Produkcja roślinna w Polsce na tle warunków przyrodniczych i ekonomiczno-organizacyjnych*, „Studia i Raporty IUNG-PIB” 2009, z. 14.
- Kulikowski R., *Produkcja i towarowość rolnictwa w Polsce. Przemiany i zróżnicowania przestrzenne po II wojnie światowej*, IGiPZ PAN „Prace Geograficzne”, Warszawa 2013, nr 241.
- Kwaśniewski D., Kuboń M., *Produkcja roślinna i wydajność pracy w wybranych gospodarstwach rolnych*, „Inżynieria Rolnicza” 2013, t. 2, z. 3.
- Miniszewski M., *Dwie dekady rozwoju polskiego rolnictwa. Innowacyjność sektora rolnego w XXI wieku*, współpr. K. Kutwa, Warszawa 2021.
- Nowacki W., *Stan aktualny i perspektywy produkcji ziemniaka w Polsce do roku 2020*, „Studia i Raporty IUNG-PIB” 2009, z. 14.
- Nowacki W., *Szanse i zagrożenia rynku ziemniaka w Polsce*, „Roczniki Naukowe SERIA” 2015, t. 17, z. 2.

- Nowak A., *Produktywność rolnictwa polskiego w kontekście jego konkurencyjności*, „Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinensis. Oeconomica” 2013, t. 299, z. 70.
- Piwowar A., *The consumption of mineral fertilizers and herbicides in Poland against the background of the European Union*, „Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie. Problemy Rolnictwa Światowego” 2018, t. 18, z. 1.
- Polska wieś 2020. Raport o stanie wsi*, pod red. J. Wilkina, A. Hałasiewiczza, Warszawa 2020.
- Rachoń L., Kawczyńska M., *Changes in the structure of sowing area, yields and harvests of cereal crops in Poland in the years 1965–2015*, „Agronomy Science” 2018, t. 73, z. 4.
- Sułek A., Jaśkiewicz B., *Tendencje w produkcji i wykorzystaniu zbóż w Polsce*, „Studia i Raporty IUNG-PIB” 2016, z. 47.
- Tarnowska A., *Środki obrotowe a wielkość produkcji wybranych ziemiopłodów w dolnośląskich gospodarstwach rolnych na tle kraju w latach 1999–2014*, „Optimum. Studia Ekonomiczne” 2016, t. 4, z. 82.
- Urban S., *Wymiana materiału siewnego jako ważny element postępu rolniczego*, „Roczniki Naukowe SERiA” 2013, t. 15, z. 3.
- Wąs A., Majewski E., Komińczuk M., *Wpływ deregulacji rynku cukru na organizację i wyniki ekonomiczne polskich gospodarstw rolniczych*, „Roczniki Naukowe SERiA” 2016, t. 18, z. 4.
- Wrzascz W., Prandecki K., *Agriculture and the European Green Deal*, „Problems Agricultural Economics” 2020, t. 4, z. 365.
- Zalewski A., *Sytuacja na rynku nawozów mineralnych w 2008*, „Journal of Agribusiness and Rural Development” 2009, t. 2, z. 12.
- Zalewski A., Piwowar A., *Światowy rynek nawozów mineralnych z uwzględnieniem zmian cen surowców i bezpośrednich nośników energii*, Warszawa 2018.
- Zhang T., He Y., DePauw R., Jin Z., Garvin D., Yue X., Anderson W., Li T., Dong X., Zhang T., Yang X., *Climate change may outpace current wheat breeding yield improvements in North America*, „Nature Communications” 2022, t. 13.

przeglądy · polemiki · materiały  **overviews · polemics · materials**

MICHAŁ KOWALIK

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-2671-7563](https://orcid.org/0000-0003-2671-7563)

MICHALKOWALIK@ONET.PL

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych i Sztuki
Stowarzyszenie Twórców Ludowych

Haft krzczonowski – specyfika, użycie i współczesne zagrożenia

Embroidery of Krzczonów – specificity, use and contemporary threats for existence

Streszczenie: Zdobienie tkanin jest jedną z najstarszych tradycji artystycznych przynależnych człowiekowi. Oprócz barwienia i łączenia tkanin, by stworzyć ubranie czy inną formę użytkową, jak najbardziej wymyślą, ludzie zdobili materiał haftami. W polskiej sztuce ludowej posiadamy niezwykle zróżnicowanie regionalne. W tekście poruszona zostaje problematyka użycia haftów krzczonowskich, ich form, a także zagrożeń wynikających z przemian społeczno-kulturowych. Ich historia jest nierozzerwalnie związana ze strojem mieszkańców Krzczonowa i okolic, co także jest tematem analiz. Niezwykłość tego elementu dziedzictwa kulturowego i jego duża rozpoznawalność warte są uwagi i prowadzenia dalszych badań. Wciąż duża żywotność tej grupy haftów ludowych powoduje powstanie zjawisk kulturowych i społecznych związanych np. z wykorzystaniem nowych mediów do adaptacji wzorów ludowych do obecnych realiów. Autor analizuje źródła zastane, bazuje także na wieloletniej obserwacji społeczności, w których ten rodzaj haftu do dziś jest użytkowany, oraz na uzupełniającej wiedzy teoretyczną własnej praktyce artystycznej.

Słowa klucze: haft, sztuka ludowa, Krzczonów, kultura ludowa

Summary: Fabric decoration is one of the oldest artistic traditions belonging to man. In addition to dyeing and combining fabrics to create clothing or other utility forms, people decorated material with embroidery. Polish folk art is characterized by extraordinary regional diversity. The text addresses the issue of the use of Krzczonów embroideries, their forms, and threats resulting from socio-cultural changes. Their history is



inextricably linked to the costume of the inhabitants of Krzczonów and the surrounding area, which is also the subject of analysis. The uniqueness of this element of cultural heritage and its high recognizability are worthy of attention and further research. The still great vitality of this group of folk embroideries gives rise to cultural and social phenomena related, for example, to the use of new media to adapt folk patterns to current realities. The author analyzes existing sources, and also draws on many years of observations of communities in which this type of embroidery is still used today, and on his own artistic practice, which supplements theoretical knowledge.

Keywords: embroidery, folk art, Krzczonów, folk culture

Haft jako zdobienie stroju towarzyszy człowiekowi od tysięcy lat, jego początki sięgają starożytnej Babilonii, Asyrii czy Egiptu, a także krajów azjatyckich¹. Chęć ozdobienia swojej garderoby w ten sposób występowała w różnych okresach niemalże na całym świecie i do dziś jest sposobem na wyrażenie przynależności kulturowej. Służy także zbytkowi, wyraża świadomość artystyczną jego twórców, wymaga także dużej cierpliwości i umiejętności². Na terenie Polski w sztuce ludowej występuje wiele rodzajów haftów, odmiennych w zależności od regionu etnograficznego³. Na Lubelszczyźnie jednym z najlepiej znanych i bogatych w formie jest haft pochodzący z okolic Krzczonowa, od którego bierze swoją nazwę. W poniższych rozważaniach warto poświęcić uwagę dotyczącym go zagadnieniom, a w szczególności jego genezie, rodzajom i sposobom wykonania. Następnie jego użyciu w stroju ludowym i innych formach użytkowo-zdobniczych. Ze względu na to, że sztuka jego wykonywania jest dalej żywotna, należy wciąż dokumentować okoliczności jego istnienia we współczesnym świecie, niosącym wiele zagrożeń dla tradycyjnych technik artystycznych. Tekst ten stanowi uzupełnienie dotychczasowego stanu wiedzy na temat haftu krzczonowskiego. Powstał na podstawie źródeł pisanych, materiałów archiwalnych w postaci zdjęć haftów, zachowanych eksponatów rzeczowych, a także wieloletniej obserwacji m.in. osób noszących i wykonujących hafty na imprezach kulturalnych, a także rozmów prowadzonych z twórcami i osobami związanymi z kulturą i działalnością artystyczną. Kolejnym źródłem wiedzy zawartym w tekście staje się także praktyka artystyczna autora – twórcy ludowego STL zajmującego się tworzeniem haftu krzczonowskiego, posiadającego wiedzę i umiejętności jego wykonania.

1 M. Michałowska, *Leksykon włókiennictwa. Surowce i barwniki, narzędzia i maszyny, techniki i technologie, wyroby i dziedziny*, Warszawa 2006.

2 S. Krzysztofowicz, *O sztuce ludowej w Polsce*, Warszawa 1972, s. 114.

3 Zob.: *Haft i zdobienie stroju ludowego*, pod red. E. Maszyńskiej, Warszawa 1955.

Krzzonów. Miejsce narodzin haftu krzczonowskiego

Na wstępie warto przyrzeć się miejscu, w którym haft ten powstał, był i nadal jest używany. Krzczonów to miejscowość leżąca około 30 km od Lublina w powiecie lubelskim. Sama nazwa Krzczonów pochodzi prawdopodobnie od słowa „chrzcic” lub „krszan”, oznaczającego źródło, krynicę. Pierwsza z hipotez była dawniej używana przez badaczy do określenia etymologii nazwy miejscowości, natomiast obecnie naukowcy skłaniają się ku drugiej hipotezie wiążącej nazwę miejscowości z licznymi źródłami występującymi w okolicy, sprzyjającymi osadnictwu⁴. Jego pierwsze przejawy sięgają IV tysiąclecia p.n.e. i przynależą do kultury pucharów lejkowatych. W górnym neolicie społeczność ta rozpoczęła proces trzebieenia lasów pierwotnych na rzecz pól i łąk, potrzebnych do uprawy roli i hodowli zwierząt⁵. W kolejnych wiekach osadnictwo rozwijało się, a Krzczonów stał się ośrodkiem życia społecznego i kultury religijnej, o czym świadczą, zachowane na jego terenie, kurhany z IX w. Pierwsza wzmianka o Krzczonowie pochodzi natomiast z 1359 r.⁶ Znajdujemy ją w kronice Jana Długosza, opisującego historię Mikołaja Pszonki, pierwszego ze wzmiankowanych właścicieli Krzczonowa⁷. Przez kilka stuleci Krzczonów należał do dóbr królewskich, co pozytywnie wpływało na zamożność mieszkańców i mniejsze wyniszczenie społeczności wsi⁸. Życie kulturalne i społeczne okolic Krzczonowa było zorganizowane w dużej mierze wokół parafii Wniebowzięcia NMP. To właśnie jej teren z końca XIX i początków XX w. jest przyjmowany jako zasięg występowania stroju krzczonowskiego i ściśle związanych z nim haftów⁹. Spotkania na uroczystościach kościelnych były dla mieszkańców okazją do zaprezentowania swojego odświętzonego ubioru, wymiany nowych, można by rzec, trendów modowych, a także powstawaniu nowych form zdobniczych.

4 A. Kamińska, *Pochodzenie nazwy miejscowości Krzczonów – środowisko przyrodnicze*, [w:] *Dzieje Krzczonowa 1359–2011*, pod. red. K. Spaleńca, Krzczonów 2012, s. 17.

5 J. Gurba, *Krzzonów i okolice w świetle archeologii*, [w:] *Dzieje Krzczonowa...*, s. 23.

6 S. Kuraś, *Słownik historyczno-geograficzny woj. lubelskiego w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. III, Warszawa 1998.

7 A. Sochacka, *Dzieje Krzczonowa w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Krzczonowa...*, s. 29.

8 Dobra królewskie podlegały nieco innym prawom niż szlacheckie. Ich mieszkańcy mieli większe swobody i pobierano od nich podatki, stosując rozsądniejsze metody. Sprzyjało to lepszej sytuacji gospodarczej chłopów. Często również areale ziemi były dużo większe niż w zwyczajnym układzie pańszczyzny, dzięki temu życie mieszkańców dóbr królewskich było łatwiejsze. W wymiarze kulturowym możliwe było także powstawanie nowych zjawisk kulturowych i wyższej świadomości społecznej i tożsamościowej mieszkańców.

9 J. Świeży, *Atlas Polskich Strojów Ludowych. Strój Krzczonowski*, Poznań 1952, s. 6.

Haft – ozdoba, wyraz statusu społecznego i wartości artystycznych

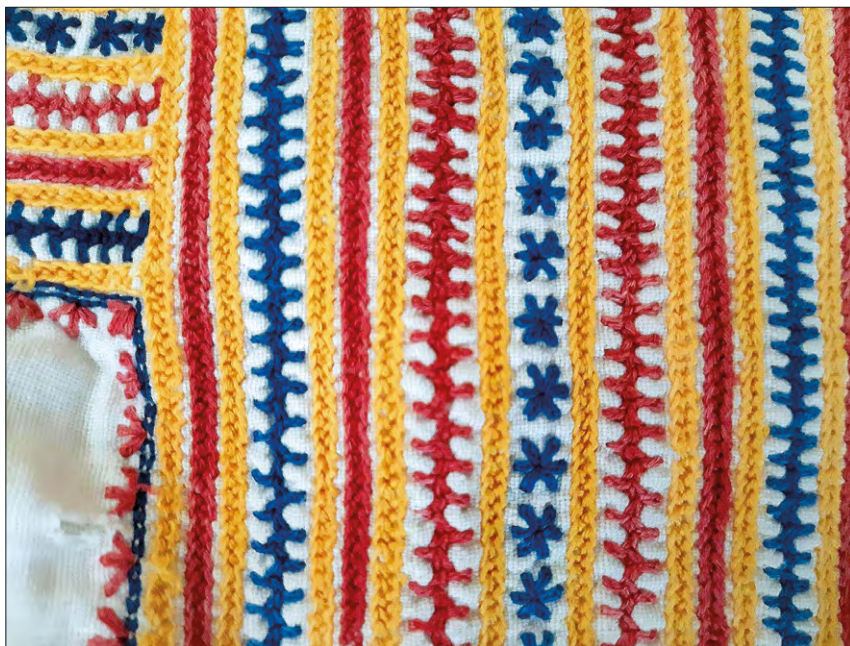
Przez lata użytkowania stroju krzczonowskiego sposoby wykonywania haftu, barwy w nim występujące, a także jego wzory ulegały znacznym przemianom¹⁰. Janusz Świeży, badacz folkloru, pedagog, etnograf i historyk, w swoim dziele *Strój krzczonowski*¹¹, będącym częścią *Atlasu Polskich Strojów Ludowych*, proponuje zastosowanie podziału występowania stroju na cztery zasadnicze okresy¹². W przypadku haftów układają się one w ten sam sposób. Zaczniemy od najstarszej formy haftów przyporządkowanych do pierwszego okresu. Początki ich wykonywania są trudne do określenia ze względu na niedostateczną ilość zachowanych materiałów w postaci haftowanych tkanin. Znacznie łatwiej możemy podać okres ich zmięzchu przypadający na koniec lat 70. XIX w. Technicznie rzecz ujmując, były to hafty ściśle związane ze strukturą tkaniny, liczone (zliczane są nitki wątku i osnowy, w ten sposób układa się przeszycia w równą linię, w układzie horyzontalnym i pas całej kompozycji w układzie wertykalnym), bardzo rytmiczne i powtarzalne w obrębie występującego w danej kompozycji motywu np. *kuli* (ryc. 1). Kolorystyka haftów tego okresu zawężała się do bieli, a w późniejszych latach w miarę dostępności nici hafciarskich – do czerwieni, która wyraźnie odróżniała się na tle szarej tkaniny danego ubioru. Z perspektywy praktycznej był to haft bardzo drobny i precyzyjnie wykonany, wymagający dużych umiejętności artystycznych i dobrego wzroku, aby móc prawidłowo ułożyć ściegi na samodzielowym płótnie.

Drugi okres był czasem rozkwitu sztuki wykonywania haftów. Przypadał na lata 1870–1914. Wtedy to do stroju wprowadzone zostają nowe tkaniny fabryczne, co wiąże się z osiągnięciami rewolucji przemysłowej i intensywnego rozwoju społeczno-gospodarczego, natomiast w haftach odbija się to na ich kolorystyce. Łatwiejszy dostęp do nici (muliny) pozwolił na wzbogacenie kolorystyki o czerń, żółć, pomarańcz,

10 Realizacje haftów krzczonowskich, z różnych lat, możemy zobaczyć w następujących publikacjach: E. Piskorz-Branekova, *Polskie hafty i koronki. Zdobienia stroju ludowego*, Warszawa 2005, s. 166–173; M. Tymochowicz, *Tradycyjny strój krzczonowski i jego współczesne realizacje*, „Twórczość Ludowa” 2001, nr 1 (48), s. 1–9; E. Piskorz-Branekova, *Polskie stroje ludowe*, Warszawa 2004, s. 109; A. Błachowski, *Hafty: polskie życie, tradycje i współczesność polskiej sztuki ludowej*, t. 2, Lublin 2004, s. 122–126; E. Kępa, *Hafciarstwo*, [w:] *Współczesna twórczość ludowa, między Wisłą a Bugiem*, pod red. A. Gaudy, Lublin 1999, s. 32; E. Piskorz-Branekova, *Tradycyjne stroje ludowe Lubelszczyzny*, [w:] *Kultura ludowa Lubelszczyzny*, pod red. J. Adamowskiego, Lublin 2020, s. 226; A. Jackowski, J. Jarnuszkiewiczowa, *Sztuka ludu polskiego*, Warszawa 1967, s. 498; I. Czarnecka, *Polska sztuka ludowa*, Warszawa 1958, s. 118, 140–141.

11 J. Świeży, op. cit., s. 6.

12 Inni badacze strojów i haftów ludowych także w większości przyjmują ten podział, np. E. Piskorz-Barnekova w książce: *Polskie hafty i koronki...*



RYC. 1 Fragment kołnierza koszuli kobiecej ze zbiorów Zofii Danielak. Fot. M. Kowalik

a następnie granat i kolor niebieski¹³. Wtedy też kompozycja haftów stała się niezwykle wymyślna, a ograniczały ją jedynie możliwości samego „tworzywa” artystycznego, czyli haftów liczonych.

Trzeci okres to czas zastępowania tradycyjnego stroju modą miejską, ale we wciąż jeszcze używanym stroju ludowym następowało upowszechnienie wycinania kaftanów i pasów męskich (choć czasem damskich także) w *okienka*, natomiast w *hacicie*

¹³ Tu należy zaznaczyć pewną ciekawostkę etnograficzną, jaką możemy dostrzec w relacjach mówionych, czasem jeszcze przekazywanych przez starsze pokolenie mieszkańców Krzczonowa, iż kolorystyka haftów i bogactwo wzorów nawiązuje do wydarzenia historycznego, jakim jest osadzenie w okolicach Krzczonowa (Sobieska Wola, Chmiel) jeńców pojmanych w bitwie pod Wiedniem przez króla Jana III Sobieskiego. Mieli to być głównie tureccy i tatarscy żołnierze, których potomkowie mieszkają na tym terenie do dziś. To od ich potomków miały jakoby pochodzić wzory gwiazd i kolorystyka podobna do tej, jaką odnajdujemy na wielu wyrobach pochodzących z Bliskiego Wschodu. Trudno określić prawdziwość tych doniesień, ale prawdopodobnie podania ludowe zostały wykorzystane do opisu rzeczywistości, aby móc lepiej zrozumieć genezę powstania danego zjawiska, w tym przypadku rozwoju kolorystyki haftów i częściowo o pochodzeniu wzorów, czyli jest to swego rodzaju mityzacja rzeczywistości. Jeśli natomiast tego rodzaju zjawisko rzeczywiście zaszło, czyli adaptacja wzorów i kolorów z innej kultury, to jego potwierdzenie wymaga dalszych badań i potwierdzenia takiej hipotezy lub jej wykluczenia.



RYC. 2 Kołnierz koszuli kobiecej z haftem krzyżykowym i ciskanką z przełomu drugiego i trzeciego okresu. Widoczne wytarcia nici świadczą o długim jej użytkowaniu. Koszula należała do rodziny Tubków, o czym świadczy widoczny po wewnętrznej stronie mankietu napis „Tubek”. Koszula ze zbiorów autora. Fot. M. Kowalik

zachodzą najbardziej drastyczne zmiany. Dawne ściegi liczone o pasowym układzie zostały zastąpione ścięciem krzyżykowym, który najpierw je uzupełniał (na koszuli kobiecej, występują *ciskanka* i krzyżyki, ryc. 2), a następnie całkowicie wyparł. Przybył on na tereny Krzczonowa z obszarów Rosji wraz z jedną z żon gospodarza, która „zaszczepiła” w mieszkańcach Krzczonowa i okolic afekt do haftu krzyżykowego, nie słabnący do dzisiaj (choć mieszkańcy Piotrkowa nie uznają tego rodzaju zdobień). Ten okres przypada na czas od I wojny światowej do 1930 r.¹⁴

Okres czwarty, ze względu na brak kolejnych istotnych zmian w stroju i hafcie, trwa do dzisiaj¹⁵. Tak szerokie ujęcie nie jest przypadkowe, na początku tego przedziału czasowego zmianie uległa funkcja stroju, z ubioru noszonego przez w zasadzie wszystkich mieszkańców jako strój odświętny, uświetniający ważne okazje w życiu, na ubiór obrzędowy, sceniczny związany z umiłowaniem tradycji wyrażanej w ten sposób przez jego posiadaczy. Natomiast nie jest już to niepisana norma społeczna tak jak niegdyś, każdy zakłada taki strój, jaki chce, zaś te ludowe w zależności od panujących nastrojów społecznych są w mniejszym lub większym stopniu używane. Momenty, w których nasila się jego użycie, są związane z organizacją wydarzeń kulturalnych, np. rekonstrukcji widowiska obrzędowego *Wesele Krzczonowskie*, czy też jako rezultat wzrostu świadomości społecznej na temat wartości lokalnego dziedzictwa kulturowego (ostatnich dziesięciu latach). Z hafcie w ciągu ostatnich 50 lat trudno zaobserwować jakies poważne przemiany. Kolorystyka w zasadzie pozostaje ta sama, co najwyżej wprowadzane są różne odcienie kolorów, np. żółtego czy niebieskiego. Część twórców powraca także do dawnych ściegów liczonych, łącząc je z krzyżykami lub wykonując „czyste” kompozycje, a nie krzyżykowe. Natomiast warto zaznaczyć dużą rolę dwóch czynników wpływających na bogactwo stroju pod względem jakości tkanin, jak i wartości artystycznych. W czwartym okresie dużą rolę odgrywa majątność osoby zamawiającej lub tworzącej samodzielnie swój strój¹⁶. Możliwości finansowe odbijają się szczególnie przy zakupie drogich tkanin jak np. aksamit czy tkaniny wełniane, a także dodatków pasmanteryjnych czy biżuterii (korale w stroju kobiecym). Dużą rolę odgrywa też świadomość z zakresu lokalnych tradycji artystycznych. Osoby świadome, posiadające rozległą wiedzę na temat wyglądu stroju i jego zdobień, starają się stworzyć kompozycję oryginalną, acz zachowaną w kanonie artystycznym stroju i haftu krzczonowskiego, z uwzględnieniem elementów szczególnych, jak np. pasowy układ rozmieszczenia haftu na mankietach, kołnierzu czy przyramkach. Zarówno w początkach tego okresu, jak i dzisiaj zakup stroju wiązał się i nadal wiąże z niemałym wydatkiem. Z relacji mówionych

14 J. Świeży, op. cit., s. 7–8.

15 Ibidem.

16 Ibidem.

wiemy, iż kompletny strój, z bogatymi haftami i wszystkimi dodatkami, miał równo-
wartość krowy lub więcej¹⁷. Obecnie jest to koszt minimum dwóch tysięcy złotych,
zaś za najwyższej jakości komplet możemy zapłacić około pięć tysięcy złotych. Jed-
nak warto przed decyzją o takim wydatku sprawdzić kompetencje jego twórcy, tak
aby nasz strój był prawidłowo wykonany i właściwie wyhaftowany, co często jest du-
żym problemem w firmach komercyjnych lub u twórców nieposiadających dokład-
nej wiedzy o krzczonowskich tradycjach artystycznych. Przemawia za tym nie tylko
aspekt uszanowania dziedzictwa kulturowego, ale i względy praktyczne. W ramach
analiz zachowanych źródeł – tj. oceny stanu zachowania strojów, koszul, rękawników
obrzędowych zgromadzonych np. w zbiorach Izby Regionalnej (obecnie Izba Tradycji
i Historii) w Krzczonowie czy prezentowanych w Muzeum Narodowym w Lub-
linie lub Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie i tych zachowanych
w prywatnych kolekcjach (np. Bogumiły Wójcik, Renaty Sadurskiej, Zofii Danielak,
Stefanii Cioczek) – nasuwa się uwaga, że tkaniny wysokiej jakości, staranne wyko-
nanie haftów, a także ich rozmieszczenie (hafty drobne o gęstej strukturze dłużej są
niepodatne na przetarcia) sprzyjają stosownemu wyglądowi stroju przez długie lata,
zaś w perspektywie przyszłości umożliwiają zachowanie eksponatów do badań i two-
rzenie kolekcji muzealnych.

Występowanie haftów

Głównym elementem zdobionym haftami krzczonowskimi były oszewki koszul,
zarówno męskich, jak i damskich. Poza tym hafty znajdowały się jako dodatkowe
zdobienie kaftanów męskich i klap przy rozcięciu kaftana (nie zapinanego), a także
bardzo rzadko były zdobieniem na połach i tylnym pasie. W stroju damskim hafty
możemy odnaleźć także na „szmatce” okrywającej obręcz do humelki, czyli nakry-
ciu głowy zamężnych kobiet, w postaci toczka z zakrywającą włosy od góry siatką
i przyszytymi do całości długimi wstążkami żakardowymi (krajkami). Oprócz tego
hafty występowały czasami na rękawnikach obrzędowych lub pościeli, choć w tych for-
mach zdobniczych najczęściej używano haftów płaskich, atłaskowych, różnego ro-
dzaju mereżki, aplikacji czy wstawek z koronek ręcznych lub maszynowych.

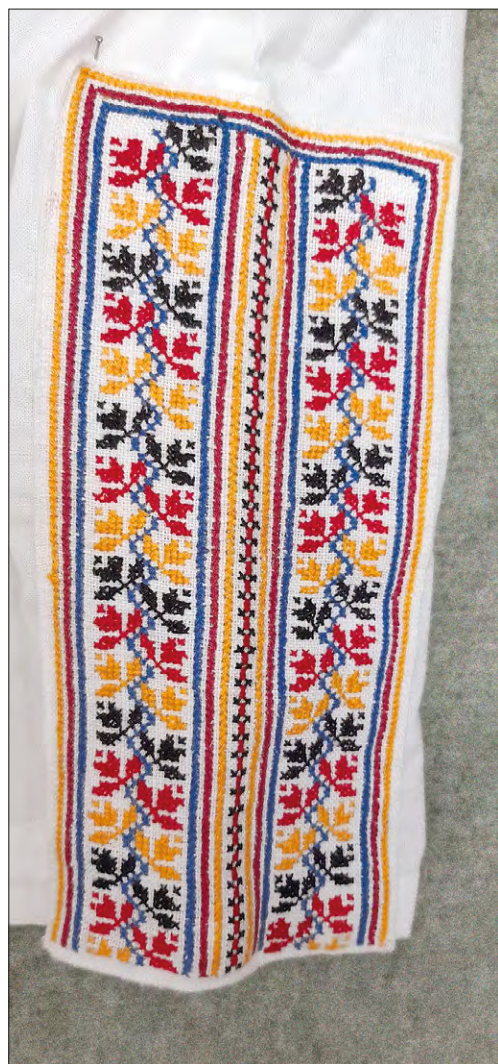
Ściegi tworzące kompozycję haftu na koszulach były ułożone w układzie pasowym,
nierzadko powtarzały się rytmicznie, ale zawsze posiadając oś symetrii. Część kom-
pozycji miała ją umieszczoną między danymi ściegami, w przypadku innych biegła ona
pośrodku ściegu centralnego np. *kuli czy wężyka z łapkami*. Na koszulę składały się na-
stępujące elementy haftowane: przyramki kołnierza, mankietów i tzw. dekoltu w wer-
sji męskiej w postaci prostokąta bez rozcięcia pośrodku, a w damskiej z rozcięciem;

17 Relacje mówione pochodzące od: T. Gutek i Z. Danielak.

następnie były to przyramki naramienne umiejscowione poniżej szwu przy ramionach, dodatkowo w koszulach męskich obecne były hafty po bokach na dole koszuli (ryc. 3), zaś czasem także wąski pas naszyć na zakończeniu koszuli, dobrze widoczny nawet po założeniu kaftana, spod którego koszulę wykładano na udo. W przypadku kobiecych koszul naszyta na ich dole byłaby niepraktyczna, ponieważ koszulę wkładano w spódnicę, zakrywając całkowicie tę jej część.

Hafty starszego typu to takie, w których używano następujących ściegów: 1) *stębnówki* w różnych formach: poziomej, pionowej lub z elementami ukośnymi, 2) *ciskanki* w innych regionach zwanej ściegiem Janina, 3) *wenlika*, który – jak wynika z badań porównawczych (haftów krzczonowskich z wykonywanymi w innych regionach Polski) – jest ściegiem endemicznym występującym tylko w hafcie krzczonowskim, 4) *łańcuszka* w różnych odmianach: w formie prostej linii, zygzaków, fali czy swego rodzaju modyfikacji, z których powstaje ścieg o nazwie 5) *kula pełna* (podwójna), potrójna lub „pojedyncza” – jest ona zazwyczaj umieszczana między dwoma *wenlikami*. Następne ściegi to: 6) *miesiące*, czyli wykonane ściegiem dzierganym koła, 7) *cyra*, czyli rodzaj haftu z wielokrotnie złożonej stębnówki, służący zdobieniu szwów i łączeniu tkanin (szczególnie często używana w pierwszym okresie i w koszulach starego typu w okresach kolejnych lub zastosowana z powodu braku maszyny do szycia). Kolejne ściegi to: 8) *łapki* i 9) *gwiazdki*, czyli wykonane z oczek formy przypominające kurcze łapki lub sześcioramienne gwiazdki. Całość uzupełniała 10) *obrzuca*, czyli haft służący obszyciu i wzmocnieniu brzegów kołnierza i mankietów. Część wymienionych ściegów była używana w zgodzie z pewnymi regułami, jak np. umieszczanie *łapek* między dwoma *wenlikami* czy już wspomnianej *kuli* lub też wyznaczanie granic haftu przy pomocy *ciskanki*.

Oczywiście, w dużej mierze kompozycja haftu zależała od inwencji twórczyni (bo haftem zajmowały się niegdyś tylko kobiety, obecnie ten stan się zmienia). Nie każda posiadała odpowiednie umiejętności lub potrzebne do haftu kolorowe nici, więc czasem były to kompozycje skromne.



RYC. 3 Haft zlokalizowany na dolnym boku koszuli męskiej, haft krzyżykowy z dodatkami ciskanki, współczesna realizacja Zofii Dadej. Ze zbiorów Izby Tradycji i Historii w Krzczonowie. Fot. M. Kowalik

Oprócz haftów tworzonych na tkaninie, należy wspomnieć o sposobie zdobienia koszul damskich w pierwszym okresie, czyli wykonywaniu mereżek na mankietach, które bogato *tryfiono* (marszczono), zaś towarzyszył im haft wykonywany w białej tonacji (najczęściej *ciskanki*). Mereżki wyszły z użycia dosyć dawno, zastąpione innymi zdobieniami. Wynikało to przede wszystkim z powodu zaniku falbanki na mankietach na rzecz gładkiego przyramku, na którym lepiej prezentował się haft.

Wraz z pojawieniem się ściegu krzyżykowego nastąpił rozwój ornamentyki, ponieważ ten ścieg pozwala na tworzenie bardziej przestrzennych kompozycji, wymaga mniejszych umiejętności technicznych i zmysłu artystycznego, łatwiej więc stworzyć atrakcyjną wizualnie kompozycję. Jednak ze względu na jego popularność również w innych regionach tak Polski, jak i za jej wschodnią granicą, ścieg krzyżykowy nie był już atutem i wyrazem wyjątkowości.

Wraz z przemianami społeczno-kulturowymi w trzecim okresie następuje zanik hafciarskich zdobień na rzecz mody miejskiej. Jednakże, jeśli chodzi o jego wykorzystanie we wzorach, to pojawia się wyraźny podział na wzory przypisane koszulom



RYC. 4 Tabela obrazująca różne ściegi hafciarskie używane w haftach krzczonowskich liczonych. Są to, zaczynając od góry, w lewej kolumnie: stębnówka, *łapki*, *łapki w zyg-zaku z łańcuszka*, *łapki w zyg-zaku potrójnym*, *ciskanka*, *kula*, *łańcuszek*; w kolumnie środkowej: *wencлик*, *gwiazdki stębnowane*, *kula podwójna „nakrapiana”*, zyg-zak ze stębnówki, *połowa cyry*, *cyra V-kształtna*, stębnówka pionowa; w kolumnie prawej: *łapki połączone stębnówką (stębnowane)*, *miesiąc (ścieg dziergany)*, *łapki podwójne między wenclikami*, *kula*, *łapki dwukolorowe* i ostatni w tym rzędzie: ząbki powstałe z *ciskanki*, krzyżyków i oczka łańcuszka. Tabelę sporządził M. Kowalik. Fot. ze zbiorów autora



RYC. 5 Zbliżenie na haft ze „szmatki” z humełki z okresu międzywojennego. Ze zbiorów Izby Historii i Tradycji w Krzczonowie. Fot. M. Kowalik

męskim i damskim. W koszulach dla kobiet występowały gwiazdki, w różnych formach i kombinacjach, które nie powinny być ze sobą połączone. W koszulach męskich występuje wzór w postaci gałązki przypominającej ornamenty roślinne. W niektórych realizacjach występowały nawet dość realistycznie oddane wizerunki róży, umieszczone na bocznych stronach u dołu koszuli. Całość kompozycji jest bardziej rozstrzelona na powierzchni zahaftowywanej tkaniny, opiera się na różnych figurach geometrycznych, głównie rąbach, kwadratach, trójkątach, liniach prostych i łamanych czy ich różnorodnych modyfikacjach.

Głównym ścięciem użytym na kaftanach jest *ciskanaka* (klapki przy kołnierzu), stębnówka czy ewentualnie łańcuszek (poły kaftana i pas). Na klapkach przy kołnierzu w najstarszych wersjach były używane następujące kolory: czerwony, biały, czarny i pomarańczowy, zaś w późniejszym okresie żółty i niebieski, a obecnie zdarzają się wyszycia z dodatkiem zielonego, najczęściej wykonane krzyżykiem, który ma imitować dawniejszą *ciskankę*.

Kolejnym zdobionym haftem elementem garderoby jest humełka, a dokładniej tworzący ją element bazowy. Tak zwana „szmatka” to wąski na około 4,5 cm i długi na 1,5 m, a czasem i więcej, pas tkaniny, haftowany po zewnętrznej stronie, niezwykle gęstym ścięciem – *ciskanką*, który daje wrażenie, że jest to nie haft, a utkana w ten sposób tkanina (ryc. 5). Zakończenia odróżniają się od reszty haftem zorientowanym nie poziomo, a pionowo z dodatkiem *wenlika* i łańcuszka, tworzących romboidalny wzór. Całość dopełniały przyszyte na dwóch końcach kawałki koronkowej taśmy.

Ostatnimi z omawianych przedmiotów, na których możemy znaleźć haft krzczonowski, są elementy wyposażenia domu, czyli ręczniki obrzędowe lub części pościeli. Często występowały na nich mereżki obecne niegdyś na damskich mankietach, elementy łańcuszka i jego wariacji, a także *ciskanka*, *łapki* oraz krzyżyk. Trzeba przyznać jednak, że były to dość rzadkie wykonania haftu krzczonowskiego. Na tego

rodzaju wyrobach możemy odnaleźć głównie hafty płaskie, atłaskowe, krzyżykowe (inne kompozycyjnie od tych na ubiorze), różnorodne aplikacje, haft richelieu czy angielski. O wyborze rodzaju ozdoby w dużej mierze decydowała moda. Trendy w zdobieniu galanterii pościelowej powodowały, że na przykład część wzorów czerpano z wydawanych w okresie międzywojennym broszur ukazujących różne wzory hafciarskie¹⁸ lub były inspirowane modą miejską, co miało wpływ na zanik strojów ludowych i związanych z nimi haftów.

Współczesne zagrożenia dla haftów i stroju krzczonowskiego

Rozwój regionalnych ubiorów, kolejne ich etapy i zanik lub trwanie jako przekazywanego dziedzictwa kulturowego są naturalnym porządkiem rzeczy dotyczącym każdego z ubiorów na całym świecie. Komerccjalizacja w pewnym stopniu sprzyja zachowaniu całych strojów lub ich elementów, natomiast w perspektywie regionów etnograficznych unifikacja prowadzi do zaniku różnic i sprzyja powstawaniu elementów niedających się przypisać danemu regionowi. Ten paradoks jest w dużej mierze wynikiem przemian kultury ludowej i powstawaniu nowych jej form. Tak samo haftowane zdobienia stroju i innych tkanin ulegają tym procesom, czasem też stając się samodzielnymi twórcami np. kojarzonymi z folklorem motywami zdobniczymi (*casus* wzorów z łowickiej wycinanki). W kontekście haftu krzczonowskiego – na podstawie prowadzonych badań – można dostrzec trzy główne zjawiska noszące znamiona zagrożeń dla jego istnienia i zaniku formy artystycznej.

Pierwszy to zanik różnic regionalnych, dyfuzja kulturowa, czyli mieszanie elementów pochodzących z różnych regionów etnograficznych i tworzenie swego rodzaju ludowej popkultury, ewolucja nowej homogenicznej formy. Pierwszą radykalną zmianą tego typu było wprowadzenie do subregionu krzczonowskiego ścięgu krzyżkowego. Jest on popularny w strojach z innych części Lubelszczyzny, np. w stroju janowsko-kraśnickim¹⁹, a także z innych regionów Polski (np. niektórych strojów rzeszowskich, części strojów łowickich czy pochodzących z Kielecczyzny). Poza granicami Polski występuje w Azji, wielu krajach słowiańskich, np. w Białorusi, Ukrainie i Rosji. Jednocześnie z jego wprowadzeniem wzory częściowo stały się podobne do występujących np. na Ukrainie, co jest spowodowane także kwestiami praktycznymi. Paradoksalnie ta zmiana pozwoliła przetrwać haftom krzczonowskim dzięki temu, że ich wykonanie stało się prostsze i wymagało mniejszego nakładu pracy, a dzięki

¹⁸ Popularna była książka: B. Strasburgerówna, *Haft kolorowy*, Warszawa 1930.

¹⁹ M. Tymochowicz, *Stroje tradycyjne województwa lubelskiego. Strój janowsko-kraśnicki*, t. 1, Lublin 2022.

utrzymaniu regionalnej kolorystyki i wypracowaniu swoistych wzorów do dziś takie realizacje haftu krzczonowskiego są popularne.

Wspomniawszy o kolorystyce, należy przyrzeć się jej uważniej. Przez lata ewoluowała ona od białych nici, poprzez czerwone, później czarne i żółte, do pomarańczowych i niebieskich. I ta właśnie kolorystyka uważana jest przez twórców haftów i badaczy jako charakterystyczna. Z rzadka pojawiają się dodatki koloru różowego czy zielonego, które występują w samym stroju, ale w hafcie znajdować się nie powinny (tak jak kolor fioletowy czy brązowy). W pewnym stopniu kłóci się to z podstawowym założeniem sztuki, która od zawsze eksperymentuje z tworzywem artystycznym i dąży do nowych form. Jednak pod względem etnograficznym ważne jest zachowanie pewnego kanonu, aby utrzymać oryginalność i niepowtarzalność haftów krzczonowskich. Dzięki temu odróżniają się one od tworzonych w sąsiednich regionach i nie następuje ich zanik na rzecz nowych trendów. Większość twórców ludowych posiadających wiedzę o regionie zawsze podkreśla tę wartość, przekazując swą wiedzę młodym adeptom.

Innym problemem związanym z niwelacją różnic regionalnych jest wprowadzanie elementów z innych regionów w postaci mieszania części strojów ludowych czy ich zdobień²⁰. Na różnego typu wydarzeniach kulturalnych możemy zetknąć się z osobami, które do spódnicy krzczonowskiej zakładają koszule haftowane w łowickie róże lub bluzki z haftem angielskim o wzorach góralskich. Bardzo częstym zjawiskiem jest zastąpienie oryginalnej humelki (dla mężatek) lub stroika (ozdoba głowy dla panien), wiankami stylizowanymi na ukraińskie nakrycia głowy (rodzaj kokosznika) lub wiankami ze sztucznych kwiatów (tzw. galandy przynależne do stroju z regionu śląskiego). U mężczyzn także zauważyć można pewną transgresję kulturową w postaci użycia koszuli z haftami ukraińskimi (z różnych regionów, np. Zaporozża czy okolic Lwowa,) wraz z pasem i kaftanem krzczonowskim. Tego rodzaju użycia są szkodliwe²¹ i stwarzają wrażenie niezrozumienia wartości lokalnego dziedzictwa kulturowego przez noszące je osoby.

Kolejnym ważnym zagadnieniem jest proces komercjalizacji stroju, jego wykonywania, noszenia i samego wizerunku. Jak wspomniano, koszt stroju jest relatywnie duży, nie każdy chce lub może sobie na niego pozwolić. Z tego względu pojawiają się na rynku różne formy pomiędzy wykonanym prawidłowo strojem ludowym a strojem stylizowanym na ludowy, folkowy. Najczęściej wyrobem takich form zajmują się firmy krawieckie, szyjące różne stroje z epok historycznych, garderobę teatralną czy

20 Obserwacje prowadzone na imprezach kulturalnych na terenie gminy Krzczonów, jak i podczas wybranych imprez kulturalnych z obszaru województwa lubelskiego w latach 2017–2023.

21 Z punktu widzenia sumiennego strażnika etnograficznej poprawności – przyp. redakcja „Zeszytów Wiejskich”.



RYC. 6 Fragment haftu z koszuli męskiej, zlokalizowanego na „dekolcie”, haft w formie gałązki z użyciem ściegów liczonych. Prawidłowo wykonany haft wymaga sporej ilości czasu. Przedstawiony fragment powstawał ponad tydzień, a jest to tylko jedna z kilku używanych w koszuli przyrębek, co przekłada się na finalny czas wykonania całego dzieła, jak i jego cenę. Wykonanie: M. Kowalik. Fot. ze zbiorów autora

stroje tytułowane ludowymi. W zależności od stopnia świadomości o istocie dziedzictwa kulturowego powstają różnej jakości wyroby. Niektóre są wysokiej wartości, uwzględniają indywidualne wymagania klienta, wykonane są ze zgodnych z tradycją materiałów, z haftami ręcznymi zrobionymi samodzielnie lub przez twórców ludowych. Nie tylko dobrze się prezentują, ale posiadają dużą wartość artystyczną. Z kolei inne z firm, chcąc obniżyć cenę stroju, rezygnują z bogactwa zdobień i jakości wykonania. I tak zamiast szczoteczki (rodzaj taśmy) służącej wykończeniu krawędzi kaptana, pasa czy spódnicy, używane są pocięte i zszyte razem kawałki włóczki (przeważająca większość obecnych realizacji), tkaninę lnianą zastępuje bawełniana, a hafty albo są wykonane maszynowo (wtedy krzyżyki czy ściegi liczone zastępuje haft płaski maszynowy), albo zastępuje się w ogóle haft naszytym taśmy/tasiemem z wzorem folkowym lub roślinnym. W humelce zaś, jeśli w ogóle jest zakładana, gęsty haft jest zastąpiony filcowymi wstęgami lub nawet grubą tkaniną aksamitową (jedno z Kół Gospodyń Wiejskich z okolic Lublina posiada takie wykonanie). Niestety jakość zdobień i materiałów często jest powiązana także z jakością samego wykonania (sposób szycia, konstrukcja kompozycji kolorystycznej) stroju o charakterze komercyjnym

niższego rzędu – często są także niestarannie zrobione, posiadają błędy i innowacje niezgodne z tradycyjnym kanonem artystycznym.

Innym problemem odnoszącym się do sfery społecznej jest operowanie kodem kulturowym danej grupy społecznej przy równoczesnym braku uświadomienia sobie jego znaczenia. Kwesta ta objawia się w użytkowaniu stroju ludowego (pomijając już jakość jego wykonania) jako elementu kampanii marketingowej lub politycznej. Na różnego rodzaju uroczystościach (dożynki, imprezy kulturalne i tematyczne) czy w sytuacjach oficjalnych osoby chcące wyrazić swój związek z danym regionem zakładają strój lub jego elementy, wzbudzając zainteresowanie, ocieplając własny wizerunek jako pasjonatów kultury ludowej. Używają jej w sposób utylitarny, w oderwaniu od tradycyjnych wartości. Traktują wtedy strój jako kostium, który przy innej okazji jest im obojętny, nie stanowiąc powodu do dumy. Możemy dostrzec tutaj model roli społecznej²², w którą wcielają się noszący, ale z którą nie chcą się utożsamiać, czując dyskomfort.

Nie zaliczają się do tej kategorii pasjonaci, społecznicy czy twórcy ludowi, którzy, kultywując tradycję, chcą nosić strój w sposób świadomy, aby ocalić od zapomnienia dziedzictwo kulturowe swoich przodków. Dla nich możliwość noszenia stroju jest okazją do wyrazu umiłowania tradycji i pośrednio szansą na budowanie kapitału kulturowego²³ (w wymiarze ucieleśnionym i przedmiotowym) w lokalnej społeczności²⁴.

Innym zaobserwowanym zjawiskiem niosącym korzyści, ale i stwarzającym zagrożenie jest użycie wzorów haftów i konceptu stroju ludowego jako sposobu reklamy regionu. Mogą to być tworzone przy użyciu grafiki komputerowej wzory rastrowe o wysokiej jakości, użytkowane np. przy kreowaniu logo instytucji kultury, wszelkiego rodzaju imprez kulturalnych czy też jako wzory użytkowe nanoszone na różnego rodzaju produktach (obecnie takie rozwiązanie występuje na zniczach, które ozdobiono wzorem zaczerpniętym z kaftanów męskich²⁵). Motywy tego rodzaju mogą być także zaadaptowane jako zdobienie odzieży lub tkanin użytkowych, ale już nie jako praca artystyczna w tradycyjnym ujęciu, lecz jako wzór nadrukowany czy imitujący dane wzory haft maszynowy. W okresie pandemii Covid-19 powstały maseczki ochronne z wzorami ze strojów i haftów z koszul²⁶. Wykorzystanie dziedzictwa w ten sposób jest działaniem potrzebnym, aby na szerszą skalę dotrzeć do zróżnicowanego grona

22 Pojęcie roli społecznej i jej konotacji: G. Mead, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, Warszawa 1975.

23 W. Knapik, M. Kowalska, *Kapitał ludzki, kulturowy i społeczny a jakość życia mieszkańców obszarów wiejskich województwa małopolskiego*, Kraków 2011.

24 *Spółeczność lokalna w działaniu*, pod red. T. Kazimierczaka i K. Hernika, Warszawa 2008.

25 Znicze te można dostać w firmie Znicz-Pol, mającej siedzibę w Piotrkowie Pierwszym nieopodal Krzczonowa.

26 Były dostępne w Regionalnym Ośrodku Kultury i Sportu w Krzczonowie.

odbiorców, dla których taka forma jest interesująca. Jednakże ważna jest tutaj uwaga przykładana do jakości wykonania tego rodzaju grafik, ich zgodności z wzorami pochodzącymi z konkretnego regionu etnograficznego, a także współpraca z artystami ludowymi i badaczami folkloru posiadającymi wiedzę naukową na ten temat. Tylko dzięki temu możliwe jest uniknięcie różnych błędów: mieszania stylów haftów z różnych regionów, wprowadzania wzorów pseudoludowych, stylizowanych na nie, ale niebędących nawet rodzajem etno-dizajnu (np. wprowadzanie różnego rodzaju kwiatów, kojarzonych z kulturą ludową, ale niewystępujących w tradycyjnym zdobnictwie i nurtach folkowych czy etno-dizajnu).

Podobną koncepcją jest wykorzystanie zdjęć rzeczywistych obiektów haftowanych, fragmentów tkanin czy elementów strojów jako materiału graficznego, użytkowanego przy tworzeniu plakatów imprez kulturalnych, tła dla dyplomów uznania (np. jako nagroda w konkursie artystycznym, czy jako bezpośrednie zdobienie wspomnianych już wcześniej form użytkowych, jak materiałowe torby na zakupy czy koszulki dla pasjonatów tego typu regionalnych gadżetów). Jest to ciekawa adaptacja dziedzictwa materialnego w multimodalny sposób, przenosząca je na rzeczy o innym przeznaczeniu i wykorzystaniu niż inspiracja z pierwowzoru.

Istotnym zagadnieniem jest także degradacja haftów, związanych ze strojami czy tkaninami użytkowymi w dwóch wymiarach, tj. niszczenia przedmiotów materialnych, a także w wymiarze społecznym, kojarząc się z czymś starym, niemodnym, a także biedą i złą sytuacją warstwy chłopskiej.

W pierwszym przypadku zniszczeniu ulegają materialne przejawy rękodzieła artystycznego. Dawne stroje, ręczniki czy obrusy, wychodząc z użytku, trafiają często na strych lub do piwnicy, a w najgorszym przypadku na śmietnik. Złe warunki przechowywania dość szybko niszczą kolory wzorów, tkaniny stają się zetłale, często pleśnią i stają się pokarmem szkodników (np. moli ubraniowych). Czasami zdobione przedmioty są sprzedawane kolekcjonerom, wówczas mają szansę na ocalenie i prawidłową pielęgnację. Bowiem dużo od niej zależy. Nawet stare tkaniny, przechowywane w suchym miejscu, uprasowane czy odpowiednio złożone i niewystawiane na działanie bezpośrednich promieni słonecznych mają szansę przez wiele lat być artefaktami dawnej sztuki ludowej. Problem ten wynika w dużej mierze z niewiedzy i braku uwagi ze strony osób posiadających takie przedmioty, nie są one uważane za coś cennego. Z obserwacji i relacji mówionych wynika, iż najsilniejszym czynnikiem ochronnym dla tego rodzaju zabytków materialnych jest poczucie więzi i szacunek dla krewnych, którzy nosili daną część garderoby lub byli jej twórcami. W tej sytuacji dany przedmiot ma znacznie większe szanse na przetrwanie niż taki, który spoczywa pod opieką osoby nieczującej żadnej więzi obiektem.

Z tym zjawiskiem wiąże się drugi aspekt degradacji, znacznie mniej widoczny. Obecny obraz społeczeństwa wiejskiego jawi nam się w dużej mierze jako wieś zróżnicowana, pełna osób posiadających gospodarstwa rolne o dużym arealnym, rolników

prowadzących uprawy ekologiczne czy specjalistyczne (np. zioła), a także osób mieszkających na wsi, ale już bez ziemi, pracujących w mieście lub na wsi, w innych niezwiązanych z rolnictwem sektorach. Życie mieszkańców wsi jest obecnie mocno zbliżone do miejskiego stylu, rozwój gospodarczy i społeczny zatarł wiele różnic pomiędzy wsią i miastem, zrównał poziomy życia. Jednakże współcześnie w pamięci zbiorowej funkcjonuje obraz biedy dawnej wsi. Automatycznie więc to, co dawne i tradycyjne, kojarzy się trudnym dziedzictwem, które chce się wymazać z pamięci. Zjawisko to jest szczególnie widoczne w stosunku do sztuki ludowej. Na imprezach kulturalnych, gdzie sztuka ludowa jest obecna, jej twórcy spotykają się z niezrozumieniem idei kultywowania dawnych umiejętności artystycznych i negacją ich wartości²⁷. Jest to zjawisko, które w rezultacie zniechęca wiele osób, które chciałyby zająć się danym rękodziełem. Przykładem – coraz mniej twórców ludowych składa wniośki o przyjęcie do Stowarzyszenia Twórców Ludowych²⁸. Tak więc degradacja haftów występuje i w tym wymiarze jako zanik konkretnych umiejętności praktycznych (brak młodych adeptów sztuki ludowej, zniechęcenie twórców), jako element zjawiska znacznie szerszego, wymagającego dalszej analizy kulturoznawczej i socjologicznej.

Ostatnią z uwag wynikających z analizy badanego materiału jest ambiwalencja, jaką zauważyć można w stosunku społeczności Krzczonowa i jego okolic do haftów i samego stroju ludowego. Z jednej strony, są one wizytówką regionu, coraz lepiej rozpoznawalną poza jego granicami. Wciąż pojawiają się pasjonaci, którzy stają się mistrzami haftu (i coraz częściej są to mężczyźni), stroje noszone są przez Koło Gospodyń Wiejskich i pasjonatów krzczonowskiej spuścizny ludowej na świętach kościelnych czy imprezach kulturalnych, a elementy haftów są wykorzystywane do tworzenia wzorów użytkowych. Z drugiej strony, likwidacji uległa izba regionalna w lokalnym ośrodku kultury, a jej kontynuacja w już zupełnie innym miejscu i formie spotyka się z licznymi problemami. Zespoły dziecięce nie zawsze występują w strojach krzczonowskich, w miejsce których wprowadzane są np. stroje śląskie. Ekspozyty zachowane w zbiorach osób starszych są szybko usuwane z domów jako coś niemodnego i niestety bezwartościowego.

Podsumowanie

Haft krzczonowski jest ciekawym przejawem wyrazu artystycznego krzczonowskiego subregionu etnograficznego. Ukazuje ważną rolę zdobień i ornamentów, jakimi ozdabiano stroje ludowe i tkaniny obrzędowe i użytkowe. Jego początki nikną

27 Na podstawie rozmów prowadzonych z twórcami ludowymi na przestrzeni lat 2017–2023.

28 Zob.: lista osób przyjętych do STL w bieżącym roku: Stowarzyszenie Twórców Ludowych. Lista twórców przyjętych do STL w 2023 roku. Dostępny w Internecie: <https://zgstl.pl/2023/10/02/lista-tworcow-przyjetych-do-stl-w-2023-roku/> [dostęp: 22 października 2023].

w niepamięci historii, ale znane desygnaty materialne są wartościowym materiałem badawczym pozwalającym odtworzyć jego historię od połowy XIX w. aż do dnia dzisiejszego. Podział na okresy jego występowania jest stosowną ramą czasową pozwalającą na uporządkowanie wiedzy i usystematyzowanie jej, tak aby móc w przystępny sposób badać kolejne aspekty z tym zagadnieniem związane.

Mimo licznych zmian i napotykanych zagrożeń, wynikających z przeobrażeń społecznych i kulturowych, haft krzczonowski i zdobione nim przedmioty do dziś są częścią kultury tradycyjnej nie tylko regionu krzczonowskiego, ale i całej Lubelszczyzny. Strój krzczonowski stał się jednym z najlepiej rozpoznawalnych i kojarzonych z woj. lubelskim strojów ludowych, prezentowanych na wszelkiego rodzaju imprezach kulturalnych, folklorystycznych. Nazywany bywa, choć niepoprawnie, strojem lubelskim. Warto podkreślać odrębność jego cech, ale i dbać o jego dalsze wykonywanie w jak najbardziej tradycyjnej i artystycznej formie. W zgodzie z postulatami sztuki samej w sobie, czyli wyrażaniem ludzkiej kreatywności, upiększaniem życia, a także budowaniem wielokulturowości stanowiącej o tożsamości społeczności lokalnych składających się na cały naród.

Podstawowym postulatem jest więc budowanie świadomości o dziedzictwie kulturowym haftów i stymulowanie perspektywy jego wykorzystania. Szczególnie w dobie unifikacji kulturowej, w dużej mierze opartej na wzorcach zachodnich (globalizacja, makdonaldyzacja²⁹), ważne jest podtrzymywanie wartości regionalnych i zachowanie unikalnych umiejętności, także poprzez badania naukowe i dokumentację wszelkich przejawów tej dyscypliny sztuki ludowej.

Bibliografia

Relacje

Relacje mówione pochodzące od: T. Gutek i Z. Danielak.

Literatura

Błachowski A., *Hafty: polskie szycie, tradycje i współczesność polskiej sztuki ludowej*, t. 2, Lublin 2004.

Czarnecka I., *Polska sztuka ludowa*, Warszawa 1958.

Gurba J., *Krzzonów i okolice w świetle archeologii*, [w:] *Dzieje Krzczonowa 1359–2011*, pod. red. K. Spaleńca, Krzczonów 2012.

Haft i zdobienie stroju ludowego, pod red. E. Maszyńskiej, Warszawa 1955.

Jackowski A., Jarnuszkiewiczowa J., *Sztuka ludu polskiego*, Warszawa 1967.

Kamińska A., *Pochodzenie nazwy miejscowości Krzczonów – środowisko przyrodnicze*, [w:] *Dzieje Krzczonowa 1359–2011*, pod. red. K. Spaleńca, Krzczonów 2012.

29 Zob.: G. Ritzer, *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, Warszawa 1997.

- Kępa E., *Haftciarstwo*, [w:] *Współczesna twórczość ludowa, między Wisłą a Bugiem*, pod red. A. Gaudy, Lublin 1999.
- Knapik W., Kowalska M., *Kapitał ludzki, kulturowy i społeczny a jakość życia mieszkańców obszarów wiejskich województwa małopolskiego*, Kraków 2011.
- Krzysztofowicz S., *O sztuce ludowej w Polsce*, Warszawa 1972.
- Kuraś S., *Słownik historyczno-geograficzny woj. lubelskiego w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. III, Warszawa 1998.
- Mead G., *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, Warszawa 1975.
- Michałowska M., *Leksykon włókiennictwa. Surowce i barwniki, narzędzia i maszyny, techniki i technologie, wyroby i dziedziny*, Warszawa 2006.
- Piskorz-Branekova E., *Polskie hafty i koronki. Zdobienia stroju ludowego*, Warszawa 2005.
- Piskorz-Branekova E., *Polskie stroje ludowe*, Warszawa 2004.
- Piskorz-Branekova E., *Tradycyjne stroje ludowe Lubelszczyzny*, [w:] *Kultura ludowa Lubelszczyzny*, pod red. J. Adamowskiego, Lublin 2020.
- Ritzer G., *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, Warszawa 1997.
- Sochacka A., *Dzieje Krzczonowa w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Krzczonowa 1359–2011*, pod red. K. Spałęńca, Krzczonów 2012.
- Spoleczność lokalna w działaniu*, pod red. T. Kazimierczaka i K. Hernika, Warszawa 2008.
- Strasburgerówna B., *Haft kolorowy*, Warszawa 1930.
- Świeży J., *Atlas Polskich Strojów Ludowych. Strój Krzczonowski*, Poznań 1952.
- Tymochowicz M., *Stroje tradycyjne województwa lubelskiego. Strój janowski-kraśnicki*, t. 1, Lublin 2022.
- Tymochowicz M., *Tradycyjny strój krzczonowski i jego współczesne realizacje*, „Twórczość Ludowa” 2001, nr 1 (48).

Źródła internetowe

- Stowarzyszenie Twórców Ludowych. Lista twórców przyjętych do STL w 2023 roku. Dostępny w Internecie: <https://zgstl.pl/2023/10/02/lista-tworcow-przyjetych-do-stl-w-2023-roku/> [dostęp: 22 października 2023].

DOMINIKA NAROŻNA

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-9877-1185](https://orcid.org/0000-0001-9877-1185)
DOMINIKA.NAROZNA@AMU.EDU.PLUniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa
Zakład Dziennikarstwa

Bernard Chrzanowski jako ludowy działacz oświatowy

Bernard Chrzanowski
as a folk educational activist

Streszczenie: Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie postaci Bernarda Chrzanowskiego z perspektywy jego działalności jako ludowego działacza oświatowego. Stąd autorka publikacji analizuje jego aktywność społeczną, kładąc nacisk na te elementy jego życia, które przyczyniły się do określenia go takim mianem. Opisuje jego ścieżkę edukacyjną oraz prezentuje osiągnięcia w zakresie oświaty, w tym sprawowanie przez niego funkcji pierwszego kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Przedstawia jego zaangażowanie w działalność Towarzystwa Wykładów Ludowych im. Adama Mickiewicza oraz Towarzystwa Czytelni Ludowych. Wykorzystuje do tego metodę historyczną oraz analizę zawartości treści materiałów źródłowych. Na zakończenie prezentuje porównania polityczne B. Chrzanowskiego, chcąc wykazać zależność pomiędzy tego typu działaniem a aktywnością społeczną tej postaci w zakresie edukacji ówczesnej polskiej wsi. Badaczka na łamach artykułu odpowiada na pytania: Co było motorem napędowym do aktywności B. Chrzanowskiego? W jakiego rodzaju inicjatywach na rzecz edukacji brał udział ten człowiek? Jakie działania podjęte przez B. Chrzanowskiego przesądzają o możliwości określenia go mianem ludowego działacza oświatowego? W celu uzyskania odpowiedzi na nie autorka sięga zarówno do źródeł archiwalnych czy piśmiennych, jak i do monografii oraz artykułów naukowych, które jednak w sposób nikły odnoszą się do eksplorowanego zagadnienia. Stąd poruszony temat zyskuje na wartości.

Słowa kluczowe: Bernard Chrzanowski, oświata, Towarzystwo Wykładów Ludowych im. Adama Mickiewicza, Towarzystwo Czytelni Ludowych, kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego



Summary: The aim of this article is to present the figure of Bernard Chrzanowski from the perspective of his activities as a folk educational activist. Hence, the author of the publication analyzes his social activity, emphasizing those elements of his life that contributed to defining him with this name. It describes his educational path and presents his achievements in the field of education, including his function as the first curator of Poznań School District. It presents his involvement in the activities of the Folk Lecture Society, Adam Mickiewicz and the People's Reading Society. For this purpose, it uses the historical method and content analysis of source materials. Finally, it presents the political actions of B. Chrzanowski, wanting to demonstrate the relationship between this type of action and the social activity of this figure in the field of education in the Polish countryside at that time. In this article the researcher answers the questions: What was the driving force behind B. Chrzanowski's activity? What kind of initiatives for education did he take part in? What actions taken by B. Chrzanowski determine the possibility of calling him a folk educational activist? In order to obtain answers to these questions, the author reaches for archival and written sources, as well as monographs and scientific articles which, however, refer only slightly to the issue explored. Hence, the topic raised gains in value.

Keywords: Bernard Chrzanowski, education, Adam Mickiewicz Society of Folk Lectures, People's Reading Society, curator of the Poznań School District

Wprowadzenie

Życie w wielkopolskich wsiach na przełomie wieków XIX i XX nie stwarzało odpowiednich warunków sprzyjających rozwojowi nauki czy kultury polskiej. Szkolnictwo było konsekwentnie niemczone. Język polski wyparto z urzędów. Szalała cenzura prewencyjna i represyjna nie tylko książek, lecz także luźnych wierszyków i obrazków¹. Stworzono „paragraf kagańcowy”². „Przeciw Polakom pracował podoficer, każdy urzędnik od woźnego do ministra, sędzieja, właściciel ziemski, rzemieślnik i ksiądz”³. W takich czasach przyszło żyć Bernardowi Chrzanowskiemu – polskiemu działaczowi politycznemu i społecznemu, adwokatowi, kuratorowi szkolnemu,

1 Zob.: B. Chrzanowski, *Nasze położenie kulturalne w zaborze pruskim. Przemówienie na wiecu „Straży” w Poznaniu 20-go czerwca 1905 r.*, Poznań 1905, s. 4–8.

2 Zapis w niemieckiej ustawie o stowarzyszeniach (Vereinsgesetz) z dnia 19 IV 1908 r. (§ 12), przewidujący nakaz odbywania zgromadzeń publicznych wyłącznie w języku niemieckim. Zob.: *Vereinsgesetz vom 19. April 1908*, [w:] *Deutsches Reichsgesetzblatt 1908*, Bd. 18, s. 151.

3 Z. Zalewski, *Koniec niewoli (od r. 1890 do dni naszych)*, „Roczniki Historyczne” 1925, t. 1, s. 198–225.

prezesowi Związku Sokołów Wielkopolskich, senatorowi IV kadencji w Drugiej Rzeczypospolitej (1935–1938)⁴, ludowemu⁵ działaczowi oświatowemu.

B. Chrzanowski urodził się 27 VII 1861 r. w Wojnowicach (obok Buku) na ziemi wielkopolskiej. Jego ojciec – Kazimierz Chrzanowski – był administratorem dóbr Rogera hr. Raczyńskiego; podczas pobytu za granicą poznał przyszłą żonę – Bronisławę – córkę słynnego skrzypka Karola Lipińskiego. Od początku rodzinie przyświecały idee patriotyczne. W czasie powstania styczniowego K. Chrzanowski niósł pomoc powstańcom. Ostrzeżony o groźbie aresztowania uciekł z Księstwa Poznańskiego do Saksonii, a następnie do Bawarii. Matka – Bronisława – wpajała małemu synowi Bernardowi „różnice między Polakiem a Niemcem”⁶.

Po śmierci Raczyńskiego K. Chrzanowski w 1866 r. zakupił niewielkie gospodarstwo w sąsiedniej do Wojnowic wsi – Szewce. Pobyt w tej miejscowości wyrobił na trwałe ślady w pamięci B. Chrzanowskiego⁷. Po stracie ojca w 1871 r. przeniósł się on wraz z matką do Poznania, gdzie rozpoczął naukę wstąpieniem do drugiej klasy gimnazjum humanistycznego im. Marii Magdaleny. Ten okres zbiegł się z silną akcją germanizacyjną szkół polskich, prowadzoną przez rząd pruski. Celem jej było niemczenie dzieci i młodzieży. Jednak wśród młodzieży polskiej rosło poczucie narodowe. B. Chrzanowski tylko przez pierwsze dwa lata odbywał zajęcia w języku polskim (następnie w niemieckim). Jednak uzupełniał on wiedzę z historii i literatury polskiej w tajnym kole im. Tomasza Zana. Z perspektywy czasu tak wspominał ten czas: „Najmilsze były uroczystości, szczególnie wiosenny obchód 3 Maja. Żywo pamiętam, jak raz zasnęłam rano, hen za Kobylepole dla lasu na znaną polanę, na zboczu lekkiego wzgórza, otoczoną lasem oraz w dole rozeslaną łąkę ze strumieniem. U góry przewodniczący mówca, a u ich stóp leżeli i siedzieli zebrani”⁸.

Dzięki otrzymanemu stypendium Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego B. Chrzanowski podjął w 1890 r. studia w Krakowie na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego⁹. Studia historyczne otworzyły przed nim nowy świat. Swoboda polskości, możliwość poświęcenia się własnym zainteresowaniom były dla niego motorem napędowym dla wytężonej pracy. Jednak ze względów

4 G. Łukomski, *Bernard Chrzanowski (1861–1944). Biografia Polaka zachodniokresowego*, Poznań–Opalenica 2005, s. 99–112.

5 Pod pojęciem „ludowy działacz oświatowy” autorka rozumie aktywistę funkcjonującego na rzecz edukacji ludzi zamieszkujących prowincję, czyli wsie i małe miasta.

6 Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 1375, B. Chrzanowski, *Wspomnienia*, cz.1, 2, s. 13.

7 Ibidem, s. 14.

8 Ibidem, s. 58–60.

9 A. Wątor, *Bernard Chrzanowski i jego relacja o pracy w Lidze Narodowej*, „Historia Slavum Occidentis” 2023, nr 37, s. 94.

finansowych niedane było mu ukończyć tego kierunku. Przeniósł się na Wydział Prawny. Pisał wówczas: „Uprzytomniłem sobie [...], że nie mam przecież podstaw majątkowych, aby być historykiem – uczonym, a nie być z zawodu nauczycielem, a przecież w zaborze pruskim posady nauczyciela gimnazjalnego w Wielkopolsce jako Polak nigdy nie otrzymalibyśmy, chyba gdzieś daleko na zachodzie Niemiec, a przecież nie chcę opuścić Wielkopolski”¹⁰.

Po rocznym pobycie w Krakowie B. Chrzanowski przeniósł się na Wydział Prawny Uniwersytetu Berlińskiego. W akademickim środowisku spotykał się z rodakami, którzy skupiali się w Towarzystwie Naukowym Akademików Polaków. Egzamin referendarski, składany w Berlinie przed komisją najwyższego sądu pruskiego, zdał w 1885 r. Wtedy rozpoczyna się okres zwany przez niego „wygnaniem”. Spędził go w Saksonii w środowisku niemieckim. Praktykę sądową rozpoczął w sądzie najniższej instancji w Torgau nad Łabą. Po półrocznym pobycie przeniesiono go do Stendal, gdzie pracował w sądzie krajowym II instancji. Następnie usadowiono go w Wittenberdze, a stamtąd przeniesiono do uniwersyteckiego miasta Halle nad Salą. Tam wykorzystał okazję do uzupełnienia swoich studiów ekonomicznych. Napisał pracę dotyczącą statystyki miasta.

Po zdaniem przez B. Chrzanowskiego egzaminie asesorskim skończył się dla niego okres kształcenia. W 1890 r. powrócił do Poznania, gdzie podjął się prywatnej praktyki adwokackiej (bronił m.in. uczniów i studentów oskarżonych o przynależność do tajnych organizacji patriotycznych, np. w procesie poznańskim w 1901 r. oraz procesie gnieźnieńskim w roku 1903)¹¹.

Działalność oświatowa

B. Chrzanowski działalność oświatową łączył w zaborze pruskim ze sprawą narodową. Stał na stanowisku, iż systematyczna praca oświatowa podniesie świadomość mas ludowych, wychowa je w duchu solidaryzmu społecznego. Po powrocie do Poznania został członkiem szeregu polskich towarzystw, w których właściwy cel stanowiła walka z germanizacją. Dążył do objęcia pracą oświatową wszystkie warstwy społeczeństwa.

Początki oświatowej pracy B. Chrzanowskiego wiążą się z działaniami na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Wzajemnego Pouczania się oraz Opieki nad Dziećmi „Warta”¹². Nie został on jednak jego członkiem, gdyż organizacja ta skupiała jedynie kobiety.

10 Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 1375, B. Chrzanowski, *Wspomnienia...*, s. 31.

11 Zob.: T. Woner, *Bernard Chrzanowski (1861–1944), adwokat poznański*, „Palestra” 1974, nr 10, s. 76–78.

12 Towarzystwo powstało w 1894 r. – w setną rocznicę powstania kościuszkowskiego.

Pracował na jej rzecz od 1894 r. jako doradca, udzielając jej członkiniom m.in. porad prawnych. W ramach tego jawnego towarzystwa zorganizowano tajną szkołę. System polegał na tym, że każda ze zgłoszonych kobiet uczyła u siebie w domu od dwóch do kilkorga dzieci. W ramach towarzystwa stworzono specjalną sekcję pedagogiczną, której członkowie opracowali program nauczania, a wizytujący inspektorzy nadzorowali procesy edukacyjne. B. Chrzanowski współtworzył czytelnie dla dzieci, wygłaszał popularnonaukowe prelekcje, wyjeżdżał z młodzieżą do Krakowa w celu rozbudzenia u niej poczucia narodowej tożsamości i nawiązania ponaddzielnicowych kontaktów¹³. W 1889 r. rozpoczęły się represje skierowane przeciw towarzystwu m.in. w postaci mandatów karnych. Wobec powyższego B. Chrzanowski złożył skargę przed Najwyższy Sąd Administracyjny w Berlinie. „Ten orzecł jednak, że nie jest kompetentny w tych sprawach, że rozstrzygnąć może w nich jedynie minister oświaty, do którego można się udać jedynie w drodze zażalenia i że rozstrzyga on ostatecznie”¹⁴.

Z Towarzystwem Przyjaciół Wzajemnego Pouczania się oraz Opieki nad Dziećmi „Warta” B. Chrzanowski związany był w ciągu pierwszych dziesięciu lat jego istnienia. Później więzi te rozluźniły się, choć nie ustały, chociażby za sprawą jego członkini – Józefy Augusty z domu Wężyk, która została jego żoną. Poza tym miał on dobre relacje z przewodniczącą „Warty” (od 1900) – Anielą Tułodziejską, którą cenił m.in. za wytrwałość w pracy i energię. We wspomnieniach napisał: „Porozumiewaliśmy się nieustannie, nieraz w najdrobniejszych sprawach”¹⁵.

B. Chrzanowski po osiedleniu się w Poznaniu angażował się m.in. w działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. W lipcu 1890 r. został jego prezesem. Swoją działalność w tej organizacji zawarł w książce *Z niewoli do wolności*¹⁶. Był obrońcą „Sokoła” i jego członków w procesach sądowych. Napisał: „Organizacja nasza rozwija się dzięki pracy i dzielności prostych a zacnych dusz, pracowników od rzemiosła, robotników we fabrykach i kopalniach, dzięki ludowi”¹⁷. W 1905 r. z jego inicjatywy rozszerzono działania towarzystwa o krzewienie oświaty narodowej wśród młodzieży. Sam opracował program kształcenia, ustalił spis lektur, ustawicznie dawał wskazówki innym w tym zakresie. Typem idealnego Polaka dla sokolstwa został obrany Tadeusz Kościuszko.

13 Zob.: B. Chrzanowski, *Dziesięć lat tajnych wycieczek młodzieży z zaboru pruskiego do Krakowa 1905–1914*, „Niepodległość” 1931, z. 2, s. 241–247.

14 Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 1375, B. Chrzanowski, *Wspomnienia...*, s. 75.

15 Ibidem, s. 74.

16 B. Chrzanowski, *Z niewoli do wolności. Z dziejów Związku Sokolów Polskich w państwie niemieckim*, Poznań 1929, s. 54.

17 Ibidem, s. 55.

W rozumieniu B. Chrzanowskiego, idea „Sokoła” polegała nie tylko na odbywaniu ćwiczeń, choć bardzo tę formę działalności popierał, lecz także na krzewieniu ducha patriotyzmu. Ćwiczenia były jedną z dróg wiodących do celu – odrodzenia narodowego i niepodległości Polski. Pisał on: „Miłuję Sokoła, bo przysparza synów ojczyźnie [...], że tak wśród najuboższym mieniem i duchem krzesi iskrę, zapala płomień miłości ojczyzny. Wychodzą z tej rzeszy – nowi synowi Polski”¹⁸. Warty podkreślenia jest fakt, iż z szeregow tej organizacji wywodzili się późniejsi powstańcy wielkopolscy. B. Chrzanowski żył się z nią (przez 30 lat pełnił w niej funkcję prezesa) i pozostawił na niej własne piętno¹⁹.

Towarzystwo Wykładów Ludowych im. Adama Mickiewicza

Warunkiem prowadzenia skutecznej walki narodowej z zaborcą, a jednocześnie podstawowym zadaniem inteligencji polskiej w zaborze pruskim, było według B. Chrzanowskiego – szerzenie oświaty wśród ludu. W tym celu zorganizował w 1896 r.²⁰ wykłady dla ludu, które miały zastąpić polską szkołę, stać się źródłem wiedzy o Polsce i jej kulturze. Obywały się one regularnie w starej sali Bazaru, co drugą niedzielę (od września do kwietnia). Prowadzone były z czterech dziedzin: nauk społecznych, przyrodniczych, historii z etnografią oraz literatury. B. Chrzanowski tak opisywał ich organizację:

Oplaty od wstępu, dozwolonego każdemu, nie pobierano; umieszczono tylko przy wejściu puszkę do datków dobrowolnych na pokrycie kosztów najmu sali; datki te nie wynosiły jednak nawet przy kilkuset słuchaczach nieraz więcej niż kilka marek, a zmniejszały się co rok. Wydatki pokrywano dlatego przeważnie z dochodów nadzwyczajnych i ze szczupłych składek członków. Z czynszu za salę Dyrekcja Bazaru za jedno półrocze łaskawie zrezygnowała. Wszyscy prelegenci wykładali bezinteresownie [...]. Liczba słuchaczy była zwykle bardzo znaczną; stara sala Bazaru zdolna pomieścić przeszło 600 osób czasem wszystkich objąć nie mogła²¹.

18 B. Chrzanowski, *Miłuję Sokoła*, [w:] *Srebrna Księga Sokola Poznańskiego 1886–1911*, Poznań 1911, s. 65–66.

19 T. Powidzki, *Sokół Wielkopolski w dążeniu do niepodległości. Z dziejów Związku Sokółów Polskich w państwie niemieckim*, Poznań 1934, s. 30.

20 W 1899 r. Towarzystwo Wykładów Ludowych im. Adama Mickiewicza na Miasto Poznań przekształciło się w Komitet Odczytów Ludowych im. Adama Mickiewicza. B. Chrzanowski znalazł się w gronie jego założycieli.

21 *Dziesięć lat Towarzystwa Wykładów Ludowych im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, za Tow. Wykl. Ludowych im. Ad. Mickiewicza Bernard Chrzanowski, Poznań 1910, s. 4.

B. Chrzanowski dużo pracy wkładał w przygotowanie wykładów. Odpowiadał on za logistykę, sugerował tematy, zapraszał wykładowców²², stając niejednokrotnie osobiście w tej roli. Zawsze wybierał prelegentów o wzorowej postawie narodowej i głębokiej wiedzy, wychodząc z założenia, że „kto chce lud oświecać, musi znać i lud i cały nowoczesny aparat władzy”²³. Zalecał, by wykład był mówiony interesująco, barwnie i żywo. Sam najchętniej wykladał historię Polski i literaturę. Jednak chcąc uniknąć konfliktu z władzami pruskimi, przeciwny był nawiązywaniu w wystąpieniach do współczesności i podkreślaniu patriotyzmu. Mimo wielkiej ostrożności w dobrze tematów i ich referowaniu – władze policyjne w 1908 r. zakazały prowadzenia ich w języku polskim. Przyczyną była znowelizowana ustawa o stowarzyszeniach, która weszła w życie w kwietniu tegoż roku. Jej 12. paragraf²⁴ nawiązywał do odbywania zebrań publicznych tylko w języku niemieckim. Wówczas B. Chrzanowski odwołał się do sądu i wszczął proces, który zakończył się dla niego pomyślnie. Sąd Najwyższy w Berlinie w tym przypadku wydał zezwolenie na dalsze prowadzenie wykładów w języku polskim. Stąd w 1910 r. postanowił on wznowić działalność tej organizacji. Jednak w celu uniknięcia dublowania jej działalności z pracami Towarzystwa Czytelni Ludowych, stworzył z niej sekcję odczytową w tym drugim, nad którą objął opiekę. Inicjatywa Towarzystwa Wykładów Ludowych im. Adama Mickiewicza była pierwszą tego typu aktywnością w zaborze pruskim.

Towarzystwo Czytelni Ludowych

Towarzystwo Czytelni Ludowych (TCL) było dla B. Chrzanowskiego drugą bardzo ważną placówką oświatową. Powołano je w Poznaniu w 1880 r., jako kontynuatora Towarzystwa Oświaty Ludowej. Na rzecz tej organizacji B. Chrzanowski działał od 1898 r. do 1939 r. Był wieloletnim prezesem zarządu, przewodniczącym komisji do spraw odczytowych i komisji Uniwersytetów Ludowych. Współpracował z organem prasowym towarzystwa – pismem „Szkoła Ludowa” (1906–1909)²⁵.

Na początku nie został on jednak życzliwie przyjęty przez starych działaczy towarzystwa (np. przez wiceprezesa – Stanisława Jerzykowskiego). Widzieli oni w nim zwolennika reform, którym byli przeciwni. Z kolei ten, od dawna doceniając znaczenie tej instytucji w popularyzowaniu polskiej książki, dostrzegał konieczność jej przebudowy. Po raz pierwszy wyartykułował to na walnym zebraniu TCL w 1904 r.

22 Najczęściej spotykanymi wykładowcami byli: Bolesław Krysiwicz, Paweł Gantkowski, Jan Nepomucen Szuman.

23 Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 1375, B. Chrzanowski, *Wspomnienia...*, s. 137.

24 *Vereinsgesetz vom 19. April 1908...*

25 A. Wątor, op. cit., s. 94.

Wysunął wówczas projekt poszerzenia zarządu, kontroli działalności delegatów powiatowych, skarbników i bibliotekarzy. Reorganizacja tej instytucji zaczęła się jednak 1906 r. i trwała do 1914 r. Poszła ona w kierunku zmiany wewnętrznej administracji i zaprowadzenia wędrownych bibliotek²⁶.

W 1907 r. B. Chrzanowskiemu została powierzona funkcja referenta Towarzystwa Czytelni Ludowych na Prusy Wschodnie, gdzie rozwój tej instytucji postępował najsłabiej, a kulturze polskiej zagrażało największe niebezpieczeństwo zgermanizowania. W krótkim czasie poszerzył on działalność TCL o trzy powiaty: pucki, wejherowski i gdański. Poza tym urządzał poufne zebrania delegatów powiatowych w celu uczynienia bardziej ścisłymi kontakty z pracownikami oświatowymi na tych terenach. Skrupulatnie nanosił na mapę nowe czytelnie i obserwował wzrost ich liczby²⁷. Dzięki jego zaangażowaniu liczba bibliotek na Pomorzu wzrosła do 342 placówek. Dało to potencjał do obudzenia m.in.: wśród Kaszubów poczucia łączności z narodem polskim²⁸.

Na III Sejmiku Oświatowym, który odbył się w Poznaniu 16 XI 1911 r., B. Chrzanowski wysunął projekt zastosowania na wykładach przeźroczy, postulat organizowania przedstawień teatralnych oraz przedstawił pomysł wydawania dla dzieci elementarza z kolorowymi obrazkami. Zgodę na realizację tego ostatniego w Wydawnictwie Ludowym uważał za największy sukces we własnej pracy oświatowej. Podczas przejażdżek rowerowych po okolicach Poznania rozdawał napotkanym dzieciom polskim egzemplarze elementarza, by mogły się one uczyć języka ojczystego²⁹.

B. Chrzanowski postulował czytanie dzieciom jak największej liczby bajek. Popierał ideę nauczania społeczeństwa od najmłodszych lat celem kształtowania w nich postaw dobra oraz polskości.

Pierwszy kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego (1921–1928)

Dnia 24 I 1921 r. B. Chrzanowski został powołany przez Naczelnika Państwa – Józefa Piłsudskiego – na stanowisko kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Powstała pierwsza scentralizowana polska administracja szkolna na ziemiach byłego zaboru pruskiego. Kurator posiadał znaczny zakres kompetencji i samodzielności³⁰.

Istotę własnej pracy B. Chrzanowski pojmował jako wychowanie nauczycieli w duchu postępowej tradycji pedagogicznej zaczerpniętej od Andrzeja Frycza

26 W. Jakóbczyk, *Towarzystwo Czytelni Ludowych*, Poznań 1982, s. 5–16.

27 B. Chrzanowski, *Oświata ludowa i jej pracownicy: wykład z dnia 11 listopada 1911 r.*, Poznań 1912, s. 2–15.

28 W. Jakóbczyk, *Towarzystwo...*, s. 8–15; zob.: G. Łukomski, op. cit., s. 335.

29 B. Chrzanowski, *Oświata ludowa...*, op. cit., s. 2–15.

30 Zob.: A. Wojtkowski, *Bernard Chrzanowski*, „Kronika Miasta Poznania” 1936, t. 14, s. 508–511.

Modrzewskiego. W wielu środowiskach cieszył się on wielką popularnością. Ceniono go za otwartość na zmiany oraz brak uprzedzeń politycznych czy religijnych. Z perspektywy czasu wyznał, że jako kurator nie chciał, wręcz nie mógł występować jako polityk³¹. Uznał program oświatowy Franciszka Ksawerego Praussa³², po czym już na pierwszym zebraniu Okręgowej Rady Szkolnej Poznania wypowiedział się za szkołą ponadwyznaniową; był przekonany co do wynikających z niej korzyści dla Polski³³. Wywołało to sprzeciw wśród części przywódców politycznych³⁴. Krytyka ta nie przeszkadzała B. Chrzanowskiemu w szanowaniu wartości pracy i godności ludzkiej.

Kurator szczególnie zajmował się wiejskimi szkołami powszechnymi. Gdy sprawował godność senatora Rzeczypospolitej Polskiej, po przejściu na emeryturę tak pisał:

Nie chodzi [...] po wsiach tak bardzo o bogatą wiedzę, lecz o trzy podstawowe sprawy:

1. Prócz oczywiście pisania i rachowania, o doskonałe czytanie, zrozumienie czytanego, rozbudzenie umysłu. Przyzwyczajenie do książki i zainteresowanie nią,
2. O znajomość naszej ziemi, naszej historii, poznanie dokładnie jej wielkich postaci, zbliżenie się do nich,
3. O kulturę duchową: umiłowanie pracy, szacunek bliźniego, głębokie odczucie religii oraz żywą, serdeczną miłość do kraju³⁵.

Kurator często sam wizytował szkoły wiejskie, podróżował po całym podległym mu terenie, bywał w małych miastach i wioskach. Podróże te wzbogacały jego wiedzę i doświadczenie. Rozmowy, które prowadził z uczniami, stały się źródłem jednego

31 Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 1375, B. Chrzanowski, *Wspomnienia...*, s. 31.

32 Program ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rządzie Jędrzeja Moraczewskiego – Franciszka Ksawerego Praussa, ogłoszony w 1918 r., w którym za priorytetowe uznano: przygotowanie projektu ustaw szkolnych, ustalenie bytu nauczających, zjednoczenie szkolnictwa wszystkich dzielnic Polski pod jednym zarządem, wprowadzenie siedmioletniego, bezpłatnego powszechnego obowiązku szkolnego czy też usunięcie obowiązku religijnego w szkołach. Zob. F. Śliwiński, *Ustawodawstwo szkolne i organizacja polskich władz szkolnych oraz szkolnictwa wszystkich stopni w pierwszym dziesięcioleciu istnienia Odrodzenia Państwa Polskiego*, Łódź 1928.

33 Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 1375, B. Chrzanowski, *Wspomnienia...*, s. 21; I. Schoenbrenner, *Oświata i wychowawcza działalność pierwszego Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego Bernarda Chrzanowskiego (1921–1928)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1972, nr 1, s. 22–48.

34 Przywódca ówczesnej Chrześcijańskiej Demokracji ks. Kanonik Stanisław Adamski zarzucał wielkopolskim władzom oświatowym brak zrozumienia dla potrzeb katolickiej edukacji społeczeństwa oraz niereligijność wyrażającą się m.in. zatrudnianiem w Poznaniu nauczycieli – ewangelików. Zob.: B. Michalski, *Działalność społeczno-polityczna Księdza Stanisława Adamskiego w latach 1899–1930*, „Chrześcijanin w Świecie” 1977, nr 11–12 (59–60), s. 14–34.

35 Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 1375, B. Chrzanowski, *Wspomnienia...*, s. 779.

z jego wielu okólników zawartego w Dzienniku Urzędowym Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Pisał w nim:

Zauważyłem, że kierownicy i kierowniczkę szkół powszechnych jeszcze nie dość zwracają uwagę na dobre czytanie. Zdarza się, że dzieci opuszczające szkołę umieją wprawdzie czytać, nawet płynnie, ale czytają błędnie. [...] Jest przewinieniem wobec szkoły i nieposzanowaniem naszej mowy, języka Kochanowskiego i Mickiewicza [...]. Nauczycielstwo winno od samego początku nauki czytania starać się o czytanie dobre, dokładne, wyraźne, w miarę głośnie³⁶.

Wartym podkreślenia jest fakt, że B. Chrzanowski był przeciwny stosowaniu kar cielesnych w szkołach. W jednym z Dzienników Urzędowych Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego z 1921 r. jasno wyraził własne zdanie w tym temacie, pisząc: „Zwracam uwagę na karygodność nadużywania kary cielesnej w ogóle, a mianowicie uderzania dzieci po twarzy”³⁷.

Dla kuratora niezwykle doniosły był problem nauczania historii w wiejskich szkołach. Rozumienie i propagowanie dziejów ojczystych stanowiło jedną z jego życiowych pasji. Szczególnie doceniał on znaczenie Tadeusza Kościuszki w procesie budzenia patriotyzmu i narodowej świadomości w okresie zaborczej niewoli. Przykładał wagę, by nieobce były dzieciom nazwiska wybitnych, zasłużonych Polaków. Troskę o wychowanie patriotyczne wyraził on m.in. w okólniku „Hymn i chorągiew”³⁸, w którym przypominał o konieczności używania symboli narodowych oraz nauczania dzieci słów i melodii hymnu.

Z kolei w okólniku dotyczącym kształcenia dobroci serca B. Chrzanowski wyraził troskę o wychowanie etyczne wszystkich uczniów. Poruszył w nim ideę wpajania dzieciom ideałów europejskiego kręgu kulturowego. Stwierdził:

Kto nie współczuje małej niedoli, ten nie odczuje także i ciężkiej [...]. Dobroć taka powszechnie okazywana, jest dowodem kultury serca całego narodu, do którego pełniący te dobre uczynki należą. A kultura ta jest znów największą chlubą i dumą jako – najszlachetniejsza. Niechby po niej poznawano obywateli Polski³⁹.

³⁶ Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego 1928, nr 3, poz. 1, *Nauka czytania*, Okólnik Kuratora Okr. Szk. Pozn. z dn. 8 lutego 1928 r. Nr O. 872/28, s. 33–34.

³⁷ Dziennik Urzędowy Okręgu Szkolnego Poznańskiego 1921, poz. 16, *Sprawa kary chłosty w szkole*, Okólnik Kuratora Okr. Szk. Pozn. z dn. 24 kwietnia 1921, nr 2, s. 38.

³⁸ Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego 1928, poz. 3, *Hymn i Chorągiew*, Okólnik Kuratora Okr. Szk. Pozn. z dn. 9 lutego 1928 r. Nr O. 873/28, s. 34–35.

³⁹ Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego 1927, poz. 3, *Okólnik dotyczący kształcenia dobroci serca*, Okólnik Kuratora Okr. Szk. Pozn. z dn. 5 listopada 1927 r. Nr O. 2178/27, s. 138–139.

Powyższe okólniki stanowią spuściznę B. Chrzanowskiego – jego swoisty testament. Dorobek ten wskazuje nie tylko na jego wiedzę, lecz także na inspiracje oraz pedagogiczne poglądy kuratora. Da się w nich zauważyć szczególną troskę o dzieci wiejskie: ich edukację i rozwój. B. Chrzanowski planował reformę szkolnictwa, co nie spotkało się z akceptacją władz zwierzchnich i ostatecznie nie zostało całościowo wdrożone.

Nie tylko aktywność oświatowa...

Nie sposób nie zauważyć, że B. Chrzanowski przez całe swoje życie prowadził szeroką działalność polityczną. Wstępem do tego typu zaangażowania było jego członkostwo w komitecie redakcyjnym „Przeglądu Poznańskiego. Tygodnika Politycznego, Społecznego i Literackiego”⁴⁰. Grupa skupiona wokół tego tygodnika miała ambicje kulturalne. Poglądy jej członków były tylko częściowo zbieżne z programem ruchu ludowego.

Pierwszą organizacją polityczną, w której rozpoczął działalność B. Chrzanowski w 1899 r., była wszechpolska Liga Narodowa. Była ona inspiratorką powstania ruchu narodowo-demokratycznego, a jej pierwszą formalną organizacją stało się powołane w 1909 r. Polskie Towarzystwo Demokratyczne, które po roku zmieniło nazwę na Towarzystwo Narodowo-Demokratyczne. Jego prezesem został B. Chrzanowski. Naczelnym hasłem tej organizacji była walka narodowa. Jej członkowie dążyli do zainteresowania nią wszystkich warstw społecznych. W ten sposób pragnęli odwrócić uwagę od rodzącego się wówczas konfliktu społecznego pomiędzy wsią i miastem. Przeciwni walkom klasowym prowadzili na szeroką skalę pracę kulturalno-oświatową⁴¹. Tego rodzaju ideologia odcisnęła decydujące piętno na kształtowaniu się postawy B. Chrzanowskiego jako działacza politycznego, a także społecznego.

Wartym podkreślenia jest fakt, że głosami polskich wyborców B. Chrzanowskiego wybrano na posła do parlamentu niemieckiego w Berlinie, gdzie reprezentował okręg poznański. Funkcję tę sprawował w latach 1901–1910, broniąc polskich interesów w zakresie edukacji i kultury.

Poglądy polityczne B. Chrzanowskiego ewoluowały. Z biegiem czasu był on bliższy ideologii ruchu ludowego, niż młodzieży narodowo-demokratycznej, której hasła uważał za zbyt radykalne, gdyż – jego zdaniem – godziły one w jedność narodową. Stąd po odzyskaniu przez Polskę niepodległości odszedł od endecji⁴².

40 Tygodnik działał w latach 1894–1896. B. Chrzanowski był też jego udziałowcem.

41 *Teczka Bernarda Chrzanowskiego*, [w:] *Liga Narodowa. Życiorysy i relacje członków*, BPAN-PAU Kraków, sygn. 7785, t. 5.

42 Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 1375, B. Chrzanowski, *Wspomnienia...*, s. 441–442; A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Zarys dziejów*, Warszawa 1978, s. 76–158.

Oprócz tego B. Chrzanowski związany z harcerstwem oraz skautingiem. Szerokie spektrum działalności B. Chrzanowskiego potwierdza jego sprawność intelektualną oraz organizacyjną⁴³. Należy jednak podkreślić, że we wszystkich tych aktywnościach nieobce były mu sprawy wsi, zwłaszcza w zakresie edukacji i krzewienia kultury polskiej. Poprzez członkostwo w organizacjach czy towarzystwach o konotacjach politycznych miał on możliwość większego wpływu na lokalne sprawy wagi państwowej (narodowej). Dzięki temu w zakresie edukacji dzieci i młodzieży wiejskiej uczynił bardzo wiele, co potwierdzają powyższe fakty. Wywodząc się ze wsi, rozumiał problemy ludzi mieszkających w małych miejscowościach. Zdobywając odpowiednie wykształcenie i doświadczenie, zniwelował lub rozwiązał wiele problemów.

Zakończenie

Bernard Chrzanowski przez szereg działań na rzecz oświaty zasłużył na miano ludowego działacza oświatowego. Jego wiedza, szerokie kontakty oraz umiejętność odnajdywania się w każdym środowisku dały wymierne efekty, które przyczyniły się do rozwoju polskich wsi. Jako kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego wizytował szkoły wiejskie, a nauczycielom dawał wskazówki jak edukować najmłodszych. Organizował wykłady dla ludu w zaborze pruskim w ramach Towarzystwa Wykładów Ludowych im. Adama Mickiewicza oraz aktywnie działał na rzecz Towarzystwa Czytelnia Ludowych. Niewątpliwie był aktywistą, który część własnego, bogatego życia poświęcił na rzecz edukacji ludzi zamieszkujących małe miejscowości.

Bibliografia

Źródła archiwalne i rękopiśmienne

- Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 1375, B. Chrzanowski, *Wspomnienia*, cz.1, 2.
- Chrzanowski B., *Dziesięć lat tajnych wycieczek młodzieży z zaboru pruskiego do Krakowa 1905–1914*, „Niepodległość” 1931, z. 2.
- Chrzanowski B., *Miłuję Sokoła*, [w:] *Srebrna Księga Sokola Poznańskiego 1886–1911*, Poznań 1911.
- Chrzanowski B., *Nasze położenie kulturalne w zaborze pruskim. Przemówienie na wiecu „Straży” w Poznaniu 20-go czerwca 1905 r.*, Poznań 1905.
- Chrzanowski B., *Wychowawcze znaczenie opowiadanej bajki*, „Przegląd Oświatowy” 1916, nr 11.
- Chrzanowski B., *Z niewoli do wolności. Z dziejów Związku Sokółów Polskich w państwie niemieckim*, Poznań 1929.

43 W. Jakóbczak, *Bernard Chrzanowski 1861–1944*, [w:] *Wielkopole XIX wieku*, t. II, Poznań 1969, s. 467–491; idem, *Bernard Chrzanowski (1861–1944)*, [w:] *Zasłużeni Wielkopole XIX wieku*, Warszawa 1987, s. 131–140.

- Czubiński A., Grot Z., Miśkiewicz B., *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Zarys dziejów*, Warszawa 1978.
- Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego 1927, poz. 3, *Okólnik dotyczący kształcenia dobroci serca*, Okólnik Kuratora Okr. Szk. Pozn. z dn. 5 listopada 1927 r. Nr O. 2178/27.
- Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego 1928, nr 3, poz. 1, *Nauka czytania*, Okólnik Kuratora Okr. Szk. Pozn. z dn. 8 lutego 1928 r. Nr O. 872/28.
- Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego 1928, poz. 3, *Hymn i Chorągiew*, Okólnik Kuratora Okr. Szk. Pozn. z dn. 9 lutego 1928 r. Nr O. 873/28.
- Dziennik Urzędowy Okręgu Szkolnego Poznańskiego 1921, poz. 16, *Sprawa kary chłosty w szkole*, Okólnik Kuratora Okr. Szk. Pozn. z dn. 24 kwietnia 1921, nr 2.
- Dziesięć lat Towarzystwa Wykładów Ludowych im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, za Tow. Wykl. Ludowych im. Ad. Mickiewicza Bernard Chrzanowski, Poznań 1910.
- „Kurier Poznański” z dn. 19 lutego 1902.
- Śliwiński F., *Ustawodawstwo szkolne i organizacja polskich władz szkolnych oraz szkolnictwa wszystkich stopni w pierwszym dziesięcioleciu istnienia Odrodzenia Państwa Polskiego*, Łódź 1928.
- Teczka Bernarda Chrzanowskiego*, [w:] *Liga Narodowa. Życiorysy i relacje członków*, BPAN-PAU Kraków, sygn. 7785.
- Verinsgesetz vom 19. April 1908*, [w:] *Deutsches Reichsgesetzblatt 1908*, Bd. 18.
- Wojtkowski A., *Bernard Chrzanowski*, „Kronika Miasta Poznania” 1936, t. 14.
- Zalewski Z., *Koniec niewoli (od r. 1890 do dni naszych)*, „Roczniki Historyczne” 1925, t. 1.

Literatura

- Jakóbczak W., *Bernard Chrzanowski 1861–1944*, [w:] *Wielkopole XIX wieku*, t. II, Poznań 1969.
- Jakóbczak W., *Bernard Chrzanowski (1861–1944)*, [w:] *Zasłużeni Wielkopole XIX wieku*, Warszawa 1987.
- Jakóbczak W., *Towarzystwo Czytelni Ludowych*, Poznań 1982.
- Łukomski G., *Bernard Chrzanowski (1861–1944). Biografia Polaka zachodniokresowego*, Poznań–Opalenica 2005.
- Michalski B., *Działalność społeczno-polityczna Księdza Stanisława Adamskiego w latach 1899–1930*, „Chrześcijanin w Świecie” 1977, nr 11–12 (59–60).
- Powidzki T., *Sokół Wielkopolski w dążeniu do niepodległości. Z dziejów Związku Sokółów Polskich w państwie niemieckim*, Poznań 1934.
- Schoenbrenner I., *Oświata i wychowawcza działalność pierwszego Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego Bernarda Chrzanowskiego (1921–1928)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1972, nr 1.
- Wątor A., *Bernard Chrzanowski i jego relacja o pracy w Lidze Narodowej*, „Historia Slavorum Occidentis” 2023, nr 37.
- Woner T., *Bernard Chrzanowski (1861–1944), adwokat poznański*, „Palestra” 1974, nr 10.

JAROSŁAW STULCZEWSKI

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-8355-3975](https://orcid.org/0000-0002-8355-3975)

JAROSLAW.STULCZEWSKI@O2.PL

Towarzystwo Przyjaciół Zduńskiej Woli

Z dziejów Ochotniczej Straży Pożarnej w Zborowskim (1923–2023)

From the history of the Volunteer Fire Department
in Zborowskie (1923–2023)

Streszczenie: Ochotnicza Straż Pożarna w Zborowskim (obecnie gmina Zduńska Wola) zapoczątkowała swoją działalność w roku 1923 i obejmowała ona swoim zasięgiem miejscowości: Czartki, Laskowiec i Zborowskie. W 1935 r. stanęła we wsi, pobudowana z betonowych pustaków, strażnica. Jednostkę przed wybuchem wojny tworzyli katolicy i ewangelicy. Liczyła 12 członków czynnych (1938) i nie zaprzestała swojej działalności w czasie okupacji niemieckiej. Jako jedna z pierwszych jednostek na tym terenie straż w Zborowskim w pierwszych miesiącach 1945 r. podjęła na nowo działalność. W 1960 r. wzbogaciła się o motopompę. Z roku na rok aktywność straży słabła i znacząco się ograniczała do niezbędnego minimum. U progu XXI w. jednostka stała na granicy upadku i likwidacji. W kolejnych latach nastąpiły jednak pozytywne zmiany w funkcjonowaniu straży. W 2005 r. pozyskano pierwszy lekki samochód pożarniczy, a kolejne działania, których celem było zwiększenie taboru oraz wyposażenia ratowniczo-gaśniczego, doprowadziły 14 XII 2009 r. do wpisania straży do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. 13 V 2023 r. zorganizowano uroczystości 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Zborowskim. Jednostka liczy dziś 40 osób.

Słowa kluczowe: straż pożarna, Zborowskie, jednostka ochrony przeciwpożarowej, gmina Zduńska Wola

Summary: The Volunteer Fire Department in Zborowskie (currently the Zduńska Wola commune) began its activity in 1923 and controlled the following locations: Czartki, Laskowiec and Zborowskie. In 1935, a watchtower was built in the village from concrete blocks. Before the outbreak of the war, the unit was made of Catholics and Evangelicals. It had 12 active members (1938) and did not cease its activity during the German



occupation. As one of the first units in this area, the fire department in Zborowskie resumed its activity in the first period of 1945. In 1960, it was enriched with a motor pump. Year by year, the activity of the fire department weakened and was limited to the necessary minimum. At the beginning of the 21st century, the unit was on the verge of collapse and liquidation. However, the following years brought positive changes for the fire brigade. In 2005, the first light fire truck came, and subsequent actions aimed at increasing the rolling stock and improving the equipment of the fire extinguishing, that on December 14, 2009, the Fire Department was entered into the national rescue and firefighting system. On May 13, 2023, the 100th anniversary of the Volunteer Fire Department in Zborowskie was organized. The unit currently has 40 people.

Keywords: fire department, Zborowskie, fire protection unit, Zduńska Wola commune

Wprowadzenie

Działalność ochotniczych straży pożarnych koncentruje się głównie na terenach wiejskich i ma zauważalnie lokalny wymiar (miejscowość, gmina). Zdecydowana większość jednostek swoją aktywnością nie wykracza poza granicę macierzystego powiatu. Ochotnicza Straż Pożarna (OSP) jest organizacją pozarządową utworzoną na takich samych zasadach jak stowarzyszenie i funkcjonuje obecnie na podstawie ustawy z dnia 7 IV 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach. Jednak jej zakres działalności zasadniczo reguluje Ustawa z dnia 24 VIII 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej, a także Ustawa z dnia 17 XII 2021 r. o ochotniczych strażach pożarnych. Wspomniane regulacje prawne w dużej mierze determinują działalność OSP, tj. określają prawa i obowiązki, a także specyficzne źródła i sposoby finansowania oraz relacje z miejscowym samorządem¹. Każda jednostka OSP działa dodatkowo na podstawie uchwalonego przez siebie statutu.

Podstawowym filarem w funkcjonowaniu OSP jest działanie na rzecz ochrony życia, zdrowia i mienia przed pożarami, klęskami żywiołowymi i zagrożeniami ekologicznymi lub innymi miejscowymi zagrożeniami. Jednak wiele jednostek działa także na polu kulturalnym, oświatowym czy sportowym. Zasadniczo ma na to wpływ ich bogata przeszłość i budowana przez kolejne pokolenia tradycja.

W roku 2023 minęło sto lat od powstania OSP w Zborowskim. Jednostka obecnie położona jest w gminie Zduńska Wola (12 km na północny zachód od Zduńskiej Woli). Od czasu powołania całkowitemu przeobrażeniu uległy warunki jej działalności, a zwłaszcza wyposażenie w sprzęt ratowniczo-gaśniczy. Straże pożarne istniejące

1 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: DURP) 1989 nr 20 poz. 104, Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach; ibidem, 1991 nr 81 poz. 351, Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej; ibidem, 2021 poz. 2490, Ustawa z dnia 17 grudnia 2021 r. o ochotniczych strażach pożarnych.

w okresie międzywojennym – do których należy omawiana jednostka – oprócz wypełniania swoich statutowych obowiązków, spełniały ważną kulturotwórczą rolę, zwłaszcza na terenach wiejskich.

Aktualnie w gminie Zduńska Wola istnieje czternaście jednostek ochrony przeciwpożarowej, z czego aż dziewięć z nich może się pochwalić proveniencją sprzed roku 1939. Na wspomnianym obszarze straż we wsi Zborowskie powstała jako jedna z pierwszych².

Największym problemem przy przygotowywaniu niniejszego tekstu była znikoma i niewystarczająca baza źródłowa. Dotyczyło to zarówno okresu międzywojennego, jak i praktycznie wszystkich lat trwania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały wytworzone we wspomnianych czasach zaginęły, a w następstwie zapewne bezpowrotnemu zniszczeniu. W tej sytuacji posiłkowano się kroniką strażacką oraz niewielką ilością materiałów źródłowych, będących w zasobie państwowej służby archiwalnej. Artykuł jest przyczynkiem do dziejów jednostki i pierwszym krokiem do dalszych badań nad historią OSP w Zborowskim.

Powstanie i rozwój jednostki

Ochotnicza Straż Pożarna w Zborowskim, według kroniki strażackiej, została utworzona w roku 1923³. To jedyna i zdawkowa informacja, która w obliczu braku materiałów źródłowych nie pozwala na jej jednoznaczne potwierdzenie. Wspomniana kronika mówi, że pierwszy sprzęt ratowniczo-gaśniczy, czyli: pompa ręczna, topory, kaski i pasy, zostały zakupione w roku 1925 – czyli dwa lata po utworzeniu we wsi strażnicy – jednak jednostka oficjalnie została zarejestrowana dopiero z dniem 19 VIII 1927 r., na mocy postanowienia Wojewody Łódzkiego i wciągnięta do rejestru stowarzyszeń i związków pod numerem 1607, jako: „Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej w Zborowskim, pow. Sieradz”⁴.

Czym było spowodowane, że rejestracja nastąpiła z tak dużym opóźnieniem? Zaniedbaniem, brakiem potrzeby faktycznego urzeczywistnienia działalności czy innymi problemami? Nie jest to jednak odosobniony przypadek w okresie międzywojennym, gdy powstaje straż, ale formalnie zostaje zarejestrowana z różnych względów kilka miesięcy, rok, a nawet kilka lat później. Tak też mogło być faktycznie w przypadku OSP w Zborowskim.

2 Według tradycji uznaje się, że wcześniej powstały jednostki w Pratkowie i Zamłynie. M. Michałski, *W Polsce odrodzonej (1918–1939)*, [w:] *Monografia Gminy Zduńska Wola. Od rozbiorów do współczesności*, pod red. J. Stulczewskiego i Ż. Włodarczyka, Zduńska Wola 2023, s. 239–248.

3 Złota Księga OSP w Zborowskim, b.p.

4 Dziennik Urzędowy Województwa Łódzkiego 1927, nr 25, s. 294, Zarejestrowane stowarzyszenia i związki.

W 1928 r. lokalna prasa donosiła, że mieszkańcy gminy Wojsławice, w której wówczas położona była wieś Zborowskie, wykazywali znaczącą aktywność w kierunku rozwijania sieci ochrony przeciwpożarowej na terenie gminy. Samorząd gminny tworzony w ten czas przez dwanaście gromad (Annapole, Izabelów, Korczew, Męcka Wola, Mokre Wojsławskie, Pratków, Rębieskie, Tymienice, Wojsławice, Wólka Wojsławska, Zamłynie i Zborowskie) posiadał na swoim terenie sześć jednostek (Izabelów, Korczew, Pratków, Wojsławice, Zamłynie, Zborowskie), czyli aż dwie wsie przypadały na jedną straż. Nie było drugiej takiej gminy w powiecie sieradzkim. Korespondent w swoim artykule podkreślał⁵: „straże te posiadają dostateczny tabor narzędzi pożarniczych, za wyjątkiem straży świeżo zorganizowanych. Na strażach wymienionych jeszcze nie koniec, gdyż projektuje się jeszcze założenie dwóch straży, które w roku przyszłym na pewno powstaną”.

Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego nie powstała jednak na tym terenie już żadna strażnica. Trudno dziś odpowiedzieć na pytanie, co mogło być tego przyczyną. Skutecznie uniemożliwia nam to brak zachowanych źródeł. Kryzys lub niedostatek miejscowej ludności – to tylko domysły.

Straż w Zborowskim obejmowała swoim zasięgiem miejscowości: Czartki, Laskowiec i Zborowskie. Według przekazów ustnych (na które brak jest potwierdzenia w źródłach pisanych), jednostka początkowo miała swoją siedzibę we wsi Czartki⁶. Możliwe, że tak było do momentu wybudowania własnej remizy, gdyż zgromadzony sprzęt mógł być składowany w wynajętej szopie u jednego z gospodarzy należących do straży.

Pierwszymi członkami straży byli: Jan Grzelak, Otto Gusse, Edmund Günter, Stanisław Hebel, Jan Kiebornik, Juliusz Kiebornik, Franciszek Grądkowski, Władysław Piasecki, Franciszek Sawicki, Ignacy Subczyński, Józef Subczyński, Emil Szejter, Franciszek Tęšiorowski i Józef Tęšiorowski⁷. W 1928 r. w pierwszym znanym Zarządzie zasiadali: Ignacy Subczyński (prezes), Jan Grzelak (naczelnik), Józef Tęšiorowski (sekretarz) i Adam Grzelak (skarbnik)⁸.

Jednostkę należy zaliczyć do straży posiadających odmienny charakter od innych istniejących na tych terenach do wybuchu wojny. Szczególny wpływ na to miał aspekt wielowyznaniowy i wielonarodowy panujący w tej niewielkiej wiejskiej jednostce.

5 J.K., *Z powiatów Wieluńskiego, Sieradzkiego i Zduńskiej Woli*, „Goniec Sieradzki”, 6 XII 1928, nr 159, s. 2.

6 Ustalenia własne, notatki w zbiorach autora.

7 Złota Księga OSP w Zborowskim, b.p.

8 Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu, Akta gminy Wojsławice w Korczewie, sygn. 550, b.p., Wykaz Straży Pożarnych Ochotniczych, działających na terenie gminy Wojsławice, powiatu sieradzkiego.

Straż tworzyli katolicy i ewangelicy, którzy także w formie mieszanej zasiadali w Zarządzie jednostki. Wieś Zborowskie w latach 20. XX w. zamieszkiwało 155 osób. Przeważali ewangelicy – 91 mieszkańców (58,71% – należący do parafii ewangelicko-augsburskiej w Zduńskiej Woli), katolikami były 64 osoby. Z kolei swoją narodowość jako niemiecką deklarowało aż 92 mieszkańców. Odmienne było w Czartkach i Laskowcu, tam przeważali katolicy, a ewangelicy stanowili znaczną mniejszość⁹.

pozytywne zmiany w funkcjonowaniu straży przyniósł początek lat 30. XX w., gdy wybrano nowy Zarząd. Dnia 5 III 1933 r. w jego skład weszli: prezes – ks. Antoni Miklaszewski (Męka), wiceprezes – Franciszek Tutek (Czartki), naczelnik – Józef Piórun (Zborowskie), zastępca naczelnika – Kazimierz Chojnacki (Zborowskie), sekretarz – Zofia Zawadzka (Zborowskie), skarbnik – Stanisław Wawrzyniak (Czartki), gospodarz – Józef Subczyński (Czartki)¹⁰.

Wybrany na funkcję prezesa ks. Miklaszewski (ur. 1876) nie pochodził z powiatu sieradzkiego oraz nie mieszkał na terenie gminy Wojsławice. Zamieszkiwał on w sąsiedniej gminie Męka, gdzie pozostawał proboszczem miejscowej parafii. Z ruchem pożarniczym zetknął się już wcześniej, podczas swojego pobytu w Gosławicach (współcześnie w granicach Konina), gdzie od 1910 r. był administratorem parafii. W 1918 r., gdy Polska odzyskiwała niepodległość, założył tam straż ogniową, pobudował remizę, założył bibliotekę gminną oraz kilka innych instytucji, m.in. dzięki niemu powstały trzy szkoły. Ks. Miklaszewski musiał być kimś znaczącym, skoro dwukrotnie usiłowano go skłonić, aby kandydował na posła do Sejmu¹¹. W 1922 r. został przeniesiony na probostwo do Męki¹². W latach 1931–1933 ks. Miklaszewskiego odnajdujemy w składzie Zarządu OSP w Polkowie (współcześnie w gminie Zduńska Wola), gdzie zasiadał jako wiceprezes¹³. Ten niepospolity kapłan prezesem jednostki pozostawał zapewne do września 1939 r. Po zajęciu tych terenów przez Niemców władze okupacyjne pozwoliły mu pozostać na parafii w Męce, gdzie zmarł 5 maja 1940 r. (pochowany został na miejscowym cmentarzu parafialnym)¹⁴.

9 *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. 2: *Województwo łódzkie*, Warszawa 1925, s. 103–104.

10 Archiwum Państwowe w Łodzi, Urząd Wojewódzki Łódzki, sygn. 2263, b.p., Kwestionariusz.

11 K. Rulka, *Ks. Antoni Miklaszewski*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 1989, dod. do nr. 10–11, s. 54–55.

12 „Rocznik Diecezji Włocławskiej na rok 1931”, Włocławek 1931, s. 194; „Rocznik Diecezji Włocławskiej 1939”, Włocławek 1939, s. 118.

13 Archiwum Państwowe w Łodzi, Urząd Wojewódzki Łódzki, sygn. 2159, b.p., Kwestionariusz.

14 K. Rulka, *op. cit.*, s. 55.



FOT. 1 Ochotnicza Straż Pożarna w Zborowskim, lata 30. XX w. W górnym rzędzie stoją od lewej: A. Kamer, Czesław Malinowski, A. Günter, August Orkowski, Wilhelm Szejter, Wilhelm Kiebertnik. W dolnym rzędzie stoją od lewej: Emil Szejter, Wilhelm Gusse, Franciszek Sawicki, Jan Kamiński, Ignacy Kamiński, Kazimierz Chojnacki, Juliusz Kiebertnik, Seweryn Tutek. Źródło: Złota Księga OSP w Zborowskim, b.p.

Jak nietrudno można zauważyć, funkcję prezesa Zarządu straży w Zborowskim pełniła osoba niemająca bezpośredniego związku z miejscowością, w której była jednostka, a nawet nie musiała mieszkać w tej samej gminie. Pośrednio ks. Antoni Miklaszewski był związany z wsią Zborowskie oraz Czartki i Laskowiec przez fakt, że mieszkający tutaj katolicy przynależeli do parafii w Męce. Stanowisko, które objął, miało w ten czas charakter reprezentacyjny i honorowy – zajmowała je więc osoba mająca zaufanie i autorytet wśród miejscowego społeczeństwa.

W 1933 r. członkami zborowskiej straży, oprócz wcześniej wspomnianych osób, byli: Walenty Ciapa (Zborowskie), Rudolf Gauza (Zborowskie), Stanisław Grzelak (Czartki), Waclaw Hebel (Czartki), Władysław Heblewski (Laskowiec), Franciszek Jakubowiak (Czartki), Ignacy Kamiński (Czartki), Józef Kaniecki (Czartki), Erich Kiebertnik (Zborowskie), Czesław Malinowski (Laskowiec), Michał Przewoźny (Zborowskie), Jan Tutek (Zborowskie), Józef Tutek (Czartki), Zygmunt Tutek (Czartki), Andrzej Wawrzyniak (Czartki). Łącznie straż zrzeszała 23 osoby¹⁵.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi, Urząd Wojewódzki Łódzki, sygn. 2263, b.p., Kwestionariusz.

W kolejnych latach nastąpiły nieznaczne zmiany w składzie Zarządu. W 1934 r. naczelnikiem został Kazimierz Chojnacki, zastępcą naczelnika Aleksander Lesner (Czartki). W roku następnym w Zarządzie zasiadali: prezes – ks. Antoni Miklaszewski, wiceprezes – Józef Subczyński, naczelnik – Kazimierz Chojnacki, sekretarz – Zofia Zawadzka, skarbnik – Andrzej Wawrzyniak i gospodarz – Juliusz Kieburnik¹⁶. W latach 1934–1935 w Zarządzie byli: prezes – ks. Miklaszewski, wiceprezes – Franciszek Tutek (Czartki), skarbnik – Stanisław Wawrzyniak, sekretarz Zofia Zawadzka, naczelnik Kazimierz Chojnacki, zastępca naczelnika Aleksander Lesner (Czartki) i gospodarz Józef Subczyński. Wybrany w 1935 r. Zarząd stanowili: prezes – ks. Miklaszewski, naczelnik – Kazimierz Chojnacki, wiceprezes – Józef Subczyński, sekretarz – Zofia Zawadzka, skarbnik – Andrzej Wawrzyniak (Czartki) i gospodarz – Juliusz Kieburnik (Zborowskie). W składzie Zarządu wybranego 22 IV 1936 r. brak było wiceprezesa Józefa Subczyńskiego, a w skład sześciuosobowego prezydium wszedł jako członek Franciszek Sawicki (Zborowskie). W ostatnim przed wybuchem wojny znanym składzie Zarządu, w 1938 r., poszczególne funkcje pełnili: prezes – ks. Miklaszewski, wiceprezes – Franciszek Sawicki, skarbnik – Andrzej Wawrzyniak, sekretarz – Jan Kamiński (Zborowskie) i gospodarz Juliusz Kieburnik¹⁷.

W latach 1923–1939 straż wyjeżdżała do pożarów około 60 razy. Jednostka przed wybuchem wojny (1938) liczyła dwunastu członków czynnych. Warto podkreślić, że w 1935 r. zapewne niemałym wysiłkiem stanęła w Zborowskim pobudowana z betonowych pustaków strażnica. Była to jednoizbowa budowla pokryta dachówką¹⁸.

Trzeba pamiętać, że ochotnicze straże pożarne były w okresie dwudziestolecia międzywojennego jednymi z najważniejszych organizacji współtworzących życie społeczne na polskiej wsi. Jednoczyły i zrzeszały ludzi różnych poglądów, wyznań i zawodów, którzy wyrażali chęć nieodpłatnej pracy na rzecz własnego środowiska. Niekoniecznie uczestnicząc tylko w wyjazdach do pożarów oraz okresowych ćwiczeniach i zawodach, ale angażując się w niemniej ważną w tym okresie działalność kulturalno-oświatową, tj. organizując okolicznościowe akademie, uroczystości, przedstawienia, widowiska, teatryki czy pogadanki, odczyty i wszelakie kursy doszkalające.

Okupacja niemiecka (1939–1945)

Na terenach polskich, wcielonych w 1939 r. do nowej prowincji Rzeszy Niemieckiej, nazwanej Krajem Warty, wprowadzono organizację ochrony przeciwpożarowej, obowiązującą dotychczas na terenach niemieckich, według postanowień Ustawy

16 Ibidem.

17 Ibidem.

18 Złota Księga OSP w Zborowskim, b.p.

z 23 XI 1938 r. o gaśnictwie pożarowym (zwalczaniu pożarów)¹⁹. Działający w niepodległej Polsce Związek Ochotniczych Straży Pożarnych rozwiązano, a straże ochotnicze, celem zapobiegania pożarom, dopuszczono do istnienia tylko w formie pomocniczej ochronnej policji pożarowej tzw. Freiwillige Feuerwehr. Mimo rozwiązania wszystkich organów władzy państwowej, jak i organizacji społecznych, ochotnicza straż w Zborowskim nie zaprzestała swojej działalności. Stała się jednostką niemieckiej przymusowej policji pożarowej, która przejęła bazę lokalową oraz sprzęt, będący dotychczas na wyposażeniu straży polskiej. Zarząd jednostki, wybrany jeszcze przed wojną, musiał jednak zostać rozwiązany. Zwierzchnikami straży mogli być tylko Niemcy, a zastępcami lub pomocnikami Polacy. Służba w niej dla wielu była obowiązkowa. Do jednostki często włączano wszystkich mężczyzn danej społeczności w wieku od 16 do 40 lat, którzy mieli obowiązek stawiania się do pożaru, jak i na ćwiczenia. Utrudnieniem w służbie było obligatoryjne wprowadzenie do regulaminu organizacyjnego straży języka niemieckiego. Strażacy w czasie okupacji na terenie Kraju Warty posiadali specjalne umundurowanie, jakie przysługiwało strażakom w niemieckiej Rzeszy²⁰. W przypadku straży w Zborowskim takowe umundurowanie posiadał tylko dowódca (komendant), którym został z polecenia władz okupacyjnych Juliusz Kiebnik (dotychczasowy gospodarz)²¹. Strażacy, którzy nie posiadali umundurowania, otrzymali specjalne opaski. Opaskę w kolorze białym z napisem w języku niemieckim – służba przeciwpożarowa – i odciskami tuszowymi pieczętek okrągłych landratury (starostwa) i straży pożarnej noszono na lewym ramieniu. Po skończonej akcji czy służbie komendant straży miał obowiązek zebrać opaski i przechowywać je w remizie strażackiej.

Warto zaznaczyć, że Niemcy szczególnie na terenach wiejskich bardzo dbali o służby pożarnicze i ich sprzęt. Jednostkom wydawano nowoczesne, jak na tamte czasy, urządzenia i pojazdy służące do likwidacji pożarów.

Nowa rzeczywistość

Pod koniec stycznia 1945 r. do powiatu sieradzkiego wkroczyły radzieckie jednostki Armii Czerwonej. W ten czas, w Zborowskim został zabity przez czerwonoarmistów Juliusz Kiebnik (ur. 1890) od lat związany z miejscową strażą. Poniósł śmierć, ponieważ zobaczono go w mundurze niemieckim. Nie miało żadnego znaczenia, że było

19 M. Niemiec, *Status ochotniczych straży pożarnych w Niemczech*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2018, nr 3861, s. 61.

20 J. Stulczewski, *Czas okupacji niemieckiej (1939–1945)*, [w:] *Monografia Gminy Zduńska Wola. Od rozbiorów do współczesności*, pod red. J. Stulczewskiego i Z. Włodarczyka, Zduńska Wola 2023, s. 273–274.

21 Złota Księga OSP w Zborowskim, b.p.

to umundurowanie służby pożarniczej. Dodać należy, że w opinii współmieszkańców w czasie wojny zachowywał się poprawnie w stosunku do ludności polskiej. Żył z Polakami w zgodzie, tak samo jak przed wojną²².

Lata powojenne to niewątpliwie trudny okres ze względu na konieczność odbudowy przedwojennych jednostek ochrony przeciwpożarowej. Straż w Zborowskim podjęła na nowo działalność jako jedna z pierwszych w gminie Wojsławice. Zniszczenia budynków remiz oraz polityka wkraczających władz radzieckich spustoszyła majątek jednostek, m.in. ograbiono magazyny strażackie ze sprzętu poniemieckiego. Utracono narzędzia służące do działalności pożarniczej: sikawki, wozy i ekwipunek ratowniczy. W marcu 1945 r. na stanie zborowskiej straży była: sikawka ręczna, beczkowiec dwukołowy, drabina, 2 haki i 50 m węża (w tym 5 m węża ssącego). Utracono m.in. wóz rekwizytowy, 12 toporków, 15 mundurów, 15 pasów, 12 hełmów i 1 sygnalówkę. Wiele lat musiało minąć, aby stan techniczny jednostki doprowadzono do pełnej gotowości bojowej, jednak druhowie mieli ogromny zapał i chęci do działania.

Straż w Zborowskim w chwili reaktywacji liczyła 33 członków²³. Jej naczelnikiem został Kazimierz Chojnacki, a po krótkim okresie kierowania jednostką zastąpił go Stanisław Grzelak. Następnie funkcję tę pełnili: Franciszek Hebel (wkrótce wystąpił ze straży), Marian Chojnacki (opuścił szeregi straży) i Józef Górski²⁴. Dopiero 13 X 1949 r. jednostka została formalnie wpisana do rejestru stowarzyszeń, prowadzonego przez Urząd Wojewódzki w Łodzi²⁵.

Począwszy od 1948 r. polskie władze komunistyczne ograniczały samorządność straży. Na miejsce wybieranych w demokratyczny sposób Zarządów ustanowiono komendy podporządkowane organom administracji państwowej. Trzon Komendy OSP w Zborowskim w roku 1953 tworzyli Aleksander Lesner (komendant) i Józef Górski (naczelnik). Wydarzenia „październikowe” z 1956 r. sprawiły, że do straży powróciły Zarządy wybierane przez ogół członków. W tym czasie wszelkie działania jednostki były nakierunkowane na zdobycie funduszy na zakup własnej motopompy, wobec czego organizowano zabawy dochodowe. Cel udało się osiągnąć, gdy 22 V 1960 r. odbyło się przekazanie motopompy miejscowym strażakom. W uroczystości wzięły

22 Ustalenia własne, notatki w zbiorach autora.

23 Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu, Akta gminy Wojsławice w Korczewie, sygn. 921, b.p., Dane o Straży Pożarnej Ochotniczej.

24 Złota Księga OSP w Zborowskim, b.p.

25 Na podstawie art. 22 i 23 rozporządzenia – Prawo o stowarzyszeniach. Archiwum Państwowe w Łodzi, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Urząd Wojewódzki w Łodzi, sygn. 6544, k. 85, Rejestr stowarzyszeń i związków (ochotnicze straże pożarne i inne); DURP 1932, nr 94, poz. 808, Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. Prawo o stowarzyszeniach.

udział jednostki z okolicznych miejscowości, m.in. Izabelowa, Korczewa, Pratkowa, Rudy i Sikucina²⁶.

W 1962 r. skład Zarządu straży w Zborowskim prezentował się następująco: prezes – Aleksander Lesner, naczelnik / I wiceprezes – Józef Górski (następnie Stefan Rosiak), II wiceprezes – Walenty Cłapa, sekretarz – Kazimierz Staniewski, skarbnik – Józef Tomczyk, gospodarz – Kazimierz Wróblewski, członkowie – Stanisław Ciepłucha i Tadeusz Miłek²⁷.

Podczas walnego zebrania członków 27 II 1977 r. wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes – Stefan Rosiak, wiceprezes i naczelnik – Kazimierz Staniewski, skarbnik – Tadeusz Miłek, sekretarz – Anna Malinowska, gospodarz – Stanisław Stupski. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Henryk Tomczak, a członkiem – Jan Sędziński. W latach 1982–1986 w skład Zarządu OSP wchodził: Stanisław Fras – prezes, Jan Jakubowiak – wiceprezes, Henryk Tomczyk – naczelnik, Andrzej Pawlik – sekretarz, Jan Klimaszewski – skarbnik. W Komisji Rewizyjnej byli: Zdzisław Sobczak – przewodniczący, Bronisław Michalski – członek, Sławomir Gołdyn – członek. Kolejny Zarząd wyłoniono 16 II 1986 r. Tworzyli go: Zdzisław Sobczak – prezes, Henryk Tomczyk – wiceprezes, Jan Jakubowicz – naczelnik, Krzysztof Wlazły – sekretarz, Jan Klimaszewski – skarbnik, Bronisław Michalski – gospodarz. Komisja Rewizyjna została powołana w składzie: Stanisław Fras – przewodniczący, Piotr Stupski – członek, Piotr Pawlik – członek. Już w roku kolejnym zaszły niewielkie zmiany w składzie osobowym Zarządu. Dotychczasowy sekretarz Krzysztof Wlazły został naczelnikiem, a na jego miejsce wszedł Marek Zaworski²⁸. W lutym 1986 r. ze względu na krytyczny stan techniczny strażnicy podjęto decyzję o przeprowadzeniu gruntownego remontu budynku.

Ku zmianie i współczesności

Początek lat 90. XX w. rozpoczął nowy rozdział historii polskiego pożarnictwa. Na sierpniowym posiedzeniu w 1991 r. Sejm Rzeczypospolitej uchwalił dwie szczególnie ważne ustawy: o ochronie przeciwpożarowej oraz o Państwowej Straży Pożarnej²⁹. Działania te przyczyniły się do zmian i przeobrażeń dotychczasowej struktury

²⁶ Złota Księga OSP w Zborowskim, b.p.

²⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Urząd Wojewódzki w Łodzi, sygn. 6544, k. 85, Rejestr stowarzyszeń i związków (ochotnicze straże pożarne i inne).

²⁸ Złota Księga OSP w Zborowskim, b.p.

²⁹ DURP 1991, nr 81, poz. 351, Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej; ibidem, nr 88, poz. 400, Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej.

organizacyjnej ochrony przeciwpożarowej w kraju, zarówno państwowej (zawodowej), jak i ochotniczej. W przeprowadzonej ewaluacji straży, zwrócono szczególną uwagę na wszechstronną edukację pożarniczą i znaczącą poprawę warunków służby.

Dnia 20 II 1991 r. podczas walnego zebrania dokonano niewielkich zmian w składzie Zarządu OSP w Zborowskim. Naczelnikiem został Grzegorz Stupski, a sekretarzem Paweł Janiak. Pozostałe cztery osoby tworzące Zarząd (prezes, wiceprezes, skarbnik, gospodarz) pozostały na swoich funkcjach³⁰. Jednostka liczyła 25 członków czynnych (1992) i była zaliczana do straży typu M1 (nieposiadająca środka transportu)³¹.

W dniu 18 VI 1995 r. miejscowym strażakom oddano budynek strażnicy po jego remoncie i rozbudowie³². Z roku na rok aktywność straży jednak słabła i znacząco się ograniczała do niezbędnego minimum. Na początku 2001 r. liczyła 24 członków³³. Brak zaangażowania strażaków skutkowało tym, że u progu XXI w. jednostka stała na granicy upadku i likwidacji. Lata mijały, a w strażnicy za wyjątkiem motopompy M-800 nie było innego sprzętu, nawet pojazdu ratowniczo-gaśniczego.

Pierwsze niewielkie zmiany w funkcjonowaniu jednostki nastąpiły wraz z wyborem nowych władz II II 2001 r. Wyłoniono Zarząd w składzie: Jan Klimaszewski – prezes, Rafał Fras – wiceprezes, Paweł Janiak – naczelnik, Jacek Olczyk – zastępca naczelnika, Henryk Tomczyk – sekretarz, Andrzej Grądkowski – skarbnik, Henryk Markiewicz – gospodarz i Dariusz Maniewski – członek. Do Komisji Rewizyjnej weszli: przewodniczący Stanisław Fras oraz członkowie Jan Jakubowiak i Tadeusz Miłek.

W tym czasie jednostka została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego (nr 0000038983), a w roku kolejnym na terenie strażnicy zostały wykonane społecznie różne prace gospodarcze, jak wymiana drzwi wejściowych, doprowadzenie wody zimnej i ciepłej, zamontowanie szamba ściekowego, wybudowanie WC i podłączenie elektryczności, a także położenie w kuchni glazury podłogowej i ściennej. W 2003 r. jednostka liczyła 32 członków, w tym 7 kobiet³⁴.

Kolejne pozytywne i istotne przemiany w działalności straży miały miejsce na przełomie lat 2005 i 2006. W wyniku długotrwałych starań w październiku 2005 r. pozyskano pierwszy lekki samochód pożarniczy Żuk (GLM-8). Dwa lata później rozpoczęto budowę garażu. W grudniu 2008 r. zakupiono od OSP w Niesięcinie samochód

30 Starostwo Powiatowe w Zduńskiej Woli, Akta OSP w Zborowskim, sygn. 30, b.p., Protokół z Walnego Zebrania Członków OSP z 20 II 1991 r.

31 J. Stulczewski, D. Lewiński, *Dzieje zawodowego pożarnictwa w Zduńskiej Woli 1957–2017*, Zduńska Wola 2017, s. 33.

32 Złota Księga OSP w Zborowskim, b.p.

33 Starostwo Powiatowe w Zduńskiej Woli, Akta OSP w Zborowskim, sygn. 30, b.p., Informacje o jednostce.

34 Ibidem.



FOT. 2 Ochotnicza Straż Pożarna w Zborowskim (2023)

Źródło: Fot. A. Woźnicki, ze zbiorów autora

średni, gaśniczy, przeznaczony do działań ratowniczo-gaśniczych Star 244 (GBA), a już w maju 2009 r. z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zduńskiej Woli pozyskano drugi średni pojazd gaśniczy Star 022 (GBA). W tym też roku straż otrzymała sztandar. Dzięki operatywności Zarządu i podejmowanych przez niego kolejnych działań, których celem było zwiększenie taboru oraz wyposażenia ratowniczo-gaśniczego, jednostka na mocy decyzji nr V/113KSRG z dnia 14 XII 2009 r. została wpisana do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego³⁵. OSP z upadającej, nadającej się do rozwiązania, stała się w krótkim czasie dobrze prosperującą.

W dniu 5 III 2010 r. straż w Zborowskim odwiedziła grupa funkcjonariuszy pożarnictwa z Okręgu Wołyńskiego Państwowej Służby Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych. 12 II 2011 r. wybrano nowy Zarząd jednostki, którego członkami zostali: Wojciech Michalski – prezes, Tomasz Szewczyk – wiceprezes-naczelnik, Seweryn Polak – zastępca naczelnika, Andrzej Kołodziejczak – sekretarz, Grzegorz Stupski – skarbnik, Piotr Tokarski – gospodarz, Piotr Reda – członek. Do Komisji Rewizyjnej weszli: przewodniczący Stanisław Sędziński oraz członkowie Rafał Fras i Marcin Jakubowiak. Wówczas jednostka zrzeszała 40 członków³⁶.

³⁵ Archiwum Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zduńskiej Woli, Akta OSP w Zborowskim, b.p., Decyzja nr V/113 KSRG z dnia 14 XII 2009 r.

³⁶ Starostwo Powiatowe w Zduńskiej Woli, Akta OSP w Zborowskim, sygn. 30, b.p., Protokół z Walnego Zebrania Członków OSP z 12 II 2011 r.

W 2019 r. strażacy ze Zborowskiego pozyskali fabrycznie nowy samochód ratowniczo-gaśniczy marki Volvo FL280 (GBA) z napędem 4x4 Bocar posiadający zbiornik na wodę o pojemności 3 tys. litrów oraz 300-litrowy pojemniki na środek pianotwórczy. Zakup wozu o wartości 760 tys. zł był możliwy dzięki wsparciu finansowemu m.in. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (348 tys. zł), Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Łodzi (212 tys. zł), Urzędu Gminy Zduńska Wola (200 tys. zł). Pojazd zastąpił wysłużonego Stara 244³⁷. Obecnie tabor jednostki tworzą pojazdy: Jelcz 315 (GCBA), Volvo FL280 (GBA), Kia Sportage (SLOp). Na wyposażeniu jest również łódź motorowa Rib.

W 2023 r. jednostka liczyła 40 osób, a jej siedmioosobowy Zarząd tworzyli: prezes Wojciech Michalski, naczelnik/wiceprezes Krystian Stupski, zastępca naczelnika Seweryn Polak, sekretarz Natalia Michalska, skarbnik Grzegorz Stupski, gospodarz Piotr Tokarski i członek Andrzej Kołodziejczak. Komisji Rewizyjnej przewodniczył Przemysław Skiba.

Dnia 13 V 2023 r. odbyły się Gminne Obchody Dnia Strażaka połączone z uroczystościami stulecia OSP w Zborowskim, podczas których sztandar jednostki został udekorowany Złotym Znakiem Związku OSP, nadawanym przez Prezydium Zarządu Głównego ZOSP RP.

Wartym podkreślenia jest fakt, że aż 60% osób należących obecnie do OSP w Zborowskim jest mieszkańcami wsi Czartki, które nie znajdują się na terenie gminy Zduńska Wola, a w sąsiednim samorządzie – gminie Sieradz.

Podsumowanie

OSP w Zborowskim to typowa jednostka działająca na obszarze wiejskim, na granicy gmin Zduńska Wola i Sieradz, skupiająca społeczników o aspiracjach pożarniczych, którzy kontynuują konsekwentnie i bezinteresownie działalność zapoczątkowaną przez swoich poprzedników w 1923 r. Mimo różnych kolei losu straż w Zborowskim ma się dziś dobrze. Za sprawą przyjęcia do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego jest jednostką rokującą dalsze owocne istnienie. Jej wyposażenie ratowniczo-gaśnicze oraz posiadany tabor uległ ogromnemu przeobrażeniu, a jej członkowie – strażacy ochotnicy – stale podnoszą swoją wiedzę, kwalifikacje i umiejętności.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zduńskiej Woli
Akta OSP w Zborowskim

37 *Nowe Volvo dla OSP Zborowskie*, „Nasza Gmina Zduńska Wola”, grudzień 2009, nr 3, s. 5.

Archiwum OSP w Zborowskim

Złota Księga OSP w Zborowskim

Archiwum Państwowe w Łodzi

Urząd Wojewódzki Łódzki

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Urząd Wojewódzki w Łodzi

Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu

Akta gminy Wojsławice w Korczewie

Starostwo Powiatowe w Zduńskiej Woli

Akta OSP w Zborowskim

Źródła drukowane

Dziennik Urzędowy Województwa Łódzkiego 1927.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1932, 1989, 1991, 2021.

Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych, t. 2, województwo łódzkie, Warszawa 1925.

Prasa

„Goniec Sieradzki” 1928.

„Nasza Gmina Zduńska Wola” 2009.

Literatura

„Kronika Diecezji Włocławskiej” 1989, dod. do nr 10–11.

Michalski M., *W Polsce odrodzonej (1918–1939)*, [w:] *Monografia Gminy Zduńska Wola. Od rozbiorów do współczesności*, pod red. J. Stulczewskiego i Z. Włodarczyka, Zduńska Wola 2023.

Niemiec M., *Status ochotniczych straży pożarnych w Niemczech*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2018, nr 3861.

„Rocznik Diecezji Włocławskiej na rok 1931”.

„Rocznik Diecezji Włocławskiej 1939”.

Stulczewski J., *Czas okupacji niemieckiej (1939–1945)*, [w:] *Monografia Gminy Zduńska Wola. Od rozbiorów do współczesności*, pod red. J. Stulczewskiego i Z. Włodarczyka, Zduńska Wola 2023.

Stulczewski J., Lewiński D., *Dzieje zawodowego pożarnictwa w Zduńskiej Woli 1957–2017*, Zduńska Wola 2017.